

*Tabela z
Dziękuję
Wersji kol. 13b.*

STANISŁAW SOBIŃSKI



GEOGRAFJA POLSKI

6.40

STANISŁAW SOBIŃSKI

*Otadek Dziennik
Muzyczny
k. 1. 1. 1. tej.*

GEOGRAFJA POLSKI

PODRĘCZNIK PRZYSTOSOWANY
DO PROGRAMU MINISTERJALNEGO DLA GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

WYDANIE DRUGIE



1926
NAKŁAD I WŁASNOŚĆ
K. S. JAKUBOWSKIEGO WE LWOWIE

0.40



46093

WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ODBITO W DRUKARNI JAKUBOWSKIEGO i Sp. WE LWOWIE

K-92/77/82444

Handwritten notes:
1927/1/18
Województwo
Lwów

SPIS RZECZY.

	Str.		Str.
Wstęp		12. Ludność:	
Wahania granic państwa polskiego w przebiegu dziejów:		A) Stosunki liczebne	76
A) Epoka Piastów	3	B) Narodowości	78
B) Epoka Jagiellonów i królów elekcyjnych	7	C) Wyznania religijne	82
C) W epoce porozbiorowej	10	D) Gęstość zaludnienia	83
		E) Podział zawodowy	85
		F) Ruch ludności	85
1. Obszar dziejowy Polski jako jednostka geograficzna	12	13. Język polski, jego obszar terytorjalny, narzecza i gwary:	
2. Granice naturalne i bramy geograficzne	14	A) Lechicki obszar językowy	86
3. Położenie Polski:		B) Granice zwartego obszaru polskiego	87
A) Położenie matematyczne	18	C) Narzecza i gwary	91
B) Położenie geograficzne	19	14. Ludność polska pod względem etnograficznym:	
4. Przegląd geograficzny dziejowego obszaru Polski: Ogólny zarys rzeźby powierzchni	21	A) Typy antropologiczne	94
5. Budowa geologiczna ziem polskich	24	B) Podział etniczny	95
6. Gleby	31	Obraz geograficzny Rzeczypospolitej	
7. Główne typy krajobrazu polskiego	34	1. Obszar i dzisiejsze granice państwowe Polski:	
8. Morze	42	A) Granice	101
9. Wody lądowe:		B) Kształt terytorjum państwowego	106
A) Sieć rzeczna	44	C) Położenie Polski w stosunku do innych państw europejskich	109
B) Wody stojące	59	2. Geografia poszczególnych krain fizycznych:	
10. Klimat	62	A) Karpaty	110
II. Świat roślinny i zwierzęcy:		B) Pogórze karpackie	128
A) Roślinność (napisał Prof. Dr. Stanisław Kulczyński)	68	C) Nizina śląska	134
B) Świat zwierzęcy (napisał Prof. Dr. Benedykt Fuliński)	72	D) Wyżyna małopolska	139
C) Ochrona przyrody (napisał Prof. Dr. Stanisław Kulczyński)	75	E) Wyżyna lubelska	146
		F) Roztocze	148
		G) Wyżyna podolska	150

	Str.		Str.
H) Pokucie	156	5. Przemysł:	
J) Wołyń	156	A) Różne gałęzie przemysłu polskiego	210
K) Kraina wielkich dolin	158	B) Charakterystyka przemysłu polskiego	213
L) Pojezierze bałtyckie	174	6. Rzemiosło	213
3. Podział administracyjny. Nazwy dzielnicowe i prowincjonalne	189	7. Komunikacje	214
		8. Handel	216
Życie gospodarcze. Kultura duchowa.		9. Wolne miasto Gdańsk. Polityka morska Polski	220
Polacy poza granicami Rzeczypospolitej		II. Kultura duchowa:	
I. Życie gospodarcze:		1. Rozwój kulturalny narodu polskiego	220
1. Własność ziemska i jej podział	196	2. Obecny stan oświaty:	
2. Rolnictwo i przemysł rolniczy	199	A) Oświata publiczna	225
3. Leśnictwo i przemysł drzewny	202	B) Oświata pozaszkolna	227
4. Górnictwo:		III. Polacy poza granicami Rzeczypospolitej:	
A) Węgiel	203	1. W ziemiach przyległych do Polski	228
B) Węglowodory	206	2. Poza obszarami Polski historycznej	231
C) Sól	207	A) W krajach europejskich i w Azji	232
D) Rudy kruszcowe	208	B) W Ameryce i w innych częściach świata	234
E) Inne kopaliny	209		
F) Wody i źródła mineralne	210		

SPIS MAP

	Przy str.		Przy str.
1. Rozwój granic Polski w przebiegu dziejów (opracował Wł. Semkowicz)	1	3. Obraz stosunków narodowościowych (według E. Romera, J. Czekanowskiego i M. Świechowskiego)	79
2. Sieć wodna	45		

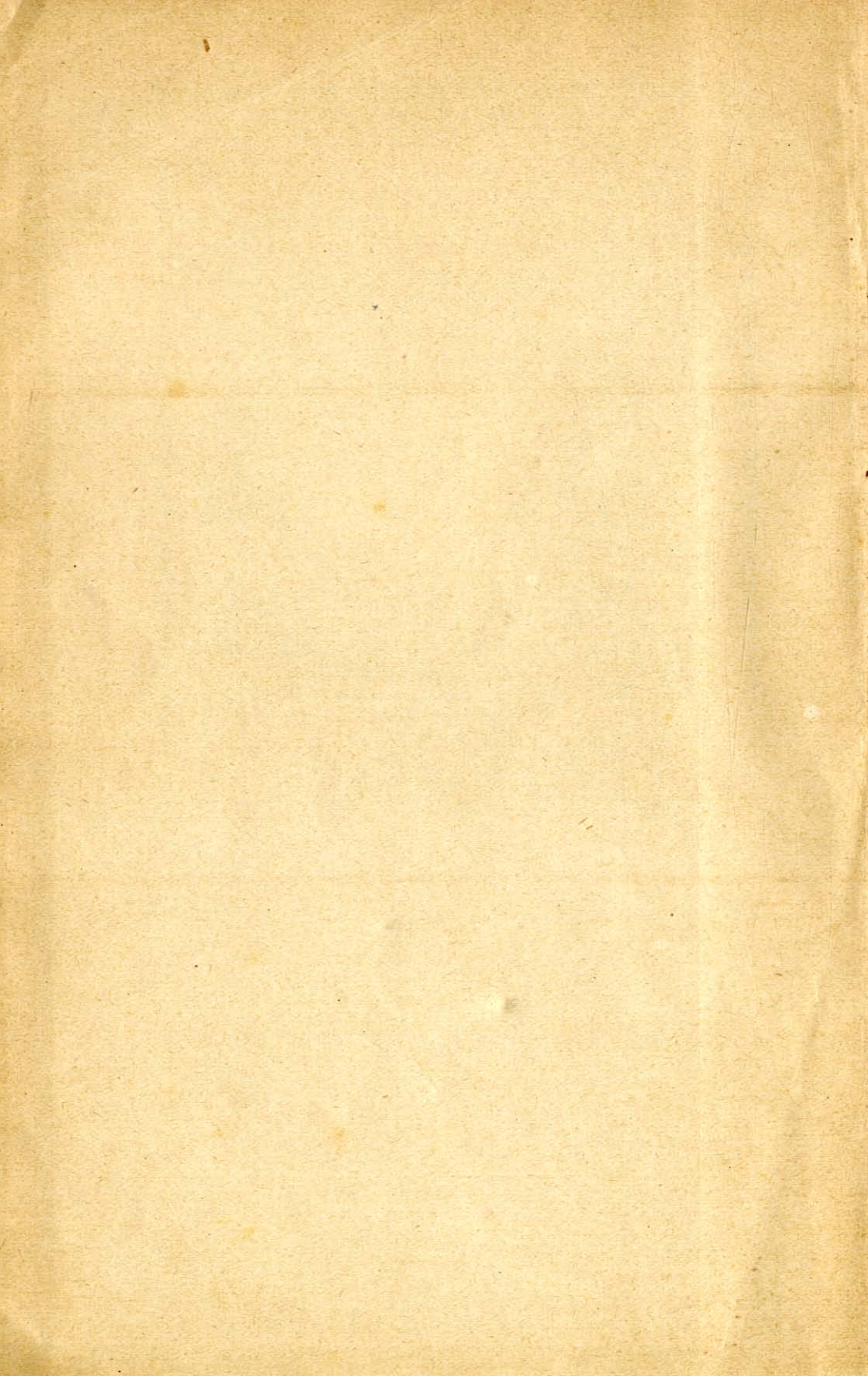


ROZWÓJ GRANIC POLSKI
w przebiegu dziejów

Objaśnienie linii:

- o-o-o-o-o Granice Polski za Bolesława Chrobrego (992-1025r.)
- +++++++ " " " " Krzywoustego (1138r.)
- " " " " Kazimierza Wielkiego (1370r.)
- ||||||| " " " " Litwy w drugiej połowie XV w.
- " " " " wschodnia w rozejmie dywilińskim (1619r.)
- " " " " Polski przed I rozbiorem (1771r.)
- " " " " Korony i Litwy po unji lubelskiej (1569r.)
- " " " " lennictw Rzpltej w XVIII w.
- " " " " wewnętrzne (ziem i dzielnic)
- " " " " Miasta wojewódzkie drukim prostym, inne miejscowości ukośnym.

WSTĘP



Wahania granic państwa polskiego w przebiegu dziejów.

A) Epoka Piastów.

Polska wśród Słowiańszczyzny zachodniej.

Państwo polskie stworzyli przedhistoryczni Piastowie, władcy lechickiego szczepu Polan, mieszkającego w dorzeczu Warty. Dążeniem ich było zjednoczenie jeśli nie całej Słowiańszczyzny zachodniej, to przynajmniej wszystkich plemion lechickich.

W zachodniej Słowiańszczyźnie, która sięgała wówczas paręset kilometrów dalej ku zachodowi, niż dzisiejsza granica etnograficzna polsko-niemiecka, wyodrębniły się pod względem pokrewieństwa języków trzy grupy plemion: 1) łużycka, 2) czeskosłowacka i 3) lechicka.

Plemiona lechickie zamieszkiwały oprócz obszarów dzisiejszych Rzeczypospolitej nadto jeszcze dużą część terytorjum obecnego państwa niemieckiego w jego części wschodniej. Wśród plemion tych wyróżniły się trzy grupy: a) połabska, b) pomorsko-polska i c) kontynentalno-polska. Z tych dwu ostatnich wytworzył się dzisiejszy naród polski.

Połabian (Obotrytów, Lutyków i inne pomniejsze ludy połabskie) dzieliły od Pomorzan i od Polan niewiele większe różnice języka i pokrewieństwa szczepowego, niż Polan od Kujawian, Mazowszan, Ślęzan albo Wiślan.

Główne kierunki rozwoju państwa za pierwszych Piastów.

Dla każdego państwa nieodzownym warunkiem życia i rozwoju jest uzyskanie właściwego terytorjum, opartego o możliwie najlepsze granice przyrodzone. Z położenia Polski wynikała dążność do silnego oparcia się o graniczną ścianę sudecko-karpacką i zdobycia szerokiego dostępu do morza Baltyckiego. Na zachodzie i na wschodzie należało celem zabezpieczenia państwa przed naporem sąsiadów zdobyć i utrzymać w swym posiadaniu ważne bramy geograficzne, prowadzące w łb obszarów, zamieszkałych przez plemiona lechickie.

W pierwszych wiekach istnienia swego państwo polskie rozszerzało się z dorzecza Warty raczej w kierunku zachodnim, północnym i południowo-zachodnim, niż wschodnim. To też

dorzecze Odry było wówczas w większej mierze obszarem dziejowym Polski, niż dorzecze Wisły.

Polska za Mieszka I.

Państwo Mieszka I. obejmowało Wielkopolskę i Małopolskę, Śląsk i Mazowsze. Na południu opierało się o Sudety i Karpaty, na zachodzie sięgało po rzeki Bóbr (Bober) i Odrę, na północy do Noteci i do puszczy leśnych na południowej krawędzi pojezierza pruskiego, na wschodzie po Wisłok; dalsza część granicy wschodniej biegła między Wisłą a Wieprzem, następnie zaś prowadziła wschodnim krańcem Mazowsza, obejmując po prawym brzegu Wisły pas szerokości od 50 do 60 km. Obszar państwa Mieszkowego wynosił około 190.000 km², a zatem połowę wielkości dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Granica Polski za Bolesława Chrobrego.

Budując na podwalinach, rzuconych pod gmach państwa polskiego przez mądrą politykę swych poprzedników, a zwłaszcza Mieszka I, utworzył Bolesław Chrobry monarchję samoistną, opartą o Bałtyk, na południu częściowo o Dunaj i Cise, na wschodzie o Bug, a po odzyskaniu Grodów Czerwieńskich (981 r.) o jeden z dopływów Dniestru, prawdopodobnie Seret lub może Zbrucz. Bolesław Chrobry zdobył dla Polski Słowacznę, Morawy, Łużyce. Umocniwszy granicę zachodnią utrzymaniem przy Polsce wschodniej części marchji łużyckiej po rzekę Czarną Elsterę a nad Sprewą prawie aż po okolice dzisiejszego Berlina, rozszerzył ku wschodowi wpływy polskie po Dniepr wyprawą kijowską 1018 r. Wielkością obszaru przewyższało państwo Chrobrego dzisiejsze rozmiary Rzeczypospolitej blisko o jedną czwartą jej obecnej powierzchni (o 100.000 km²).

Obszar geograficzny monarchji Chrobrego.

Państwo Chrobrego stanowiło dla siebie wyraźną jednostkę geograficzną, która obejmowała niemal całe dorzecza dwóch rzek bałtyckich, Odry i Wisły. Granice państwowe zgadzały się bezmała z zewnętrzными działami wodnymi tego wielkiego dorzecza. Tam, gdzie je przekraczały zdobycze Bolesława, było to uzasadnione koniecznością zabezpieczenia wielkich bram geograficznych, prowadzących w głąb Polski: 1) od zachodu: bram łużyckiej między ujściem Nisy Łużyckiej a Sudetami, otwartej szeroko dla najazdów niemieckich, 2) na południu: bram morawskiej, tworzącej szczyrbę w wale sudecko-karpackim, ułatwiającą przedostanie się wzdłuż rzeki Morawy z dorzecza Dunaju nad Odrę i Wisłę oraz ważnych przejść przez Karpaty na działo wodnym Wisły i Dunaju, 3) na wschodzie dwóch kram, którymi prowadziły prastare drogi z Polski na Ruś: a) północną krawędzią pogórza karpackiego na Rzeszów, Jarosław i rze-

myśl ku czarnoziemnym obszarom Podola, b) szlakiem wołyńskim na Włodzimierz, Łuck do Kijowa wzdłuż krawędzi górnego Wołynia opadającej ku niższej jego połaci poleskiej. Posiadanie Grodów Czerwieńskich między Sanem a Bugiem zabezpieczało obydwie bramy wschodnie.

Jednolity charakter państwa narodowy państwa.

Granice tego terytorjum, które pierwsi Piastowie starali się uzyskać pod budowę państwa, prawie wszędzie były zgodne z granicą etnograficzną plemion lechickich z wyjątkiem Połabian, którzy nie dali się zjednoczyć z Polską. Tylko Łużyce i Miśnia, o które dobił się Chrobry, Morawy i część Słowaczniny — nie należały do obszaru lechickiego. Na północnym wschodzie pozostał poza granicami państwa polskiego litewski szczyb Prusaków; Podlasie, które nie należało jeszcze do Polski, zamieszkiwało również litewskie plemię Jadźwingów. Na pogranicznych obszarach między Wieprzem a Bugiem i nad górnym Sanem, spornych od zarania dziejów między Polską a Rusią, ludność lechicka stykała się i ścierała z osadnictwem i naporem sąsiednich plemion Słowiańszczyzny wschodniej. Naogół, jeśli pominiemy obszary, zdobyte w celu zabezpieczenia nadgranicznych bram wypadowych, widzimy, że Polska piastowska opierała się na jednolitej podstawie etnograficznej (w przeciwieństwie do późniejszej epoki jagiellońskiej).

Polska za Bolesława Krzywoustego.

Po wielkich wstrząśnieniach, które po śmierci Chrobrego zdawały się grozić całkowitą zagładą młodemu państwu, podjął częściowo Bolesław Śmiały, głównie zaś dopiero Bolesław Krzywousty dalszą pracę nad urzeczywistnieniem planów pierwszego Bolesława. Nie odzyskał wprawdzie Łużyc, Słowaczniny, Spisza nad Popradem, ani Grodów Czerwieńskich, zdobył natomiast w ciężkich wyprawach nabytek dla Polski najcenniejszy: całe Pomorze nadodrzańskie, opierając państwo szeroko o morze, na przestrzeni od Rugji po Wisłę (1122 r.).

Na zachodzie cofnęła się już granica państwowa Polski od Łaby ku Odrze po utracie Łużyc i Miśni, nie dochodzi jednak jeszcze do samej Odry, a na południu opiera się jeszcze silnie o Sudety. Na wschodzie kurczy się stan posiadania państwowego nad Bugiem ku rzece Wieprzowi i poza San: Ruś Czerwoną straciła Polska około r. 1085.

Straty poniesione w epoce podziałów.

W epoce podziałów niszczejają owoce ciężkiej pracy Bolesławów. Linja graniczna Polski od zachodu cofa się w swojej części północnej (poza Śląskiem) daleko poza prawy brzeg Odry (zdobycze margrabiów brandenburskich). Na północy traci Polska zachodnie

Pomorze (1181 r.). Panowanie polskie nad brzegiem bałtyckim kurczy się i cofa od Odry bliżej ku Wiśle. Odparta od Odry zaczyna Polska zwracać bacniejszą uwagę na ujście Wisły: księżęta jej podejmują kilkakrotnie wspólne wyprawy przeciw Prusakom. Niestety dali się podejść Krzyżakom. W ziemi Chelmińskiej, między Drwęcą i Ossą, powstaje (1226 r.) związek niemieckiego państwa zakonnego, tak groźny dla przyszłości Polski. Zwęża się coraz bardziej obszar polskiego władania nad morzem na korzyść Brandenburczyków i Krzyżaków. W walce o dostęp do morza ginie Leszek Biały (1227) i Przemysław II (1296), a wreszcie za Łokietka (1309 r.) traci osłabione państwo przystęp do morza na półtora setki lat. Na naturalnym obszarze dziejowym Polski powstaje twór obcy, wrogi, odcina ją zupełnie od morza, tworzy w miejscu najważniejszym dla państwa, u brzegów Bałtyku, kolonję niemiecką.

Granice Polski za Kazimierza Wielkiego.

Kazimierz Wielki, powodowany koniecznością wzmocnienia świeżo zjednoczonej Polski, rzeka się wprowadzić Śląska na rzecz Czech (1335 r.), a Pomorza na rzecz Zakonu (1343 r.), jednak nie była to rezygnacja zupełna ani z dostępu do morza, ani z dzielnicę śląskiej. Celem wzmocnienia źródeł potęgi polskiej dla odzyskania w przyszłości Pomorza i Śląska, ruszył Kazimierz (1340 r.) jako prawny spadkobierca ostatniego księcia ruskiego najpierw na odzyskanie Rusi Halickiej; wyzwolił ją z pod jarzma tatarskiego i podźwignął z ruiny. Odzyskanie Kujaw i ziemi Dobrzyńskiej od Zakonu oraz części Nowej Marchji do ujścia Noteci od Brandenburczyków, nadto utrzymanie kościelnej zawisłości Śląska od Polski, dowodzą jasno, że nie było myśli zaniechania starań o odbudowę północnej i zachodniej ściany państwa.

Przypatrzmy się mapie Polski z czasów Kazimierza Wielkiego. Straciła już Polska cały bieg Odry. Z dorzecza tej rzeki pozostał przy Polsce tylko obszar Warty, który z trzech stron otoczony siecią dopływów Wisły zachował ścisłą z nią łączność, ale stracił górujące swe znaczenie dawniejsze na korzyść Małopolski. Stolicą państwa staje się Kraków.

Skutkiem zajęcia Rusi Czerwonej i zachodniego Wołynia usadowiła się Polska ostatecznie na całym dorzeczu Wisły, nad Sanem i Bugiem (z wyjątkiem Podlasia), wreszcie nad górnym i środkowym Dniestrem, geograficznie złączonym tak ściśle z siecią Wisły. Ruś Czerwona, okolona z dwóch stron (od północy i od zachodu) dorzeczem Wisły, przechodzi odtąd na stałe w skład państwa polskiego aż do pierwszego rozbioru. Zrąb Polski umocnił się szeroko na trzonie karpackim. Wisła staje

się główną osią geograficzną Polski, tętnicą jej życia gospodarczego, tem bardziej więc odzyskanie ujścia rzeki narzucało się jako bezwzględny nakaz polityki państwowej.

Przesunięcie się granic Polski na zachodzie i na wschodzie w epoce Piastów.

Granica zachodnia państwa cofnęła się w ciągu pierwszych czterech stuleci życia historycznego Polski (963—1370), z dorzecza Łaby i od Sudeców poza linię Odry, na dział wodny między Odrą i Wartą, na Pomorzu zaś odchyliła się znacznie na wschód od dolnego biegu Odry, aż wreszcie skróciła się na północy skutkiem utraty Pomorza i odskoczyła od Bałtyku. Wschodnia granica przesunęła się dość daleko poza Wisłę i Bug, obejmując prócz górnego Zabuża i małej części Styru także dorzecze górnego i środkowego Dniestru. Odrzucona od morza, straciła Polska równocześnie na południowym zachodzie oparcie o wał górski. Wzamian za stratę gęsto zasiedlonego Śląska uzyskała puste prawie Ziemie Czerwieńskie.

B) Epoka Jagiellonów i królów elekcyjnych.

Powstanie i rozrost mocarstwa jagiellońskiego.

Dostęp do morza, utracony w r. 1309, odzyskała Polska dopiero za dynastji jagiellońskiej, gdy wzmocniona związkiem z Litwą utworzyła potężne mocarstwo polsko-litewsko-ruskie, sięgające daleko poza Dniepr, na północy zaś dotykające na małej przestrzeni morza Bałtyckiego skrawkiem wybrzeża żmudzkiego.

Z grunwaldzkiego pogromu Krzyżaków uzyskała Polska owoce swego zwycięstwa dopiero w r. 1466. Odzyskała przystęp do morza, niestety jednak tylko na małej przestrzeni przy ujściu Wisły. Bezpowrotnie stracona już była zachodnia część Pomorza; nie udało się też wyrugować Krzyżaków z Prus Książęcych.

Na wschodzie daleko sięgnął rozrost terytorjalny mocarstwa polsko-litewskiego wśród wojen z Moskwą i Tatarami. Granice Litwy przesunęły się na działy wodne, rozgraniczające dorzecze Dźwiny od jezior północno-rosyjskich i od Wołgi, dorzecze Dniepru zaś od Wołgi i Donu, a nawet przekraczały linię tych działów.

Skutkiem złożenia hołdu przez gospodarów Mołdawji i Besarabji rozszerzyło się władanie polskie prawie aż do ujść Dunaju. Związki dynastyczne rozszerzyły wpływ mocarstwowy Polski na Czechy i Węgry. Tymczasem jednak dojrzewało niebezpieczeństwo od wschodu i od południa. Moskwa nie zaprzestała polityki „zbierania ziem ruskich“, a zapragnęła czasem wybić sobie „okno na morze Bałtyckie“. Na południowym wschodzie urosła groźna siła świata mahometańskiego.

Zmiany granic w w. XVI. Na początku wieku XVI musiała Polska podjąć walkę o swoje granice wschodnie z wzrastającą potęgą Moskwy i Turcji. Zajęciem Inflant i Kurlandji (1561 r.), drugiej kolonii niemieckiej nad Bałtykiem, zabezpieczyła sobie posiadanie ujścia Dźwiny, a rozszerzyła znacznie władztwo swoje nad brzegami Bałtyku aż do północnej kończyny zatoki Ryskiej, odrzucając Moskwę od morza. Właśnie w XVI stuleciu nabrało morze Bałtyckie dla państw północnej Europy większego znaczenia: z morza zamkniętego stało się drogą na daleki zachód. O panowanie nad Bałtykiem występują do walki Brandenburgja, Szwecja, Danja i Moskwa. Zezwoliwszy na przemianę państwa zakonnego w księstwo dziedziczne (1525 r.) osłabiła Polska pozycję swoją nad morzem. Zajęcie Inflant było poniekąd naprawieniem tego błędu, ale nowy ten nabytek nie równoważył dla Korony utraty terytorjum Prus Książęcych, jako położony bardziej odśrodkowo w stosunku do Wisły.

W związku ze sprawą bałtycką toczą się w XVI stuleciu walki z Moskwą, przeważnie o bramę smoleńską między Dźwiną a Dnieprem, główną bramę wypadową Moskwy ku zachodowi. W łączności ze zmianą kierunku ekspansji terytorjalnej, odkąd przylgnęły do Polski ogromne obszary Litwy historycznej, przenosił się coraz bardziej ku wschodowi środek ciężkości państwa. Chociaż ostateczne przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy nastąpiło dopiero w r. 1697, to jednak już znacznie wcześniej objawiało się owo przesunięcie ośrodka państwowego takimi faktami, jak częste odbywanie sejmów koronnych w Piotrkowie, zawarcie unji w r. 1569 w Lublinie, odbywanie elekcji w Warszawie.

Na południowym wschodzie. W sprawie tureckiej i tatarskiej prowadziła Polska politykę obronną. Na rubieżach południowo-wschodnich, w kraju słabo zaludnionym, zwłaszcza na bezludnych obszarach stepowych granica chwiejna, nigdy dokładnie niewyznaczona, ulegała wahanom, cofając się wstecz, to znów posuwając się naprzód. W roku 1484 zajęli Turcy ujścia Dniepru i Dniestru. Bezdrożne stopy stały się ziemią niczyją, terenem łupieskich wypraw tureckich, tatarskich, wołoskich, kozackich. Na południe od Braclawia nad Bohem i Czerkas nad Dnieprem rozpoczynał się step, ciągnący się do morza Czarnego i chanatu krymskiego. Nie powiodły się zamiary Olbrachta, aby przesunięciem granicy bliżej do morza Czarnego, przynajmniej po ujścia Seretu i Prutu do Dunaju, odgrodzić hordy tatarskie od porty otomańskiej, odciąć Krym od Bałkanu. Linja obronna Polski od Turcji ustaliła się na bramie

bukowińsko-pokuckiej i na Dniestrze aż poza porohy jampolskie. Mimo niebezpieczeństw nęciły osadników czarnoziemne obszary. Posuwały się zdobycze pług polskiego ku Dzikim Polom.

Straty terytorjalne w XVII w. Około r. 1580 powierzchnia połączonych państw, Polski i Litwy, wynosiła razem 780.000 km², obszar dwa razy większy od dzisiejszego terytorjum Rzeczypospolitej. Przedwczesna śmierć Batorego udaremniła urzeczywistnienie wielkich jego zamysłów w sprawie moskiewskiej i tureckiej. Wiek XVII jest okresem ogromnych strat terytorjalnych dla Polski. Zawiodły pomysły zrazu usiłowania podboju Moskwy (1610 r. do 1618 r.), ostatnia w dziejach Polski przedrozbiorowej próba ekspansji państwowej ku wschodowi.

Zniszczona najazdem szwedzkim, osłabiona buntami kozackimi, zrzuca się Polska zwierzchnictwa nad Prusami Książęcimi (r. 1657), traci Inflanty aż po Dźwinę (z wyjątkiem części południowo-wschodniej) na rzecz Szwecji (r. 1660), Smoleńsk, Czernihów i całe Zadnieprze wraz z Kijowem na rzecz Moskwy (r. 1667), przejściowo także, na lat blisko trzydzieści, Podole i Ukrainę na rzecz Turcji (r. 1672). Utrata Kamieńca była momentem największej słabości Rzeczypospolitej wobec Turcji. Pokój Grzymułtowskiego (r. 1686) zatwierdził straty, poniesione na rzecz Moskwy w rozejmie andruszowskim (r. 1667). Pokój, zawarty w Karłowicach (r. 1699), przywrócił Polsce przeddnieprzańską Ukrainę i Podole wraz z Kamieńcem. Obszar Polski wynosił wówczas 730.000 km².

Pogorszenie geograficzno-politycznego położenia Polski w stosunku do sąsiadów z powodu zmian terytorjalnych.

Granice nasze od r. 1699 zostają niezmienione aż do epoki rozbiorów, ale stan posiadania państw sąsiednich zmienił się na niekorzyść Polski w sposób dla niej groźny. Inflanty szwedzkie przeszły w wieku XVIII w posiadanie Moskwy, która nadto rozszerzyła się kosztem Turków i Tatarów w stronę morza Czarnego, z dwóch stron zatem oskrzydliła Rzeczpospolitą.

Na zachodzie — Brandenburgja, która wyrosła kosztem słowiańskiej, lechickiej Połabszczyzny, a połączwszy się z Prusami, spotężniała w stuleciu XVII i XVIII, osaczyła Polskę z zachodu i północy. Tak więc niewykończenie budowy państwowej na dwóch jej ścianach, bałtyckiej i czarnomorskiej, zemściło się czasem na Rzeczypospolitej.

Od pokoju karłowickiego (r. 1699) ustają wojny między Polską a Turcją, gdyż dla obu państw groźną staje się Moskwa.

Odmienny niż za Piastów kierunek rozwoju terytorjalnego Polski w epoce Jagiellonów i królów elekcyjnych.

W ciągu czterech stuleci, w okresie 1385—1795 r., dokonała Polska olbrzymiej pracy cywilizacyjnej na ziemiach litewsko-ruskich. W przeciwieństwie do dawnej, ściśle etnograficznej Polski Piastów, ograniczonej niemal wyłącznie do żywiołu polskiego, połączyła Rzeczpospolita w epoce Jagiellonów i królów elekcyjnych rozmaite ludy drogą unij w ramach wspólnych urzędzeń państwowych na olbrzymich obszarach, na których siłą wyższości swojej dominowała kultura polska, nienarzucana nigdy żadnym przymusem. Nie ulega jednak wątpliwości, że z powodu utraty zachodnich ziem polskich, nieodzyskanych za Jagiellonów, zwichnięta została równowaga między uszczuplonym obszarem rdzennej Polski a ogromem ziem litewsko-ruskich na wschodzie, słabo zaludnionych, zamieszkałych przez ludy niepolskie.

Odwroćcie uwagi od granic zachodnich ku zagadnieniom na wschodzie.

Od wielkich wahań linii granicznej na rubieżach wschodnich jaskrawo odbija nieruchomość granicy zachodniej. W ciągu czterech stuleci nie uległa ona ważniejszym zmianom z wyjątkiem niewielkiej przestrzeni na południowym zachodzie, gdzie w XV w. pozyskano skrawki Śląska (księstwo Siewierskie, Oświęcimskie, Zatorskie). Dowód to wyraźny, że uwaga odwrócona od zachodu, skierowana była przedewszystkiem ku zagadnieniom wschodnim. Nie skorzystano wcale z nadarzających się kilkakrotnie sposobności odzyskania Śląska. Na południu niewzruszoną ścianę od wieków tworzyły Karpaty: od chwili odzyskania ziemi Spiskiej nad Popradem w r. 1412 aż do r. 1769 granice nie uległy tutaj żadnej zmianie.

Na północy ostateczne zniesienie stosunku lennego Prus Książęcych do Polski (r. 1657) było zupełnem oderwaniem tego terytorjum, tem samem więc faktycznem odrzuceniem państwa od morza na wielkiej przestrzeni między Prusami Królewskimi a wybrzeżem żmudzkiem i kurlandzkim.

C) W epoce porozbiorowej.

Przed wskrzeszeniem państwa.

W epoce porozbiorowej podjął próbę częściowego wskrzeszenia Polski Napoleon, tworząc Księstwo Warszawskie w szczupłych granicach, które nawet nie objęły w całości Polski etnograficznej. Jeszcze mniejszy obszar obejmowało Królestwo Polskie Kongresowe, złączone z Rosją wspólną osobą monarchy.

Doświadczenia Napoleona stwierdziły, że Polska uszczuplona, słaba, nie może być „zwornikiem w sklepieniu równowagi euro-

pejskiej“. Zwichnięcie równowagi politycznej Europy z powodu dokonania rozbiórów Polski było jedną z głębszych przyczyn wojny światowej r. 1914—r. 1918.

Zagadnienia polityczno-terytorjalne dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Z pożogi wojennej wyszła wskrzeszona w r. 1918 Rzeczpospolita w granicach ostatecznie ustalonych w r. 1923, wprawdzie znacznie uszczuplonych w porównaniu z Polską przedrozbiorową, ale dostatecznych do utrzymania niepodległości, jeśli naród zdobędzie się na silną wolę zachowania bytu niezależnego. Wielkie zagadnienia, które nasuwały się Polsce za czasów przedrozbiorowych, znów stanęły przed państwem wskrzeszonym w całej swojej doniosłości. Sprawa dostępu do morza Bałtyckiego, sprawa Gdańska i Prus Wschodnich, sprawa Śląska, kwestja stosunku Polski do Rosji — oto znowu trudne i ciężkie zadania polityki państwowej.

1. Obszar dziejowy Polski, jako jednostka geograficzna.

**Zachodnia
a wschodnia
Europa.**

Europa dzieli się na dwie dziedziny geograficzne, zachodnią i wschodnią, które przeciwstawiają się sobie pod wielu względami. Różnią się budową geologiczną, ukształtowaniem poziomem, układem pionowym, charakterem sieci rzecznej i klimatem. Europa zachodnia jest półwyspem, wyrastającym z szerokiej kontynentalnej podstawy, jest krainą oceaniczną, nigdzie zbyt daleko nieodsuniętą od morza, posiada przeważnie charakter górzysty, budowę geologiczną bardzo urozmaiconą (warstwy pofałdowane, pogięte, pełne zaburzeń, przesunięć i załamania). Wschodnia Europa jest ogromną, kontynentalną, masywną płytą o warstwach niesfałdowanych, leżących prawie poziomo, krainą monotonychnych równin o klimacie śródlądowym. Niełatwo jest oznaczyć ściśle i dokładnie granicę geograficzną między Europą wschodnią a zachodnią. Dziedziny te nie są od siebie odgradzone żadną wyraźną barjerą, która odcinałaby ostro jedną część od drugiej. Dzisiejsze terytorjum Rzeczypospolitej stanowi najdalej ku wschodowi wysuniętą część Europy zachodniej. „Polska historyczna” z czasów przedrozbiorowych obejmowała także dalsze obszary wyraźnie już przynależne geograficznie do Europy wschodniej.

**Międzymorza
europejskie.**

Główny trzon lądu europejskiego zwęża się w kilku miejscach, tworząc jak gdyby międzymorza między północnymi odnogami Atlantyku a zatokami morza Śródziemnego. Pierwszym zwężeniem kontynentu (licząc od zachodu) jest w południowej Francji przesmyk tuluzański między zatoką Biskajską a Liońską na północ od Pirenejów; drugim, znacznie szerszym od tamtego — obszar między morzem Północnym a Adrjatykiem, przerwany wysoką, poprzeczną przeogrodą górską Alp.

Trzecim i ostatnim przegubem kontynentu, najszerszym ze wszystkich, jest obszar położony między Bałtykiem a północno-zachodnią (europejską) częścią morza Czarnego, sięgający od Odry poza Dźwinę i poza Dniepr, zamknięty tylko z jednej strony

ścianą sudecko-karpacką, a zresztą zewsząd łatwo dostępny i na wszystkie strony otwarty. Jest to dziejowy obszar Polski. Linja, poprowadzona od ujścia Wisły do ujścia Dniestru, której długość wynosi około 1200 km, jest linią największego zwężenia tego terytorjum między dwoma morzami, innymi słowy: największego zbliżenia obu mórz do siebie. Jest rzeczą historycznie stwierdzoną, że na międzymorzach tworzą się zwykle większe organizmy państwowe z dążnością do opanowania całego istmu (pomostu kontynentalnego) z dostępem do obydwu mórz (Francja, Rosja, Persja).

**Indywidualność
geograficzna
ziem
polskich.**

Jakkolwiek ziemie polskie nie tworzą tak wyraziście odrębnej, ściśle ograniczonej i zamkniętej w sobie krainy, jak np. Anglja, Włochy lub Francja, to jednak następujące cechy nadają terytorjum polskiemu charakter pewnej indywidualności (odrębnej jednostki geograficznej):

1) obszar dziejowy Polski jest pomostem międzymorskim, rozciągającym się z północnego-zachodu ku południowemu wschodowi;

2) w kierunku z zachodu ku wschodowi posiada terytorjum polskie charakter wielkiej bramy między Bałtykiem a Karpatami, to znaczy otwartego obszaru prowadzącego z szeroko rozpostartej, jednostajnej i monotonnej, wschodniej części lądu europejskiego — do zwężającej się, bardziej rozczłonkowanej i urozmaiconej zachodniej części, oceanicznej. Porównywana jest Polska słusznie do delty, którą terytorjum Europy zachodniej uchodzi, jakby rzeka do morza, do wielkiej niziny wschodnio-europejskiej. Ta delta stanowi właśnie dla siebie pewnego rodzaju odrębną jednostkę geograficzną, przynależną jednak do Europy zachodniej, jako jedna z jej części i to część najdalej wysunięta ku wschodowi;

3) wyróżnia się powiązaniem sieci wodnej rzek bałtyckich i czarnomorskich skutkiem mnóstwa zbliżeń głównych systemów rzecznych na niezwykle niskich działach wodnych z wyraźną przewagą Wisły, której dorzecze posiada najwięcej połączeń wodnych z innymi. Wisła jest główną arterją polskiego obszaru dziejowego, naturalne związanie jej sieci z dorzeczami Niemna, Dniepru i Dniestru ułatwiło wciągnięcie ziem litewsko-ruskich w orbitę wpływów polskich i panowania Rzeczypospolitej;

4) odznacza się symetrycznością budowy pionowej z powodu układu równoległych bród i zagonów, to znaczy naprzemian niższych i wyższych pasów terenu, ciągnących się w kie-

runku z zachodu ku wschodowi po obydwu stronach osi symetrii, którą tworzy kraina wielkich dolin; te brzozy i zagony rozszerzają się wachlarzowato w kierunku wschodnim;

5) klimat ziem polskich posiada poniekąd charakter przejściowy, ale wyróżnia się wybitnie zarówno od skrajności klimatu kontynentalnego Rosji, jak też od bardziej oceanicznych cech klimatu krajów, położonych na zachód od Polski.

2. Granice naturalne i bramy geograficzne.

Obszar geograficzny Polski nie posiada wyraźnych granic przyrodzonych z zachodu i wschodu. Na południu od wieków tworzyły granicę państwową Polski zewnętrzne, wododziałowe pasma Karpat. Jedynie tylko na obszarze Tatr i Spisza granica polityczna, zgodnie z zasięgiem polskiego terytorjum etnograficznego, sięgała ongiś w głąb Karpat wewnętrznych znacznie dalej, niż dzisiaj, a za Chrobrego przekraczała nawet południowe stoki Karpat.

Wielki łuk karpacki odchyła się na obydwu krańcach swoich coraz bardziej od kierunku równoleżnikowego ku południowemu zachodowi z jednej, a południowemu wschodowi z drugiej strony, w ten sposób, że po obydwu stronach powstają naturalne bramy geograficzne, ważne dla Polski, łączące ją dwukrotnie z Dunajem i morzem Czarnym. Są to: brama morawska (na zachodzie) i brama czarnomorska (na wschodzie).

Brama morawska. Bramą morawską nazywa się zakłęśłość między kończynami Sudetów a Karpatami nad górną Odrą i dolną Beczwą, dopływem Morawy, położona na niskim dziale wodnym między zlewiskami dwóch mórz. Jest to jakby szczyt w wale sudecko-karpackim, ułatwiająca przejście z dorzecza Wisły i Odry do Moraw i na południe ku Dunajowi. Tędy prowadziła w starożytności odwieczna „droga bursztynowa“ z południa ku Bałtykowi, tędy też Polska komunikowała się ze światem kultury rzymskiej najkrótszą drogą wiodącą do Włoch. Oceniał znaczenie tej bramy Bolesław Chrobry i zdobył ją dla Polski wraz z Morawami i Słowaczną karpacką. Łącznie z Polem Morawskim jest to historyczny szlak wojenny (napad Tatarów 1241 r., czasy wojny 30-letniej, droga pochodu Jana III pod Wiedeń). Droga ta zachowała do dzisiaj ważne znaczenie handlowe, łącząc Polskę z Czechami i dorzeczem Dunaju.

Brama czarnomorska. Nie ma już dzisiaj tak wielkiego znaczenia szeroka brama czarnomorska, położona między Karpatami rumuńskimi a dolnym Dnieprem. Niegdyś wiodły tędy drogi handlowe i drogi wpływu cywilizacji bizantyńskiej na Ruś, później szlaki tatarskich wypraw łupieskich na Polskę i pochodów tureckich (Cecora, Chocim, Okopy, Kamieniec Podolski!). Przystęp do morza Czarnego uzyskała Polska pod koniec XIV w. po połączeniu z państwem litewsko-ruskim, rozszerzony po dobrowolnym złożeniu hołdu przez gospodarów mołdawskich; stracony później, próbowali odzyskać Jan Olbracht, Zamojski i Sobieski. Obecnie pewne znaczenie dla Rzeczypospolitej ma łączność z wybrzeżem morza Czarnego przez terytorjum państwowe rumuńskie (do Mołdawji i Besarabji prowadzi z Polski brama bukowińsko-pokucka pomiędzy Karpatami a Dniestrem), zabezpieczona przymierzem naszym z Rumunją, z którą łączy nas wspólny interes obrony granic wschodnich przeciw Rosji. Dalsze wschodnie części pomostu karpacko-czarnomorskiego poza dolnym Dniestrem, na t. zw. Pobereżu, zostające pod panowaniem rosyjskim, pozbawione są narazie większego znaczenia handlowego; niewątpliwie jednak odzyskują z czasem ważność swoją drogi prowadzące z południowo-wschodnich części Polski do Odesy, najważniejszego portu na północnych wybrzeżach morza Czarnego.

Brama smoleńska. Jest jeszcze jedna ważna brama geograficzna, która położeniem swoim wyznacza poniekąd naturalną granicę ziem polskich na północnym wschodzie. Jest to brama smoleńska, dział wodny między górną Dźwiną a Dnieprem, szlak historyczny pochodów Batorego, Żółkiewskiego, Napoleona ku wschodowi, w odwrotnym zaś kierunku to droga marszów Suworowa w w. XVIII, Paskiewicza (r. 1831) i armji bolszewickiej (r. 1920).

Znaczenie tej bramy, porównywanej niejednokrotnie do bramy burgundzkiej (Belfort, Besançon) we Francji, polega na tem, że między bagnistymi dolinami obydwu rzek i dopływów ich ciągną się nieco wyższe, suche wyniosłości, jakby grobla ułatwiająca przejście z dorzecza Wołgi do krajów litewsko-ruskich. Jest to główna brama wypadowa Moskwy ku zachodowi.

Naturalne granice od wschodu. Zastania Polskę od bramy smoleńskiej zabagniona dolina posiadająca mało brodów Berezyny, trudna do przebycia. Dlatego też ta barjera rzeczna uchodzić może za właściwą obronną granicę geograficznego obszaru polskiego na północnym wschodzie, chociaż rzeki zwyczajnie nie wyznaczają krajom granic natu-

ralnych, natomiast błota i bagna nadają się lepiej jako granice obronne.

Z podobnych przyczyn jako przedłużenie Berezyny możnaby uważać bagnistą dolinę środkowej i dolnej Dźwiny za przyrodzoną granicę ziem polskich. Dorzecze tej rzeki, ubogie w dopływy z prawej strony, którą odwadniają ku północy dopływy jezior rosyjskich, jest najwidoczniej otwarte ku Polsce swojemi dopływami lewobocznymi wraz z pobliską siecią rzek kurlandzkich. (Granice historyczne Polski przekroczyły Dźwinę).

Linji samego Dniepru nie można uznać za naturalną granicę geograficzną, ponieważ rzeka ta, tworząc arterję, która wiąże płytę rosyjską z płytą czarnomorską, wytwarzała zawsze konieczność dziejową łączenia pod jednym panowaniem większych obszarów po obydwu stronach swej linji wodnej, do której promienisto zbiegają się powyżej Kijowa pęki dopływów z zachodu i ze wschodu.

Granice państw rzadko kiedy ustalają się na większych rzekach. Niespławne, małe rzeki częściej stają się granicami. Rzeki raczej łączą ze sobą sąsiednie obszary, niż oddzielają je od siebie z wyjątkiem bagnistych puszczy leśnych w dolinach rzecznych za bardzo dawnych czasów (np. Noteć, Odra). Naturalne jest więc dążenie do ustalenia granic politycznych raczej na działach wodnych, niż na rzece samej. Dlatego też Polska w czasie największego zasięgu swych granic doszła aż do działu wodnego Dniepru od Wołgi i od Donu, aby zapanować nad całym obszarem zlewiska Dnieprowego. Dniepr tworzył wprawdzie na znacznej przestrzeni (od ujścia Soży aż do Taśminy z wyjątkiem prawobrzeżnego klina z Kijowem) granicę Polski przez lat przeszło sto (1667—1793), ten stan rzeczy jednak był wówczas już objawem słabości Polski, był przesądzeniem losów Przeddnieprza na jej niekorzyść.

Dorzecze Dniepru, który w przeciwieństwie do bałtyckich rzek polskich posiada symetrycznie rozwinięte dopływy z obydwu stron, jest krainą przejściową, dziedziną sporną między Europą zachodnią a wschodnią; jest dlatego wielkiem pobojuwiskiem dziejowem, podobnie jak pogranicze między Niemcami a Francją w dorzeczu Renu. Z całego dorzecza Dniepru najbardziej ciężą geograficznie ku Polsce Mińszczyzna, Polesie i Wołyń, to znaczy: prócz części obszaru Berezyny głównie dorzecze Prypeci, które naturalnem zbliżeniem swych wód związane jest z systemem Wisły i Niemna, podobnie jak znów dorzecze górnego i środkowego Dniestru związane jest silnie z Wisłą i Prypecią. Jeśli idzie o odpowiedź na pytanie, która część dorzecza Dnieprowego łą-

czy się ściślej z Polską, niż z Rosją, to nie ulega wątpliwości, że górna i środkowa Berezyna, dolna Ptycz, Uborc, górny bieg Słuczy wołyńskiej, w braku innych zapór naturalnych wyznaczają mniej więcej wschodnią miedzę tej części Przeddnieprza, która geograficznie bardziej ciąży ku Polsce.

Co do Dniestru, to porohy jumpolskie za Mohyłowem odcinają zachodnią część tej rzeki, bardziej związaną z Polską, od części wschodniej, geograficznie przynależnej już do innej dziedziny.

Nizina naddniestrzańska jest jakby przedłużeniem niziny sandomierskiej. Zachodnia część Podola łączy się ściśle z Polską. Obszar między Smotryczem a Murachwą (między Kamieńcem Podolskim a Winnicą), skąd wody płyną do Bohu i Dniestru, jest już krainą przejściową od dorzecza Dniestru do Ukrainy, wyraźnie już ciężącej ku wschodowi. Górny Dniestr jest przedłużeniem Wisły-Sanu. Dopływy jego lewoboczne od ujścia Strwiąża zbliżają go do Sanu, Bugu i Prypeci. Dopiero poniżej Kamieńca Podolskiego urywają się jego zbliżenia i połączenia z siecią rzek polskich.

Podczas kongresu pokojowego w Wersalu po wielkiej wojnie światowej polski Komitet Narodowy domagał się wyznaczenia granic od Rosji zgodnego naogół z naturalną granicą ziem polskich. Uszyca, dopływ Dniestrowy, miała być w przedłużeniu linji Słuczy ostatnim ku południowi odcinkiem naszej granicy wschodniej, którą w części północnej miała tworzyć częściowo Berezyna, Ptycz i Uborc. Pokój zawarty w Rydze w r. 1921, przesunął linję graniczną znacznie dalej ku zachodowi.

Po stronie południowo-zachodniej naturalną ścianę ziem polskich tworzą Sudety, które wraz z Karpatami stanowią graniczny wał dla ziem naszych od południa. Dalej ku północy zaś Nisa Łużycka i Odra od ujścia Nisy uchodzą za naturalną granicę Polski od zachodu. Linja prosta, jaką tworzy Nisa wraz z Odrą, zamyka największe zwężenie naturalnego obszaru ziem polskich między zachodnim krańcem Sudetów, wybiegającym ku północy i południową kończyną wciskającej się w głąb lądu zatoki pomorskiej. Od ujścia Nisy Łużyckiej i skrzyżowania ku północy nie otrzymuje Odra z wyjątkiem nieznacznych wód ściekowych żadnego dopływu z lewego brzegu, zabagniona jej dolina tworzyła też w początkach państwa polskiego silną linję obronną. Potężnie rozwinięte dorzecze Odry z prawej strony (w porównaniu z upośledzoną siatką dopływów lewobocznych), szeroko otwarte w kierunku wschodnim ku Polsce, połączone wielokrotnie naturalnemi węzłami z systemem Wisły, wskazuje na Nisę Łużycką, a w przedłużeniu jej sama Odra wśród bagien płynąca,

Naturalne granice od zachodu.



od ujścia Nisy wdół rzeki, posiadają istotnie charakter granicy naturalnej ziem naszych, powinnyby też tworzyć po dokonanej zagładzie Słowian połabskich ostateczną już linię oporu polskiego przeciw zalewowi fali germańskiej. Niestety nasza granica państwowa i narodowa przesunęła się daleko na wschód od Nisy, Sudetów, Odry środkowej i dolnej. Tak ważną pod względem geograficznym bramę Łużycką (którą stanowiła słabsza część zachodniej ściany Polski na jej odcinku od Sudetów aż po ujście Nisy, odsłoniętym dla napadów z zachodu), przez Chrobrego zdobytą dla umocnienia granicy zachodniej, straciła Polska bezpowrotnie wkrótce po śmierci tego króla.

3. Położenie Polski.

A) Położenie matematyczne.

Punkty krańcowe. Najdalszym punktem północnym Polski jest jeden z załomów Dźwiny powyżej Dyneburga pod $55^{\circ} 50'$ szer. geogr. pn. Nie tak daleko wysunięty jest ku północy przylądek Rozewski, najdalszy punkt polskiego wybrzeża morskiego ($54^{\circ} 50'$ szer. geogr. pn.). Punkt najdalej ku południowi wysunięty leży u źródła Czeremoszu Białego na granicy Rumunji pod $47^{\circ} 44'$ szer. geogr. pn. Największa rozciągłość Polski w kierunku południkowym wynosi zatem blisko 900 km (przeszło 8° szer. geogr.).

Różnica między długością dnia i nocy w dniach przesilen, zimowego i letniego, wynosi u nas od 8 do 9 godzin. Na północnych kresach państwa najdłuższy dzień w lecie trwa $17\frac{1}{2}$ godzin, na południowych krańcach tylko 16 godzin.

Od południka oznaczonego cyfrą 0° (Greenwich) oddalenie Warszawy wynosi 21° długości geogr. ku wschodowi. Najdalszy punkt wschodni Polski dzisiejszej leży niedaleko ujścia Dżisny do Dźwiny pod $28^{\circ} 20'$ dług. geogr. wsch. Najdalej ku zachodowi wysunięty jest kraniec województwa poznańskiego na północny zachód od Międzychodu pod $15^{\circ} 45'$ dług. geogr. wsch. Rozciągłość Polski w kierunku równoleżnikowym wynosi zatem blisko 13° długości. Na równoleżniku Warszawy wynosiłoby to oddalenie krańcowych punktów Polski przeszło 890 km .

Różnice czasu. Z położenia Polski wynika różnica czasu, wynosząca 1 godzinę i 24 minut między Warszawą a Londynem, tylko 24 minut między miejscowym czasem warszawskim, a t. zw. środkowo-europejskim (15° dług. geogr. wsch.). Na wschodnich krańcach Polski dzisiejszej słońce wschodzi o 51 minut wcześniej, niż na krańcach zachodnich.

B) Położenie geograficzne.

Mimo, że obszar Polski historycznej posiada pewne cechy krainy przejściowej, to przecież nie brak wyraźnych znamion przynależności ziem polskich do Europy zachodniej. A mianowicie:

1) kraina wielkich dolin (wielka bródza środkowa) kończy się na Polesiu i nie ma już przedłużenia ku wschodowi; symetryczność budowy terenu składającego się naprzemian z bródz i zagonów o kierunku równoleżnikowym, urywa się na prawym brzegu Dniepru; na wschód od dziejowego obszaru Polski płyta rosyjska posiada już odrębną fizjognomję: wypukła się ta tarcza ku środkowi, wysyłając z guza środkowego wody swoje promienisto w różnych kierunkach;

2) Karpaty oraz pas polskich wyżyn południowych są przedłużeniem systemów górskich Europy zachodniej, mianowicie Alp i starych gór „średnich“, w przeciwieństwie do płyty rosyjskiej, która nie posiada ani młodych gór fałdowych, ani starych, zrujnowanych gór „średnich“;

3) na wschód od Dźwiny i Dniepru niema już takiego powiązania rzek dzięki naturalnym zbliżeniom ważniejszych dopływów na niskich działach wodnych, jakie widzimy na dziejowym obszarze Polski. Niema naturalnych połączeń wodnych między rzekami dawnej Polski a wodami rosyjskimi. Na zachód od Odry połączenia rzeczne istnieją (Amiza, Wezera i Łaba mają podobnie jak Odra, Wisła i Niemen bogato rozwinięte dorzecza z prawej strony kosztem dopływów lewobocznych, tworząc podobne zbliżenia systemów rzecznych).

Stąd wniosek: węzły wodne, wiążące ziemie polskie z zachodem, urywają się na wschodzie, a zatem Polska jest ostatnią krainą zachodniej Europy na pograniczu Wschodu.

Nie brak i innych cech przynależności Polski do zachodniej części lądu europejskiego. Chociaż ziemie polskie są częścią pomostu ścielącego się między dwoma morzami śródziemni, to w rzeczywistości Polska, położona na północ od Karpat, nachyla się bardziej stokiem rzek bałtyckich ku północnemu zachodowi, do morza Bałtyckiego, bliższego zachodu, niż morze Czarne, jest mu bliższa i dostępniej otwiera się w tym kierunku z biegiem wód swoich, niżli spadem rzek czarnomorskich do południowego morza śródziemnego.

Z morzem Bałtyckim łączy Polskę przedewszystkiem jej główna arterja wodna, Wisła, do brzegów Bałtyku dochodzi też

dzisiaj bezpośrednio państwowe terytorjum polskie i polski obszar językowy; od morza Czarnego oddzielają ją wielkie, bezdrożne obszary, żadna zaś z rzek czarnomorskich (poprzerywanych progami skalistymi) nie może odgrywać roli tak znakomitego łącznika z tem morzem, jakim jest Wisła w stosunku do Bałtyku i do całości ziem polskich.

Geograficzne umiejscowienie Polski w Europie.

Oznaczmy na podstawie tych rozważań położenie geograficzne Polski w Europie i wynikające z niego następstwa. Państwo nasze leży: 1) po stronie „zewewnętrznej“ lądu europejskiego, to jest na północ od wielkich łańcuchów górskich, które oddzielają Europę południową, słoneczną, nad ciepłymi morzami położoną, starszą cywilizacyjnie, od północnej, młodszej; 2) na kontynentalnym międzymorzu bałtycko-czarnomorskim, ale bliżej Bałtyku, i to bliżej południowo-zachodniej części tego morza, z portami nie zamarzającymi w zimie tak dalece, ażeby uniemożliwioną była żegluga.

To umieszczenie geograficzne i właściwości ziem polskich wpłynęły niewątpliwie na historyczne losy Polski. Położeniem na wschodnich krańcach Europy zachodniej i na północ od łuku karpackiego, nad morzem zamkniętym, śródlądowym, oddalonym od oceanu, tłumaczy się młodszość cywilizacji polskiej w porównaniu z krajami dalej ku zachodowi położonymi. Szerokie i łatwe przejścia z dorzecza Wisły do zlewiska czarnomorskiego (na zachodzie styka się Wisła tylko z jednym dorzeczem, na wschodzie zaś z trzema, ku wschodowi też rozszerza się kontynent) — ułatwiły ekspansję polityczną i szerzenie kultury zachodniej ku wschodowi, ale otwierały i do dzisiaj odmykają drogę w głąb Polski wszelkim falom najazdu ze wschodu. Równocześnie stale zagraża nam od zachodu napór świata germańskiego, który zorganizowawszy się państwowo znacznie wcześniej od Polski (bliższy romańskiego Zachodu), utworzył na cmentarzysku wytępionych lechickich plemion połabskich na zachód od Odry i na dawnej ziemi litewskich Prusaków nad morzem Bałtykiem na wschód od Wisły, dwa ośrodki wrogiego dla Polski działania.

Położenie Polski umożliwia jej pośrednictwo handlowe i kulturalne między Europą zachodnią i wschodnią. Przez ziemie Rzeczypospolitej przebiega granica alfabetów, kalendarzy, obrządków religijnych. Cerkiew unicka obok Kościoła łacińskiego to symbol pracy dziejowej Polski: godzenia dwóch światów odrębnych — Zachodu i Wschodu.

4. Przegląd geograficzny obszaru Polski.

Ogólny zarys rzeźby powierzchni.

Przy najogólniejszym przeglądzie pionowej budowy ziem polskich można wyróżnić trzy pasy równoleżnikowe: 1) na południu Karpaty wraz z pogórzem, 2) w środku wyżyny do 51° szer. geogr. pn., 3) na północy niziny. Ten podział jednak okaże się niewystarczającym, gdy dokładniej rozejrzemy się w mapie hipsometrycznej z sześciu lub choćby nawet tylko z pięciu warstwicami¹⁾.

Symetryczność układu pionowego.

Przez ziemie polskie ciągną się w kierunku równoleżnikowym pasy terenu naprzemian niższego i wyższego. Rozszerzają się one wachlarzowato ku wschodowi, w miarę, jak łuk wybrzeża bałtyckiego i łuk Karpat oddalają się od siebie, wyginając się ku północnemu i południowemu wschodowi. Składa się zatem Polska jak gdyby z szeregu podłużnych zagonów, poprzedzielanych bródami, przyczem uderzające jest zjawisko pewnej symetrii. Ośią symetrii jest kraina wielkich dolin, zwana także wielką brózdą, rozciągająca się mniej więcej między 51° a 53° szer. geogr. pn., niby szeroki płaski rów lub płaska rynna między wyższymi zagonami od północy i południa. Jest to smuga nizin polskich, poczynająca się bagnistą zakłęśnością Polesia nad Prypecią, między Wołyniem i Litwą. Krainę wielkich dolin zalegają, ciągnąc się na zachód od Polesia, niziny Podlasia, Mazowsza, Kujaw i Wielkopolski, z którą łączy się wybiegająca ku południowemu wschodowi nizinna zatoka śląska naksztalt kotliny wciśnięta między Sudety a wyżynę śląsko-małopolską. Wznoszą się te niziny polskie od 50 do 150 m n. p. m. Zachodnia ich część, chociaż nieco niżej położona, jest sucha i żyzna, druga zaś (Polesie) tworzy największą w Europie przestrzeń bagien, podmokłych lasów i trzęsawisk, z których tylko drobną część zdołano osuszyć. Zachodnia część wielkiej brózdki może być krainą dróg równoleżnikowych, w przeciwieństwie do niej bagna poleskie jako wielka przeszkoda komunikacyjna powodują rozwidlenie dróg na dwa główne kierunki (zarazem dwa główne szlaki ekspansji polskiej): północno-wschodni ku bramie smoleńskiej i południowo-wschodni przez Wołyń i Podole na Ukrainę.

Po obydwu stronach tej wielkiej środkowej rynny rozciągają się dwa pasy wyżynne, obydwa podobne do siebie pod tym względem, że każdy z nich węższy jest na zachodzie, roz-

¹⁾ Romer, Atlas Polski współczesnej I: Polska, Mapa hipsometryczna.

szerza się zaś stopniowo ku wschodowi: jeden w kierunku północno-wschodnim, drugi południowo-wschodnim.

1) Południowy, znacznie szerszy i wyższy, sięgający od Odry aż po Dniepr, ciągnie się na północ od Karpat; na południowym wschodzie dochodzi wzdłuż Dniestru i Bohu w pobliżu morza Czarnego. Składa się: a) z wyżyny śląsko-małopolskiej, na której odznaczają się wyższe wyniosłości grzbietu krakowsko-częstochowskiego i t. zw. gór Średnich Polskich (inaczej gór Świętokrzyskich), oddzielonych od siebie nieckowatym zagłębieniem Nidy, b) z wyżyny lubelskiej, c) płyty podolskiej, d) Wołynia, e) Ukrainy. Wyżynę lubelską łączy z Podolem pomost wyżynny, nazywany Roztoczem lub grzbietem lwowsko-tomaszowskim, ciągnący się między niziną Wisły i Sanu a niziną nadbużańską, położoną nad górnym biegiem Bugu. Ten południowy pas wyżyn polskich wznosi się od 200 do przeszło 600 m n. p. m. Wschodnią jego część, położoną na wschód od Wisły, zaliczamy zwyczajnie do wielkiej płyty czarnomorskiej.

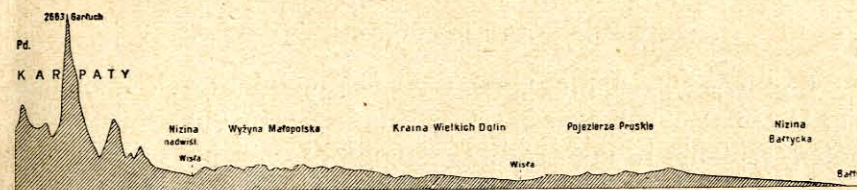
2) Północny pas wyżyn, bliższy Bałtyku, nie tak wysoki, nie tak zwarty i jednostajny, jak południowy, podzielony raczej na szereg wysp wyżynnych, ciągnie się od połowy drogi między ujściem Odry a Wisły aż do bramy smoleńskiej, gdzie łączy się z płytą rosyjską. Rozróżniamy na nim pojezierze pomorskie, prusko-mazurskie, żmudzkie, inflanckie i płytę litewsko-białoruską. Wyżynny pas pojezierny przekracza tu i ówdzie wysokość 300 m n. p. m.

Pod Dęblinem przy ujściu Wieprza zbliżają się najbardziej do siebie obydwie pasy wyżyn polskich, tak, że południowa część Podlasia w okolicach Siedlec i Łukowa może być uważana jak gdyby za łącznik między progim bałtyckim a południowym pasem wyżyn polskich.

Na biegu Wisły widać dobrze, jak w dwóch miejscach rzeka przebija się przez obydwie pasy wyżynne, raz między Sandomierzem a Puławami, powtórnie znów pomiędzy Bydgoszczą a Gniewem w swym biegu dolnym. Pierwszy przełom oddziela wyżynę małopolską od lubelskiej, drugi rozcina zachodnią część progu bałtyckiego na pojezierze pomorskie i prusko-mazurskie, podobnie, jak dalej ku wschodowi przełomem Niemna (między Grodnem a Kownem) oddzielona jest płyta litewska od pojezierza pruskiego.

Na północ od pasa pojezierzy bałtyckich ciągnie się smuga niziny nadbałtyckiej, wzniesiona od 0—50 m n. p. m. (Na obszarze delty wiślanej znajdują się tu i ówdzie depresje, sztucznie odwadniane).

Smudze nizin nadmorskich odpowiadają na południu podkarpackie niziny nad górną Wisłą, Sanem, Dniestrem i Prutem, t. zw. nizina oświęcimsko-krakowska, sandomierska, naddniestrzańska i nizinna część Pokucia, oddzielające południowy pas wyżyn polskich od Karpat. Zamyka wreszcie Polskę od południa łańcuch Karpat, zbudowany z wielkich, na sobie leżących płaszczowin i fałdów, tworzących łańcuch gór. Karpaty tworzą linię graniczną, analogiczną do linii brzegowej Bałtyku: obydwie bowiem odchylają się symetrycznie od głównej osi symetrii w kierunkach północno- i południowo-wschodnim.



Przekrój przez ziemie polskie z południa na północ (bardzo znacznie przewyższony).

Średnia wysokość Polski.

Naogół są ziemie polskie przeważnie krajem niskim położonym. Obszary nie dochodzące do wysokości 200 m n. p. m. zajmują przeszło trzy czwarte całej powierzchni.

Gdyby siła jakaś potrafiła zrównać wszystkie wzniesienia Polski i doprowadziła ją do jednego równego poziomu, to wysokość jego wyniosłaby zaledwie 150 m n. p. m. Mimo to ziemie polskie tylko na nieznacznych stosunkowo obszarach cechuje charakter monotony. Urozmaicenie krajobrazów zawdzięczamy różnicom wysokości względnej terenu, które nawet w krainie wielkich dolin wynoszą do kilkudziesięciu metrów, zaś na granicy bródz i zagonów oraz w dolinach rzecznych dochodzą do znacznych rozmiarów.

Przewaga równin. Dostępność. Łatwość komunikacji.

Nizinno-równinny charakter ziem polskich oraz brak wielkich zapór naturalnych tłumaczy wielką dostępność Polski ze wszystkich stron (nawet przez Karpaty prowadzą dogodnie, szerokie i niskie przełęcze) i łatwość komunikacji zarówno różnych dzielnic Polski między sobą, jak i z państwami ościennymi. Budowę gościńców i dróg żelaznych utrudnia nieco, jeśli idzie o kierunek równoleżnikowy, wielka obfitość rzek płynących w kierunku południkowym. Wielka jest łatwość budowania dróg wodnych (kanałów spławnych), łączących systemy rzeczne. Jest Polska zatem z natury krainą dostępną i trudną do obrony. Największe

trudności pod względem komunikacyjnym przedstawia bagniste Polesie, to też drogi na wschód od Bugu rozwidłały się od wieków na dwa kierunki ukośne, omijając bagna nad Prypecią. Na Podolu jarowem pewną przeszkodę komunikacyjną, ułatwiającą poniekąd obronę kraju, stanowią jary głęboko wcięte w płytę wyżynną, omijane niegdyś przez dawne drogi, które prowadziły działami wód; dziś przerzuca się przez jary mosty i wiadukty.

Nie wyzyskano dotychczas należycie łatwości komunikacyjnych. Kanałów rzecznych jest niewiele, rzeki przeważnie nieuregulowane.

5. Budowa geologiczna ziem polskich.

Budową i dziejami skorupy ziemskiej zajmuje się geologia. Nauka o skałach, wchodzących w skład tej skorupy, jest przedmiotem badania osobnej gałęzi geologii, zwanej petrografią.

Rozróżniamy trzy rodzaje skał: 1) skały osadowe, 2) skały magmatyczne (masywne albo lite), 2) łupki krystaliczne.

Skały osadowe zawdzięczają swoje powstanie a) osadom nagromadzonym mechaniczną siłą wiatru, wody lub dawnego lodowca (np. piasek, less), b) osadom chemicznym, powstającym z rozpuszczenia się w wodzie ciał mineralnych (gips, sól), c) organicznym, utworzonym skutkiem nagromadzenia się szczątków organicznych: roślinnych (węgiel kamienny, torf) lub zwierzęcych (wapień wytworzony ze szkieletów i skorupek zwierząt morskich).

Skały magmatyczne powstają skutkiem zastygania płynnej masy ognistej (magmy). Przeważnie odznaczają się strukturą krystaliczną. Dzielą się na skały głębinowe (np. granit) i wybuchowe czyli wylewne (np. bazalt, porfir).

Łupki krystaliczne mają złożenie mineralogiczne i budowę ziarnisto-krystaliczną skał wybuchowych, równocześnie zaś okazują łupliwość i jakby uwarstwienie. Uważa się je za zwykłe skały wybuchowe lub osadowe, przeobrażone pod wpływem wysokiej temperatury i wielkich ciśnień (gnejsy, łupki, fylity).

Epoki geologiczne.

Geologowie podzielili przeszłość skorupy ziemskiej na pewne okresy (ery, perjody, epoki). Czem dla historyka są źródła historyczne, tem dla geologa są prócz różnych rodzajów skał i rozmaitych sposobów ich ułożenia — przedewszystkiem ślady życia organicznego z dawnych epok ziemi: skamieliny, resztki szkieletów i roślin, naturalne odciski i odlewy dawnych kształtów, a nawet tu

i ówdzie dobrze zachowane, w całości lub częściowo, trupy zwierzęce (np. zakonserwowane w zamrożonej ziemi krajów polarnych albo wosku ziemnym ciała mamutów i nosorożców kopalnych). Naukę o roślinach i zwierzętach dawnych epok geologicznych nazywamy paleontologią.

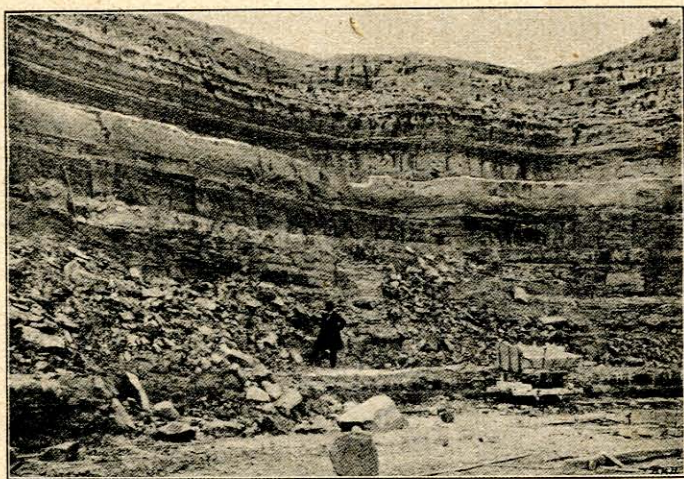
Dla zorientowania się w różnych nazwach okresów i epok geologicznych posłużmy następujący przegląd:

ERA	PERJOD	EPOKA	Rozwój życia organicznego w ciągu okresów geologicznych
kenozoiczna ¹⁾	Czwartorzędowy (antropozoiczny ²⁾)	Aluwjalna (obecna)	Życie nam współczesne.
		Dyluwjalna (pleistocen)	Życie organiczne bardzo zbliżone do dzisiejszego. Występuje już człowiek.
	Trzeciorzędowy	Neogen { Pliocen Miocen } Paleogen { Oligocen Eocen }	Trawy. Różnorodne rośliny okrytonasienne. Masowo występują ssaki.
mezozoiczna ³⁾	Kredowy	Różne epoki „drugorzędowe“	Wielkie gady lądowe, wodne, latające: pierwsze ptaki. Drzewa szpilkowe. Pierwsze rośliny okrytonasienne.
	Jurajski		
	Triasowy		
paleozoiczna ⁴⁾	Permski	Różne epoki „pierwszorzędowe“	Sagowce, drzewa szpilkowe. Gady.
	Węglowy		Bogata bagienna flora roślin węglowych (skrzypy, widłaki, paprocie). Owady. Pierwsze zwierzęta czworonożne (płazy).
	Dewoński		Ryby pancerne. Rośliny lądowe.
	Sylurski		Licznie występują mięczaki.
	Kambryjski		Pierwsza urozmaicona fauna zwierząt bezkręgowych. Fauna lądowa, flora głównie wodna.
eozoiczna ⁵⁾			Roślinność wyłącznie wodna, złożona z wodorostów. Bardzo nikłe ślady zwierząt, które nie posiadały prawdopodobnie jeszcze szkieletu lub skorupy wapiennej.
archaiczna ⁶⁾			Nie dochowały się ślady życia organicznego, dlatego też era ta nosi także nazwę azoicznej (beżyciowej).

Jak wyglądał rozkład lądów i mórz w rozmaitych epokach geologicznych, o tem mówi paleogeografia. Istnienie różnych osadów morskich na dzisiejszych obszarach lądowych dowodzi, że te obszary raz zalewane były przez morza, to znów odsła-

¹⁾ kainós (gr.), nowy; zóon (gr.), zwierzę. ²⁾ ánthropos (gr.), człowiek. ³⁾ mésos (gr.), środkowy. ⁴⁾ palaiós (gr.), dawny. ⁵⁾ éos (gr.), jutrzeńka, brzask. ⁶⁾ archaiós (gr.), starożytny.

niały się. W jednych miejscach skały ułożone są w warstwach poziomych, spokojnie leżących na sobie, jak kartki książki, w innych znowu zostały przegięte, odwrócone, połamane, poprzesuwane; często na znacznych obszarach niektóre warstwy uległy zupełnemu zniszczeniu. Niejednokrotnie bardzo stare podłoże, zbudowane ze skał archaicznych, jest bezpośrednio nakryte osadami najmłodszymi lub też wprost odłania się nazewnątrż.



Łom kamienia w skale osadowej o poziomem ułożeniu warstw.

Dawniejsze
epoki geolo-
giczne na zie-
miach polskich.

Najstarszą geologicznie częścią dziejowego obszaru Polski jest granitowa skorupa ukraińska między środkowym Dnieprem a Bohem. Dokoła niej w różnych epokach geologicznych tworzyły się i zanikały morza, na których dnie osadzały się utwory morskie formacji sylurskiej, dewońskiej i węglowej. Po ustąpieniu morza osady te zachowywały układ poziomy, dzwigając się ku górze (Podole) lub też fałdowały się w góry, jak na wyżynie śląsko-małopolskiej. Z gór owych pozostały jednak tylko szczątki (Świętokrzyskie), reszta bowiem uległa zrównaniu wskutek denudacji (obnażenia) lub przykryta została osadami morskimi późniejszych. W młodszych epokach dziejów skorupy ziemskiej siły górotwórcze wypiętrzyły łańcuchy Karpat (w trzeciorzędzie), równocześnie powstały wielkie zapadłości podkarpackie, wypełnione zrazu osadami ostatniego morza mioceniowego, później zaś lodowcowymi i rzeczniemi¹⁾.

¹⁾ Romer, Atlas Polski współczesnej I: Geologia.

Na ukształtowanie dzisiejszej postaci krajobrazu polskiego (z wyjątkiem tylko niektórych części Polski) wpłynęła potężnie od innych czynników t. zw. epoka lodowa.

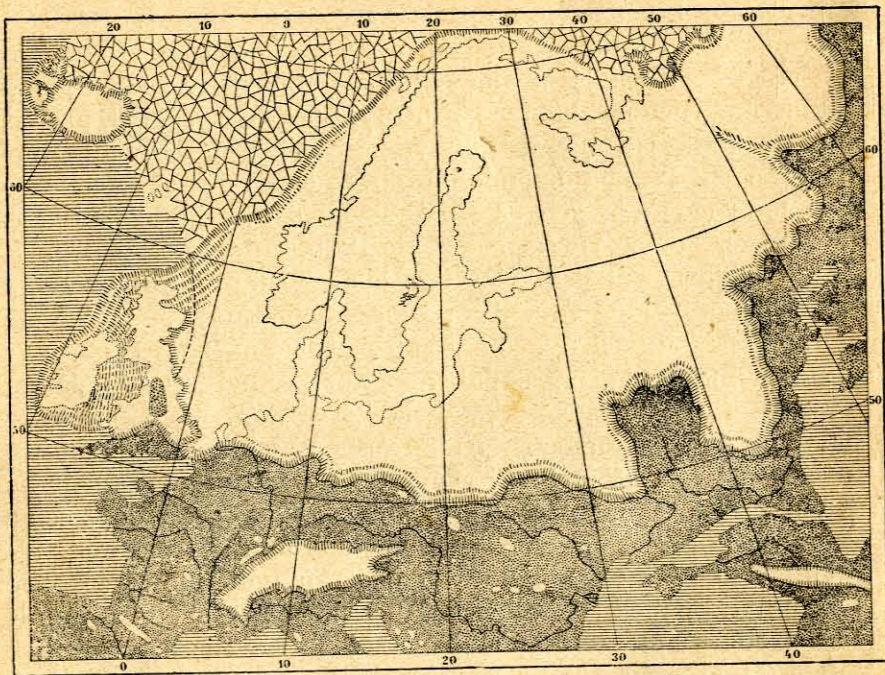
Jest to jeden z najmłodszych okresów geologicznych, jedyny, o którym z całą pewnością powiedzieć można, że człowiek był już jego świadkiem, że przeżywał przynajmniej niektóre, późniejsze jego okresy.

Epoka lodowa. Na obszarach Europy północnej i środkowej zaścielają powierzchnię ziemi nasypy, wały i garby złożone z okruchów skalnych, szutrowiska i żwiru, gliny, piasku, kamieni i głazów, nieraz olbrzymiej wielkości, najwidoczniej obcego pochodzenia, niepodobne do skał rodzimych, zagrzebanych pod spodem owych nasypisk o cudzoziemskim charakterze. Na naszych polach rozsiana jest niezliczona ilość kamieni-przybyszów zdaleka zabłąkanych. Ojczyzną ich są granitowe wyżyny Skandynawji i Finlandji. Tym olbrzymem, który z oddalenia wielu setek kilometrów na grzbiecie swoim znosił okruchy skalne, kamienie i głazy na dalekie południe, był potężny płaszcz lodowca, który z wyżyn Skandynawji spływał ku południowi, zakrył dzisiejsze morze Bałtyckie i zaścielił północną i środkową Europę aż do 50° szerokości geograficznej potężną skorupą lodu. W Polsce południową granicę najdalszego zasięgu zlodowacenia wyznacza linja biegnąca od zachodu podnóżem Karpat do Przemysła; stąd po nieznacznym wygięciu ku południowi (okolice Dobromila) zwraca się w kierunku północno-wschodnim; omijając źródła Wereszycy, podąża przez Rawę Ruską w okolice Kowla (który leży jeszcze na terenie objętym przez lodowiec), a następnie zwraca się ku wschodowi na północ od Łucka, Równego, a na południe od Żytomierza do Dniepru poniżej Kijowa. Podola i większej części Wołynia lodowiec skandynawski nie zagarnął w swoim pochodzie.

Lodowiec ten nie tylko prznosił na grzbiecie okruchy skalne i głazy, spadające z gór skandynawskich, ale ciężarą i naciskiem zsuwającej się masy lodowej wydrązał kotły w litej skale, heblował podłoże skalne i boki dolin, a większe odłamy wleczone przez siebie szlifował o twarde grunty skaliste. Zlodowaczeniu uległy wówczas także Tatry i wyższe części Beskidu. Ich lodowce wpłynęły silnie na rzeźbę wysoko-górską i przyczyniły się w dużym stopniu do wytworzenia różnych form krajobrazów tatrzańskich i części beskidzkich.

Na dnie lodowca gromadziły się olbrzymie ilości okruchów skalnych najrozmaitszej wielkości: od drobnego żwiru, piasku i mialu w postaci błota i szlamu aż do wielkich głazów, pomie-

szane bezładnie, bez śladu układu warstwowego. Są to t. zw. moreny denne, rozmaite margle, piaski, gliny i żwiry z domieszką odłamów granitu lub innych skał, pochodzących z Estonji, Finlandji i Szwecji. Na znacznych obszarach tworzą one w Polsce glebę, nadającą się pod uprawę.



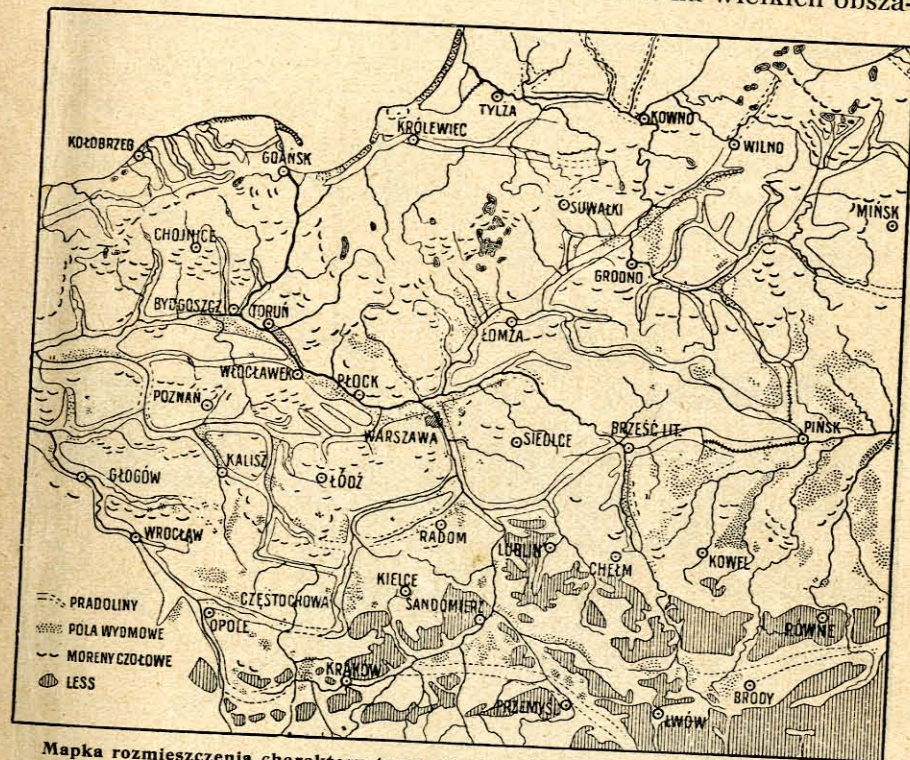
Europa w czasach dyluwialnych podczas najdalszego zasięgu lodowca północnego. Morze Kaspjskie, daleko większe niż obecnie, łączy się z dzisiejszym morzem Czarnym. (Według Kaysera i innych).

W tych miejscach, w których lodowiec się kończył, wypływały z pod stóp jego nieprzeliczone strumienie o wodzie mętnej, zaścielając drogi swoje warstwami drobnego iłu i piasku, wypłókanego z moreny dennej lodowca. Czasami był to potężny strumień, przybierający postać wielkiej rzeki.

W epoce lodowej następowały kilkakrotnie okresy ocieplenia się klimatu i zmniejszenia ilości opadów. Wówczas lodowiec, skracając się przez silniejsze obtapianie na kończynach południowych, cofał się daleko ku północy, wracał jednak po jakimś czasie, przedłużając się ku południowi, gdy znowu nadeszły fazy chłodniejsze i bardziej dżdżyste. Obtapiając się na swych kończynach, zsypywał nagromadzony na swojej powierzchni materiał okruchów skalnych i głazów w postaci wałów, zwanych more-

nam i czołowemi. Wały te w późniejszych czasach rozpadły się pod działaniem wody płynącej w szeregi pagórków.

Posuwająca się masa lodu przekształciła powierzchnię ziemi bardzo znacznie. Prastare trzony górskie Skandynawji i Finlandji uległy obniżeniu i wygładzeniu. Równocześnie na wielkich obsza-



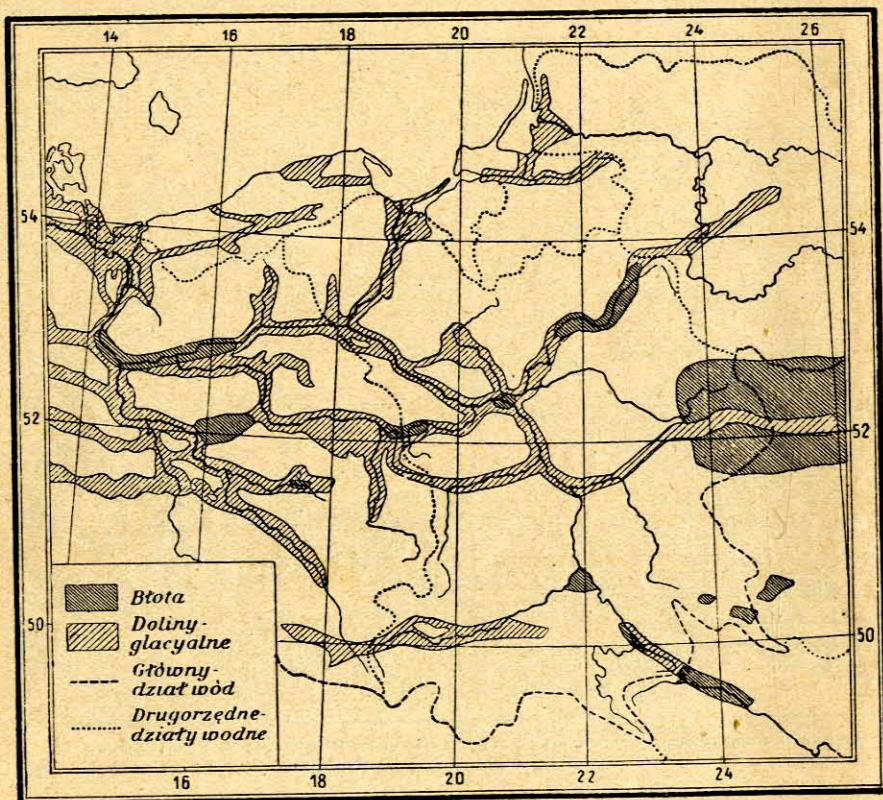
Mapka rozmieszczenia charakterystycznych utworów lodowcowych i polodowcowych w Polsce. (Według Lencewicza).

rach dna morza Bałtyckiego zostawił tający lodowiec osady morenowe. Północne Niemcy, Polska i Rosja przykryte zostały potężnymi nasypami w kształcie wałów, garbów i pagórków.

Wody poglądalne, pradolin. Sieć rzeczna uległa wielkim przeobrażeniom. Rzeki płynące z południa, powstrzymane w biegu na północ, zmusił lodowiec do szukania sobie nowych dróg. Zasilone strumieniami wypływającymi z lodowca, spływały one jako potężne prarzeki wzdłuż poprzecznych krawędzi lodowcowych, przeważnie w kierunku zachodnim, żłobiąc owe ogromne doliny, którei dzisiaj płyną wody stosunkowo bardzo małe w porównaniu z rozmiarami owych pradolin. W następstwie tego wytworzyła się po ustąpieniu lodów poplątana sieć olbrzymich jezior i rzek, których wody uchodziły

dopiero daleko na zachodzie doliną dolnej Łaby do morza Północnego.

Dopiero z biegiem tysięcy wytworzyły się dzisiejsze stosunki w rozgraniczeniu zlewisk morskich i systemów rzecznych, a Wisła i Odra popłynęły osobnymi ujściami do morza.



Pradoliny na ziemiach polskich. (Według Sawickiego).

Na pojezierzu bałtyckim, tam, gdzie lodowiec cofając się po raz ostatni, zatrzymał się najdłużej, pozostały najwyraźniejsze ślady jego istnienia.

W okresach interglacjalnych (przerw między okresami powracającego zlodowacenia) oraz po ustąpieniu ostatecznym wielkiego lodowca północnego nastawał suchy klimat pustynny; wiatry wiejące z północnego wschodu wywiewały delikatny miął z wyschniętych osadów lodowcowych, a unosząc go całymi tumanami, usypały przez długie stulecia pokłady lessu (glinki nawianej) na Podolu, Wołyniu, Ukrainie, na wyżynie lubelskiej i małopolskiej.

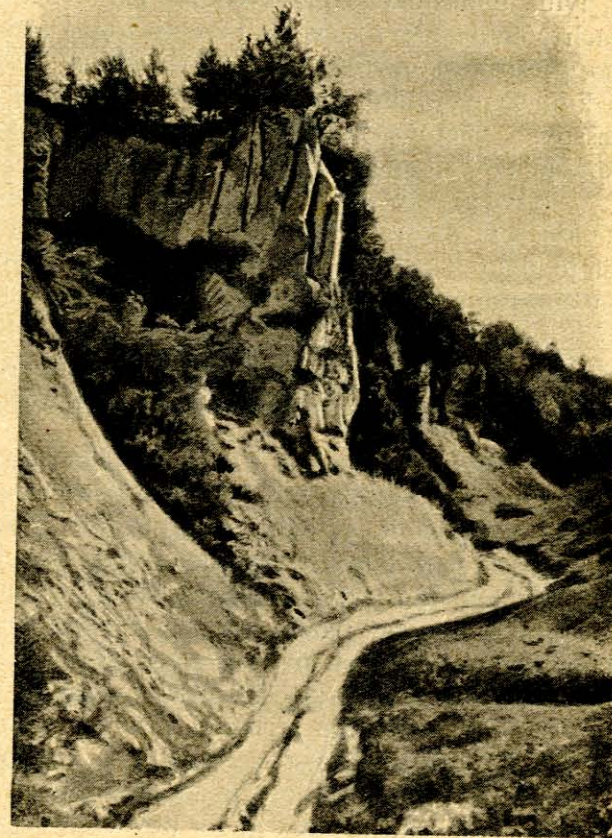
Z epoki lodowej posiadamy pierwsze pewne ślady człowieka w Europie. Na ziemiach polskich pozostawił on tu i ówdzie ślady swego życia, które pędził w ciężkich warunkach np. w krasowych jaskiniach Ojcowa i okolic Zawiercia.

6. Gleby.

Czynnikiem, najbardziej ożywiającym krajobraz, jest szata roślinna, która pozostaje w ścisłej zależności od gleby i klimatu.

Podział gleb. Rozróżniamy trzy wielkie działy gleb: 1) gleby krzemianowe (piaski, gliny i ility, mady czyli namuły, lessy, bielice), 2) gleby próchnicowe (czarnoziemy stepowe, bagienne, torfy), 3) gleby wapienne (rędziny marglowe, wapienne i gipsowe).

Piaski tworzą ziemię mało urodzajną, tak zwane lekkie grunty, na których udaje się żyto, owsies i ziemniaki; gleba piaszczysta sprzyja vegetacji lasów szpilkowych i wrzosów. Dla rolnictwa najmniejszą wartość posiadają płytkie piaski na podłożu wapiennym, ubogie w wodę, pozbawione składników pożywnych dla roślin. Piaski głębsze, wilgotniejsze, można stosowną uprawą i nawożeniem doprowadzić do znacznego stopnia żyzności.



Ściana lessu w okolicy Lwowa. Z fot. prof. Friedberga.

Glinami nazywamy łył zanieczyszczone i zawierające pewną ilość związków żelaza, wskutek tego rdzawe i żółte. Własnością gliny jest jej nieprzepuszczalność. Woda przesiąkająca w ziemię, natrafiwszy na warstwę gliniastą, tworzy podziemne zbiorniki. Grunt gliniasty wysycha szybko i pęka z powodu posuchy i upałów, rozmaka silnie pod wpływem deszczu, łatwo też tworzy bagna tam, gdzie spadek jest nieznaczny. Gleby gliniaste są trudne do obrabiania, stąd ich nazwa: ziem ciężkich albo zimnych, albowiem ogrzewają się powoli, później niż ziemie lekkie, wegetacja rozwija się na nich leniwiej, powietrze z trudnością dochodzi do korzeni.

Mady czyli namuły przedstawiają dobrą glebę w deltach rzek, w osuszonych zatokach, w smugach nadrzecznych. Posiadają wiele cząstek organicznych.

Lessy (żółtoziem) złożone są z drobnych ziarenek piasku, z niewielką domieszką łu i wapienia. Są to gleby wytworzone z pyłu, naniesionego przez wiatry północno-wschodnie w okresach cofania się lodowca. Przewiewne i przepuszczalne, łatwe do uprawy, sprzyjają hodowli buraków, pszenicy, jęczmienia i koniczyny, mniej drzewom owocowym i lasom. Na glebie lessowej chętniej rosną drzewa liściaste, zapuszczające głębiej korzenie w ziemię, niż drzewa szpilkowe.

Bielice tworzy drobny, biały (bo uwolniony od związków żelaza) pył kwarcowy, z bardzo małą ilością innych domieszek. Są to gleby naogół mniej urodzajne, jednak odpowiednią uprawą można doprowadzić je do niemałej wydajności.

Czarnoziem jest to less, silnie pomieszany z próchnicą roślin stepowych. Słynie z urodzajności. Czarnoziem bagienny i torf wytwarzają się w szczególnych warunkach na obszarach bagnistych.

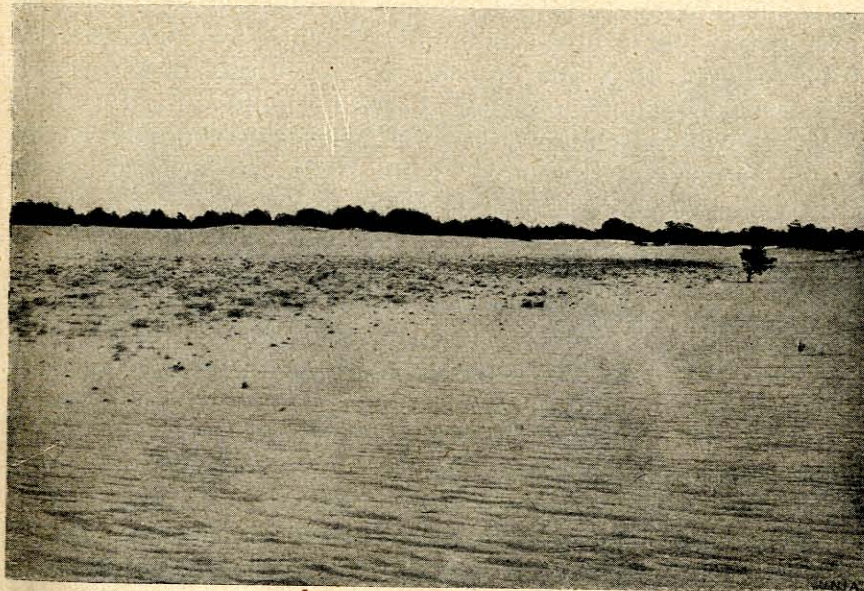
Rędzinami albo borowinami nazywamy gleby wytworzone na podłożu wapiennym. Zawierają one wiele wapna. Grunta wapienne są niezbyt urodzajne, jeśli nie mają innych domieszek (np. gliny, szczątków organicznych). Przez popękane skały wapienne, łatwo rozpuszczalne, woda przesiąka w głąb. Grunta wapienne ogrzewają się bardzo prędko od promieni słonecznych, stąd ich nazwa: ziem ciepłych.

Pod względem rozmieszczenia rodzajów gleby występuje wyraźna różnica między północną a południową częścią Polski. Na północy, na pojezierzu i w krainie wielkich dolin, przeważają aluwjalne i dyluwjalne piaski oraz gleby powstałe ze zwiętrzenia osadów lodowcowych (moren dennych). Piaski często jałowe, towarzy-

Rozmieszczenie rodzajów gleb w Polsce.

szą głównie kierunkom dolin, podczas gdy urodzajniejsze i bogatsze w części pożywne gleby łuowe i gliniaste ograniczone są do wyższych poziomów, garbów dyluwjalnych.

W południowych obszarach Polski przeważają gleby nawiane (lessy). Less pokrywa południową część wyżyny małopolskiej od Krakowa po Sandomierz, część wyżyny lubelskiej i Roztocze. Na Wołyniu, Podolu i Ukrainie ciągnie się szerokim pasem strefa czarnoziem stepowego, niezmiernie urodzajna, znakomicie nadająca się pod uprawę pszenicy, buraków cukrowych, kukurydzy, tytoniu, warzyw.



Pustynia Będowska na wyżynie śląsko-małopolskiej. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

W południowej części Polski występują także gleby, powstałe ze zwiętrzenia starszych skał, przeddyluwjalnych, rędziny (borowiny) w Radomskim, Lubelskim, na Podkarpaciu, częściowo na Wołyniu i na Podolu.

W Karpatach przeważa glina górską, powstała ze zwiętrzenia miejscowych skał.

Czarnoziem bagienny spotykamy na Kujawach, wyżynie lubelskiej, w Wielkopolsce, nad Dniestrem, na pojezierzu bałtyckim i na Białorusi.

Gleba namułowa daje najlepsze plony w delcie Wisły (mady na t. zw. żuławach), tu i ówdzie towarzyszy Wiśle w jej biegu środkowym i innym rzekom polskim.

Bielice spotyka się w różnych częściach Polski.

Gęsto także występują po całej Polsce mniejsze smugi i gniazda torfów i bagien, nadających się do osuszenia i uprawy zarówno w górach, jak i nizinach, najobficiej na Kujawach, na północno-wschodnim Mazowszu, na Polesiu, Wołyniu i Białorusi.

7. Główne typy krajobrazu polskiego.

Zapoznawszy się nieco z geologiczną budową ziem polskich, możemy łatwiej zrozumieć, jakim przyczynom zawdzięczają swoją postać typowe krajobrazy polskie w owych sześciu pasach symetrycznego układu pionowego Rzeczypospolitej. Każdy z nich posiada pewne odrębne właściwości, zależne od charakterystycznej dla każdego rzeźby powierzchni ziemi, co łączy się znowścisłe z geologiczną przeszłością kraju.

Powstawanie krajobrazów, ich przeobrażanie się.

W różnych epokach geologicznych niektóre części lądów dźwigały się ku górze pionowym ruchem skorupy ziemskiej, lub zapadały się w głąb. Siły górotwórcze naciskiem bocznym, spowodowanym przez kurczenie się skorupy, piętrzyły fałdy górskie, nasuwały z oddali przywleczone „płaszczowiny“, narzucając nieraz na młodsze warstwy pokrywy ze starszych, głębiej położonych osadów. Ze szczelin uskoków wydobywały się lawy, powstawały wulkany.

Wietrzyenie i siła wody płynącej niszczą wciąż dawne formy, wyrównują je i wygładzają. Krajobrazy przechodzą okresy młodości o świeżych kształtach i wieku dojrzałego o startych i wyrównanych formach; krainy zgrzybiałe przeżywają niekiedy epoki odmłodzenia, gdy siła pionowa dźwignie je w górę a wody płynące, wcinając się głębiej w podnoszący się teren, porzeźbią go znowu w ostrzejsze kształty, odświeżając krajobraz.

Na dzisiejszem obliczu ziemi naszej można rozróżnić następujące główne typy krajobrazów polskich:

Krajobraz nadbałtycki.

1) Krajobraz nadbałtycki, nizinny. Składają się nań wydmy piaszczyste, moczary i torfowiska albo jeziora nadbrzeżne. Linję niskiego brzegu morskiego i monotonne płaszczyzny przerywają wyższe „kępy“ t. j. wyniosłości pagórków morenowych nierzadko lasem porośniętych, dochodzących niejednokrotnie do samego morza w postaci wysokich przylądków. Otwiera się z nich rozległy widok na fale

Bałtyku. Brzeg morski ulega ustawicznemu, kształty jego zmieniającemu działaniu wiatru, prądów i fal morskich, roślinności oraz pracy człowieka, który stara się utrwalić linję wybrzeża przez zalesienie wydm lub umocnienie jej groblami z kamienia albo betonu. Na niskim płaskim brzegu jest piasek tem tworzywem, którem siła wody i wiatru posługuje się, by usypywać



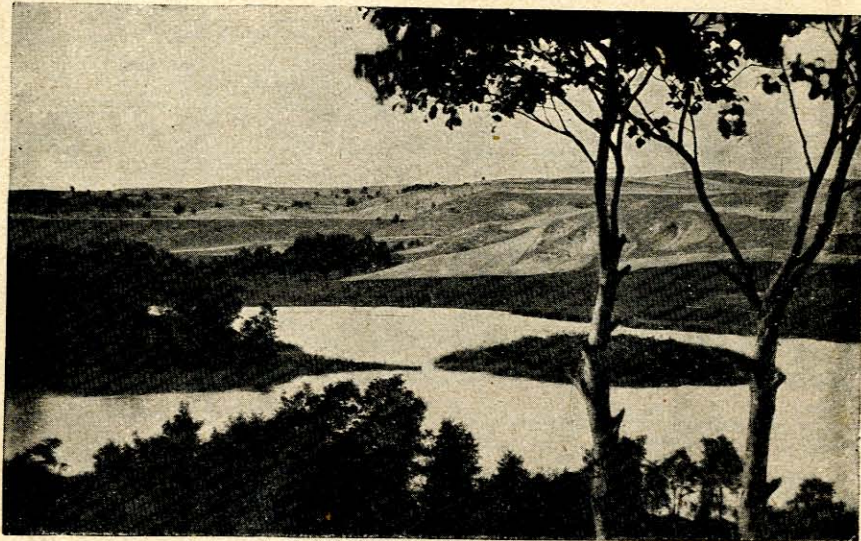
Z wybrzeża Bałtyku. (Według Ludomira Sawickiego: Polska Współczesna w obrazach).

wędrujące wydmy, odgradzać od morza płytkie „zalewy“ wąskimi „kosami“ (mierzejami), wygładzać brzegi i powodować narastanie lądu, zdobywanego zpowrotem przez wdzierające się w głąb jego morze.

Krajobraz pojezierny.

2) Wybitnie morenowy krajobraz pojezierza, z mnóstwem jezior, położonych wśród wzgórz morenowych, które przybierają tu i ówdzie charakter krajobrazu górzystego. Południowe stoki pokrajanego przez wody wału moren końcowych zalegają piaszczyska („zandry“ rzeczno-lodowcowe) pokryte lasami, lub wrzosowiska (puszcza Tucholska, Jańsborska, Myszyniecka). Rzeźbę powierzchni zawdzięcza ta kraina pracy lodowca skandynawskiego. Formy, które zawdzięczają swoje powstanie lodowcowi i uległy na innych obszarach w znacznej mierze zniszczeniu, na pojezierzu zachowały zadziwiającą świeżość pierwotnych kształtów. Zalesione wzgórza, wśród nich zaś kotlinki jeziorami wypełnione, dolinki rzeczne, torfowiska i pola orne naprzemiany — tworzą krajobraz wielce urozmaicony. Większe rzeki przebijają się do morza przez tę

groblę bałtycką malowniczymi przełomami, które rozszerzając się u wylotu, przechodzą w szeroko na deltach rozpostarte, urodzajne lub zabagnione żuławy, powstałe z nanosów rzecznych. W miarę jak ku wschodowi rozszerza się ten pojezierny wał bałtycki, zmienia się rzeźba jego powierzchni, przechodząc z wolna w większe formy wzgórz i płaskowyżów płyty litewskiej. Prawdopodobnie też cały „garbaty“ kraj pojezierny podnosi się powoli na wschodzie, zapada się zaś stopniowo na zachodzie: ujście Odry jest już zatopione w morzu, stało się zatoką, na północnym wschodzie łąd wznosi się do góry ruchem pionowym.



Jeziorny krajobraz morenowy w okolicy Suwałk. (Z fotografii Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego).

Wisła ma już dno wyrównane, Niemen i Dźwina nie zdołały jeszcze silniej wyłobić sobie koryta wśród podnoszącej się wyżyny pojezierniej.

Krajobraz
środkowego
niżu polskiego.

3) Monotonny, nizinny krajobraz płaskich równin, niekiedy tylko lekko sfałdowanych, w krainie niżu polskiego na południe od płyty bałtyckiej. Moreny końcowe nie tworzą tutaj zwartego wału, raczej tylko nieznaczne nabrzmienia terenu bez tej różnorodności i bogactwa kształtów, jakimi odznacza się krajobraz pojezierny. Charakterystyczną cechą tej krainy „wielkich dolin“ tworzą wydmy piaszczyste, spiętrzone siłą wiatrów z piasku morenowego, lub rzecznego. Widocznie nie bezpośrednio działaniu lodowca,

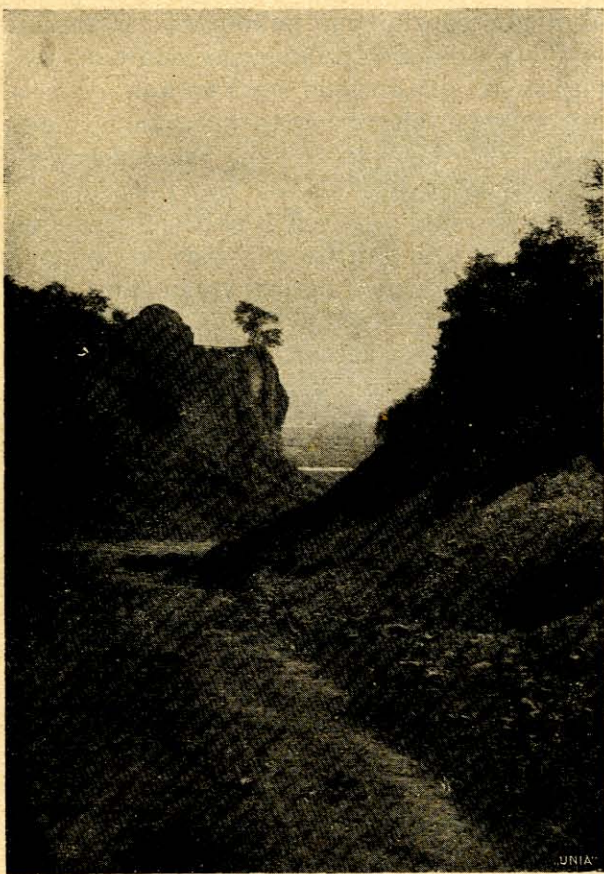
ale pracy lodowcowych wód płynących zawdzięcza ten teren swoje kształty. Nad niższymi padołami dolinnymi górują nieznacznie płaskie, monotonne równiny, urozmaicone nieco widokiem na jeziora i drobne stawki. Nie brak głazów i kamieni narzutowych. Pradoliny lodowcowe obfitują w bagna nadrzeczne i podłużne jeziora, układające się w girlandy według kierunku rynien jeziorzystych. Im dalej ku wschodowi, tem bogatszą staje się ta kraina w lasy. Na Polesiu zmienia się już konfiguracja terenu: zanika różnica między poziomem padołów a wyższymi miejscami, zatarły się ślady działalności dawnego lodowca; szeroko rozciąga się tutaj równe, płaskie dno płytkiej kotliny, pełnej bagien i wód leniwo płynących z powodu utrudnionego odpływu; łąki moczarowate, zarośla i błotne lasy składają się na smętny, niepozabawiony swoistego uroku krajobraz poleski.

4) Pas wyżyn południowych zawdzięcza wielkie bogactwo form krajobrazowych w wyższym stopniu siłom górotwórczym i erozji wodnej, niż działalności lodowca skandynawskiego. Widzimy na

tych wyżynach wielką różnorodność utworów geologicznych, zwłaszcza w części położonej na zachód od Wisły, gdzie odsłaniają się wszystkie systemy dawne od kambru aż do neogenu. Wyżyna małopolska, niegdyś kraina starych gór fałdowych z dawnych epok geologicznych, dzisiaj ogólną budową swoją podobna jest do stopni olbrzymich schodów lub terasów, wznoszących się jedne ponad drugimi od kotliny śląskiej ku Nidzie i znów na wschód od tej rzeki aż po góry Świętokrzyskie. Odosobnione wzniesienia wzgórz ocalałych przed denudacją towarzyszą progom, jako szczątki („świadki“) dawnych warstw spłókanych. Przejścia od jednego piętra do drugiego zaznaczają się w terenie jużto wybitnymi progami ze skał twardszych o stromych zboczach albo łagodnymi tylko wzniesieniami tam, gdzie występują skały miększe, mniej odporne. Jednym z takich progów jest jurajski grzbiet krakowsko-częstochowski, którego strome, poszarpane zbocza od zachodu czynią wrażenie pasma górskiego. Lekko zakłębiona kotlina („niecka“) Nidy z pokładami gipsów, pozostawionymi przez dawne morze miocenijskie, podnosi się znów ku wschodowi terasami przypierającymi do resztek starożytnego, zniszczonego pasma Łysogór. Tutaj spotykamy najwyższe wzniesienia całej Polski niżowo-wyżynnej (bez Karpat) ponad 600 m n. p. m. Na północy przechodzą krajobrazy wyżyny małopolskiej w monotonna, lekko tylko urozmaiconą, przeważnie równą płytę piotrkowsko-radomską.

Na wschód od Sanu i Wisły a na północ od Dniestru wyż polski przybiera już inny charakter. Zamiast wielkich progów denudacyjnych, które charakteryzują rzeźbę wyżyny małopolskiej, przeważa płyta jako główna cecha budowy geograficznej.

Naogół biorąc, można w całym południowym pasie wyżyn polskich rozróżnić następujące najważniejsze typy krajobrazów: a) płytowo-jarowy, b) lessowy, c) średnio-górski, d) krasowy,



Polskie Chiny. (Jar lessowy w Sandomierskiem).

nych ścianach. Na dnie jarów kryją się osady ludzkie. Nieco podobny charakter mają lessowe obszary wyżyny małopolskiej i lubelskiej: dolinki rzeczne, głęboko wcięte w pokłady lessu, wąwozy i parowy, przypominają niekiedy jakby w miniatrze jary podolskie, najwybitniej w okolicach Sandomierza („polskie Chiny“).

e) krawędziowo-wyżynny, przybierający czasem postać krajobrazu górzystego. We wschodniej części południowego pasa wyżyn przeważa krajobraz płytowy; najwybitniej występuje we wschodniej części Podola, którego cechą najbardziej charakterystyczną jest przeciwieństwo między szeroko sfalowaną, przeważnie bezdrzewną („stepową“) powierzchnią płaskowyżu a urozmaiconymi formami głęboko w podnoszącą się niegdyś płytę wciętych jarów rzecznych o stromych, zadrzewio-

Odmienny charakter różnorodnych, wielce urozmaiconych form krajobrazu przedstawiają bardzo zniszczone ruiny i resztki sędziwych pasm łysogórskich (Góry Świętokrzyskie), które widnieją zdaleka na horyzoncie jak szeroko przysiadłe, przyplaszczony, łagodnie kopulaste wzniesienie; — ruinami zamków najeżone wzgórza jurajskiego grzbietu krakowsko-częstochowskiego; — wierzchowiny Roztocza; — pokrajane przez wody w górzyste formy krawędzie wyżyn, opadających ku niższym terenom, jak np. północna krawędź Podola na granicy Wołynia (Gołogóry, Woroniaki, wzgórza krzemienieckie) lub spadającej ku Wiśle wyżyny małopolskiej pod Sandomierzem.

Charakterystyczną cechą pewnych części południowego wyżu polskiego są t. zw. zjawiska krasowe, spowodowane obecnością pokładów wapiennych i gipsowych: w grzbiecie krakowsko-częstochowskim, w kotlinie Nidy, na Podolu i na Pokuciu. Znamiennymi cechami krajobrazu krasowego są: wody znikające pod powierzchnią, to znów występujące nagle ze szczelin jako obfite źródła (t. zw. wywierzyska), podziemne groty, lejkwate „wertebny“ w terenie, okrągłe „okna“ stawków, jary i kanjony oraz porzeźbione w dziwaczne kształty odosobnione skały wapienne w postaci baszt, iglic, kominów, maczug i t. p.

Odmiennego pochodzenia są malownicze białe skałki Miódoborów, ciągnące się naprzek płyty podolskiej ukośną linią od źródła Seretu po Kamieniec Podolski jakby pasmo wzgórz lub wał skalisty. Są to szczątki dawnych raf, zbudowanych przez mszywiolę w ciepłym morzu „sarmackim“, które zalegało niegdyś wielkie obszary południowej części ziem polskich. Chronią się dzisiaj na tych wyniosłościach resztki dawnej roślinności stepowej Podola.

Niziny podkarpackie.

5) Niziny podkarpackie przypominają poczęści monotonię wielkich dolin, na przejściu zaś do pogórza przybierają formę krajobrazu lekko-falistego, pagórkowatego. Na nizinie małopolskiej rzekom towarzyszą łąchy zabagnione lub urodzajne łągi i żyzne porzecza. Dalej od nich ciągną się suchsze równiny z widocznymi śladami działalności starego lodowca i wód polodowcowych: wielkie obszary piachów, porośnięte lasem sosnowym, białe wydmy piaszczyste oraz odsonięte niegdyś siłą wiatrów z pod pokrywy piaskowej urodzajne gliny dawnej moreny dennej. Od szerokiej niziny małopolskiej (nadwiślańskiej, nazywanej także sandomierską) różni się o wiele węższa od niej bródza, którą płynie Dniestr. W okresie formowania się łańcucha górskiego nasunęła się ongiś płaszczowina karpcka na stary obszar Podola, strzaskała brzegi

płyty i wgniotta je w głąb. Niema tu miejsca z powodu pobliza płyty ani na szeroki pas pogórza przykarpackiego ani na rozległą nizinę. Więcej tutaj szutrowisk i bagien z powodu utrudnionego meandrami Dniestru odpływu jego wód, niema takich, jak na tamtej nizinie wielkich przestrzeni leśnych na piaskach polodowcowych lub ziem urodzajnych na morenach dennych (nie było lodowca!). Pola orne ciągną się jakby na groblach, na suchszych nasypach rzecznych, górujących nad błotami i mokremi łąkami. Dopiero u stóp Czarnohory w południowo-wschodnim cyplu Polski, na pograniczu Bukowiny rozszerza się bródza podkarpcka w rozległą, lekko zakłętą niziną część Pokucia między Prutem a Dniestrem, krainę bezleśną, o glebie urodzajnej; w podłożu gipsowem występują zjawiska krasowe.

**Krajobraz
górski.**

6) Wybitnie górskie krajobrazy karpaccie młodych gór fałdowych o formach jeszcze mało zniszczonych. Rozróżnić tu można cztery typy krajobrazu:

a) beskidzki w pasie zewnętrznym, zbudowanym z miękkich pokładów „fliszowych“ z przewagą piaskowca, b) skalicowy, c) wysokogórski, alpejski, w wewnętrznym trzonie krystalicznym Karpat, d) pogórski. Łagodniejsza na zachodzie plastyka zewnętrz-



Górski krajobraz tatrzański w okolicy Pięciu Stawów z potężnymi „stożkami nasypowemi“ gruzu zwietrzałego. Według fotografii z natury.

nych fliszowych pasm o szerokich dolinach przechodzi w ostrzejsze i śmielsze, poniekąd dziksze kształty wschodniej połaci Karpat. Odmiennie piętno krajobrazowe posiadają malownicze skalice wapienne w Pieninach nad Dunajcem, samoistnym wreszcie światem dla siebie jest alpejska, wysokogórska kraina Tatr, która rzeźbę swych kształtów zawdzięcza w ogromnej mierze modelującej pracy dawnych lodowców tatrzańskich. W niektórych partjach krajobrazów górskich nie brak zjawisk wybitnie krasowych.

Odębny charakter mają łagodne pagórkowate krajobrazy pogórza u stóp beskidzkich pasm karpaccich. Jest to obszar pozostały po dawnych górach wysokich, mocno zniszczonych i wyrównanych niegdyś do poziomu „prawierówni“, dźwigniętej znów później w górę ruchem pionowym i rozoranej przez wody płynące. Pagórki pogórza nie odtwarzają w zachodniej części Karpat kierunku dawnych fałdów górskich; inaczej jest na wschodzie, gdzie prawie zupełnie zanika przeciwieństwo pogórza do gór właściwych. Rzeki karpaccie, opuszczając góry dolinami rozszerzonymi, usypują na przejściu z pogórza w nizinę „stożki“ napływowe naniesionych mas szutru i żwiru. Pogórze karpaccie, szeroko rozległe na zachodzie, zwężające się ku wschodowi, jest krainą pól uprawnych, przeważnie gęsto zaludnioną, pełną osiedli ludzkich.

**Łączność ziem
polskich mimo
różnic regionalnych. Przejścia
krajobrazowe.**

Mimo dużej naogół jednolitości fizjograficznej ziem polskich spotyka się wśród typowych krajobrazów, właściwych pewnym obszarom, krainy różniące się od otaczających je okolic a przypominające właściwości odmiennych typów krajobrazowych. I tak: część niziny górnego Bugu i Styru u stóp Rostocza i porzeźbionej, wysokiej krawędzi podolskiej przypomina krajobraz dalekiego Polesia, ku północy zaś i wschodowi przechodzi w lessową urodzajną krainę wyższego Wołynia o charakterze podolskim. Niektóre części wyżyny lubelskiej odtwarzają niejako widoki piaszczystych obszarów niziny sandomierskiej, ta zaś wykazuje pewne formy podobne do krajobrazu wielkich dolin. Miniaturowe, wydumowe pustynie piaszczyste („polskie Sahary“) spotyka się zarówno w krainie wielkich dolin, jak na wyżynie małopolskiej i na Mazowszu.

Sąsiedztwo tych różnorodnych form krajobrazowych odbiera ziemiom naszym charakter monotonji, przejścia jednak nie są nagłe, lecz przeważnie stopniowe i powolne. Nie rozpada się więc Polska na krainy ostro od siebie odgródzone, zamknięte

w sobie i kantonalnie mocno wyodrębnione. Znalazło to swój wyraz także w życiu jej mieszkańców. Przy całej różnorodności regionalnych typów człowieka, osiedli ludzkich i życia obyczajowego, zależnej od naturalnego podłoża gleby i rozmaitych warunków pracy, ułatwiona jest styczność i przenikanie wzajemnych wpływów, któremu przyroda nie stawia przeszkód trudnych do przewyciężenia. Przyczyniło się to bezwątpienia do wczesnego zespolenia plemion lechickich w jednolity naród polski, i rozszerzenia wpływów kultury polskiej daleko ku wschodowi, ułatwiając współzycie z sąsiednimi szczepami pokrewnymi.

8. Morze.

Bałtyk jest geologicznie tworem młodym, najprawdopodobniej niestarszym od pierwszego okresu epoki lodowej. Lodowiec skandynawski wpłynął na rzeźbę dna jego i rysunek linii brzegowej. Polski skrawek wybrzeża bałtyckiego przedstawia niską, płaską plażę nadmorską albo krajobraz wydmy lub wreszcie w niektórych miejscach strome „klify”. Wzdłuż brzegów biegnie ku wschodowi prąd, który wygładza wybrzeże; na granicy morza płytkiego i głębszego fala osadza piasek i namuł, wytwarzając podłużne, wąskie mierzeje. W taki sposób powstała zachodnia część półwyspu Helu, który oddzielając od morza zachodnią, płytszą część zatoki Gdańskiej, tworzy zatokę Pucką, otwartą ku wschodowi. Morze przy brzegu jest wszędzie bardzo płytkie, większe statki nie mogą zbliżyć się do lądu. (Gdańsk jest właściwie portem rzeczny). Dnem zatoki Puckiej ciągnie się w przedłużeniu półwyspu Rewy aż do Helu piaszczysty garb podwodny, t. zw. ryf, który musiano przekopać, aby umożliwić komunikację między Gdynią, portem w Helu i Puckiem.

Zawartość soli. Zawartość soli w Bałtyku jest nieznaczną, ponieważ łączy go z Atlantykiem wąskie a płytkie cieśniny; wymiana wody z oceanem jest słaba, a dopływ wielkich mas wody rzecznej zasłania basen. Najmniejszą bywa zawartość soli na wiosnę, wtedy bowiem najsilniejszy jest przypływ wody rzecznej. Okręty zanurzają się głęboko i mają do przewyciężenia znaczny opór wody. Przypływy i odpływy są nieznaczne, prawie niewidoczne nawet w czasie nowiu i pełni.

Ogrzewający wpływ prądu Zatokowego prawie nie dochodzi do Bałtyku. Mała zawartość soli i spokojniejsza od mórz otwartych powierzchnia tego jak gdyby jeziora śródlądowego ułatwia szybsze zamarzanie wody.

Zamarzanie morza.

W północnych odnogach Bałtyku lód udaremnia żeglugę w zimie na przeciąg 3—5 miesięcy. Bardziej na południe woda zamarza tylko w spokojniejszych zatokach i zalewach, chociaż w ostre zimy lód utrudnia żeglugę nawet na pełnym morzu. Ujścia rzek zamarzają na czas dłuższy. Mimo to ruch okrętowy trwa, chociaż z ograniczeniami, przez cały rok, dzięki urządzeniom, łamiącym lody. Łamacze lodów posiada również port w Gdańsku, który zamarza co roku (rzadko zamarza wylot portu ku morzu, t. zw. reid). Większe parowce same łamią lód siłą swego naporu.

Wiatry i burze.

Niebezpieczne dla żeglugi są częste zmiany wiatrów, którym towarzyszą niekiedy silne burze. Najniebezpieczniejsze są wiatry wschodnie, przy których fale, zazwyczaj na Bałtyku niewielkie, spiętrzają się wysoko, zalewając, zwłaszcza w zimie, niskie okolice nadbrzeżne.

Fauna i flora Bałtyku.

Fauna Bałtyku jest uboga. W polskiej części tego morza żyje kilkanaście gatunków mięczaków, kilkadziesiąt gatunków ryb i parę odmian delfina oraz foki, prawie już wytępionej. Słabe zasolenie wód przybrzeżnych ułatwia wędrówkę niektórych ryb z rzek do morza i odwrotnie.

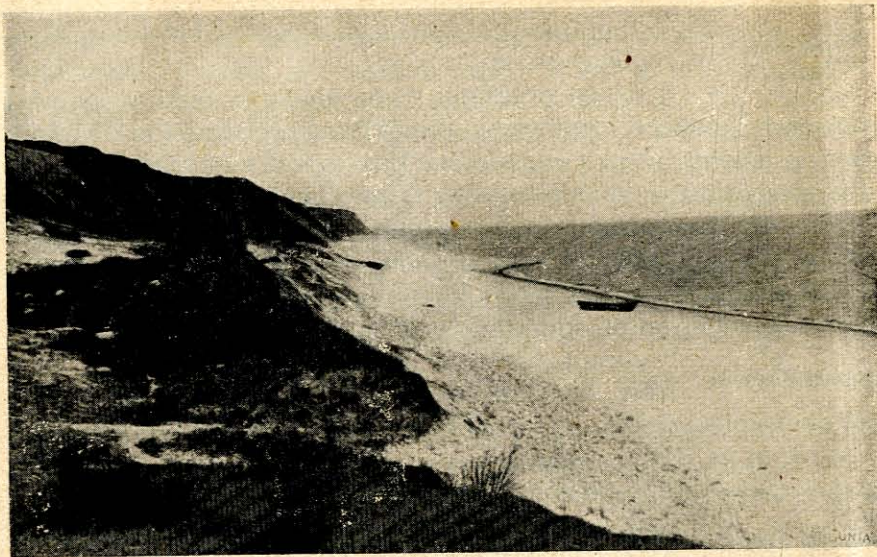
Flora morska Bałtyku również nie wykazuje bogactwa: glony, rośliny kwiatowe, tworzące w miejscach zacisznych przybrzeżne łąki podwodne, gdzie niegdzie trzciny i sitowia.

Naukowa stacja biologiczna w Helu zajmuje się badaniem życia organicznego w polskim morzu; wyniki tych badań niewątpliwie przyczynią się do racjonalnej „uprawy” morza naszego z korzyścią dla rybołówstwa.

Znaczenie morza dla państwa.

Pomimo niekorzystnych warunków wybrzeża posiada morze Bałtyckie dla nas znaczenie olbrzymie. „Małe morze” (zatoka Pucka), które zajmuje obszar 250 km², i pas „wielkiego morza” wzdłuż brzegu zewnętrznego, są to t. zw. „wody terytorjalne”. Dalsze przestrzenie pełnego morza należą do całego świata (*mare omnium*). Tak ważny dla żeglugi polskiej kanał Kiloński, który łączy Bałtyk z oceanem, stał się na mocy traktatu wersalskiego wolnym i otwartym dla statków wszystkich państw w czasie pokoju.

Prócz ogromnych korzyści, jakie daje lecznicza wartość morza i połów ryb, jest morze przede wszystkim organem oddechowym państwa, łączy je ze światem, otwiera najtańsze drogi dla handlu zamorskiego, budzi energję narodu, uczy wyteżać siły w wielkiem zmaganiu się ludów o korzyści materialne i dobra kultury duchowej.



Brzeg Bałtyku. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

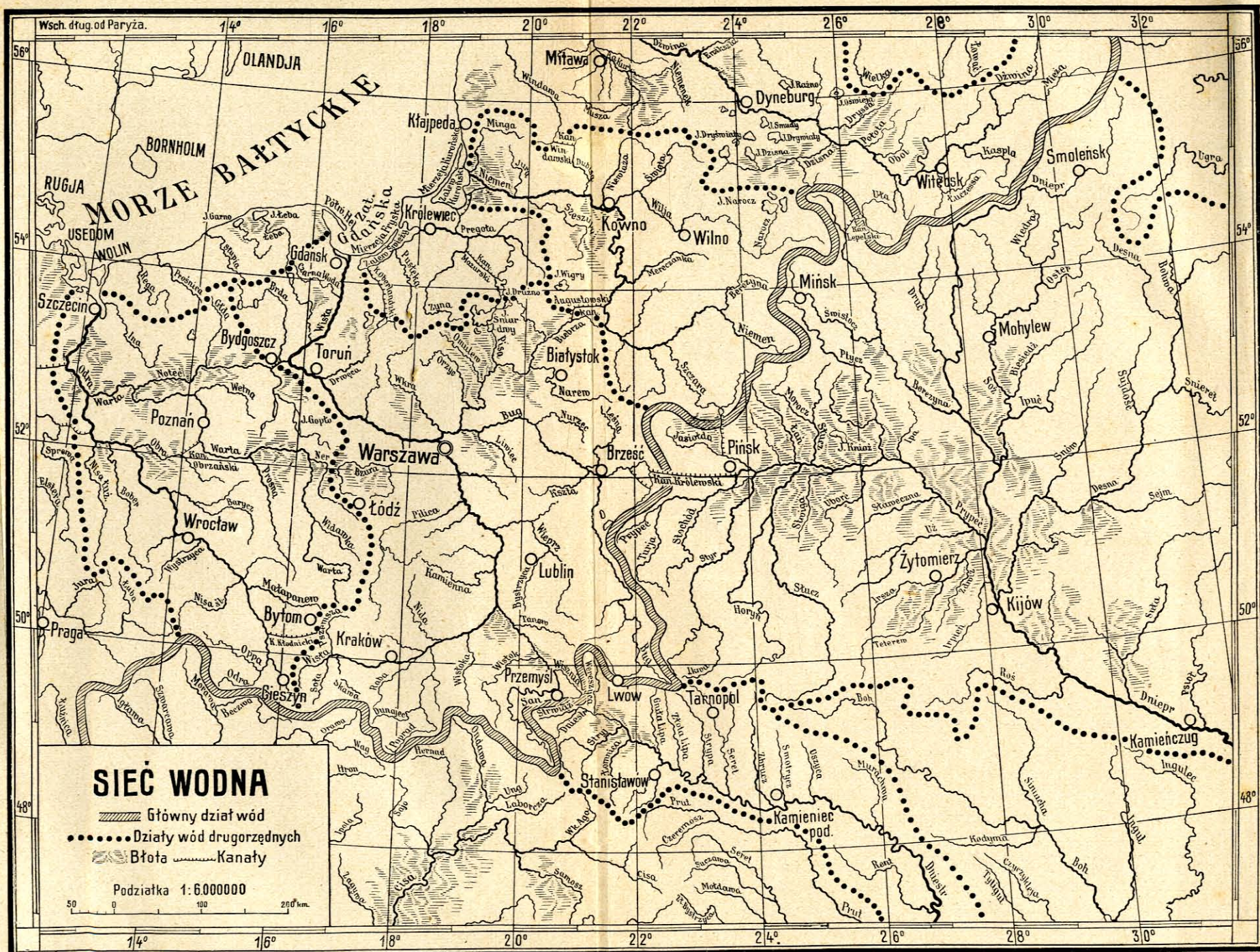
Niewyzyskany jeszcze przez nas skrawek brzegu polskiego wymaga olbrzymiego nakładu pracy i ofiarności. Trzeba wysiłków technicznych, aby naprawić niekorzystne warunki nieogóscinnego wybrzeża: pogłębić płytkie miejsca, urządzić własne porty sztuczne (Gdynia), zalesić i utrwalić wydmy, wreszcie zbudować dostateczną liczbę okrętów handlowych, a nadto regulacją rzek i budową sztucznych kanałów stworzyć sieć dobrych dróg wodnych, które terytorjum państwowe połączą ściślej z wolnym przestworem oceanu.

*Jadusz
Dziwzek.*

9. Wody lądowe.

A) Sieć rzeczna.

Układ pionowy Kierunek biegu i rozwój rzek dzisiejszych uwarunkowała pionowa budowa ziem polskich. Liczne wody płynące w kierunku południkowym natrafiają na brzozy równoleżnikowe. Skutkiem tego te wszystkie rzeki większe, które przepływają przez kilka pasów, naprzemian wyżynnych i nizinnych, z jakich zbudowana jest Polska, mają kształt linii łamanych prawie pod kątem prostym (Warta, Wisła, Bug, Niemen). Poszczególne części tych rzek są nierównego wieku, jedne są starsze, istniały już bowiem w dawniejszych okresach geologicznych, inne znów, młodsze, powstały w epokach późniejszych. Ku morzom wody polskie płyną w dol-



nym swym biegu głęboko wciętemi przełomami lub krętymi jarami przez bałtyckie pojezierze i szerokie płyty wyżyny czarnomorskiej.

Inny jest bieg Prypeci i górnego Dniestru, które płyną wyłączenie brózdami.

W rozwoju rzek polskich odgrywają ogromną rolę dawne pradoliny polodowcowe. Szczególnie wielki wpływ na ukształtowanie sieci wodnej ma kraina wielkich dolin; wszystkie rzeki, które dochodzą do niej, zmusza ona do zmiany kierunku na równoleżnikowy lub czyni je dopływami rzek równoleżnikowych. Ponieważ zaś północna część ziem polskich pochyla się ku morzu Bałtyckiemu w kierunku północno-zachodnim, przeto z wyjątkiem Prypeci podażyły wody niżej polskiego w tę właśnie stronę. (Tylko w ostatnich odcinkach biegu swego skierowała się zarówno Odra, jak Wisła, ku północnemu wschodowi). Tem samem tłumaczy się tak charakterystyczne dla naszych trzech rzek bałtyckich zjawisko przerostu dorzeczy prawobrzeżnych kosztem zmarniałych dopływów lewobocznych. Niesymetryczność dopływów z obydwu stron ilustrują najlepiej następujące przykłady: dorzecze Warty prawie dorównywa wielkością pozostałej części dorzecza samej Odry powyżej ujścia Warty, dorzecze Bugu jest niemal tak wielkie jak dorzecze Wisły do miejsca złączenia obydwu rzek, sam Bug jest znacznie dłuższy od Wisły w jej części od źródeł do Modlina.

Rzeki	Odra i Warta		Wisła i Bug (z Narwią)		Niemen i Wilja	
Długość w km od źródeł do połączenia	713.1	350.4	685.1	802.5	670	460
Dorzecze w km ² od źródeł do połączenia	54.088	53.710	85.512	73.470	46.571	23.810

Ta dysproporcja pomiędzy skrzydłem wschodniem a zachodniem każdej z bałtyckich rzek polskich (z wyjątkiem Pregoły, której dopływem był niegdyś Niemen) wyraża się dobitnie w następujących liczbach stosunkowych:

w dorzeczu:	Odry	Wisły	Niemna
skrzydło:	lewe-prawe	lewe-prawe	lewe-prawe
	3 : 7	3 : 8.1	3.4 : 6.6

Stopniowe rozszerzanie się bramy bałtycko-karpackiej ku wschodowi wpłynęło na rozwój polskiej sieci rzecznej. Kiedy na zachodzie może się zmieścić między Bałtykiem a ścianą sudecko-karpacką zrazu tylko dorzecze jednej rzeki głównej (kolejno najpierw Odry, potem Wisły, nie licząc nieznaczących ścieków z gar-

Rozrost sieci
rzecznej ku
wschodowi.

bów pojeziernych do morza), to dalej ku wschodowi jest już miejsce na dorzecza trzech głównych rzek. W miarę zaś, jak zwiększa się coraz bardziej rozwartość ramion kąta, utworzonego przez brzeg bałtycki i łańcuch karpaccy, przybywa tyle przestrzeni, że od Dźwiny do Prutu rozwinęło się aż sześć systemów rzecznych.

Węzły hydrograficzne źródłiskowe.

Gęstość sieci wodnej Polski jest wcale równomierna. Najwięcej rzek jest w Karpatach. Poza Karpatami istnieją pewne tereny, które tworzą źródłiska rzek rozptyływających się promienisto we wszystkich kierunkach. Należy do nich wyżyna małopolska, pojezierze pruskie, Roztocze, nizinne okolice puszczy Białowieskiej, płaskowyż siedlecko-łukowski na Podlasiu oraz okolice Oszmiany (na południowy wschód od Wilna).

Rzeki polskie należą do dwóch zlewisk morskich, ale większość ich płynie do Bałtyku. Główne systemy wodne mają następujące wymiary (w liczbach zaokrąglonych).

Długość rzeki w km:	Odra	Wisła	Niemen	Dźwina	Dniestr	Prypeć
	860	1067	878	757	1372	608
Powierzchnia dorzecza w km ² :	118.611	198.510	97.592	85.000	76.860	116.000

Rozwój linii hydrograficznej.

Pod względem hydrograficznego rozwinięcia (stosunku rzeczywistej długości biegu do odległości źródeł od ujścia, mierzonej w linii powietrznej) pierwsze miejsce zajmuje Wisła, albowiem odbywa dwa razy dłuższą drogę do morza (1067 km), niż wynosi oddalenie Gdańska od Góry Baraniej (525 km). Najślabiej rozwinięta jest Prypeć.

Konfiguracja dorzeczy.

Wielkość dorzeczy i kształty ich są rozmaite. Wąskim a wydłużonym kształtem wyróżnia się dorzecze Dniestru z pośród innych, bardziej zaokrąglonych systemów rzecznych, ponieważ blisko niego płynący Boh i Prut nie pozwalają na szersze rozwinięcie się dorzecza Dniestrowego. W przeciwieństwie do innych rzek polskich Dniestr pozbawiony jest większych dopływów na przestrzeni swego biegu dolnego, poza granicami Rzeczypospolitej, na suchych stepach Ukrainy i Besarabji.

Spadek rzek.

Rzeki polskie dzielą się na górskie, równinne, typowo nizinne i mieszane (górsko-nizinne). Istnieją wielkie różnice spadku między poszczególnymi rzekami lub nawet między częściami jednej i tej samej rzeki: najpowolniejszy jest bieg Prypeci (0:09‰ t. zn., że na 1 km biegu spadek wy-

nosi 9 cm), Dniestr ma w swojej części górskiej 20‰, Wisła 5‰, w dolnym biegu: pierwszy 0:06‰, druga 1:17‰.

Znamienną cechą polskiej sieci wodnej są niskie działy wodne.

Działy wodne. Przez ziemie polskie przechodzi główny dział wód między zlewiskiem bałtyckim a czarnomorskim. Jeśli na mapie fizycznej nakreślimy linię działu wodnego, przekonamy się łatwo, patrząc uważnie na przebieg tej linii, pełnej zygzaków i zakrętów, że dziwaczny jej kształt kłóci się często z rzeźbą powierzchni ziemi. Najwyższe góry w Polsce przerzyna dział wodny napoprzek linią ukośną. W Beskidzie Wysokim nie biegnie grzbietami pasm najwyższych; linja wododziałowa przebiega grzbietem niższych pasm, dalej ku północy wysuniętych, a wody ku południowi płynące przerzynają się poprzez wyższe góry, bliższe południowej krawędzi karpaccy. Opuściwszy zaś Karpaty, omija przeważnie wyższe wzniesienia, a wybiera miejsca niskie. Wskutek tego dział wodny staje się nieraz tak niewyraźny i niezdecydowany, że leniwe wody przelewają się, zależnie od chwilowego stanu, wśród bagien i stawów to w jedną, to w drugą stronę (np. San-Dniestr, Bug-Prypeć, Niemen-Prypeć).

Źródła dopływów prawobocznych każdej rzeki dalej ku zachodowi wysuniętej są położone bardzo blisko sąsiedniej rzeki głównej od strony wschodniej. Powyższe cechy działu wodnego i niesymetryczności dorzeczy ułatwiają połączenie systemów rzecznych kanałami spławnymi (kanał Bydgoski, Królewski czyli Muchawiecki, Ogińskiego, Augustowski). Drugorzędne działy wodne przebiegają również w miejscach nisko położonych.

O działy wodne toczy się walka pomiędzy poszczególnymi systemami rzeczniemi. Wisła odebrała sieci Dnieprowej Muchawiec (niegdyś dopływ Prypeci) w okolicach Kobrynia, a może nawet i górny Bug, który prawdopodobnie niedaleko dzisiejszego Włodzimierza lub też pod Brześciem zwracał się ongiś ku Prypeci. Dorzecze Sanu powiększa się kosztem Dniestru w okolicy Rudek, gdzie dział wodny cofa się ku Dniestrowi na korzyść dopływów Wiszni. Natomiast w Karpatach przesuwają się działy wodne ku północy skutkiem erozji wstecznej spowodowanej silniejszym spadkiem rzek płynących w stronę nizin węgierskiej, a dopływy Wisły i Dniestru tracą górne części swych dorzeczy na rzecz Dunaju.

1. Zlewisko bałtyckie.

Rzeki bałtyckie odznaczają się prócz niesymetryczności rozwoju nadto jeszcze wybitnie nizinym charakterem dorzeczy.

Wisła. Środkowym położeniem na obszarach ziem polskich, wielkością dorzecza, najgęstszą siecią dopływów i doskonałym, wielokrotnym zbliżeniem do innych systemów rzecznych, wyróżnia się Wisła z pośród wszystkich rzek polskich. Dorzecze jej zajmuje blisko 200.000 km², a więc przeszło połowę obszaru Rzeczypospolitej. Wiąże Dniepr z Odrą, Bałtyk z morzem Czarnym. Ludność zamieszkująca jej dorzecze składa się w trzech czwartych z Polaków. Wisła jest główną arterią gospodarczą Polski, a jej dorzecze głównym zbiornikiem zasobów materialnych państwa.

Źródła Wisły. Źródła Wisły znajdują się na wysokości blisko 1000 m n. p. m., na północnych stokach Beskidu Zachodniego, niedaleko źródeł Olzy, u stóp Góry Baraniej. Rozliczne strumyki górskie spływają razem w dwa większe strumienie, Białą i Czarną Wisłę, które łączą się dalej w jedną bystrzycę górska przepływającą obok wsi Wisły i Ustronia. Od Strumienia zmienia się kierunek na północno-wschodni. Tutaj też łagodnie już znacznie spadek rzeki. Wisła dostaje się na szerokie równiny, przyjąwszy zaś trzy znaczniejsze dopływy, Białą i Sołę z prawej, a Przemszę z Brynicą z lewej strony, płynie zwężoną doliną, następnie przerzyna się między Tyńcem a Krakowem przez południowy brzeg wyżyny małopolskiej.

Pierwszy przełom. Stroma skała wapienna z ruinami opactwa tyńckiego, Krzemionki z grota Twardowskiego, Bielany, wzgórze Wawelu i Skałka są znakami tego przełomu krakowskiego Wisły.

Od Krakowa do Sandomierza. Wydstawszy się z doliny przełomowej, płynie Wisła pomiędzy pogórszą krainą karpacką a wyżyną małopolską u stóp tej wyżyny tak, że lewy brzeg rzeki, wyżynny, jest przeważnie wyższy od nizinnego, prawego. Dopływy karpackie, które Wisła na tej przestrzeni przyjmuje, zdążające prostopadle do głównej linii jej biegu (Skawa, Raba, Dunajec, Wisłoka), przynoszą taką masę materiału skalnego i wód górskich, płynących w kierunku północnym, że zbiorowa ich siła powoduje stałe przesuwanie się Wisły ku północy. Innymi słowy: Wisła podmywa stale i obrywa północny swój brzeg (lewy) kosztem wyżyny małopolskiej na korzyść niziny nadwiślańskiej, tam, gdzie płynie bezpośrednio u stóp wyżyny. Pod Sandomierzem, naprzeciw portu w Nadbrzeziu, podchodzi Wisła pod samą krawędź wyżyny małopolskiej. Lewy brzeg tworzy stromo opadająca krawędź wyżynna, zbudowana głównie z piaskowców kwarcytowych i ciemnych łupków iłowych: są to t. zw. góry Pieprzowe.

Prócz Nidy nie przyjmuje Wisła z lewej strony w tej części biegu większych dopływów (pod Krakowem wpadają Rudawa i Prądnik, dalej ku wschodowi Dłubnia, Szreniawa, Nidzica, Nida, Czarna, Wschodnia, Koprzywianka, Opatówka); z prawego brzegu prócz rzek karpackich przybiera nizinny dopływ Łęg, który dawniej sprawiał wielkie spustoszenia, dziś w większej części jest uregulowany.

Drugi przełom. Od Zawichostu rozpoczyna się przełom Wisły przez południowy pas wyżyn polskich. Dolina Wisły zwęża się, a rzeka przebija się malowniczym przełomem wśród wysokich brzegów (do 80 m ponad poziom rzeki), zdobnych w ruiny dawnych zamków. Najpiękniejszym punktem jest Kazimierz ze starymi budynkami, wśród rozległych sadów na słonecznych zboczach doliny. Przełom ma przeszło 70 km długości, kończy się pod Puławami. W części północnej towarzyszą rzece strome brzegi, utworzone z wapieni kredowych. Dolina zwęża się coraz bardziej, a rzeka przebija między ruinami Janowca a Kazimierzem i Puławami ostatnie wyniosłości progów wyżynnego.

Średni bieg przez nizinę. Na północ od Puław wchodzi Wisła na równinę; począwszy od Dęblina tworzą osady złożone przez stary lodowiec północny wcale wyniosłe jeszcze brzegi doliny. Od ujścia Pilicy i Wilgi staje się już Wisła typową rzeką niziną. Poniżej ujścia Świdra rozszerza się jej dolina: dysproporcja między wielkością doliny a korytem rzeki staje się coraz większą. Jest rzeczą widoczną, że płynęła tędy niegdyś u krawędzi wielkiego lodowca o wiele potężniejsza od dzisiejszej rzeki dawna Prawisła. Nurt przerzuca się często od brzegu do brzegu, po każdej powodzi wymula głębokie doły, tworzy wędrownie ławice, piaszczyste wyspy i mielizny, liczne wiry naprzemian z miejscami spokojnymi. Głębokość rzeki jest nieznaczna, żegluga utrudniona. Wszystkie właściwości rzek nizinnych, zmienność i niestałość głębokości, nurt zdziczały, zdradliwość wielkiej a nieuregulowanej rzeki występują tutaj w całej pełni.

Bug. Wiele podobieństwa do Wisły z wyjątkiem górskiego jej biegu wykazuje Bug, który wypływa z krawędzi wyżyny podolskiej. Opuściwszy nizinę nadbużańską, która przypomina poniekąd Polesie, przebija się Bug, podobnie jak Wisła, przez wyżynę lubelsko-wołyńską między Sokalem a Włodzimierzem Wołyńskim przełomem podobnym do wiślanego, wśród skał kredowych. Od Włodzimierza rozpoczyna się równinny bieg Bugu przez teren moczarowaty, rzeka nie przyjmuje na całej przestrzeni aż do ujścia Muchawca pod Brześciem

ani jednego większego dopływu. Dopiero poniżej załomu ku zachodowi otrzymuje Nurzec i Krznię.

Dolny bieg Wisły. Pod Modlinem rozpoczyna się już dolny bieg Wisły. Wpadają tutaj połączone Narew i Bug; o rzekach tych trudno rozstrzygnąć, która z nich jest dopływem drugiej. Od Modlina Wisła powstrzymana wyżyną pojezierza, przyjmuje kierunek północno-zachodni, który zachowuje aż do ujścia Brdy. Ogromna dolina Prawisły ma prawy brzeg wyższy od lewego. Pod Czerwińskiem i Wyszogrodem brzeg rzeki spada raptownymi zboczami. Również Płock położony jest na wysokiej krawędzi wyżynnej. Po kilku zwężeniach rozszerza się dolina pod Włocławkiem do 20 km. Pełne wydmy piaszczystych, szerokie niziny towarzyszą rzece, która na znacznej przestrzeni nie przyjmuje ważniejszych dopływów prócz Skrwy i Drwęcy z prawej, Bzury z lewej strony. Ten ostatni dopływ godny jest wzmianki choćby z tego powodu, że średnia i dolna część jego płynie odnogą doliny Prawisły dyluwjalnej, zwanej doliną warszawsko-berlińską, której przedłużeniem płynie Warta. Drugą, bardziej północną odnogę dawnej glacialnej sieci rzecznej tworzy dolina toruńsko-eberswaldzka, którejdy płynie dzisiaj część Wisły, dolna Brda, wody kanału Bydgoskiego, dalej Noteć i Warta.

Ostatni przełom rzeki. Poniżej ujścia Brdy pod Fordonem przełamuje się Wisła przez pojezierze bałtyckie. Jest to trzeci i ostatni jej przełom. Zbocza doliny przedstawiają się malowniczo, jako nieprzerwany szereg pokrajanych przez wody, uprawnych wzgórz, niekiedy stromo spadających ku rzece. Na tej przestrzeni przyjmuje Wisła dwa dopływy z lewej strony: Czarną Wodę i Wierzycę, zbierające wody podobnie jak Brda, z licznych jezior (przez największe z nich, Wdzydze, przepływa Czarna Woda). Pod Mątłami kończy się przełom, a rozpoczyna delta Wisły z urodzajnymi żuławami.

Delta. Poniżej Gniewu rozchodzą się wzgórza w obydwie strony, a rzeka dzieli się na dwa ramiona: wschodnie, Nogat i zachodnie, zwane Leniwką. Nogat zdąża w kierunku północno-wschodnim do zalewu Świeżego (Fryskiego), do którego uchodzi pod Elblągiem. Osady rzeczne, niesione przez Nogat, zamulają dno płytkiego zalewu i powodują stały przyrost łądu. Delta Nogatu posuwa się w głąb zatoki, skutkiem czego Elbląg oddala się coraz bardziej od brzegu. Leniwka dzieli się przed ujściem swym na dwa ramiona: właściwa Leniwka, nazywana także Martwą Wisłą, płynie do otwartego morza, prawe zaś ramie, zwane Szkarpową, uchodzi do zalewu.

Do Leniwki płynie bystra Radunia z wzgórz kartuskich; łącząca się z nią nizinna, spokojna Motława, tworzy część starożytnego portu gdańskiego w samym mieście ze słynnymi śpichrzami, przez które przesypywało się ongiś polskie zboże.

Ujście Wisły. W r. 1840 zdarzyła się skutkiem powodzi zatorowej pamiętna katastrofa: wody Leniwki spiętrzone lodem przebiły na wschód od Gdańska wydmy nadbrzeżne i utworzyły nowe ramie rzeki. Wincenty Pol nazwał je Wisłą Śmiałą. Aby uchronić Gdańsk przed osuszeniem jego kanałów z powodu silnego odpływu Wisły Śmiałej, zbudowano na niej śluzy. Przed powodzią chronią okolice delty potężne tamy, budowane jeszcze za czasów krzyżackich. Martwa Wisła, wolna od kry i wylewów, tworzy rzeczną część portu gdańskiego, zarazem drogę z morza do miasta. Główny nurt rzeki kieruje się na Wisłę Śmiałą. Tylko przy wysokim stanie wody większa jej masa płynie Nogatem.

Znaczenie Wisły dla Polski. Wisła powiązała siecią dopływów swoich różne krainy polskie, od turni tatrzańskich do morza, od granic Litwy, Polesia, Wołynia, od krawędzi Podola aż do prastarej dzielnicy śląskiej, do Wielkopolski i Pomorza. Dobroczynnym, w skutki doniosłym, okazał się węzowy bieg Wisły, upodabniający kształt linii jej zakrętów do litery S, dwukrotnie bowiem rzeka zbliża się do zachodnich krańców Rzeczypospolitej (u źródeł i poniżej Torunia), a dwa razy znów przysuwa się ku wschodowi (przełom poniżej Sandomierza aż do Puław, oraz ujście rzeki); dopływy jej (Noteć, San, Bug) bardziej jeszcze potęgują to przybliżanie się Wisły raz do zachodniej, to znów do wschodniej ściany państwa. Ułatwiając komunikację, wymianę płodów i dorobku kulturalnego różnych dzielnic Polski, zespoliła Wisła te ziemie, zjednoczyła w jeden organizm, a łatwymi przejściami do sąsiednich systemów rzecznych uutorowała polskiej pracy cywilizacyjnej drogę nazewną, w głąb krajów ościennych, zwłaszcza ku wschodowi, aż poza Dniepr i poza Dźwinę.

Znaczenie Wisły podniesie się w przyszłości, gdy rzeka zostanie uregulowana wraz z dopływami, a sieć dobrych dróg wodnych silniej jeszcze zespoli różne obszary jej dorzecza. Dzisiaj niektóre jej części raczej dzielą bliskie sobie krainy, niż łączą. (Zbyt mała ilość stałych mostów na przestrzeni między Krakowem a Toruniem!)

Odra. Źródła Odry znajdują się w Sudetach na wysokości przeszło 600 m n. p. m. Na przestrzeni pierwszych 54 km swego biegu jest Odra strumieniem górskim, o spadku łagodniejszym jednak, niż początek Wisły. Z Beskidu

przyjmuje dwa dopływy górskie, Ostrawicę i Olzę. Z wyżyny śląsko-polskiej na Śląsku Górnym płyną do niej przez zagłębienie węglowe i obszar przemysłowy Kłodnica (skanalizowana, niezmiernie ważna dla transportów węgla i rud) i Mała Panew. Na pograniczu Śląska i Wielkopolski płynie Barycz, dalej ku północy Zgniła Obra, która była raczej smugą dzikich błot, niż żywą rzeką; bagniska osuszono kanałami, przez co zamieniono 33000 ha na bujne łąki. Znaczniejszymi dopływami z lewej strony



Nad Wartą.

są Nisa Kłodzka, Kacbacha, Bober i Nisa Łużycka. Tę ostatnią można uważać za właściwy górny bieg Odry z powodu zgodności kierunku z pozostałą częścią rzeki głównej. Największym dopływem prawobocznym jest Warta, której dorzecze stanowi niemal połowę obszaru dorzecza całej Odry.

Niesymetryczność prawo- i lewobrzeżnego dorzecza Odry występuje tutaj w sposób szczególnie jaskrawy.

Ważniejszymi dopływami Warty są Proсна i Obra z lewej, Ner, Wełna i Noteć z prawej strony.

Zbliżenia systemów Wisły i Warty.

Oprócz dwóch najważniejszych zbliżeń systemu Warty do Wisły (węzeł łączycycki i bydgoski) istnieje trzeci punkt styczności w pobliżu jeziora Gopła, do którego zbliża się wielce dopływ Wisły, Zgłowiączka, uchodząca pod Włocławkiem. Istnieje przypuszczenie, jakoby Gopło łączyło się niegdyś naturalnym sposobem z wodami Wisły. Dział wodny między Nerem a Bzurą na bagnach łączycyckich wzniesiony jest tak nieznacznie ponad poziom Neru, że w czasie wielkich powodzi wody obydwu rzek łączą się ze sobą. Z powodu niewielkiej obfitości wód nie skorzystano dotychczas z tego zbliżenia dla przekopania kanału spławnego. Pod Bydgoszczą bliskość potężnej już Wisły i obfitującej w wodę Noteci wyyskano przy sprzyjających warunkach terenu do połączenia Brdy z Notecią kanałem Bydgoskim.



Kanał Bydgoski. Szluza.

Noteć. Bagnista dolina Noteci, płynącej śladem olbrzymiej Prawisły, zasilanej obficie wodami pojezierza Pruskiego i Kujaw, tworzyła od wieków potężną zapórę między Wielkopolską a Pomorzem, zwłaszcza w dawnych wiekach, gdy obronność tej granicy i jej nieprzystępność potęgowały prócz bagien nadnoteckich towarzyszące im olbrzymie puszcze leśne. Dzisiaj te bagna są w znacznej części osuszone.

Ujście Odry. Przez pojezierze bałtyckie przełamuje się Odra doliną przełomową szeroką 8—9 km, poczem rozdziela się na kilka ramion, które znów łączą się przed ujściem do zalewu. Zalew odrzański różni się od zalewów Wisły i Niemna. Oddzielony jest bowiem od morza nie mierzeją, lecz dwiema wyspami.

Pregoła. Pregoła, wpadająca jednym ramieniem do zalewu Fryskiego, drugim do Kurońskiego, zbiera wody Wystruci, Węgorapy i Łyny, które odwadniają pojezierze Mazurów pruskich. Doliną dzisiejszej Wystruci łączył się niegdyś z Pregołą Niemen, zanim przebił sobie ujście do zalewu Kurońskiego.

Niemen. Niemen jest w górnym i dolnym swym biegu rzeką niziną, w środkowym, począwszy od Grodna, staje się niemal podobnym do rzeki górskiej, ponieważ na tej przestrzeni rzeka przerzyna się wśród twardszych skał pojezierza bałtyckiego i nie zdołała dotychczas wyrównać dna. Ten bystry spad rzeki i liczne pętlice krętego biegu utrudniają żeglugę. Z lewego brzegu przyjmuje Niemen prócz drobniejszych dopływów Szczarę (połączenie z Prypecią przez Jasiołdę kanałem Ogińskiego), Roś, Świsłocz, Czarną Hańczę (kanał Augustowski do Biebrzy) i Szeszupę. Z prawej strony: Kotrę, Mereczankę, Wilję ze Świętą, Niewiażę, Dubisę i Jurę. Poniżej Tylży dzieli się na ramiona, zamykające zabagnioną deltę nad zalewem Kurońskim.

Dla północno-wschodnich ziem naszych mógłby Niemen stać się ważną drogą wodną ku morzu, Kłajpeda zaś położona na północ od ujścia rzeki — punktem wyjścia dla kresów naszych na Bałtyk. Wrogi stanowisko Litwy Kowieńskiej udaremnia dzisiaj korzystanie z dróg lądowych i wodnych, łączących Polskę z Kłajpedą mimo zagwarantowanych wprawdzie przez mocarstwa, ale niedostatecznych uprawnień naszych na Niemnie i wolnego tranzytu przez terytorjum Kłajpedy.

Ilość wody w dorzeczach Odry, Wisły i Niemna. Zajmujące są obliczenia ilości wody, uchodzącej w ciągu roku rzekami polskimi do morza. Z dorzecza Odry, Wisły i Niemna wynosi ona 66 kilometrów sześciennych. Opady atmosferyczne na tym obszarze wynoszą rocznie 243 km^3 , a zatem rzekami odpływa zaledwie czwarta część opadów.

Dźwina. Obszar zamknięty dzisiejszemi granicami Rzeczypospolitej obejmuje jeszcze część dorzecza Dźwiny z jej dopływem lewobocznym, Dżisną. Dźwina należy do rzek „młodych“, o niewyrównanym spadku i nierównym dnie. Rzeką ta tworzy ważną linię strategiczną, mniejsze ma znaczenie, jako droga wodna.

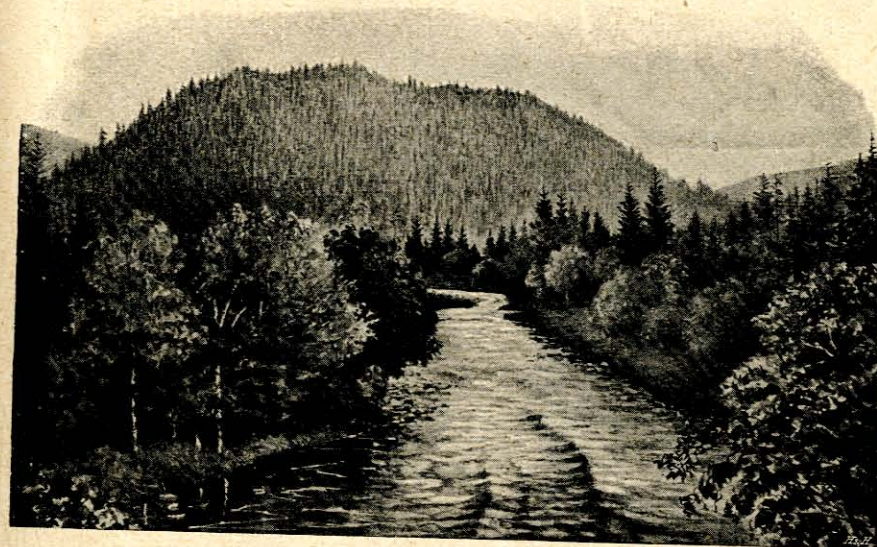
2. Zlewisko czarnomorskie.

Charakterystyka systemów rzek czarnomorskich. W granicach Polski dzisiejszej leży część dorzecza Prypeci, Dniestru i górnego biegu Prutu, dopływu Dunajowego, poza granicami państwa bieg Dniepru i Bohu.

Trzy główne cechy charakteryzują rzeki zlewiska czarnomorskiego: 1) wydłużony kształt dorzeczy (z wyjątkiem Dniepru), ponieważ główne pnie rzek płyną blisko siebie i prawie równolegle, nie pozostawiając miejsca na większe

dopływy; 2) niewyrównanie dna w biegu dolnym, tam, gdzie rzeki wcinają się w twarde granity płyty czarnomorskiej; 3) wpływ klimatu stepowego na stan wody w dolnym biegu: nieznaczne opady w przeciwieństwie do silnego parowania.

Prut. Prut jest zrazu niespokojną, rwącą bystrzycą karpacką, obfituje w wodospady, powoduje często wielkie powodzie. W dalszej części swego biegu płynie przez Pokucie. Poniżej Śniatyna przy ujściu górskiego, dzikiego Czereposzu opuszcza granice Polski.

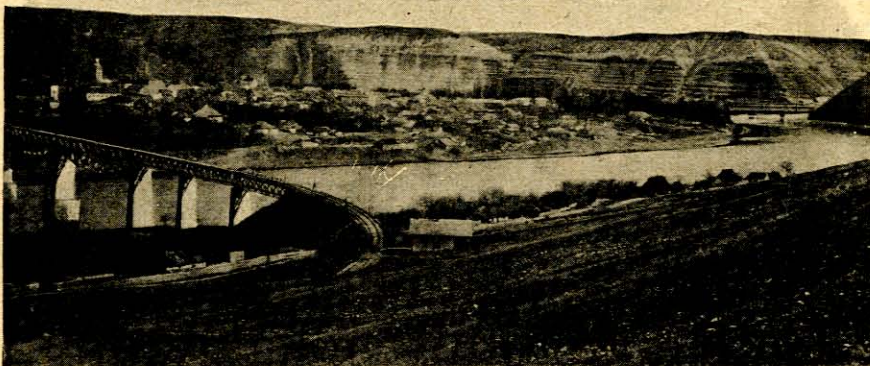


Widok z Karpat wschodnich koło Tatarowa nad Prutem.

Dniestr. Dniestr wypływa niedaleko źródeł Sanu w Beskidzie Wschodnim na wysokości 800 m n. p. m. Zrazu płynie jako rwący strumień górski w spadzistych wąwozach, dopiero koło Spasa wchodzi w szerszą już i płyszą dolinę wyżłobioną w pogórzu karpackim. Poniżej Starego Sambora opuszcza pogórze i wpływa na zapadłość podkarpacką. Od Sambora rozpoczynają się bagna i mokradła, które odtąd towarzyszą rzece aż do Niżniowa. Słynne błota drohobycko-samborskie zajmują przestrzeń około 1000 km^2 .

Przyjąwszy Strwiąż, zwraca się Dniestr na południowy wschód na wysokości 260 m n. p. m. Zbliżenie Wiszenki do Dniestru i Strwiąża do Wiaru (dopływu Sanu) ułatwi w przyszłości przekopanie kanału spławnego przez główny dział wód europejskich dla połączenia Wisły z Dniestrem. Pod Mikołajowem

i Rozdołem podnosi się lewy brzeg Dniestru, od Żurawna także i prawy, od tego też miejsca rozpoczyna się jar rzeczny między wyżyną podolską, a pogórzem karpackim i Pokuciem. Jar ten zrazu płytki i szeroki, od Halicza stopniowo zwęża się i pogłębia coraz bardziej. Najpiękniejsza część jaru rozpoczyna się pod Niżniowem. Rzeka tworzy ogromne łuki i zakręty. Najdłuższa pętlica liczy 28 km, a szerokość przesmyku między dwoma punktami jej zakrętów wynosi zaledwie 1 km. Ponieważ taki „meandrowy” bieg jest cechą rzek nizinnych, o słabym spadku, dowód to, że płyta podolska położona niegdyś znacznie niżej,



Jar Dniestru w Zaleszczykach. (Według fotografii z natury).

dźwignęła się w górę, Dniestr zaś zachowując dawny rysunek zakrętów, wcinał się coraz głębiej w podnoszącą się płytę. Wysokie ponad 100 m, zalesione brzegi jaru spadają stromo ku wodzie. Malowniczość okolicy podnosi przeciwieństwo między zewnętrznym, wysokim brzegiem każdego zakola a niskim, wewnętrznym jego półwyspem lądowym. Po obydwu stronach ciągną się osiedla ludzkie naprzeciw siebie położone, ale różniące się znacznie poziomem. Wśród drzew na stokach lesistych i w miejscach otwartych widać wyraźnie na ścianach jaru poziomy układ warstw geologicznych w przekroju pionowym; gdzie niedzie widnieją białe skały kredowe. Pod Jampolem, poniżej ujścia Murachwy, już poza granicami Rzeczypospolitej, wciną się rzeka coraz głębiej w płytę wyżynną, a dotarwszy do podłoża granitowego tworzy progi jampolskie. Dolina rzeczna zwężona przybiera tutaj postać bramy skalistej, która jest przeszkodą dla żeglugi.

W przeciwieństwie do zwyczajnej reguły geograficznej, która dotyczy rozwoju rzek, posiada Dniestr wyjątkową dolinę, która jest tem dziksza i węższa, im bardziej rzeka oddala się od źródła, a więc im bogatsza jest w wody. Ponieważ Dniestr wciną się ku wschodowi stopniowo coraz to głębiej w pokłady wyżyny podolskiej, przeto zachodnie jego dopływy z lewej strony, bliższe źródeł rzeki głównej, płyną jeszcze na samej powierzchni Podola. Im dalej ku wschodowi, tem głębiej muszą dalsze dopływy podolskie wcinąć się w wyżynę i płyną coraz dzikszymi korytarzami.

Prawobrzeżne dopływy karpackie i Strwiąż, wpadający ze strony lewej, zasilają Dniestr obficie w wodę i powodują powodzie wiosenne i letnie, tem silniejsze, że liczne zakręty nie pozwalają na szybki odpływ nadmiaru wód. Znaczny spadek tych rzek, posiadających wielką siłę prądu, odpycha nurt Dniestru coraz bardziej ku północy, pod samą krawędź wyżyny podolskiej. Tym sposobem rzeka oddala się stopniowo od Karpat; zjawiskiem podobnym jest podmywanie wyżyny małopolskiej przez Wisłę.

Największe dopływy Dniestru z prawej strony: Stryj z Oporem, Świca, Łomnica, Bystrzyca Złota i Czarna (Sołotwińska i Nadwórniańska), z lewej strony: Strwiąż, Wereszyca, Świrz, Gniła Lipa, Złota Lipa, Koropiec, Strypa, Seret, Zbrucz, Smotrycz, Uszyca, Ladawa, Murachwa, Jahorlik. Prócz Strwiąża płyną one przez Podole w kierunku południowym równolegle do siebie, w górnym biegu rozszerzają się w szeregi podłużnych stawów, w dalszej części wrzynają się głębokimi jarami w płytę podolską, pokrajaną w ten sposób na podłużne pasy południkowe.

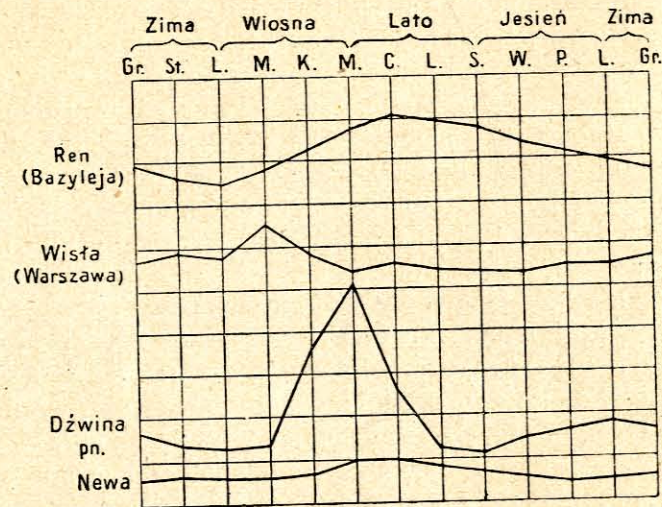
Na górnych krawędziach jarów, blisko samej powierzchni płyty, spotykamy żwirowiska rzeczne, nagromadzone masy szutru, bardzo wysoko położone nad dzisiejszym poziomem rzeki; dowód to oczywisty, że niegdyś dopływy Dniestru płynęły na powierzchni płyty podolskiej, zanim wcięły się w nią głęboko aż do dzisiejszego dna jarów.

Boh. Poza granicami Rzeczypospolitej płynie Boh przez granitową płytę ukraińską przeważnie głębokim, dzikim jarem. Pozbawiony ważniejszych dopływów, odznacza się ubóstwem wody z powodu suchego klimatu stepowego, nie posiada też znaczenia jako droga wodna.

Dniepr. Dniepr zbliża się dopływami prawobocznymi do systemu Wisły, Niemna i Dźwiny. Płynie między płytą rosyjską a pojezierzem bałtyckim i krainą wielkich dolin, począwszy od Kijowa opływa wschodnią krawędź granitowej płyty ukraińskiej, następnie przerzyna się przez granitowe podłoże, tworząc słynne progi poniżej ujścia Samary.

3. Stan wody w rzekach.

Rzeki polskie mają najwyższy stan wody w marcu i kwietniu podczas tajania śniegów, najniższy we wrześniu i październiku. Niezasilane wodą lodowców, których Polska nie posiada wcale, nie mają rzeki nasze jednostajnego stanu wody w różnych porach roku lub większej obfitości wód w lecie w przeciwieństwie do takich rzek, jak np. Rodan, Ren lub alpejskie dopływy Dunaju. Rzeki górskie wzbierają zwyczajnie dwa razy do roku, na wiosnę w okresie tajania śniegów oraz w lecie



Stan wód w ciągu roku w Renie, Wiśle, Dźwinie pn. i Nawie.

(w czerwcu lub lipcu) pod wpływem ulewnych deszczów (powódź świętojańska). Rzeki czarnomorskie z wyjątkiem Dniestru, zasilanego przez dopływy karpackie, mają najniższy stan wody w lecie z powodu posusznego klimatu płyty podolsko-ukraińskiej. Lód tworzy się na rzekach powoli. Około 20 dni potrzeba, aby wody płynące ścięły się przy temperaturze niższej od 0°, około 12 dni cieplejszych ponad 0°, aby lody stajały. Pokrywa lodowa na Wiśle trwa około 100 dni, na Niemnie 130 dni. Zwyczajna grubość pokrywy lodowej na rzekach polskich wynosi 60–70 cm, rzadko dochodzi do 1 m.

Powodzie. Na powodzie wiosenne mniej narażone są dorzecza rzek czarnomorskich (z wyjątkiem Dniestru), niż bałtyckich. Dniepr ma kierunek południkowy, w dolnym jego biegu wiosna rozpoczyna się wcześniej, niż w części górnej; przed jej ruszaniem lody, to też kra lodowa może odpłynąć wolno.

Inaczej jest w rzekach bałtyckich, skierowanych biegiem ku północy. Zdarza się nieraz, że lody spływające z góry rzeki natrafiają poniżej na zwartą jeszcze skorupę lodową lub też spiętrzają się w pewnych miejscach z powodu innych przeszkód, zwężenia doliny lub zetknięcia się z filarami mostu. Wówczas tworzą się niebezpieczne zatory, powodujące wylewy.

Konieczność ulepszenia rzek polskich.

Znaczenie rzek polskich, dzisiaj zdziczałych i zaniedbanych, podniesie się w przyszłości, z postępem regulacji i uszlawnienia. Niewyzyskana jest dotychczas siła spadku wody płynącej, jako siła motorowa („biały węgiel“) do wytwarzania elektryczności. Wzorem do naśladowania w wyzyskaniu siły popędowej rzek, mogą być dla nas kraje, tak wysoko uprzemysłowione, choć nie posiadające węgla, jak Skandynawja i kraje alpejskie. Dopiero w przygotowaniu są projekty elektryfikacji karpackiego pogórza zachodniego zapomocą turbin wodnych.

B) Wody stojące.

Jeziora i stawy. Rozmaite są przyczyny powstawania jezior i stawów. W Tatrach dawne lodowce wydrążyły w skałach ciężarem posuwającej się miazgi lodowej głębokie kotły i wanny, wypełnione następnie wodą stopionego lodowca, a zasilane stale źródłami górnymi. W innych miejscach, tam, gdzie lodowiec się kończy, usypywał on wały morenowe, które zatamowały wodę, gromadzącą się w zakłęsłościach gruntu. Pierwszy rodzaj to t. zw. jeziora kotłowe (karowe), położone na znacznych wysokościach, drugi to jeziora morenowe, na niższych poziomach.

Na równinach nizin lub płaskowyzach powstają jeziora i stawy w miejscach, gdzie rzeka rozlewa się szeroko, natrafiwszy na wklęsłość terenu lub jakąś przeszkodę. Jeziora rzeczne (stru-



Dolina Pięciu Stawów Polskich w Tatrach.

mieniowe) przybierają kształt rozszerzonej doliny podłużnej. Inne zawdzięczają swój początek morenom lodowcowym (pojezierze bałtyckie). Nadmiar wody gruntowej wytwarza jeziora bagniste. Jeziora nadbrzeżne powstają przeważnie dzięki mierzejom, które zamykają od morza płytkie zatoki.

Jeziora i stawy osuszają się stopniowo same przez się. Zarastają od brzegu roślinnością, która wyciąga wilgoć, zmieniają się w moczary lub torfowiska, ulegają zamuleniu lub zasypaniu gruzem skalnym.



Morskie Oko w Tatrach.

Polska obfituje w jeziora, zwłaszcza północne jej okolice. Jeziora nadbałtyckie: Łebskie, Gardzieńskie i Żarnowieckie należą do typu jezior przybrzeżnych. Największe z jezior polodowcowych — to Śniardwy na Mazurach pruskich (119 km²) i Mamry, Narocz w dorzeczu górnej Wilji 88 km², Dryświaty między Dzisną a Dźwiną. Gopło i Pakość na Kujawach, jezioro Wdzydzkie na Pomorzu, Powidzkie w Wielkopolsce i Wigry w systemie Czarnej Hańczy są je-

ziorami lodowcowo-strumieniowymi. Wodom gruntowym zawdzięczają swoje powstanie: Świtez niedaleko źródeł Prypeci, Książ i Wygonowskie na Polesiu, Świtez, znana z ballady Mickiewicza, znacznie mniejsza od Świtezi poleskiej, leży na południe od Nowogródka. Osobliwością jest depresja, którą tworzy dno jeziora Śmigielskiego w Poznańskim. Najgłębszy jest Czarny Staw w Tatrach (84 m). Morskie Oko dochodzi do 50 m głębokości. Liczne stawy rzeczne, przeważnie sztucznie zbudowane przez człowieka, znajdują się na dopływach Dniestru na Opolu podolskim (staw janowski, gródecki, brzeżański, tarnopolski). Do krasowych zjawisk zaliczamy okrągłe „okna” wodne na Podolu i na Pokuciu.

W gospodarstwie przyrody i w życiu człowieka odgrywają jeziora i stawy wielką rolę. Są regulatorem wód płynących, stanowią drogi wodne, mają znaczenie strategiczne, pozwalają na hodowlę ryb i ptactwa domowego, działają wszakże ujemnie na klimat i zdrowotność.

W dawniejszych czasach Polski historycznej, gdy ziemie nasze zalegały jeszcze nieprzejrane puszcze, były otwarte okolice jezior ośrodkiem osadnictwa, dróg wodnych, handlu i pierwszych zawiązków organizacji państwowej (Lednica, Kruszwica).

Bagna i błota. Bagna i błota, jakkolwiek naogół dla człowieka szkodliwe, odgrywają przecież w gospodarstwie przyrody rolę o tyle ważną, a przeto i dla ludzi poniekąd pożyteczną, że regulują stan wody w niektórych rzekach: wchłaniając nadmiar wód w czasie roztopów i powodzi, chronią okolice przed zalewem, w lecie znów zasilają swoją wilgocią rzeki w czasie posuchy i niskiego stanu wody. Tak się dzieje z Odrą, a poczęści i z Dniestrem. Silnie nawodnione i zabagnione lasy mają znaczenie jako źródłowiska wielu rzek nizinnych. Bagna wreszcie odgrywają rolę znakomitej osłony strategicznej. Suchsze przesmyki między błotami tworzą ważne punkty obronne. Przyczyną tworzenia się bagien jest albo nadmiar wody gruntowej tam, gdzie warstwy dolne są nieprzepuszczalne, albo też utrudniony odpływ wód płynących: czasami współdziałała obydwie przyczyny, jak np. na Polesiu (błota pińskie). Jar i zakręty Dniestru opóźniają odpływ wód kotliny samborskiej, z tego powodu zabagnionej; Wisła poniżej Sandomierza nie odprowadza dosyć szybko (z powodu zwężenia koryta) połączonych wód Wisły i Sanu (błota tarnobrzeskie).

Osobną grupę tworzą bagna pokrywające dna wielkich pradolin dyluwjalnych; należą do niej błota nad Odrą, Obrą, Wartą, Notecią, Bugiem, Narwią.

10. Klimat.

Polska leży w krainie klimatu atlantycko-europejskiego. Oceaniczny (naogół) klimat Europy tłumaczy się przewagą zachodnich prądów powietrznych, które docierają daleko ku wschodowi dzięki rozczłonkowaniu lądu, nie posiadającego pasm górskich o kierunku południkowym.

Otwartą ku wschodowi bramą skandynawsko-karpacką, a także i bramą morawską dostają się swobodnie wiatry zachodnie i południowo-zachodnie w głąb Polski. Są to wiatry ciepłe i wilgotne, ponieważ prąd Zatokowy (Golfstrom) przynosi północnej części Atlantyku ogromne masy wody cieplej, której temperatura przewyższa znacznie ciepłotę normalną tych szerokości geograficznych. Razem z całą Europą środkową i północną jest Polska „za ciepła“ w stosunku do swego oddalenia od równika.

W zimie przeważają wiatry południowo-zachodnie. Nad oziębionym lądem europejsko-azjatyckim rozciąga się strefa wysokiego ciśnienia. Niskie ciśnienie panuje wówczas ponad ciepłą częścią Atlantyku północnego. Powietrze płynie od podzwrotnikowego atlantyckiego maksimum ciśnienia (w okolicach wysp Azorskich) ku północy do minimum islandzkiego; zbaczając na prawo z powodu ruchu obrotowego ziemi tworzy wiatry południowo-zachodnie. Im dalej ku północy leży główne minimum atlantyckie, tem łagodniejszą mamy zimę, gdyż wtedy silniejsze są właśnie wiatry południowo-zachodnie.

Wydatniejsze wzmocnienie wiatru południowo-zachodniego przynosi ze sobą odwilże w miesiącach zimowych, nierzadko zdarzające się w styczniu i lutym. Jeśli zmniejsza się odnoga niskiego ciśnienia, wybiegająca zwyczajnie na morze Lodowate, a pozostaje tylko minimum islandzkie, wówczas mamy zimę niezwykle surową, ponieważ wtedy przeważają lądowe, zimne wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Na płycie czarnomorskiej dają się częściej odczuwać te mroźne wiatry kontynentalne, ponieważ antycyklony przychodzą od maksimum azjatyckiego. Jeżeli maksimum przybliży się z Syberji do północno-wschodniej Rosji, wtedy panuje u nas mroźna, pogodna zima „syberyjska“.

W lecie nad silnie rozgrzanym lądem azjatyckim tworzy się minimum ciśnienia. Maksimum atlantyckie przesuwa się od Azorów ku północy aż do Portugalji. Polska leży w strefie wcale wysokiego ciśnienia (około 760 mm), które zmniejsza się ku wschodowi. Skutkiem takiego układu stosunków barome-

trycznych przeważają także w lecie wilgotne zachodnie wiatry oceaniczne, ale często z dążnością do kierunku północno-zachodniego. Czasami powstaje w lecie nad obszarami ziem polskich wybitne maksimum; wówczas mamy wiatry kontynentalne, upały i posuchę.

Tak charakterystyczna dla naszego klimatu „polska jesień“ tłumaczy się zwyżką barometryczną nad morzem Czarnem.

Dokładne odczytywanie i porównywanie linii izotermicznych¹⁾ poucza nas o tem, że Polska leży na przejściu z krain północno-zachodnich, posiadających klimat morski (oceaniczny) o chłodnych latach i łagodnych zimach, do obszarów południowo-wschodnich Europy, odznaczających się klimatem śródładowym o mroźnych zimach i skwarnych latach. Pierwszy może być nazwany atlantyckim, drugi czarnomorskim. Na północnej krawędzi Podola słabną wpływy oceaniczne. Im większą różnicę wykazuje jakaś miejscowość między najniższą a najwyższą temperaturą roku, tem bardziej zbliża się do typu klimatu kontynentalnego. Na ziemiach Polski historycznej ta różnica (amplituda) wynosi na półwyspie Hel 18.4° C, w Humaniu na Ukrainie 25.9° C. Są to amplitudy średnie, obliczone w ciągu wielu lat na podstawie maksimumów i minimumów średnich. W rzeczywistości różnica między najwyższą, a najniższą temperaturą w jednym roku wynosi u nas niekiedy 50°—70° C. W Warszawie amplituda roczna wynosi średnio 22.5°, w Londynie tylko 13°, na wybrzeżach Irlandji 8°, w Orenburgu 36°.

Bardzo pouczające są izotermy stycznia na poziomie rzeczywistym. Widzimy odrazu, jak wielki wpływ wywiera na klimat wzniesienie ponad poziom morza. Izotermy —2° i —3° C wyginają się na pojezierzu bałtyckim długimi zakrętami ku zachodowi, okalając na zachód od Malborga pomorski garb wyżynny między Gdańskiem a Chojnicami, jakoby wyspę klimatyczną, zimniejszą od okolic sąsiednich. Podobnie jest z izotermami —4° i —5° na pojezierzu mazursko-pruskiem i litewskim. Przyczyna tego jest dwójaka: wyższe wzniesienie pojezierza n. p. m. oraz obfitość jezior i moczarów, które zamarzają łatwo, a w czasie tajania pochłaniają wiele ciepła z otoczenia. Na wyżynie małopolskiej i w Karpatach widoczne są również jak gdyby wyspy i półwyspy, otoczone zamkniętymi linjami krzywymi o niższej temperaturze, niż miejsca nawet dalej ku północy położone.

¹⁾ R o m e r, Atlas Polski współczesnej I: Klimat.

Lokalne czynniki klimatyczne. Wpływy czynników miejscowych oddziałują rozmaicie na klimat pewnych okolic. Jary podolskie otwarte ku południowi, zewsząd zaś zasłonięte, przypominają cieplejszy klimat niziny węgierskiej. Warszawa jest zimniejsza, niż możnaby oczekiwać po jej położeniu, a to z powodu pomieszczenia na krzyżownicy wielkich dróg i dolin, otwartych na działanie chłodnych wiatrów północnych i wschodnich. Przełęcz górskie otwierają drogę silnym wiatrom: słyną z gwałtownych wichrów okolice przełęczy dukielskiej, szczególnie zaś wystawione są na ich działanie Rymanów i Krosno.

Opady. Opady atmosferyczne w Polsce są rozdzielone dość jednostajnie na wszystkie pory roku. Stosunkowo najwięcej deszczów ma Polska w lecie, najmniej wczesną jesienią i w zimie. Im bliżej Bałtyku, tem bardziej wzrost opadów przesuwają się ku jesieni. Odwrotnie bywa na płycie czarnomorskiej, która otrzymuje więcej opadów na wiosnę i w pierwszej połowie lata. W całej Polsce średnio na rok przypada 140—150 dni opadowych, ilość roczna opadów wynosi od 50 do 60 cm^1). Wyższe wzniesienia wykazują większe ilości: w Karpatach nawet do 190 i 200 cm . Kotliny i zagłębienia mają naogół mniejsze ilości opadów, niż wyniosłości i garby. Śnieg tworzy 10—20% opadów rocznych, 40—50% opadów zimowych. Ilość opadów na ziemiach polskich maleje w kierunku południowo-wschodnim. Według ilości deszczów można uszeregować następujące krainy w miarę wzrastającej stopniowo obfitości opadów: 1) wschodnie Polesie, wschodnia część Podola i Ukraina, 2) kraina wielkich dolin, nizina nadwiślańska (krakowsko-sandomierska), nizina naddniestrzańska, 3) pojezierze bałtyckie wraz z Litwą i pogórze karpackie, 4) wyniosłości wyżyny śląsko-małopolskiej, 5) Karpaty (ponad 100 cm opadu i północna krawędź Podola²⁾). Widzimy zatem, że mapa układu pionowego pokrywa się poniekąd z mapą opadów. Środkowa Polska jest najuboższa w deszcze, które zwiększają się z wzniesieniem nad poziom morza.

Doliny rzek i wszystkie kotliny (nietylko nisko położone Polesie, lecz nawet wysoko umieszczone Podhale u stóp Tatr) mają mniej opadu, niż pobliskie wyniosłości.

¹⁾ Romer, Atlas Polski współczesnej I: Klimat.

²⁾ Wysokość opadu dla poszczególnych dorzeczy głównych rzek Polski historycznej wynosi w cm (w zaokrągleniu):

Dorzecze:	Odry	Wisły	Prypeci	Niemna	Dźwiny	Dniestru	Dniepru	Bohu
wysokość opadu:	60	62	55	58	51	53	50	47

Widoczny tu wpływ oddalenia od Atlantyku.

Główną rolę odgrywa nie samo tylko wzniesienie nad poziom morza, lecz także masowość wyniosłości i pewne szczegóły rzeźby. Tak np. najwyższe szczyty grzbietu miewają niekiedy mniej opadów, niż stoki gór lub przełęcze. Powierzchnia wyżyny podolskiej otrzymuje mniej opadów, niż jej krawędź północna opadająca ku Wołyniowi. Naogół ziemie polskie posiadają opady skąpe, lecz częste, w górach częste i obfite, na południowo-wschodnich obszarach płyty czarnomorskiej rzadkie, ale zato obfitsze (klimat stepowy).

Dla potrzeb rolnictwa posiada Polska pewien nadmiar wilgoci i pod tym względem także należy do Europy zachodniej, w przeciwieństwie do trzech półwyspów południowych i Europy wschodniej, które posiadają albo niedostatek wilgoci, albo ilość zaledwie wystarczającą.

Lata posuszne są u nas dla rolnictwa naogół mniej szkodliwe od lat mokrych. Zbiory w Polsce cierpią częściej od nadmiaru opadów, zwłaszcza w porze żniw, niż od niedostatku deszczów. Roboty meljoracyjne mają więcej do czynienia z osuszaniem gruntów, niż z nawadnianiem obszarów suchych.

Dziedziny klimatyczne. W związku z wymienionymi czynnikami klimatycznymi rozróżnia się w Polsce następujące dziedziny klimatyczne: 1) bałtycka, obejmująca wąskie pobrzeże Bałtyku, odznacza się chłodną wiosną, chłodnym latem, ciepłą jesienią, łagodną zimą. Na Helu średnia temperatura stycznia wynosi $+0.7^{\circ}C$ (podczas zim ostrzejszych -1.1°), lipca $17^{\circ}C$, października 9° . Deszcze niezbyt obfite. 2) Dziedzina atlantycka, obejmująca wielkie doliny środkowe od Odry aż poza ujście Prypeci, z klimatem zaostrzającym się stopniowo ku wschodowi. Deszcze przeważnie letnie. Temperatury zimowe obniżają się wyraźnie w kierunku wschodnim; bardziej jednostajny jest na tych obszarach klimat reszty pór roku. 3) Wyżyna małopolska skutkiem wyższego wzniesienia ma klimat zbliżony do górskiego niższą ciepłotą i obfitszemi opadami. 4) Pojezierze bałtyckie z klimatem ostrzejszym niż środkowa kraina nizin; deszczów więcej. 5) Kraina nad górnym Dnieprem i górną Dźwiną (wschodnia Litwa, Białoruś) z chłodnym klimatem kontynentalnym. Deszcze pod koniec lata, w czasie żniw (rolnicy suszą zżęte zboże w urządzonych do tego celu suszarniach). 6) Strefa czarnomorska (pontyjska) nad środkowym Dniestrem, Bohem, Dnieprem (Podole, Ukraina) o suchych latach, zimach ostrych. Najcieplejsze jest Pokucie. Opady na płycie pontyjskiej zmniejszają się stopniowo ku wschodowi. Jest to dziedzina klimatu kontynentalnego, stepowego. Najwięcej

deszczów pada wczesną wiosną. 7) Osobną dziedzinę klimatyczną, wybitnie górską, z wszystkimi właściwościami gór wysokich, tworzą Karpaty. Zimne dna dolin, słoneczne ciepłe stoki, obfitość opadów, chłodne lata cechują ten świat górski.

Właściwości dziedzin klimatycznych Polski ilustruje następujące zestawienie. Dla porównania podano także kilka miejscowości, leżących poza granicami Rzeczypospolitej.

L. P.	Miejscowość	Średnie temperatury				Średnia temperatura roczna	Amplituda	Roczna suma opadów w mm
		Styczeń	Kwiecień	Lipiec	Październik			
1	Hel	-1.1°	4.8°	17.3°	9.0°	7.5°	18.4°	542
2	Lipawa	-2.4	4.2	16.9	8.2	6.5	19.3	
3	Chojnice	-2.9	5.9	17.5	6.9	6.8	20.4	546
4	Suwałki	-5.5	5.4	18.2	6.6	6.0	23.7	
5	Poznań	-2.0	7.6	18.6	8.4	8.0	20.6	494
6	Warszawa	-3.6	7.6	18.9	8.0	7.8	22.5	547
7	Kraków	-3.4	7.9	18.6	8.2	7.8	22.0	633
8	Lwów	-4.0	7.5	18.7	8.7	7.6	22.7	605
9	Pińsk	-5.4	6.9	19.0	7.0	6.8	24.4	600
10	Mozyrz	-6.4	6.5	19.0	6.6	6.3	25.4	
11	Mińsk	-6.9	4.8	18.1	5.6	5.4	25.0	
12	Smoleńsk	-7.4	3.4	19.6	4.6	4.4	27.0	
13	Tarnopol	-5.9	6.5	18.4	7.6	6.6	24.3	
14	Humań	-6.2	6.8	19.7	8.0	7.0	25.9	
15	Odesa	-3.2	8.3	22.4	11.9	9.7	25.6	
16	Zakopane	-5.6	4.3	15.3	5.9	4.6	20.9	925

Polska jako indywidualna kraina klimatyczna.

Mimo znacznych różnic między dziedzinami klimatycznymi nie brak przecież pewnych cech wspólnych, które i pod tym względem wyróżniają Polskę jako indywidualność geograficzną. Do tych osobliwości klimatycznych Polski zaliczamy przede wszystkim zgodność absolutnych maksymów i minimów temperatury na obszarach ziem polskich od krańców zachodnich do wschodnich. Najniższe temperatury, jakie zaobserwowano w okresie

kilkudziesięciu lat w stacjach meteorologicznych w Wrocławiu, Warszawie, Krakowie, Wilnie i Kijowie, wahają się około -32°C , najwyższe w granicach $+33^{\circ}$ do $+38^{\circ}$. Amplitudy temperatur bezwzględnych wynoszą od 68.4° do 70.9° . (W Moskwie 80° , w Berlinie 62°).

Naszą granicą klimatyczną od wschodu jest izoamplituda¹⁾ 25° , niewiele odbiegająca od dzisiejszej granicy politycznej Rzeczypospolitej. Ponieważ nauka przyjmuje właśnie izoamplitudę 25° jako granicę między klimatem pośrednim (przejściowym) a kontynentalnym, przeto Polska wybitnie odcina się pod względem klimatycznym od wschodu Europy. Cechują nadto klimat Polski bardzo zbliżone do siebie temperatury (średnie) roczna i jesienna, oraz zdumiewająco jednostajna temperatura (średnia) wiosny i lata na ogromnych obszarach Rzeczypospolitej, mimo znacznej rozciągłości w kierunkach południkowym i równoleżnikowym. Większe różnice wykazują (średnie) temperatury zimowe, malejące w kierunku wschodnim.

Pory roku. Pory roku nie są u nas ostro odgraniczone nagłymi zmianami pogody i ciepłoty. Ustalił się podział na sześć pór roku: 1) zima ze średnią temperaturą dzienną poniżej zera (trwa około 110 dni); 2) przedwiośnie od 0° do 5° z kapryśną pogodą „marcową“ (25 dni); 3) wiosna ponad 5° do 15° (50 dni); 4) lato, powyżej 15° (100 dni); 5) jesień z przeciętną temperaturą równą wiosennej (50 dni); 6) „listopadowa“ szaruga jesienna od 5° do 0° (około 25 dni).

W miarę wyższego wzniesienia nad poziom morza lub oddalenia ku wschodowi przedłuża się trwanie zimy i jesieni kosztem innych pór roku.

Ogólne cechy klimatu polskiego.

Stosunki klimatyczne w Polsce odznaczają się naogół jednostajnością w znaczeniu terytorjalnym, gdy zestawiamy średnie wyniki obserwacji z większych okresów czasu. Średnia temperatura roczna na poziomie rzeczywistym waha się na całym obszarze między 6° a 8° , średnia temperatura lipca przeważnie między 17° a 18°C . Rozkład opadów atmosferycznych przedstawia się również dosyć jednostajnie. (Roczna suma opadów waha się mniej więcej między 500 a 800 mm). Natomiast wybitną cechą naszego klimatu jest jego zmienność i niestałość, jeśli porównujemy ze sobą poszczególne lata oraz uwzględniamy nagłe przejścia i zmiany pogody w krótkich odstępach czasu. Czy istnieją jakieś mniej więcej regularne okresowe wahania klimatu w znaczeniu pew-

¹⁾ = linja jednakowych amplitud.

nych cyklów powrotnych (np. okresy zim łagodnych lub chłodnych lat deszczowych naprzemiany z okresami surowych zim mroźnych lub suchych lat gorących), tego nie dało się dotychczas naukowo stwierdzić. Pewnym jest tylko, że Polska przeżywała wraz z całą Europą w czasach przedhistorycznych wielkie fazy zmian klimatycznych (klimat glacialny, stepowo-pustynny i dzisiejszy „leśny“, oceaniczno-wilgotny), nie wspominając już o dawniejszych epokach geologicznych, które pozostawiły dowody istnienia u nas nawet klimatu podzwrotnikowego.

11. Świat roślinny i zwierzęcy.

A) Roślinność.

Napisał Prof. Dr. Stanisław Kulczyński.

**Roślinność
Polski dawniej
a dziś.**

Krajobraz roślinny Polski mało już przypomina stosunki, jakie panowały na ziemiach naszych w czasach, zanim człowiek rozpoczął na nich intensywną gospodarkę rolną. Przeważną większość powierzchni dzisiejszej Polski pokrywają orne pola i sztuczne kultury leśne. Pierwotna roślinność ostała się tylko w szczątkach puszczy pierwotnych, tu i ówdzie jeszcze spotykanych, we fragmentach stepów pominiętych pługiem i w resztkach nieosuszonych torfowisk. Te zabytkowe szczątki przyrody pierwotnej rozsiane po całym obszarze ziem polskich skupiają w sobie jeszcze znaczną większość gatunków roślinnych z natury Polsce właściwych i pozwalają nam zdać sobie sprawę z obrazu geograficznego flory, jaki ziemi naszej nadał jej klimat, rzeźba, fizyczne warunki podłoża i historia geologiczna.

Najwięcej stosunkowo rysów pierwotnych okazuje dzisiaj przyroda Karpat, które zachowały dotychczas w licznych jeszcze punktach zarówno puszcze leśne, jak i florę alpejską. Lasy niżej naszego w znacznie słabszym już stopniu mają cechy pierwoborów, a najgorzej przedstawia się stan stepów, zaoranych niemal do ostatniego skrawka.

**Składniki krajo-
obrazu roślin-
nego Polski.**

Warunki klimatyczne, w jakich znajduje się Polska, sprzyjają rozwojowi lasów. Formacje leśne są najważniejszym składnikiem krajobrazu roślinnego Polski. Jeszcze w czasach historycznych pokrywały nasze ziemie od Bałtyku po Karpaty puszcze leśne. Jedynie na południowym wschodzie znaczne obszary dzisiejszych pól ornych powstały na miejscu dawnych, rozległych obszarów stepowych. Bezleśny step, zbudowany z bylin, ziół i krzewów,

przystosowanych do suszy, jest drugim ważnym składnikiem przyrodzonego krajobrazu polskiego. Formacje łąkowe, przypominające stepy, ale złożone z bylin i ziół, wymagających większej niż step wilgoci, rozpowszechnione są w górach ponad górną granicą lasów jako tak zwane hale i połoniny. Łąki na niżu (dzisiaj powszechne) są utworem przeważnie sztucznym; jedynie w krajobrazach nadrzecznych odgrywały one z natury pewną rolę. Obok lasów, stepów i łąk większe znaczenie u nas mają mszyste torfowiska, mniejsze wrzosowiska i formacje zaroślowe.

**Formacje ro-
ślinne jako wy-
kładnik klima-
tu.**

Step jest wykładnikiem klimatu suchego, las i torfowiska są związane z klimatem wilgotnym. Wrzosowiska rozwijają się jedynie w klimacie o szczególnie silnie podkreślonych cechach oceanicznych.

Wilgotny klimat wysokogórski, opanowany przez wiatry, utrudniający rozwój lasów, sprzyja rozwojowi halnych formacji łąkowych. Formacje zaroślowe rozwijają się na większą skalę na pograniczach dziedzin leśnych i halnych (kosodrzewina i kosa olcha) oraz leśnych i stepowych (zarośla podolskie).

**Udział różnych
formacji ro-
ślinnych
w krajobrazie.**

Zależnie od różnic klimatycznych rola lasów, stepów, torfowisk i wrzosowisk w krajobrazie poszczególnych części Polski jest różnaita. Środkowa i północna Polska jest krainą opanowaną niemal niepodzielnie przez lasy (dzisiaj mocno przetrzebione).

Lasom tym towarzyszą torfowiska, tu i ówdzie rozwinięte. Stepy natomiast spotyka się jedynie w drobnych i nielicznych fragmentach. Południowo-wschodnie obszary Polski odznaczają się równomiernym rozwojem lasów i stepów, a słabym udziałem torfowisk, których brak zupełnie na Podolu i Pokuciu. Pobrzeże bałtyckie znamionują obok lasów rozległe wrzosowiska. Górskie obszary Karpat opanowane są w dolnych piętrach przez lasy, w górnych przez zarośla kosodrzewiny i kosej olchy oraz hale i połoniny.

**Zasięgi drzew
leśnych.**

Różnice krajobrazu roślinnego w różnych częściach Polski potęguje fakt, że różne drzewa leśne występują jedynie w pewnych okolicach Polski, omijając inne. I tak, wszystkie szpilkowe drzewa omijają Podole. Nawet sosna, rozpowszechniona na całym niemal obszarze ziem naszych, na Podolu nie rośnie. Jodła występuje jedynie w Karpatach i południowej Polsce. Buk ogranicza swe występowanie do lasów zachodniej i południowej Polski. Cis nie pojawia się na wschód od linii Dyneburg-Lwów. Grab kończy swój zasięg północny na Litwie, a świerk omija Pomorze, Mazowsze i ob-

szary południowo-wschodnie Podola, Pokucia, Wołynia i w znacznej mierze Polesia.

Karpaty. Pionowy układ roślinności pozwala wyróżnić w Karpatach cztery wyraźne piętra:

1. piętro regła dolnego, pokryte lasami bukowo-jodłowymi sięga wysokości około 1260 m nad poziom morza;
2. piętro regła górnego, porośnięte przez bory świerkowe rozwija się w pasie pomiędzy poziomem 1260 m a poziomem około 1550 m;
3. piętro kosodrzewu, sięgające wysokości około 1960 m opanowane jest przez zarośla kosodrzewiny i kosej olchy;
4. piętro hal i turni porasta wysokogórska flora bylin i krzewinek.

Górną granicę lasów w Karpatach tworzy prawie zawsze świerk. Nie jest on jednakże drzewem osiagającym najwyższe poziomy górskie. Ponad granicą jego zwartego zasięgu zjawia się jeszcze z drzew limba i jarzab górski, rosnące w luźnych osobnikach w dziedzinie kosodrzewu.

Piętro kosodrzewu posiada wybitnie różną fizjonomję w Karpatach zachodnich i wschodnich. W Tatrach i na Babiej Górze tworzy w tem piętrze zwarte zarośla kosodrzewina. W Karpatach wschodnich występują obok kosodrzewiny obszary porośnięte kosą olchą i różanecznikiem.

Kraina hal i turni rozpościerająca się ponad górną granicą kosodrzewu rozwinięta jest na dużą skalę jedynie w Tatrach i w Karpatach wschodnich. Najważniejszą rośliną budującą halne zespoły roślinne na podłożu piaskowym i granitowym jest nader rozpowszechniony gatunek situ, zwany skuciną; liście tej rośliny obsychające i czerwieniejące jesienią nadają znamiennej rudą barwę wierchom tatrzańskim i czarnohorskim.

Południowy obszar wyżyny Polski. Roztocze lwowsko-tomaszowskie rozcinające południowo-polski obszar wyżynny na część zachodnią, obejmująca wyżynę małopolską i lubelską, oraz wschodnią, obejmującą Wołyn, Podole, Opole i Pokucie, stanowi jedną z najważniejszych granic florystycznych w Polsce. Wzdłuż Rostocza przebiegają wschodnie granice zasięgowe ważnych drzew leśnych, jak buka, jodły i świerka.

Rozciągające się na wschód od Rostocza krainy wyżynne Wołynia, Podola, Pokucia oraz Opola posiadają najsilniej w Polsce podkreślone cechy stepowe. Obejmujemy je nazwą krain leśno-stepowych. Szczególnie wybitne cechy stepowe posiada Podole i Pokucie. Las występuje tutaj w postaci luź-

nych płatów rozrzuconych wśród stepu (dzisiaj po większej części zaoranego), stwarzając t. zw. krajobraz „parkowy“. Lasy Podola tworzy w pierwszym rzędzie dąb i grab. Znaczną rolę w drzewostanach gra także jesion, lipa, czereśnia, klon, jawor i charakterystyczny dla Podola klon tatarski. Buk zjawia się tylko wyjątkowo na wysoczyznach Miodoborów i pod Tarnopolem. Stepy podolskie, zamienione dzisiaj w orne pola, żywiły bogatą florę kwiatową zachowaną dzisiaj w nielicznych punktach trudno dostępnych. Obok stepów i lasu znaczną rolę przestrzenną grają na Podolu i Pokuciu ściany jarów i zbocza lejów, porośnięte zaroślami złożonymi z licznych gatunków, wśród których uderzają formy południowe, jak hordowina, dereń, kłokoczka i migdał. Nader znamiennej cechą Podola i Pokucia jest brak drzew szpilkowych, widłaków oraz brak mszystych torfowisk.

Wołyn łączy w sobie cechy podolskie z poleskimi. Na wysokich grzędach lessowych sadowi się flora o charakterze stepowo-leśnym. Podmokłe zagłębienia między grzędami zarażają bory sosnowe i pokrywają torfowiska. Pomijając bardzo nieznaczne stanowiska na południowo-zachodnich kresach Wołynia, brak tej krainie zupełnie jodły, świerka i buka. Nie pojawia się tutaj także ani cis, ani modrzew.

Opole łączy w sobie podobnie jak Wołyn cechy krainy leśno-stepowej i leśnej; posiada bogatszy skład flory drzew leśnych. Zjawia się tutaj buk, a na zachodzie Opola także świerk i jodła. Na stepach opolskich pojawia się szereg gatunków obcych polskiemu Podolu, jak modrak tatarski i endemiczny w Polsce olbrzymi dziewięciśń popłocholistny. Na zachód od Rostocza położone wyżyny małopolska i lubelska mają charakter krain leśnych o bogatym składzie flory drzew leśnych. Zaznaczają się tutaj wyraźnie wpływy karpackie podkreślone obecnością jodły. Stepy grają na tym obszarze rolę znacznie mniejszą niż w krainach leśno-stepowych. Największe stosunkowo skupienia stepowych roślin spotykamy w dolinie Nidy, a najsilniejsze podobieństwa do Karpat zaznaczają się w Łysogórach.

Północny obszar wyżyny Polski. Północny obszar wyżynny Polski pokrywają sosniny i lasy mieszane ubożące stopniowo ku północy i wschodowi w drzewa leśne. Na pojezierzu pruskim wygasa buk, na pojezierzu litewskim wygasa cis, a na północ od Niemna grab. Cechą charakterystyczną północnego obszaru wyżynnego Polski jest obfitość północnych gatunków roślinnych porastających nierzadkie na tym obszarze torfowiska. Flora jezior obficie na tym obszarze rozsianych zawiera liczne gatunki zachodnie.

Niziny. Podobnie jak obszary wyżynne środkowej Polski niziny opanowane są przez lasy. Na miejscach piaszczystych najbardziej rozpowszechnionym typem leśnym jest bór sosnowy. Na miejscach podmokłych nad potokami i rzekami miejsce borów sosnowych zajmują t. zw. olszyny, złożone z olchy czarnej, obok której w dolinie Wisły zjawia się także karpacka olsza szara. Wielkie obszary błot i torfowisk cechują Polesie oraz kotlinę naddniestrzańską. Na glebach lepszych rozwijają się lasy i puszcze mieszane. Najbogatszą florę drzew leśnych posiadają niziny sandomierska i śląska, najuboższą Mazowsze i Polesie.

Pobrzeże bałtyckie. Wybitne podobieństwo florystyczne do zachodnio-europejskiej dziedziny atlantyckiej okazuje pobrzeże bałtyckie. Na wrzosowiskach zjawiają się tu niektóre zimną zielone krzewy atlantyckie, jak woskownica i wrzosiec. Na wysokich brzegach morskich obficie krzewi się ozdobny, kolczasty krzew atlantycki: rokitnik, uderzający swymi srebrnymi, do wierzby podobnymi liśćmi, i czerwieniącymi latem i jesienią pomarańczowymi owocami. Same wybrzeża morskie skupiają na wydmach piaszczystych bogatą florę słono-rośli, jak mikołajek nadmorski i dziobak, a płytkie brzegi morskie kryją w sobie niezbyt bogatą florę wodorostów, z których na uwagę zasługuje wyrzucany masowo przez fale morskie brunatny morskoczyn.

B) Świat zwierzęcy.

Napisał Prof. Dr. Benedykt Fuliński.

Zespoły faunistyczne. Ziemię polskie, leżące na pograniczu Europy zachodniej i wschodniej, są terenem stykania się kilku krain faunistycznych. Stąd też obraz fauny tych ziem jest bardzo urozmaicony.

Już sam fakt, że przez ziemię polskie biegnie główny dział wód odgraniczający zlewisko bałtyckie od czarnomorskiego, wpływa na to, że inny jest zespół faunistyczny w północno-zachodniej, a inny w południowo-wschodniej Polsce. Z granicą zlewiska bałtyckiego kończą swój zasięg wschodni takie ryby, jak węgorz, jesiotr zachodni, łosoś a nadto rak rzeczny; do krainy wód czarnomorskich ograniczone są ryby: wyrozub, jesiotr wschodni, siewrjuga, jazgarz, a nadto rak wschodni i t. d.

Linje zasięgów. Poza tem przez ziemię polskie przebiega cały szereg zasięgowych granicznych linii faunistycznych. Niektóre z nich zasługują na uwagę. I tak: mniej więcej

na linii Frankfurt nad Odrą-Włocławek-Grodno-Witebsk kończy swój południowy zasięg ryba sielawa;

na linii Ryga-Słuck napotykamy granicę północną zasięgu rzekotki zielonej, żabki zresztą pospolitej w Polsce;

na linii Żytomierz-Krzemieniec-Zaleszczyki urywa się północno-zachodni zasięg jaszczurki zielonej;

północna krawędź podolska, Roztocze i Opole stanowią najdalej na północny zachód wysunięte posterunki największego naszego gada, węża eskulapa;

na linii Zaleszczyki-Kraków-Kielce-Częstochowa-Bytom-Wrocław osiąga pliszka górską granicę północnego zasięgu;

linja Cieszyn-Poznań-Szczecin stanowi zachodnią granicę zasięgu słowika polskiego;

dla ssaków linja Głogów-Warszawa-Brześć nad Bugiem-Chełm-Wiśniowiec jest północną granicą zasięgu chomika;

linja Owruć-Zbaraż-Janów-Sambor jest północno-zachodnią granicą gryzonia ślepa;

linja Owruć-Pińsk-Białystok-Królewiec południowo-zachodnią granicą zasięgu łosia;

prawie, że z obecną wschodnią granicą polityczną państwa zlewa się granica wschodnia zasięgu pospolitego u nas ślimaka winniczka.

Przeloty ptaków.

Jako osobliwość faunistyczną Polski uważać należy zasiedlenie ziem naszych przez rozmaite ptaki w okresie przelotów, w czasie których stwierdzamy na zachodzie i na południu — ptaki zachodnie i południowe, na północy i wschodzie — ptaki północne i wschodnie.

Tak np. gil zachodni, słowik rdzawy znajdują na ziemiach naszych granicę wschodnią swego rozmieszczenia, kos obroźny lub pokląskwa czarnogarlista sięgają swych kresów północnych, a dzięcioł trójpalczasty lub sikora błękitna — kresów zachodnich swego zasięgu. Ptaki północne i wschodnie zalatują do nas porą letnią. Zmiana obrazu fauny ptasiej dokonuje się przeważnie w czasie przelotów wiosennych i jesiennych, w miesiącu kwietniu i październiku.

Zwierzęta wymierające.

W zespole faunistycznym ziem polskich mamy poza tem listę zwierząt, które przez plenienie się swe na ziemiach naszych zasługują na szczególniejszą uwagę. Są to formy zazwyczaj rzadkie, wskutek zmienionych warunków dobiegające kresu swego gatunkowego życia. Giną! Utrzymać je może jeszcze tylko pieczołowita opieka i ochrona ze strony człowieka. Kiedyś na ziemiach naszych było

ich więcej. Dziś zachowały się tylko resztki w dzikich ostępach leśnych lub wśród turni górskich. Taką ginącą formą w Europie jest żubr, żerujący przed wojną w puszczy Białowieskiej. Wojna go tam wytepiła. Kilka okazów, przewiezionych z Białowieży, zachowało się w zwierzyńcu pszczyńskim. Godną ochrony jest kozica i świstak w Tatrach. Opieki koniecznej wymaga bобр, o ile się znajdzie jeszcze w obecnych politycznych granicach Polski. Ochroniać należy ślepcę na Podolu oraz oba susły, moręgowanego na Śląsku, perełkowego na Podolu, nadto łosia w północno-wschodniej Polsce. Już w czasach historycznych opuściły nasze ziemie rosomak i suhak, pierwszy cofnął się przed człowiekiem na północ, drugi na daleki wschód — do Azji.

Krainy faunistyczne.

Ze względu na jakość składników faunistycznych zaliczyć można ziemie polskie do następujących krain faunistycznych.

Kraina karpacka. Kraina karpacka wykazuje cały szereg elementów t. zw. karpackich, to znaczy takich, które są głównie przywiązane do karpackiego systemu gór i tylko na niewielu miejscach przekraczają granicę swego naturalnego zasięgu. Stąd też miejsca te, chociaż poza Karpatami położone również zaliczamy do krainy karpackiej. Kraina ta obok Karpat obejmuje zatem także wyżynę małopolską i Śląsk, bo na tych przestrzeniach spotyka się tu i ówdzie zwierzęta karpackie. Zespół tych zwierząt jest wcale duży. Najważniejsze są pluszcz kordusek, pliszka górską, żaba zwinka, traszka górską, jaszczur plamisty, brzanka, ślimak karpacki, pomrów niebieski, przeźrotka Kotuli i t. d.

Kraina karpacka obejmuje następujące połacie: 1) połacie zachodnio-karpacką i 2) połacie wschodnio-karpacką, stykające się z sobą na przestrzeni przełęczy Dukielskiej; w obu połaciach stwierdzić można nadto ogniska fauny alpejskiej — w Tatrach i w pasmie Czarnohorskim; 3) połacie łysogórską w obrębie wyżyny małopolskiej; 4) połacie Jury i 5) połacie śląską. Wszystkie wymienione połacie różnią się od siebie pod względem faunistycznym pewnymi drugorzędnymi znamionami.

Kraina czarnomorska. Południowy obszar wyżynny Polski, zwany także krainą czarnomorską, zawiera w zespole zwierzęcym formy t. zw. czarnomorskie, pontyjskie, żyjące w krajach nad morzem Czarnym. Są to gatunki stepowe. Ważniejsze są: ślepiec, suszeł perełkowy, żaba śmieszka, rak wschodni, suchówka (ślimak), krawiec (owad), żemlik (owad) i t. d. Z ryb zasługują na uwagę wyrozub, sterlet, czeczuga,

siewrjuga, szyp, wyz, jesiotr wschodni i t. d. W tej części krainy czarnomorskiej, która mieści się w obecnych granicach Polski, zauważyć można wpływy faunistyczne przyległych Karpat. Obejmuje ona Podole, Opole, Roztocze, wyżynę lubelską i Wołyń. W części przynależnej do Polski wyróżnić możemy następujące połacie: 1) połacie podolską, 2) połacie lubelską, 3) połacie wołyńską. Każda z nich posiada nieco odmienny zespół form zwierzęcych.

Kraina sarmacka. Niziny polskie tworzą t. zw. krainę sarmacką. W obszarze polskim tej krainy dokonuje się wdzieranie się i wnikanie wzajemne form z północnej i południowej Polski, jako też od zachodniego i wschodniego jej brzegu. Najciekawszą formą dla niżej polskiego jest koszenila polska, którą przed wynalezieniem sztucznych barwików wywożono z Polski w znacznej ilości. Poza tem zasługuje na uwagę łosć wiślany. Zespół faunistyczny złożony jest z form t. zw. sarmackich. W części tej krainy, objętej granicami Polski, wyróżnić się dają dwie połacie: 1) połacie prawisłańska o faunie z domieszką form t. zw. atlantyckich, jak łosć, jesiotr zachodni, węgorz, kolka, rak rzeczny; 2) połacie prypecka, o większym nasileniu elementów sarmackich. Granicą faunistyczną między temi połaciami jest granica działu wód zlewiska morza Bałtyckiego z jednej strony, morza Czarnego z drugiej strony.

Kraina bałtycka. Północną część Polski obejmuje kraina bałtycka, ograniczona od północy wybrzeżem Bałtyku, a na południu linią zasięgową ryb sielawy i stynki. Tylko w tym obszarze ziem polskich znajdujemy się. Główną cechą faunistyczną jest to, że w nim znajdujemy zwierzęta t. zw. halofilne czyli słonolubne i formy borealne. Z owadów zasługuje na uwagę trzyszcz morski, z ryb flądra wpływająca do Wisły. W krainie bałtyckiej, przynależnej do Polski, wyróżnić można dwie połacie: 1) połacie pomorską i 2) połacie nadniemeńską. Granicą między temi połaciami jest obszar, do którego dochodzą łosć, pardwa i zajęc bielak. Te dwie formy ostatnie są najbardziej charakterystyczne dla połaci nadniemeńskiej.

C) Ochrona przyrody.

Napisał Prof. Dr. Stanisław Kulczyński.

Konieczność ochrony przyrody. Niszcząca działalność człowieka w przyrodzie, wynikająca poczęści z konieczności, poczęści wywołana bezmyślnym wandalizmem, powoduje stopniowo zanik pierwotnej flory i fauny krajowej.

Nie ulega wątpliwości, że konieczne jest podjęcie specjalnych środków ochronnych i roztoczenie pewnej kontroli nad

gospodarką ludzką w przyrodzie. U nas wyginął już bezpowrotnie szereg wielkich zwierząt jak tur, polatucha, rosomak i suhak; szereg drzew jak cis i limba znajduje się w stanie zaniku. Znikły z naszych ziem liczne drobniejsze formy zwierzęce i roślinne, które żyły na zaoranych dzisiaj stepach i wytrzebionych puszcach leśnych. Ich miejsce zajęły formy inne. Rozpanoszyły się szkodniki, dawniej utrzymywane w ryzach przez konkurentów, wytepiionych świadomie lub nieświadomie przez człowieka.

Wiele względów natury naukowej, estetycznej i gospodarczej przemawia za koniecznością zachowania bodaj w drobnej części wszystkiego, co z natury w przyrodzie żyje, rozwija się i odgrywa swoją przez przyrodę naznaczoną rolę, często nieznaną ogółowi a niemniej doniosłą. To też w krajach o posuniętej naprzód cywilizacji usiłują społeczeństwa drogą ustaw i opieki publicznej, oraz drogą tworzenia nietykalnych obszarów, t. zw. „rezerwatów“ czyli „parków natury“ ochronić od zagłady resztki pierwotnej przyrody swych krajów. W Polsce podjęto także w tym kierunku pewne kroki. Stworzono duży rezerwat w puszczy Białowieskiej. Z racji powstania fundacji hr. Zamoyskiego istnieją widoki roztoczenia racjonalnej opieki nad przyrodą Tatr polskich. Poczynania te nie są jednakże jeszcze wystarczające; domagają się ochrony Karpaty Wschodnie, Pieńiny, Dolina Ojcowska, jeszcze pilniejszy jest postulat ochrony ostatnich szczątków naszych stepów na wschodzie Polski i na wyżynie małopolskiej. Jest zadaniem uświadomionej części społeczeństwa oddziaływać w tym kierunku na każdym kroku i na każdym miejscu, zanim dojrzeje opinia o konieczności zabezpieczenia za przykładem zachodu zabytków przyrody drogą racjonalnego i popartego egzekutywą ustawodawstwa.

12. Ludność.

A) Stosunki liczebne.

Liczba mieszkańców. Spis ludności z września 1921 r. wykazał 27,177.000 mieszkańców w całej Rzeczypospolitej. W r. 1926 liczba ta dzięki przyrostowi naturalnemu i powrotowi uchodźców doszła prawdopodobnie do 30 milionów.

Ubytek ludności. Na tym samym obszarze mieszkało w roku 1910 o półtrzecia miliona osób więcej, niż we wrześniu 1921 r. Gdyby nie było wojen na ziemiach polskich (1914—1920) a naturalny przyrost ludności był taki sam, jak w latach 1906—1910, powinnaby liczyć Polska w r. 1921 prawie 34,6 milionów głów, straciła więc jedną piątą część przewidy-

wanej ludności, dwa razy więcej w stosunku do ogółu zaludnienia niż wynosi powojenny niedobór ludności w Niemczech (11%).

Porównanie siły liczebnej ludności Polski z innymi państwami. Co do siły liczebnej mieszkańców zajmuje Polska szóste miejsce wśród państw europejskich po Rosji europejskiej (98 milionów), Niemczech 61, W. Brytanji 48, Francji 40 i Włoszech 39. O jedną trzecią mniej ludności od Polski posiada Hiszpanja, Rumunja liczy 16,5 miliona głów, Czechosłowacja dochodzi za ledwie do połowy tej liczby mieszkańców, jaką wykazuje Polska.

Spis ludności w r. 1921. Wyniki spisu ludności z r. 1921 podaje następujące zestawienie¹⁾:

Województwa	Gęstość zaludnienia	Obszar w km ²	Ogół ludności w tysiącach	% Polaków
warszawskie (bez stolicy)	72	29.310	2.112	89.7
miasto Warszawa	7696	121	931	72.4
łódzkie	118	19.034	2.251	82.6
kieleckie	98	25.736	2.534	91.2
lubelskie	67	31.160	2.086	85.2
białostockie	40	32.518	1.302	76.5
nowogródzkie	36	22.993	822	54.0
poleskie	21	41.463	879	24.3
wołyńskie	48	29.943	1.437	16.8
poznańskie	74	26.603	1.974	82.5
pomorskie	57	16.386	939	80.4
krakowskie	114	17.448	1.990	93.0
lwowskie	101	27.024	2.718	56.6
stanisławowskie	73	18.368	1.346	22.2
tarnopolskie	88	16.240	1.429	45.0
śląskie	266	4.234	1.126	71.5
wileńskie	35	28.053	983	57.4
Ludność spisana przez władze wojskowe ²⁾	—	—	318	90.0
P o l s k a	70	386.634	27.177	69.1%

Na tych obszarach, które objęte były spisem ludności z dn. 30 września 1921 r., liczebny stosunek płci był następujący: mężczyzn 12,094.891, kobiet 13,277.556.

¹⁾ Ówczesny spis ludności nie objął przyznanej nam dopiero nieco później części plebiscytowego obszaru Śląska Opolskiego, a w województwie wileńskim: miasta Wilna, powiatu wileńsko-trockiego, oszmiańskiego i święciańskiego. Statystyka ludności tych części Rzeczypospolitej polega na dawniejszych spisach z czasów przed wcieleniem tych ziem do Polski.

²⁾ Ludność spisana przez władze wojskowe obejmowała prócz wojska także jeńców i internowanych.

Nie jest obojętny dla życia gospodarczego stosunek ilościowy osób dorosłych do nieletnich i starców. Przed wojną światową obliczano, że na ziemiach polskich zdolni do pracy stanowią tylko 48% całej ludności. Naturalny przyrost ludności (przewyżka urodzin nad zgonami) wynosił rocznie średnio 16‰, najwyższy był w zachodniej części Polski (18‰), zmniejszał się stopniowo ku wschodowi.

B) Narodowości.

Polacy. Liczba mieszkańców, przyznających się do narodowości polskiej, wynosiła we wrześniu 1921 r. w całym państwie 18,779.000, t. zn. 69·1% ogółu ludności. Zajmują oni prócz zwartego terytorjum czysto polskiego nadto także półwyspy i wyspy polskie odgałęziające się od głównego trzonu w kierunku wschodnim, jako duże skupienia ludności polskiej wśród żywiołu ruskiego i białoruskiego, a częściowo także litewskiego.

Obszary przejściowe. Charakterystyczną cechą mapy narodowości Polski są na wschodzie wielkie obszary przejściowe, o ludności mieszanej pod względem narodowym, o stosunkach nieustalonych jeszcze, szerokie pogranicza etnograficzne, na których różne narodowości nie są ściśle od siebie odgraniczone, lecz żyją pomieszane ze sobą na tym samym obszarze.

Pogranicza narodowe w zachodnich krajach europejskich odznaczają się większą stałością stosunków, obszary przejściowe są węższe, przesunięcia granic etnograficznych bardzo nieznaczne i powolne lub też panuje tam nieruchomość granic narodowych, oddawna ustalonych.

Terytorjalne i bezterytorjalne narodowości. Nie jest Polska państwem zupełnie jednolitem pod względem narodowym w tej mierze, jak Włochy lub Francja, ale naród tworzący państwo, stanowi więcej niż $\frac{2}{3}$ ogółu mieszkańców wobec mniejszości, rozpadających się na kilka różnych grup etnicznych, z których tylko Rusini i Białorusini są narodowościami terytorjalnymi, zamieszkującymi większe obszary zwartą masą, jakkolwiek przetykaną gęsto rozszaniami skupieniami polskimi. Niemcy ani Żydzi nie posiadają znamion narodowości terytorjalnych z powodu wielkiego rozprószenia. Inne drobne okruchy etniczne są albo elementem napływowym w bardzo niedawnych czasach zdaleka ściągniętym do Polski (Rosjanie, Czesi), albo też, jak Litwini, zajmują odnogi lub enklawy terytorjalne, które z właściwego swego obszaru etnograficznego, z sąsiedniego państwa własnego, jak odgałęzieniami wchodzą na terytorjum Rzeczypospolitej.



Statystyka narodowości. W granicach Rzeczypospolitej mieszka niespełna 4 miliony Rusinów, przeszło 2 miliony Żydów, którzy określają narodowość swoją jako „żydowską“ (mniej zatem niż żydów w znaczeniu wyznawców religii mojżeszowej), milion Niemców, niespełna milion Białorusinów, nadto nieco Litwinów (80.000), Łotyszów, Rosjan (60.000) i Czechów (30.000).

Niemcy mieszkają rozprószeni w zachodniej części województwa poznańskiego, na Pomorzu, na Śląsku, nadto posiadają rozrzucone kolonie w wojew. łódzkim, warszawskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim. Trzy czwarte ogółu Niemców, żyjących pod panowaniem polskim, mieszka na ziemiach zachodnich blisko granicy Rzeszy niemieckiej, 38% prywatnej wielkiej własności ziemskiej w województwie poznańskim i pomorskim pozostaje w ręku Niemców, którzy jednak prócz jednego powiatu w wojew. poznańskim nie stanowią nigdzie większości zaludnienia.

Część środkowego dorzecza Niemna (poza granicami Rzeczypospolitej zaś cały dolny Niemen) zajmują Litwini, pomieszani z Polakami i Białorusinami, nad Dźwiną tu i ówdzie Łotysze. Czesi posiadają kolonie na Wołyniu.

Od źródeł Narwi a na północ od Prypeci, do wschodniej granicy Rzeczypospolitej (poza granicami państwa zaś aż daleko poza Dniepr i poza Dźwinę), mieszkają Białorusini, wśród których są znaczne skupienia polskie.

Rusini zajmują, silnie pomieszani z Polakami, wschodnią część byłej Galicji, Wołyń, południowo-wschodni skrawek wojew. lubelskiego, południowe Polesie i małą część Podlasia.

Obraz stosunków narodowościowych pod względem terytorjalnym. Pod względem układu stosunków narodowych wyróżniają się w Polsce cztery części: 1) największa, na zachodzie, tworzy zwarty obszar etnograficznie polski, od granicy zachodniej aż po San i średni Bug; 2) na północnym wschodzie

między żywioł litewski a białoruski wsuwa się podłużny półwysep o bezwzględnej większości polskiej, w kierunku od Grodna przez Wilno ku Dyneburgowi, sięgający poza Dźwinę; 3) równowagę żywiołu polskiego i ruskiego lub nieznaczną nadwyżkę Rusinów wykazuje południowo-wschodnia część Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa stanisławowskiego, które posiada znaczną większość ludności ruskiej; 4) tak zwane „kresy“ czyli „ziemie wschodnie“, obszary ze znaczną przewagą ludności ruskiej i białoruskiej, z różnym procentem ludności polskiej — obejmują Wołyń, Polesie, wschodnią część wojew. wileńskiego i południowo-wschodnią część wojew. nowogródzkiego.

Procentowy stosunek wyznań i narodowości na „kresach“ i w wojew. wileńskim podaje następujące zestawienie:

Województwa	Wyznanie (w odsetkach)				Narodowość (w odsetkach)					
	rz.-kat.	prawo- sławni	staro- zakon- ni	inni	Polacy	Rusini	Biało- rusini	Żydzi	Li- twini	inni
wileńskie	61.2	26.5	9.6	2.7	57.4	—	25.4	8.2	5.6	3.4
nowogródzkie	39.3	51.3	9.0	0.4	54.0	—	37.7	6.8	1.2	0.3
poleskie	7.8	79.2	12.6	0.4	24.3	17.8	42.5	10.4	—	5.0
wołyńskie	11.5	74.2	11.5	2.8	16.8	68.3	0.1	10.6	—	4.2

Na tych obszarach uświadomienie narodowe w masach nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięte. Pojęcie religii i wyznania miesza się często z pojęciem narodowości. Niejednokrotnie rubrykę „narodowość“ w arkuszach konskrypcyjnych podczas spisów ludności wypełniają mieszkańcy określeniem: „tutejsi“. W masach ludowych żywa jednak jest wszędzie tradycja dawnego panowania polskiego, znajomość języka polskiego powszechna, niema żadnego odłamu ludności, dla którego mowa polska byłaby obca i niezrozumiała. Małżeństwa mieszane pod względem narodowym wśród ludności katolickiej są częste.

Procentowy stosunek narodowości¹⁾ w trzech województwach południowo-wschodnich jest następujący:

Województwa	Polaków %	Rusinów %	Żydów %
lwowskie	56.6	35.8	7.0
tarnopolskie	45.0	49.7	4.9
stanisławowskie	22.2	69.7	6.8

Statystyka wyznań religijnych zbliża się do stosunków narodowości, ale nie pokrywa się z nimi całkowicie, czego dowodzi następujące zestawienie:

Województwa	Wyznanie rzymsko-katol.	Wyznanie grecko-katol.	Wyznanie starozakonne
lwowskie	46.5	41.3	11.5
tarnopolskie	31.4	59.4	9.0
stanisławowskie	14.5	73.8	10.8

Etnograficznie, zwartym terytorjum ruskiem na tym obszarze jest województwo stanisławowskie, powiaty górskie i podkarpackie, położone za Dniestrem, sąsia-

¹⁾ W poniższych zestawieniach pominięto drobny odsetek Niemców, ewangelików i t. p.

dujące z Rusią zakarpacką. Nieprzerwaną łączność terytorjalną z żywiołem ruskim, pozostającym pod panowaniem sowieckim, tracą one wskutek tego, że Podole i dawna Ziemia Czerwieńska, w połowie zamieszkane przez Polaków, przerywają ciągłość ruskiego pasa etnograficznego. Karpatami natomiast posuwało się osadnictwo ruskie (właściwie wołosko-ruskie) daleko ku zachodowi, dotarło też aż do Popradu wąskim, podłużnym pasem etnograficznym. Od źródeł Sanu ciągnie się ów pas nakształt wydłużonego półwyspu wzdłuż granicy państwowej po obydwu jej stronach, wciska się między Słowaczną a żywioł polski, dochodząc w okolice Żegiestowa. Najdalej na zachód wysuniętą wsią ruską jest Szlachtowa w powiecie nowotarckim.

Rusini w obrębie Rzeczypospolitej tworzą kilka odłamów, wybitnie różniących się między sobą. W byłej „Galicji wschodniej“ społeczeństwo ruskie jest już nieco zróżniczkowane; prócz masy włościańskiej posiada pewną ilość inteligencji: urzędników, nauczycieli, adwokatów, księży. Nie brak także pewnych zaczątków średniego stanu, t. j. drobnego mieszczaństwa rękodzielników i przemysłowców.

Świadomość narodowa Rusinów najsilniej rozwinęła się właśnie w byłym zaborze austriackim, gdzie nie było panowania i ucisku rosyjskiego, a dzięki styczności z kulturą polską, w spóżyściu i rywalizacji z Polakami, w atmosferze swobody, w bliższym zetknięciu z kulturą zachodnią obudziły się wcześniej uczucia narodowe i przyspieszony został rozwój kulturalny. Obzłek grecko-katolicki sprzyjał temu bardziej, niż niwelujący i rusyfikatorski wpływ prawosławia w ziemiach zaboru rosyjskiego. Pod względem poczucia narodowego istnieje jednak różnica między tymi, którzy przyznają się do zupełnie odrębnej samoistnej narodowości „ukraińskiej“, przeciwstawiając się ostro zarówno Polakom, jak i Rosjanom, a tak zwanymi Starorusinami, którzy uważają się za odłam etniczny bardzo bliski narodowi rosyjskiemu.

Spółeczeństwo ruskie w trzech województwach południowo-wschodnich przedstawia już pewien stopień posuniętego rozwoju kulturalnego, posiada własne piśmiennictwo, towarzystwa naukowe, instytucje gospodarcze.

Na Wołyniu i Polesiu ludność ruska tworzy jednolitą masę włościańską, prawosławną (schizmatyczną), społecznie niezróżnicowaną. Ludność ta mówi narzeczem nieco odmiennym od mowy Rusinów, mieszkających w trzech województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Pod względem rozwoju kulturalnego stoi niżej od tamtych. Za czasów panowania rosyjskiego,

każdy, kto wykształceniem, chęcią zdobycia kariery, emigracją do miasta odrywał się od masy włościańskiej, przyjmował kulturę rosyjską. Wyznanie religijne ułatwiło ten proces.

Białorusini. Białorusini są jeszcze niezróżnicowaną społecznie masą etniczną włościańską, wśród której jednak zaczyna budzić się świadomość odrębności szczepowej. Katolicki odłam, który stanowi połowę ludności białoruskiej, mieszkającej w granicach Polski, modli się po polsku i żąda dla siebie szkoły polskiej.

Żydzi. Żydzi mieszkają we wszystkich częściach Rzeczypospolitej, jednak nierówno rozsiedleni. Najmniejszy procent ludności żydowskiej przypada na dawny zabór pruski (w województwie poznańskim 0·5%, pomorskiem 0·3%), największe zgęszczenie wytworzyło się w krajach litewsko-ruskich, w byłej Galicji i Królestwie (w woj. białostockim 14·8%, w łódzkim 14·5%, w lubelskim 13·7%), przede wszystkim po miastach, wzdłuż ważnych dróg handlowych, w ogniskach przemysłu i handlu; poza tem zaś wogóle większe na obszarach o niskiej oświacie i małej zaradności ludności rodzimej. Odsetek ludności żydowskiej zwiększa się wszędzie ku wschodowi w miarę ilościowego zmniejszania się żywiołu polskiego i pomieszania jego z żywiołem ruskim i białoruskim. Oryginalny i odrębny odłam żydostwa tworzy sekta karaitów, trudniąca się głównie uprawą roli, osiadła w okolicach Trok w województwie wileńskim i koło Halicza w województwie stanisławowskim.

C) Wyznania religijne.

Pod względem wyznania religijnego blisko 64% ludności całego państwa należy do kościoła rzymsko-katolickiego (17·5 milionów głów). Rusini w byłej Galicji należą do obrządku grecko-katolickiego (unickiego), który liczy 3 miliony wyznawców (11% ludności państwa); prześladowana dawniej przez rząd rosyjski ludność unicka w Chełmszczyźnie i na Podlasiu („oporni“), przeszła na obrządek łaciński częścią jeszcze przed wybuchem wojny światowej, z chwilą, kiedy w Rosji ogłoszono pod wpływem klęsk w wojnie japońskiej i rewolucji wewnętrznej manifest tolerancji religijnej, częścią zaś już po upadku panowania rosyjskiego.

Religię prawosławną (grecko-orjentalną) wyznaje przeszło 2½ miliona Rusinów, Białorusinów i Rosjan (10·5% ludności), ewangelików jest w Polsce około miliona (3·7%), wyznawców religii mojżeszowej 2·9 milionów (10·5%), więcej zatem, niż osób

przyznających się do narodowości „żydowskiej“. (Część izraelitów przyznaje się do narodowości polskiej, około 10% podało się za Niemców). Do kościoła rzymsko-katolickiego prócz Polaków należy część Białorusinów, Niemców i Litwinów. Niewielu wyznawców ma obrządek ormiańsko-katolicki. Garstka mahometan zachowała się na Wileńszczyźnie. Upada sekta marjawitów, znikomą ilość wyznawców liczą różne sekty protestanckie.

D) Gęstość zaludnienia.

Gęstość zaludnienia wyraża się liczbą mieszkańców, przypadającą średnio na 1 km² powierzchni. Pod tym względem różne części Polski różnią się wielce między sobą. Według spisu ludności z r. 1921 gęstość zaludnienia Polski przedstawia rozległą skalę, w której najwyższe miejsce przypada wojew. śląskiemu (266), ostatnie zaś Polesiu (21). W całej Polsce przypada 70 mieszkańców na 1 km². Pod tym względem państwo nasze zbliża się do Francji (71) i Danji (73), przewyższa Rosję europejską (22), Łotwę (28), Litwę (48), Jugosławię (48), Rumunię (55), ustępuje zaś gęsto zaludnionym krajom Zachodu (prócz Francji): Belgji (245), Holandji (204), Niemcom (126), Wielkiej Brytanji (152), Włochom (125), Czechosłowacji (97), nawet górzystej Szwajcarii (94).

Mapa gęstości zaludnienia. Na mapach oznaczających gęstość zaludnienia odpowiednio dobraną skalą barw wyróżnia się prócz zagłębia śląsko-małopolskiego, oznaczonego plamą najciemniejszą, szeroki pas równoleżnikowy o znacznym zgęszczeniu ludności, sięgający od Sudetów aż do Dniepru, obejmujący prócz Śląska południowo-zachodnią część wyżyny małopolskiej, większą część pogórza karpackiego i Podole, a poza Zbruczem dalszy ciąg czarnoziemnej strefy płyty czarnomorskiej. Odpowiada ten pas bogactwu kopalin i uprzemysłowieniu na zachodzie, zaś urodzajności gleby na lessach małopolskich, na pogórzu karpackim, na Podolu i Pokuciu w obrębie granic Rzeczypospolitej. Zwęża się nad górnym Dniestrem, ponieważ od północy Roztocze, nad samym Dniestrem bagna, od południa zaś Beskid Wschodni są terytorjami o rzadszym zaludnieniu.

W środkowej części Polski ciągnie się krótszy już i węższy od południowego pas zgęszczonej ludności od Prosnicy do Warszawy. Zachodnie kresy Polski mają słabe zaludnienie, na wschodzie zaś gęstość zaludnienia zmniejsza się coraz bardziej ku granicy. Wpływ przyrodzonych warunków geograficznych występuje wyraźnie na mapie zaludnienia. Najrzadszą ludność posiadają bagna Polesia i południowe pasma Karpat wschodnich. Góry

Świętokrzyskie, lasy w widłach rzecznych Wisły i Sanu oraz w południowo-zachodniej części wojew. lubelskiego, pojezierze bałtyckie (prócz gęsto zaludnionej delty Wisły), obszary nad Bugiem, Narwią, nad Notecią i dolną Wartą odbijają na mapie jasnymi plamami, jako obszary słabiej zaludnione, od krajów okolicznych. Czarnoziem w Hrubieszowskim, lessy nadwiślańskie w Proszowskim, Sandomierskim i Opatowskim, północna Lubelszczyzna wybijają się znów zgęszczeniem ludności, gdy tymczasem między Wartą a Pilicą nieurodzajny pas ziemi od Łodzi przez Piotrków do Radomska zaznacza się wyraźnie jako kraina słabo zaludniona.

Naogół lepiej zaludniony jest południowy zachód i południe Polski od północy, północnego wschodu i północnego zachodu.

Województwa wschodnie (wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie) są to obszary rozległe, z ludnością rzadką, z lichą siecią złych dróg, w znacznej części zalesione, z dużym procentem nieużytków, ze słabym rozwojem przemysłu w przeciwieństwie do gęsto zaludnionych, poczęści przeludnionych połaci południowo-zachodnich Polski o żywym tętnie rozwoju społecznego i życia gospodarczego. Wykazuje więc państwo nasze stopnie przejściowe od zachodnio-europejskich do wschodnich form życia kulturalnego i gospodarczego.

Stosunek zaludnienia miast do ludności wiejskiej.

Pod względem stosunku zaludnienia miast do ludności wsi przeważa w Polsce, jako kraju wybitnie rolniczym, ludność wiejska. Zachodzą jednak pewne różnice między różnymi częściami państwa. W całej Polsce obecnie prawie 25% ludności mieszka w miastach. Najmniejszy odsetek ludności miejskiej wykazuje województwo nowogródzkie (niespełna 9%) i wołyńskie (12%). Największy procent mieszkańców miast po Śląsku Górnym posiada województwo poznańskie (34%). Miast liczy Polska 625, najwięcej ich znajduje się w województwach zachodnich i południowych, najmniej na ziemiach północno-wschodnich. Gmin wiejskich jest górą 12 tysięcy.

Gdy w Niemczech, we Francji, w Stanach Zjednoczonych mieszka po miastach przeszło połowa ludności, w Anglii zaś $\frac{3}{4}$ mieszkańców, to w Polsce zaledwie czwarta część ogółu ludności przypada na osady miejskie. Z miast polskich Warszawa dojdzie wkrótce do miliona ludności (obecnie 936.000), Łódź jest miastem półmiljonowym (w r. 1820 liczyła 800, w r. 1850 — 18.000 mieszkańców), Lwów posiada 219.000 mieszkańców, Kraków 181.000, Poznań 170.000, Wilno 130.000. Około 100.000 ludności posiadają: Lublin i Bydgoszcz; 80.000 — Sosnowiec, Czę-

stochowa, Białystok i Huta Królewska; około 50.000 — Przemysł, i Kalisz; 40.000 — Toruń, Dąbrowa Górnicza, Grudziądz, Katowice, Piotrków, Tarnów. W miastach, mających powyżej 10.000 mieszkańców, żyje 4.6 miliona ludzi (17% ludności państwa). Z pośród ludności 12 miast stutysięcznych lub też liczących ponad 100.000 mieszkańców, wynoszącej 2.5 milj. głów (9.2% ogółu ludności) stanowią katolicy 1.6 milj., żydzi 0.74 milj., ewangelicy 0.1 milj.

E) Podział zawodowy.

Zatrudnienie mieszkańców. Nie zostały jeszcze ogłoszone wyniki spisu ludności z r. 1921, dotyczące zatrudnienia mieszkańców. Rozporządzamy narazie statystyką przedwojenną. Na obszarach Rzeczypospolitej w dzisiejszych jej granicach żyło w r. 1910 na każdych 100 mieszkańców (wliczając już rodziny osób zawodowo czynnych):

z rolnictwa i leśnictwa	61.8	ze służby domowej	5.6
z przemysłu i górnictwa	15.4	ze służby publicznej	4.6
z handlu i komunikacji	8.3	z innych zawodów	4.3

Dzisiejsze stosunki zapewne niewiele odbiegają od tych liczb.

Rolnictwo żywi mniej niż $\frac{2}{3}$, a więcej niż $\frac{3}{5}$ ludności, z przemysłu i górnictwa czerpie utrzymanie tylko $\frac{1}{6}$, handel i komunikacje dają utrzymanie $\frac{1}{12}$ części. W Poznańskim i na Pomorzu równoważy się rolnictwo z innymi zawodami. Ziemie wschodnie i była Galicja posiadają największy odsetek ludności rolniczej, która jednak nie może wyżywić się własnymi płodami z powodu niskiego stopnia rozwoju rolnictwa. Dążyć zatem musi Polska do równowagi społeczno-gospodarczej między rolnictwem a innymi gałęziami wytwórczości, do udoskonalenia rolnictwa, do rozwoju przemysłu i handlu.

Pod względem uwarstwienia społeczno-gospodarczego najbardziej zróżniczkowane jest społeczeństwo polskie. Z Rusinów tylko 10%, z Białorusinów zaledwie 5% trudni się przemysłem, handlem lub pracą umysłową. Wybitną jednostronnością zawodową odznaczają się Żydzi.

F) Ruch ludności.

Przesunięcia wewnętrzne. Prócz naturalnego przyrostu ludności zaszły i zachodzą zmiany w obecnym jej stanie także z powodu wewnętrznych przesunięć, wywołanych utworzeniem państwa polskiego, które w przyszłości przyczynią się do wyrównania różnic między dzielnicami, jakie wytworzyły zabory. Od

roku 1918 odpłynęła w głąb Niemiec znaczna część ludności niemieckiej z kresów zachodnich. Na ich miejsce napływała ludność polska, głównie powracająca z Niemiec. Przesunięcia te sprawiły, że Poznańskie stało się najbardziej polską dzielnicą. Ze Śląska odeszło także dużo Niemców, ale nie było takiej masowej reemigracji, jak z Poznańskiego i z Pomorza. Na ziemiach wschodnich miejsce Rosjan, którzy opuścili Polskę w czasie wielkiej wojny, zajęła przedewszystkiem ludność polska, wracająca z przymusowego wygnania wojennego lub z dawniejszej emigracji z głębi Rosji.

Zapowiadający zrazu duże rezultaty po wskrzeszeniu państwa powrotny ruch żywiołu polskiego z Ameryki, osłabił rychło z powodu gospodarczych trudności i wywołanego przez nie rozczarowania reemigrantów. Wewnątrz granic państwa rozpoczął się w powolnym tempie ruch ludności z przeludnionych obszarów południowo-zachodnich na rzadziej zaludnione kręsy zachodnie i wschodnie. Tak samo do Warszawy, jako do stolicy i Gdańska, jako portu, przybyło trochę ludności z różnych stron Polski.

Natomiast zmniejszyło się ogromnie po wojnie wychodztwo z Polski do Ameryki i do Niemiec. Przed rokiem 1914 emigrowało rocznie z górą pół miliona ludzi na obczyznę za zarobkiem. Stany Zjednoczone i Niemcy ograniczyły teraz przyływ imigrantów, zato otworzyła się dla robotnika polskiego Francja, która przyjęła około pół miliona osób narodowości polskiej do pracy w górnictwie i na roli. Do Stanów Zjednoczonych wyemigrowało w latach 1919—1923 zaledwie 43.000 Polaków, czyli trzy razy mniej, niż wróciło stamtąd reemigrantów. Większe liczby wykazała emigracja Żydów do Ameryki, nieznaczne zaś do Palestyny. W przyszłości spodziewana jest emigracja robotników rolnych z Polski do wschodnich Niemiec oraz prawdopodobne wychodztwo robotnika przemysłowego a może także osadnika rolnego.

13. Język polski, jego obszar terytorjalny, narzecza i gwary.

A) Lechicki obszar językowy.

Języki zachodnio-słowiańskie. Język polski należy do grupy zachodniej języków słowiańskich, która obejmowała niegdyś prócz istniejących dzisiaj języków: polskiego z narzeczem kaszubskim, górno- i dolno-łużyckiego oraz czeskiego ze słowackim, także jeszcze mowę Lutyków (Luciców) wytopionych później lub zgermanizowanych doszczętnie przez Niemców.

Grupa lechicka. Polskim językiem nazywała się zrazu tylko mowa Polan w Wielkopolsce, prócz niej były mowy Ślęzan, Wiślan i Mazowszan. Razem z Pomorzanami i Lutykami tworzyli oni t. zw. grupę lechicką. Najdalej ku zachodowi mieszkali Lutyce po obydwu brzegach środkowej i dolnej Łaby, stąd też język ich nazwano połabskim. Ze szczątków jego, zapisanych w pierwszej połowie 18 w. w chwili, kiedy już wymierał po lewym brzegu Łaby i tylko z ust starców można było spisać słownik mowy ginącej, okazuje się, że był on bardzo blisko spokrewniony z polskim. Dolny bieg Odry oddzielał Lutyków od Pomorzan, których znów Noteć i Warta od ujścia Noteci odgraniczała od Polan, Wisła zaś od litewskich Prusaków. Nie-wielka resztką Pomorzan utrzymała się do dziś jako Kaszubi nad Bałtykiem. Polanie, Ślęzanie, Wiślanie i Mazowszanie zbliżyli się językowo i złączyli się w jeden naród wraz z Kaszubami. Pierwotne odrębności przechowały się częściowo w narzeczach.

Przesunięcia granic lechickiego obszaru językowego. Lechicki obszar językowy, który około roku 1000 po Chr. sięgał na zachodzie po Hamburg, Lüneburg, Magdeburg, po całe pasmo Sudetów, cofnął się w przeciągu dziewięciu stuleci daleko ku wschodowi aż po dzisiejszą granicę polszczyzny. Ogromne te straty w małej części tylko powetowane zostały przesunięciem polskiego obszaru językowego na północnym wschodzie wskutek skolonizowania przez osadników polskich południowej części Prus Wschodnich i Podlasia aż do Niemna pod Grodno i do dzisiejszej granicy etnograficznej polsko-litewskiej.

Na wschód od Wieprza i Sanu ścierały się od wieków wpływy polskie i ruskie. Polski obszar językowy przesunął się wprawdzie od Wieprza bliżej do Bugu i nad Sanem ku wschodowi, natomiast mnóstwo polskiej ludności wiejskiej, osiedlonej na Rusi, na obszarach położonych na wschód od Bugu, uległo zruszczeniu pod wpływem unickiego obrządku cerkiewnego z powodu zupełnego braku lub niewielkiej ilości kościołów i duchowieństwa rzymsko-katolickiego.

B) Granice zwartej polszczyzny.

Granice zwartej polszczyzny to znaczy terytorjum, na którym mieszka ludność polska w zwartej masie, niepomieszana z innymi narodami, są następujące:

Granica językowa polsko-niemiecka na zachodzie. Od Bałtyku granica językowa biegnie mniej więcej zgodnie z granicą państwową polsko-niemiecką (odcinając jednak od Rzeczypospolitej niektóre skupienia polskie pozostawione pod panowaniem

niemieckim¹⁾, następnie zachodnią granicą byłego obszaru plebiscytowego Śląska Górnego (z wyjątkiem silnie ziemczonego powiatu głupczyckiego), oddzielając Polaków od Niemców, a potem od Czechów (pogranicze narodowe z Czechami rozpoczyna się koło Raciborza), przecina Odrę przy ujściu do niej Ostrawicy, ciągnie się między Ostrawicą a Olzą, poczem wybiega na zachód od przetęczy Jabłonkowskiej grzbietem górskim, wzdłuż dawnej granicy Moraw i Węgier w kierunku południowo-zachodnim ostrym klinem do źródeł rzeki Kisuczy, dopływu Wagu.

Granica językowa polsko-czeska.

(Tutaj kończy się granica językowa polsko-czeska, a rozpoczyna styczność ze Słowakami już na obszarze dawnych Węgier, a dzisiaj Czechosłowacji). Od źródeł Kisuczy biegnie prosto ku wschodowi, przecinając tę rzekę na południe od Czacy, do źródeł Białej Orawy. Od punktu złączenia się Białej Orawy z Czarną Orawą biegnie granica linią o kierunku południowo-wschodnim do Tatr, potem Tatrami, górnym Popradem do Kieżmarku na Spiszu, gdzie osady polskie stykają się z niemieckimi i ruskimi.

Najdalej na południu leżącą miejscowością całego jednolitego terytorjum polskiego jest Krzyżowa Wieś nad Popradem trochę poniżej Kieżmarku. Osadnictwo polskie przekraczało pierwotnie na szerokiej przestrzeni zewnętrzne grzbiety Karpat i sięgało po rzekę Wag na zachodzie, Tatry w środku, a po rzekę Hornad na wschodzie. Dochodziło aż do rzeki Ciepłej (Topla), dopływu Cisy, o czym świadczą pozostałe jeszcze do dzisiaj wyspy polskie oraz silne podłoże polskie w narzeczu wschodnio-słowackim.

Granica językowa polsko-ruska.

Poniżej przełomu Popradu między Lubowlą a Piwniczną rozpoczyna się już na terytorjum województwa krakowskiego granica etnograficzna z Rusinami, najtrudniejsza do oznaczenia z powodu znacznego pomieszania obydwu narodowości jakby polami nieregularnej szachownicy. Biegnie ta granica (pozostawiając liczne mniejsze i większe wyspy polskie na wschód od linii poniżej nakreślonej): wzdłuż Karpat linią na południe od Grybowa, Gorlic, Dukli do Sanoka, stąd w kierunku północno-wschodnim przez Radymno między Jarosławiem a Przemyślem, przecinając San, odtąd linią równoległą do Sanu na wschód od tej rzeki, aż do górnego biegu jej dopływu, Tanwi. Następnie biegnie na wschód od Tomaszowa, Zamościa i Krasnegostawu

¹⁾ Najdalej na zachód wysuniętą wsią polską jest Stołuń w odciętej od Polski części powiatu międzyrzeckiego.

linią równoległą do Bugu wzdłuż lewego brzegu, zostawiając na zachód od tej rzeki wąski, poprzerwany pas etnograficzny ruski. W kilku miejscach, jak w Chełmszczyźnie, dochodzi ludność polska do samego Bugu, a nawet przekracza Bug, przechodząc na Wołyń. Między Drohiczyńcem a Mielnikiem przecina granica językowa rzekę Bug, biegnie na północ ku Narwi, gdzie

Granica językowa polsko-białoruska.

kończy się styczność z Rusinami, a rozpoczyna styczność z Białorusinami; przekracza Narew na północ od Bielska i biegnie w kierunku północno-wschodnim na wschód od Białegostoku aż do Niemna poniżej Grodna, gdzie rozpoczyna się terytorjum języka litewskiego. Ostatnie wsi polskie zwartego obszaru polskiego dotyczą Niemna na północny zachód od Grodna.

Obszar polski w Wileńszczyźnie.

Poza zwartym obszarem polszczyzny istnieje na Wileńszczyźnie ogromna wyspa językowa polska około 100 km długości a znacznie mniejszej szerokości, mniej więcej od Trok do Święcian wzdłuż głównej linii kolejowej i na północny zachód od niej; Wilno leży wewnątrz niej niedaleko jej krawędzi. Ta wyspa polska dzieli na znacznej przestrzeni obszar językowy litewski od białoruskiego, część jej, na północ od Szyrwint, należy do Litwy kowieńskiej.

Granica językowa polsko-litewska.

Językowa granica polsko-litewska po lewym brzegu Niemna zgodna jest mniej więcej z granicą państwową lub też nieco oddala się od niej; jest to linia ukośna od ujścia Czarnej Hańczy ku północnemu zachodowi, prowadząca na północ od Sejn i Suwałk do Wisztyńca nad jeziorem Wisztyńskim. Dochodzimy powtórnie do granicy pruskiej.

Granica językowa polsko-niemiecka na północy.

Tutaj znowu rozpoczyna się styczność żywiołu polskiego z Niemcami na linii Gołdap-Lec-Olsztyn-Ostród-Itawa-Grudziądz. Po wytypieniu litewskich Prusaków stykał się tutaj obszar kolonizacji niemieckiej z postępującym od południa osadnictwem polskim z Mazowsza. Graniczna linia uległa poszarpaniu i postrzępieniu przez postępy germanizacji na Mazurach pruskich. Od Grudziądza do Kwidzyna granica biegnie Wisłą, od której potem odstępuje ku wschodowi, a objawszy po prawym brzegu Wisły polskie części powiatu sztumskiego i malborskiego nakształt półkolistego półwyspu, przechodzi przez Nogat pod Malborkiem i Wisłę pod Tczewem, stąd zaś na wschód od politycznej granicy między W. M. Gdańskiem a Polską dochodzi do brzegów zatoki Gdańskiej niedaleko Oliwy. Na polskim brzegu

są dwie osady niemieckie wśród ludności kaszubskiej: Hel na kończyńie półwyspu i Holendry (Karwieńskie Błota) nad „wielkim morzem“.

Niezgodność granicy językowej z państwową na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czeskim.

Z tak oznaczonego obszaru etnograficznego pozostało blisko ćwierć miliona ludności, mówiącej po polsku, pod panowaniem Czech, przeszło milion pod panowaniem Niemiec. Natomiast w niektórych miejscach zwartego obszaru polszczyzny wciska się na terytorjum państwa naszego zatkami niemieczna od zachodu, najgłębiej wzdłuż Noteci koło Bydgoszczy i Wisłą ku Toruniowi, od północnego wschodu zaś koło Grudziądza ku Chełmnu nad Wisłą. W tem miejscu, między Grudziądem a Tucholą, zwęża się obszar języka polskiego nakształt międzymorza, wysyłając stąd ku Bałtykowi jakby półwysp polski, z dwóch stron otoczony Niemcami. Tutaj też naporem niemieckim ściśnięty z obydwu stron, najbardziej zagrożony był jedyny a wąski już korytarz polski, łączący trzon narodu z wybrzeżem Bałtyku. Dłuższe panowanie niemieckie groziło całkowitą zagładą polskości nad morzem.

Skupienia polskie na wschód od zwartego obszaru polskiego.

Na wschód poza zwartym obszarem polszczyzny znajdują się znaczne skupienia ludności polskiej za Sanem i w dorzeczu Dniestru, gdzie niepodobna wogóle mówić o ścisłym rozgraniczeniu terytorjalnem Polaków od Rusinów. Mapy narodowości tego kraju mają charakter mozaiki. Ruś Czerwona jest krajem pod względem narodowym wybitnie mieszanym, w którym obydwie narodowości muszą szukać sposobów zgodnego współżycia. Mnóstwo jest tutaj małżeństw mieszanych: w rodzinach takich córki idą zwykle za obrządkiem i narodowością matki, synowie zaś za ojcem. Największe skupienie zwartej ludności polskiej znajduje się dokoła polskiego Lwowa, na Podolu (największe skupienie polskie zbarasko-tarnopolsko-skałackie), koło Przemyśla, Mościsk, Cieszanowa, Sambora, Trembowli, Czortkowa i t. d., nie licząc ludności polskiej w miastach i miasteczkach. Największą znów wyspą ruską na północy, o przeważającej liczbie Rusinów, jest obszar koło Jaworowa, otoczony wieńcem wysp polskich. Na południe od Dniestru, ku Karpatom, maleje coraz bardziej procent ludności polskiej. Wyjątek pod tym względem stanowią miasta. Mają one charakter polski, chociaż posiadają znaczny odsetek, a czasem przewagę Żydów.

Poza Zbruczem znaczny procent ludności tworzą Polacy w czterech powiatach podolskich: kamienieckim, płoskirowskim, uszyckim i latyczowskim.

Na północy całkowicie polski jest obszar Wilna i okolic, połączony z rdzenną Polską pasem wprawdzie białoruskim w większości, ale z silną domieszką ludności polskiej, oraz polszczyzną jako językiem dominującym i przewagą kultury polskiej. Kowno z okolicą posiada połowę ludności polskiej. Od Święcian w kierunku północno-wschodnim ciągnie się szeroki pas o silnym procencie ludności polskiej aż poza Dźwinę do Letgalji. Katolicka ludność białoruska jest przeważnie „dwujęzyczna“, mówi u siebie w domu „po prostemu“, ale chętnie i często posługuje się językiem polskim.

Po prawym brzegu Dźwiny w Inflantach polskich są jeszcze znaczne skupienia Polaków, tak samo na wschód od powiatu mińskiego za Berezyną. Odsetek Polaków spada stopniowo na południe od górnego Niemna, na południe od Nowogródka na Rusi Czarnej, na Polesiu i Wołyniu północnym. Poza tem na ogromnych obszarach wschodnich dawnej Polski historycznej aż poza Dźwinę i poza Dniepr do dzisiaj jeszcze promieniuje kultura polska i język polski, mimo straszliwych prześladowań żywiołu polskiego, a w ostatnich czasach barbarzyńskiego niszczenia wszelkich dzieł, zabytków, pamiątek i warsztatów pracy polskiej. Do wspólności narodowej z Polską poczuwa się katolicki odłam Białorusinów.

Granica obszaru białoruskiego od Rusinów i Litwinów.

Granica językowa między Mało- i Białorusinami przebiega górną Narwią, Jasiołdą i Prypecią. Granica językowa białorusko-litewska biegnie mniej więcej linią od Dyneburga do Grodna, przerywają ją jednak znaczne skupienia polskie, z których największem jest obszar dokoła Wilna (wspomniana już wyspa polska od Trok do Święcian) tak, że właściwie prawie niepodobna mówić o ciągłości granicy językowej litewsko-białoruskiej.

C) Narzecza i gwary.

Różnice dialektów. Chociaż język piśmienny, czyli książkowy (zwany także literackim), którym posługują się ludzie wykształceni i w którym drukują się książki i gazety, jest jednakowy w całej Polsce, to jednak wiemy dobrze, że w rozmaitych okolicach mowa potoczna, szczególnie ludu wiejskiego, wykazuje różne odmiany w sposobie wymawiania, w różnaitości wyrażań i form gramatycznych. Ważniejsze odmiany języka nazy-

wamy narzeczami lub dialektami, mniejsze gwarami. U każdego z narodów cywilizowanych jedno z narzeczy stawało się z czasem w miarę rozwoju piśmiennictwa językiem literackim dzięki różnym przyczynom dziejowym (we Francji narzeczce północne, we Włoszech tokańskie, w Niemczech południowe czyli „górne“).

**Powstanie
i rozwój języka
literackiego.**

Język książkowy polski powstał z dialektu jednej prowincji, najprawdopodobniej Wielkopolski, jako narzeczka używanego w starszej (wielkiej) Polsce, pierwotnym ośrodku państwa. Z biegiem wieków wchłaniał on w siebie właściwości innych narzeczy, przyjmował wyrazy z łaciny i obcych języków żywych, zwłaszcza niemieckiego (dużo wyrazów technicznych), rozwijał się powoli i bogacił. Pogranicze polsko-ruskie, gdzie lud wiejski używa języka literackiego, wywarło także pewien wpływ na urobienie tego języka. Jeszcze dzisiaj zasila się on ze skarbnicy mowy ludowej, która przechowała w sobie klejnoty najczystszej staropolszczyzny. Dzięki zachowawczości ludu wiejskiego zatrzymały gwary więcej zabytków mowy z wieków dawnych, niż język klas wykształconych, ale też zakrzepły poniekąd w zastoju, zwłaszcza tam, gdzie z powodu odosobnienia brakło żywszej styczności z resztą Polski (Śląsk, pojezierze pruskie). Język „drukowany“ okazuje większą giętkość i szybszy rozwój, ale też łatwiej przyjmuje obce naleciałości.

W czasach niewoli ulegała częściowo także i mowa ludowa zepsuciu z powodu cudzych wpływów, kaziła ją służba wojskowa młodzieży męskiej, praca fabryczna w innym środowisku i emigracja zarobkowa.

Gwary ludowe. Gwary ludowe w nowszych czasach znikają szybko tam, gdzie skutkiem ożywionego ruchu przemysłowego odbywa się prędką wymiana ludności między wsią a miastem, np. w górniczo-fabrycznych obszarach byłej Polski Kongresowej, w zagłębiu węglowym, okręgu łódzkim i t. d. wogóle wszędzie tam, gdzie panuje żywy ruch kulturalny, zbliżający do siebie różne warstwy społeczne. Gwara niknie całkiem albo zachowuje tylko nieznaczące odrębności. W odosobnieniu od reszty narodu lub tam, gdzie lud wiejski pozbawiony jest warstw wykształconych, zachowują się dłużej właściwości gwarowe. Dla Kaszuba północnego lub Mazura pruskiego doniedawna była niemieczna językiem wyższej kultury, dlatego też nie odczuwał potrzeby i nie starał się upodabniać swojej gwary domowej do polszczyzny klas miejskich, z którą stykał się mało.

Różnice gwar ludowych w Polsce są nieznaczące. Niema u nas tak wielkich różnic narzeczy, jak we Francji, Niemczech

lub we Włoszech, gdzie dialekty nabrały cech odrębnych języków, daleko odbiegających od siebie słownictwem i formami gramatycznymi. Język polski należy do bardzo jednolitych języków.

Najbardziej odbiega od reszty dialektów mowa Kaszubów. Niegdyś zapewne Noteć tworzyła granicę między mową pomorską a polską, ale z biegiem wieków pierwsza z nich cofnęła się ku morzu, ustępując przed polszczyzną.

Prawdziwe narzeczce pomorskie spotyka się dzisiaj już tylko w powiatach wejherowskim i puckim, a poza granicami Rzeczypospolitej na terytorjum W. M. Gdańska oraz w powiecie łęborskim. Bardziej jeszcze odrębnym był wymarły w ostatnich latach dialekt słowiński nad jeziorami Łebskiem i Gardzieńskim w powiecie słupskim.

W innych powiatach północnej części Pomorza uległa kaszubszczyzna silnym wpływom języka polskiego.

Prócz narzeczka kaszubskiego, zresztą bardzo bliskiego polszczyźnie, rozróżniamy w Polsce następujące odmiany mowy ludowej: małopolską, śląską, wielkopolską, kujawską i mazowiecką i różne odcienie mowy polskiej w krajach litewsko-ruskich. Granice narzeczy polskich pozostają w związku z odwiecznymi granicami szczepowemi. Granic tych nie zdołały zatrzeć żadne późniejsze zmiany polityczne w ciągu dziejów Polski. Charakterystyczną cechą Mazowsza i Małopolski, poczęści zaś także i Śląska, jest t. zw. mazurzenie, t. j. zastępowanie *sz, ż, cz*, przez *s, z, c*.

Niemazurzącą jest mowa ludu większej części Śląska, Wielkopolski, Kujaw, Pomorza, zachodniej części Mazowsza pruskiego i Warmji oraz pogranicznego pasa etnograficznego na wschód od linii Krosno-Rzeszów-Lublin, wreszcie skupień polskich na Litwie i na Rusi.

W pasach pogranicznych wytworzyły się dialekty przejściowe: na pograniczu polsko-czeskim dialekty morawskie w powiecie frydeckim na Śląsku Cieszyńskim i w powiecie raciborskim na Górnym Śląsku. Na pograniczach języka słowackiego, ruskiego i białoruszczyzny powstały również pewne odmiany gwarowe. Pozostałości białoruszczyzny zachował język polski na Wileńszczyźnie.

Wybitną cechą starej polszczyzny, wyraźną w mowie ludowej, zatraconą zaś w języku innych warstw ludności, jest na wielkich obszarach z wyjątkiem części wschodnich bliżej brzegu Bugu i Sanu t. zw. *ą ścieńnione* (pochylone) pośrednie w wymawianiu między *a* i *o*. W dawniejszych wiekach odróżniano nawet w druku zwyczajne nasze *a* otwarte znakiem *ą* od *a ścieńnionego*.

14. Ludność polska pod względem etnograficznym¹⁾.

A) Typy antropologiczne.

Zupełnie niezależne od różnic językowych, narodowych i od granic politycznych są różnice typów antropologicznych, polegające na odmiennych właściwościach budowy fizycznej człowieka (budowa czaszki, szkieletu, barwa włosów, oczu i skóry).

Żaden naród nie przedstawia jednolitego typu z powodu przenikania różnych wpływów i mieszania się „ras”. W Polsce można wyróżnić pięć zasadniczych odmian antropologicznych:

1. Typ α , północno-europejski, wysokich długogłowych jasnych blondynów, o niebieskich oczach, długiej twarzy i wąskim nosie, przeważa na Pomorzu, w Wielkopolsce, części Mazowsza, częściowo na Rusi Czerwonej i w okolicach nad Dźwiną.

2. Typ β , przesłowiński, niskich średniogłowych szatynów lub ciemnych blondynów, o oczach jasnopiwnych, szerokiej twarzy i szerokim nosie, bardzo rozpowszechniony na ziemiach polskich.

3. Typ γ , subnordyczny czyli sarmacki, wysokich krótkogłowych niezbyt jasnych blondynów o dość szerokiej twarzy i niebiesko-zielonej barwie oczu, zamieszkuje obszary na wschód od Wisły a na północ od Prypeci; szczególnie polska szlachta kresowa należy do tego typu.

4. Typ δ , dynarski, wysokich krótkogłowych brunetów o długiej twarzy, wąskim nosie i ciemnych oczach, występuje u nas na Zadniestrzu (Huculi) w wojew. stanisławowskim, nadto na Podolu w wojew. tarnopolskim, poza granicami państwa zaś na Ukrainie i stepach czarnomorskich.

5. Typ ω , alpejski, bardzo krótkogłowych brunetów o oczach siwych, wzrostu średniego, o twarzach długich i nosach wąskich, stanowi znaczną przymieszkę ludności na Śląsku i na wyżynie małopolskiej, szczególnie w górach Świętokrzyskich i w Karpatach zachodnich.

Żaden z tych typów nie występuje wyłącznie na pewnym obszarze, można co najwyżej mówić o przewadze jednego lub dwóch na danym terytorjum obok innych odmian antropologicznych.

Różnym typom antropologicznym odpowiadają niewątpliwie różne właściwości psychiczne: rozmaite temperamenty i uzdolnienia, ale różnice te nie dadzą się ustalić i ująć w żadne reguły.

¹⁾ Według prof. Czekanowskiego i prof. Fischera.

B) Podział etniczny.

Plemiona polskie różnią się od siebie nie tylko zachowaniami dotychczas właściwościami odmiennymi narzeczy. Ponieważ obszar Polski ulegał od wieków rozmaitym wpływom, nierównomiernie wszędzie sięgającym, wytworzyły się zarówno w formach życia obyczajowego, jak w kulturze materialnej, społeczno-gospodarczej i duchowej pewne różnice, które jednolitej naogół polskiej kulturze ludowej nadają cechę różnorodności, gdy chodzi o szczegóły różnorodne na tle wspólnym¹⁾.

Składniki polskiej kultury ludowej, wpływy oddziałujące na nią.

Przeróżne składniki polskiej kultury ludowej z czasów przedhistorycznych oraz późniejszej epoki dziejowej dadzą się sprowadzić do: 1) prastarych pierwiastków ogólnego podłoża indoeuropejskiego, wspólnych wszystkim ludom, które wyszły z tego dawnego pnia; 2) wyodrębnionych z tła indoeuropejskiego pierwiastków starosłowiańskich; 3) wpływów fińskich z północy, które docierały do nas bezpośrednio lub za pośrednictwem Litwinów; 4) irańskich (scytyjsko-sarmackich) od południowego wschodu; 5) celtyckich od zachodu i południowego zachodu z czasów, gdy Celtowie granicyli bezpośrednio ze Słowianami; 6) późniejszych germańskich, następnie: 7) klasycznych grecko-rzymskich, wreszcie 8) począwszy od wczesnego średniowiecza jeszcze przed wystąpieniem Polski na widoczną dziejową i następnie w czasach historycznych wpływów chrześcijańskiej cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Błędny jest dość rozpowszechniony pogląd, jakoby lud wiejski żył swoim życiem odrębnym, prawniczą kulturą rodzimą poza obrębem kultury warstw przodujących. Przeciwnie, czerpie z niej ciągle; różne formy, style (renesans, barok), opowieści i pieśni, sztuka i literatura zachodu z miast i dworów zeszyły do chaty wiejskiej, a przyswojone przez lud przybrały rodzime, swoiste kształty i weszły w jego posiadanie.

W nowszych czasach oddziaływały na kulturę ludową wpływy ludów sąsiednich: a) wpływy niemieckie, które szczególnie wycisnęły swe piętno na Pomorzu wśród Kaszubów i na Mazowszu, b) wpływ pasterskiej kultury osadników wołoskich na południu Polski w całych Karpatach aż po Morawy, tak widoczny u nas na ruskiej Huculszczyźnie i na polskim Pod-

¹⁾ Dr. Adam Fischer. Lud polski. Podręcznik etnografji Polski. Lwów 1926.

halu, c) wpływy czeskie i słowackie z południowego zachodu, d) ruskie na wschodzie, wreszcie e) litewskie.

Najrozmaitsze te wpływy z zamierzchłych czasów i nowszych odnoszą się zarówno do materialnej strony życia, jak budownictwa, odzieży, narzędzi i sprzętów, uprawy roli, jak i duchowych jego stron: obrzędów, wierzeń, przesądów, baśni, opowieści i pieśni, sztuki ludowej, zdobnictwa i t. d.

W kulturze materialnej i duchowej ludu polskiego zachodzą znaczne różnice między Polską południową a północną, przy czem zwłaszcza Mazowsze wyróżnia się znamienne od reszty Polski najprawdopodobniej z powodu dawnych wpływów fińskich i litewskich, stwierdzonych także na Białorusi i Polesiu. Na południową Polskę oddziaływały silnie wpływy celtyckie, we wschodniej Polsce zaznaczyły się wpływy orientalne.

Wśród nieprzeliczonych objawów kultury ludowej można przykładowo tylko wspomnieć o niektórych różnicach plemiennych: na Kujawach i Pomorzu mamy chatę jednoizbową, zresztą na całym naszym obszarze przeważa chata dwuizbowa. Na Mazowszu i w części Lubelszczyzny mamy sochę, w reszcie Polski istnieje pług. W północnej Polsce i na Śląsku sierp jest gładki, w Małopolsce zębaty na wzór sierpa z epoki kamiennej, w odzieży oraz w zdobnictwie plemion północnych i zachodnich przeważają barwy zimne, niebieskie i zielone, a im dalej na południe i południowy wschód, tem odcienie są gorętsze i przeważa kolor czerwony.

Na etnograficznym obszarze polskim dadzą się wyróżnić następujące grupy: 1. Wielkopole, 2. Łęczyca, 3. Sieradz, 4. Kujawy, 5. Pomorze, 6. Ślązacy, 7. Małopole, 8. Mazury.

W grupach tych wyróżniają się pewne odłamy o nazwach lokalnych, i tak: w Wielkopolsce Pałukami nazywają mieszkańców powiatów wągrowieckiego, części pow. szubińskiego i chodzieskiego; pod Poznaniem sprowadzonych w XVIII wieku z pod Bambergu katolickich osadników, spolszczonych później, nazywają do dzisiaj Bambrami. Okolice nadnoteckie koło Nakła i Czarnkowa zamieszkują t. zw. Krajniacy.

Na Pomorzu w puszczy tucholskiej siedzą Borowiacy, powiat starogardzki i część kwidzińskiego zamieszkują Kociewiacy; powiaty kartuski, wejherowski i pucki zamieszkują Kaszubi, szczątek dawnej grupy pomorskiej. Kaszubskich mieszkańców półwyspu helskiego nazywają Rybakami. Wymiera-

jący odłam tych Kaszubów, którzy pozostali pod panowaniem niemieckim, nosi nazwę Słowińców i Kabatków.

Pośród Ślązaków spotykamy nazwy: Górali jabłonkowskich, Górali czadeckich (od Czacy), Wałachów w środkowej części Śląska, Lachów albo Dolaków (na równinach na północ od Cieszyna), Opolan w okolicach Opola.

W Małopolsce panuje wielka różnorodność lokalnych nazw, np. Krakowiacy, Sandomierzanie, Lasowiacy (między Wisłą a Sanem w pow. tarnobrzeskim i niskim), Nadrabianie, Rzeszowiacy, Mazury (między Rabą a Sanem), Flisaki koło Czernichowa na zachód od Krakowa, Proszowiacy, Skalmierzacy i t. d. Szczególną różnorodność spotykamy w górach i na przejściu z pogórza w nizinę małopolską. Lachami nazywają górale mieszkańców dolin np. sądeckiej. Wśród Górali wyróżniają się: Żywczaki, Babiogórcy, Podhalanie u stóp Tatr, Lachy sądeckie, grupa pośrednia między Krakowiakami a Góralami, odznaczająca się najbardziej kolorową materialną w Polsce, Górale sądecy, Rabczanie, Kliszczaki (nad dolną Rabą), Spiszacy i inni.

Mazurami nazywamy potomków dawnych Mazowszan. Byli oni „kresowcami starej Polski“, oni też skolonizowali ogromne obszary ziem litewsko-ruskich (dlatego też „Mazurami“ nazywano wszystkich osadników polskich na ziemiach ruskich, choćby nie pochodzili z Mazowsza). Bardziej znane są z folklorystyki następujące grupy lokalne tego plemienia: Księżaki w dawnym „księstwie łowickim“ (pow. łowicki, skierniewicki i sochaczewski); Kurpie w dawnych puszczech Zielonej i Białej (pow. ostrołęcki, kolneński, przasnyski, makowski, ostrowski i łomżyński); Mazury pruscy w południowych powiatach Prus Wschodnich, w granicach Rzeczypospolitej zaś w pow. suwalskim i augustowskim.

Sąsiadujące i pomieszane z Polakami plemiona ruskie i białoruskie dzielą się również na pewne grupy i odłamy lokalne. Najbardziej znane są z powodu różnicy narzecza, odmiennych typów antropologicznych i znamion folklorystycznych trzy odłamy górali ruskich w Karpatach: Lemków, Bojków i Huculów. W Polsce niżowej na pograniczu Białoruszczyzny i elementu ruskiego wyróżniają się Poleszacy jako rezultat pomieszania się dwóch plemion. Nie brak poza tem różnych odmian plemiennych, zarówno pod względem gwary, jak i swoistych cech rodzimej kultury ludowej.

OBRAZ GEOGRAFICZNY RZECZYPOSPOLITEJ

1. Obszar i dzisiejsze granice państwowe Polski.

Wśród państw europejskich zajmuje Polska pod względem obszaru szóste miejsce (po Rosji, Francji, Hiszpanji, Niemczech i Szwecji). Co do przestrzeni i liczby ludności mogłaby należeć do typu wielkich mocarstw, obecne osłabienie jednak, ubóstwo i zacofanie kulturalne szczególnie obszarów wschodnich, jako wynik długiej niewoli i zniszczeń wojennych, zalicza ją raczej do państw drugorzędnych. Od wysiłku, na jaki zdobędziemy się jako organizm społeczno-gospodarczy, będzie zależało przyszłe stanowisko Rzeczypospolitej.

A) Granice.

Granice Polski mają 5.287 km długości, z czego na wybrzeże bałtyckie przypada 142,4 km.

Zachodnia
granica
z Niemcami.

Zachodnia granica Rzeczypospolitej rozpoczyna się nad Bałtykiem przy ujściu rzeki Piaśnicy na północ od Żarnowca i biegnie od brzegu morskigo, oddzielając Pomorze polskie od pruskiego, linią krętą, przeważnie w kierunku południowo-zachodnim ku Noteci, do której dochodzi niedaleko Piły (leżącej już poza Polską). Od ujścia rzeki Głdy tworzy granicę na pewnej przestrzeni sama Noteć aż do Krzyża na północny wschód od Drezdenka (obydwie miejscowości poza Polską), gdzie rozpoczyna się już granicą między województwem poznańskim a Brandenburgią. Opuściwszy Noteć, skręca ku południowi, przecina Wartę, prze-wija się przez bagna zbąszyńskie (Zbąszyń: graniczna stacja kolejowa na linii Poznań-Berlin), dochodzi następnie do rzeki Obry, gdzie rozpoczyna się już pogranicze Śląska Dolnego. Stąd biegnie granica równoległe do Odry w kierunku południowo-wschodnim w pobliże Wschowy, również niewłączonej do Polski, od Wschowy przeważnie starą granicą Polski, równoległą do Baryczy, aż w pobliże Odolanowa.

Na całej przestrzeni od morza do Wschowy oddala się granica dzisiejsza na kilku obszarach znacznie od granicy historycz-

nej z r. 1772 na szkodę Polski, z małą tylko poprawką na naszą korzyść na zachód od Ostrzeszowa i Kępna.

Na południowy zachód od Kępna, niedaleko Proсны, która na niewielkiej przestrzeni jest rzeką graniczną, schodzi się granica byłego śląskiego obszaru plebiscytowego z granicą województwa poznańskiego. Z tego obszaru plebiscytowego przyznała Polsce Liga Narodów w październiku 1921 r. tylko małą część południowo-wschodnią. Dzisiejsza granica zachodnia przyznanego Polsce terytorjum śląskiego rozpoczyna się na północ od Lublińca i ciągnie się linią krętą, miejscami zygawkową aż do Bogumina, pozostawiając po stronie polskiej Lubliniec, Tarnowskie Góry, Hutę Królewską, Katowice i Rybnik, po stronie niemieckiej zaś Bytom, Zabrze, Gliwice i Raciborz.

Granica z Czechosłowacją.

Niedaleko Bogumina schodzą się granice Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Granica Polski od Czechosłowacji na południowy wschód od Frysztatu dochodzi do rzeki Olzy, przecina miasto Cieszyn, na południe od Cieszyna odstępuje od Olzy i biegnie ku południowemu wschodowi, dochodząc na wschód od przełęczy Jabłonkowskiej do wododziałowego grzbietu Beskidu. Podział Śląska Cieszyńskiego między Czechy i Polskę dokonany został w sposób krzywdzący Polskę. Ponad 100.000 zwartej ludności polskiej w odwiecznej dzielnicy piastowskiej oddano pod panowanie czeskie; zagłębie węglowe, bogate ogniska przemysłu (Karwina, Trzyniec) i ważne drogi, prowadzące ku południowi, oderwano od Polski, miasto Cieszyn podzielono między dwa państwa.

Dalsza granica od Czechosłowacji biegnie Karpatami zgodnie z dawną granicą austriacko-węgierską aż do Babiej Góry, pozostawiając nadal znaczne obszary, zamieszkane przez ludność polską, w byłych komitatach (żupaństwach) trenczyńskim i orawskim pod panowaniem obcem. Od Babiej Góry wyznaczono nową granicę, która, porzucając główny dział wód, przecina Czarną Orawę i biegnie w kierunku południowo-wschodnim aż do Suchej Góry, włącza do Polski nędzny skrawek „plebiscytowego“ obszaru Orawy z miasteczkiem Jabłonką i 12 ubogimi wioskami¹⁾. Czechom przydzielono z obszaru czysto polskiego 10 miejscowości rdzennie polskich, lepiej wyposażonych w bogactwa przyrody. Na południe od Suchej Góry zgadza się znowu obecna granica polsko-czeska z dawną galicyjsko-węgierską, bie-

¹⁾ W czerwcu 1924 r. nastąpiło sprostowanie granicy na Orawie. Czechom dostały się dwie wioski polskie Głodówka i Sucha Góra w zamian za odstąpioną Polsce połowę wsi Lipnicy pod Babią Górą.

gnąc wzdłuż Czarnego Dunajca, grzbietami Tatr i rzeką Białką aż do Jurgowa. W samych Tatrach nie przyznano Polsce nic więcej ponad to, co należało dawniej do byłej Galicji.

Dolina Pięciu Stawów Polskich i Morskie Oko należą jeszcze do Polski. Krywań, Gałuch, Łomnica leżą już na dawnym terytorjum węgierskim, dzisiaj czesko-słowackim. Z obszaru, na którym miał się odbyć niedoszły do skutku plebiscyt, na Spiszu między Popradem, Dunajcem i Białką przyznano Czechom 34 najbogatszych miejscowości rdzennie polskich, do Polski zaś przyłączono 14 gmin najuboższych, odrywając od nich lasy, pastwiska i grunta orne. Granica przebiega od Jurgowa ku północnemu wschodowi do Dunajca, do którego dochodzi niedaleko Czorsztyna między Niedzicą a Gołembarkiem, naprzeciw skalistych Pienin. Od tego miejsca znów biegnie południowa granica Polski zgodnie z dawną galicyjsko-węgierską grzbietami Karpat, w dwóch odcinkach prawym brzegiem Dunajca i lewym Popradu, począwszy od przełęczy Tylickiej wyłącznie już grzbietem wododziałowym aż do źródeł Czeremoszu, oddzielając Polskę od Czechosłowacji i od Rumunji.

Granica polsko-rumuńska.

W połowie grzbietu czarnohorskiego rozpoczyna się granica rumuńsko-polska. Od źródeł Czeremoszu dalszą granicę od Rumunji tworzy naogół lub z małymi odchyleniami dawna granica galicyjsko-bukowińska, biegnąca częściowo samym Czeremoszem, na małej przestrzeni Prutem koło Śniatyna, stąd linią prostą w kierunku północnym do Dniestru, Dniestrem od Bukowiny i Besarabji aż do ujścia Zbrucza do Dniestru (Okopy św. Trójcy naprzeciw Chocimia).

Granica polsko-sowiecka.

Stąd rozpoczyna się granica, oznaczona traktatem pokojowym z Rosją zawartym w Rydze w marcu 1921 r. Biegnie ona zrazu Zbruczem ku północy przez Podole dawną granicą austriacko-rosyjską, następnie zwraca się na Wołyniu zrazu ku północy, potem ku północnemu wschodowi, przecina dwa razy górny Horyń (drugi raz na wschód od Ostroga). Koło Korca na zachód od Zviahła zwraca się ku północy, przecina rzekę Słuczę wołyńską i linię kolejową Sarny-Kijów, dochodzi do Prypeci przy ujściu Słuczy mińskiej. Na pewnej przestrzeni ciągnie się samą Słuczą i jej dopływem Moroczą, potem ku północy linią prostą, przecina Niemen nieco na zachód od jego źródeł, na północny wschód od Nieświeża (Słuck pozostaje daleko poza granicą Polski), stąd zaś biegnie, pozostawiając poza granicami Rzeczypospolitej Mińsk i Połock, w kierunku północno-wschodnim aż do miejsca powyżej ujścia Dżisny do Dźwiny, stąd Dźwiną wdół rzeki aż

poniżej jej zakrętu na zachód od Dryssy, gdzie kończy się granica z Rosją. Pozornie graniczy Polska na wschodzie aż z trzema osobnymi państwami: z Ukrainą, Białorusią i Rosją, w rzeczywistości jednak ani Ukraina („Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad“) ani Białoruś nie są państwami samoistnymi. (Dzisiejsza nazwa Rosji jako całości brzmi: Sojusz (= związek) Socjalistycznych Sowieckich Republik, S. S. S. R.).

Granica z Łotwą.

Granica z republiką łotewską ciągnie się na krótkiej przestrzeni samą Dźwiną, poczem odstępując od niej, biegnie na południe od rzeki półkolem aż w pobliże Jeziorosów na południowy zachód od Dyneburga (Turmonty między Jeziorosami a jeziorem Dryświaty są stacją nadgraniczną linii kolejowej Wilno-Dyneburg). W pobliżu Jeziorosów schodzą się granice Polski, Łotwy i Litwy.

Granica z Litwą.

Granica polsko-litewska biegnie w kierunku południowo-zachodnim do ujścia rzeki Mereczanki, dopływu Niemna, stąd Niemnem na niewielkiej przestrzeni w górę rzeki, aż do punktu powyżej Druskienik, nie dochodząc jednak do Grodna, które zostaje przy Polsce. Następnie linja biegnąca w kierunku północno-zachodnim na północ od ujścia Czarnej Hańczy, między Suwałkami a Kalwarją ku granicy pruskiej, odcina dawny narożnik północno-wschodni byłej Kongresówki od Polski dzisiejszej. (Większą część dawnej gubernji suwalskiej włączono do Litwy). Koło jeziora Wisztynieckiego schodzą się granice Polski, Litwy i Prus Wschodnich. Terytorjum państwowe polskie wciska się tutaj pomiędzy Niemcy a Litwę wybiegającym dość daleko ku północnemu zachodowi półwyspem, na którym znajdują się miasta Suwałki i Sejny oraz jezioro Wigry.

Północna granica z Niemcami.

Od jeziora Wisztynieckiego zaczyna się znowu styczność z granicą pruską, która po przegranej polskiej na plebiscytowych obszarach Prus Wschodnich (Mazury pruskie, Warmja i prawobrzeżne powiaty nad Wisłą z miastami: Malborg, Sztum, Kwidzyń, Susz) zgodna jest z dawną granicą rosyjsko-pruską od tego punktu, w którym dzisiaj kończy się granica litewsko-pruska, aż do rzeki Wkry. W jednym tylko miejscu: w okolicy Działdowa na północ od Mławy sprostowano granicę na korzyść Polski. Mały skrawek powiatu niborskiego w rejencji olsztyńskiej z Działdowem przyłączono do Polski. Na północny zachód od Działdowa biegnie granica krętą linją do Wisły, dotykając na małej przestrzeni górnego biegu Drwęcy. Poniżej ujścia Ossy na północ od Grudziądza dochodzi granica do samej Wisły.

Granica z terytorjum W. M. Gdańska.

Począwszy od punktu rozwidlenia Leniwki i Nogatu biegnie granica między Polską a terytorjum Wolnego Miasta Gdańska zachodnią odnogą Wisły: opuszcza ją poniżej Tczewa, wybiegając ku zachodowi ostrym klinem, który przecina rzekę Radunię, a zmiierzając ku północnemu wschodowi i okalając miasto Gdańsk, dochodzi do brzegu zatoki między Sopotem a Kolebkami (na południe od Oksywia). Stąd brzegiem zatoki Puckiej i półwyspu Helu oraz wybrzeżem otwartego morza dochodzimy do ujścia Piaśnicy.

Wymiary granic. Poszczególne odcinki granic Polski mierzą¹⁾:

	km	% całej granicy
Długość wybrzeża	142·5	2·7
Granica z Gdańskiem	139·0	2·6
„ z Niemcami	1.662·0	31·5
„ z Litwą	521·0	9·9
„ z Łotwą	102·5	1·9
„ z Sowiecami	1.412·0	26·7
„ z Rumunją	388·0	7·3
„ z Czecho-Słowacją	920·0	17·4
Razem	5.287·0	100·0

Stosunek liczbowy długości granic do powierzchni kraju i liczby mieszkańców. Stosunek granic lądowych do morskich.

Rozwój granic (stosunek faktycznej długości granicy do obwodu koła o tej samej powierzchni, jaką zajmuje państwo) wyraża się dla Polski cyfrą 2·4, dla Niemiec 2·5, dla Francji 2·15, dla Czechosłowacji 4·8. Powiększenie się tego stosunku, o ile chodzi o granice lądowe, pogarsza ich obronność; gdy chodzi o brzeg morski, wzrost liczby stosunkowej podnosi jego znaczenie gospodarcze.

W porównaniu z Polską Niemcy mają niemal dziesięć razy więcej granicy morskiej w stosunku do całej długości granic państwa (26·3%), Łotwa półtrzecia razy więcej od nas (7·3%). We Francji więcej niż połowa całkowitej długości granic państwowych przypada na brzegi morskie! Te liczby wykazują do widnie ogromne upośledzenie Polski pod względem dostępu do morza. Na 1 km wybrzeża wypada w Polsce 2720 km² powierzchni, we Francji zaś zaledwie 193 km², w Niemczech 295, w Litwie 470, w Rosji europejskiej 1150.

Ilość mieszkańców po obydwu stronach granicy dzielącej dwa państwa w stosunku do długości tej granicy wyraża

¹⁾ A. Zierhoffer, Pomiar długości granic Polski. (Czasopismo Geograficzne. Tom III, zes. 1/2, str. 38).

się następującymi liczbami, które ilustrują wzajemny stosunek sił sąsiadów:

Na 1 km granicy	przypada mieszkańców	
	Polski	państwa sąsiedniego
polsko-sowieckiej	19.250	72.000 ¹⁾
„ niemieckiej	16.400	36.000
„ czeskiej	29.500	14.800
„ litewskiej	52.400	4.400

Ocena granic Polski pod względem obronności, rozgraniczności terytorjów narodowych i przydatności komunikacyjnej.

Granice można oceniać pod względem etnograficznym, gospodarczym i strategicznym. Nasza granica zachodnia jest naogół zgodna z narodową (prócz Śląska), pod względem strategicznym zaś przedstawia tę stronę ujemną, że obronne z natury linie Odry i Baryczy, część dolnej Noteci i Warty pozostawia poza Polską, korzystną jej cechę natomiast stanowi gęsta sieć komunikacyjna. Granica północna nie jest już zgodna z narodową a pod względem wojskowym niekorzystna, ponieważ poza nią, już na terytorjum niemieckim, rozpościerają się obronne z natury obszary jezior i błot mazurskich, komunikacyjnie również nie jest pomyslna dla nas. Granica południowa stanowi od wieków dobre oparcie dla państwa. Na najdłuższej ze wszystkich granicy wschodniej są obszary obronne na jeziorach litewskich, bagnach Polesia i jarach podolskich, jej sieć komunikacyjna jest bardzo niedostateczna. Pod względem gospodarczym niema przeszkód zbyt trudnych do przezwyciężenia dla ruchu handlowego na żadnej części granic naszych; nawet przez Karpaty prowadzą liczne drogi bite i żelazne.

B) Kształt terytorjum państwowego.

Terytorjum Rzeczypospolitej w najgrubszych zarysach przedstawia się jako wielki nieforemny czworobok rozszerzający się ku wschodowi. Jeden bok jego tworzy granica polsko-sowiecka

¹⁾ Tylko Rosji europejskiej.

od Okopów św. Trójcy aż do Dryssy; boki północny i południowy zbliżające się do siebie ku zachodowi, rozbieżne zaś ku wschodowi, — to łańcuch Karpat z jednej strony, a z drugiej północna granica państwa.

Półwyspy i zatoki terytorjalne. Jednostajny naogół bieg tych trzech linii granicznych urozmaicają nieliczne tylko występy, półwyspy i zatoki terytorjalne. Na północy wciska się odnoga Suwalszczyzny między Litwą a Prusy

Wschodnie. W dorzeczu Prypeci granica nasza wygina się w ten sposób ku wschodowi, że punkt, w którym schodzą się granice Polski, Ukrainy i Białorusi, leży przeszło o 1° dług. geogr. dalej na wschód, niż ujście Zbrucza. Na południe najdalej wystercza wciskający się pomiędzy Czechosłowacją a Rumunję południowo-wschodni cypel województwa stanisławowskiego u źródeł Czeremoszu, na drugim zaś, przeciwnym krańcu Karpat polskich, wybiega dosyć daleko w głąb wewnętrznych pasm górskich Nowotarszczyzna wraz ze Spiszem i Orawą.

Bardziej rozwinięta jest zachodnia granica Polski. Najbardziej zygzakowaty jest odcinek linii granicznej oddzielającej województwo śląskie od pozostawionej przy Niemcach części byłego obszaru plebiscytowego Śląska Opolskiego. Dalsza część granicy polsko-niemieckiej wysuwa się ku zachodowi jakby trójkątem o ściętym wierzchołku. Cienką, wątlą odnogę wysyła wreszcie wielki obszar Rzeczypospolitej ku morzu, niby wąską szyjkę szerokiego naczynia, w której tkwi jeszcze „korek gdański“. Rzut oka na mapę wystarczy, aby ocenić jak nienaturalnie wąskie, jak niedostateczne i nieproporcjonalne do rozmiarów Polski jest połączenie terytorjum Rzeczypospolitej z morzem. Wprost rzuca się w oczy to nikłe, jakby słabą nitką związanie rozległego obszaru państwa z Bałtykiem.

Cztery baszty narożne obszaru Rzeczypospolitej. Na narożnikach nieforemnego czworoboku wznoszą się cztery obszary, kryjące w sobie bezcenne skarby życiodajne, źródła siły i żywotności Polski:

- 1) Górny Śląsk i sąsiednie części zagłębia, z bogactwem węgla, z tysiącami kominów fabrycznych i z pracowitym a wiernym Polcem prastarej dzielnicy Piastowskiej.
- 2) Pomorze z dostępem do Bałtyku, zapewniającym oddech Rzeczypospolitej, drogę na przestwór oceanu, jedyna część polskiego obszaru językowego, dochodząca do morza, łącząca kontynentalny trzon narodowy z wybrzeżem morskim.

Obydwa te bastjony stoją na kończynach granicy zagrożonej w jej punktach najważniejszych, tam gdzie jest osadzona na

dwu węglach nasza ściana zachodnia. Między nimi półwyspowato w kształcie tępego klina wysunięta jest ku zachodowi dzielnica poznańska, niby tępy półwysep, otoczony morzem germańskim.

3) Województwo wileńskie, oddzielające Litwę kowieńską od Rosji, zastaniające od północnego wschodu drogę do serca Polski, a samo z dwu stron zagrożone: od Kowna i od bramy smoleńskiej, zbliża Polskę ponownie ku morzu, na wschód od drzazgi wbitej w ciało Rzeczypospolitej. Terytorjum Gdańska, Prusy Wschodnie i Litwa kowieńska wciskają się nakształt szerokiej zatoki między te dwa narożniki północne Polski.

4) Na południowym wschodzie, oparty o trzon karpacki, osadzony jest węgiel narożny Polski na jarach podolskich i jarze Dniestrowym, dobiega do Okopów św. Trójcy, niedaleko Kamieńca Podolskiego. Basztą niezłomną, o którą tylekrotnie rozbijały się fale najazdów, są tutaj Grody Czerwieńskie wraz z Podolem, ziemia żyzna, obficie krwią skropiona, zasiana ongiś zamkami obronnymi, pamiętająca oblężenie Zbaraża, przewagi Jana III nad hordą tatarską, tylokrotne boje lwowskie. Zastania sobą ów lwowski przyczółek bezcenne bogactwa, ukryte w ziemi: sól i naftę, a na jej powierzchni szumiące falami zbóż urodzajne łąny czarnoziemiu.

Część Polski, położona w dorzeczu Dniestru, posiada dla państwa pierwszorzędne znaczenie już z powodu samego faktu oparcia Rzeczypospolitej o Karpaty wschodnie. Walki o Lwów i „Galicję wschodnią“ w latach 1918, 1919 i 1920 toczyły się o jeden z najważniejszych kamieni węgielnych Polski, o część narożną jej fundamentu niewzruszonego, który spoczywa od wieków na wale karpackim.

Pomorze, Wilno, Śląsk, Lwów — oto cztery narożniki czworoboku polskiego.

„Kresy“.
Pomiędzy Wilnem a Lwowem, dokładniej mówiąc: między górnym Niemnem a północną krawędzią Podola rozciągają się tak zwane „kresy“, kraina słabo zaludniona, zaniedbana za czasów panowania rosyjskiego, oczekująca podźwignięcia gospodarczego. Posiadanie tego obszaru, który wypełnia przestrzeń między wileńskim a lwowskim narożnikiem państwa, jest dla Rzeczypospolitej nieodzownym warunkiem jej mocarstwowego stanowiska, obronności granicy, terenem osadnictwa dla nadmiaru ludności z prowincyj przeludnionych, warunkiem gospodarczego rozwoju państwa dzięki obszarom zbożowym i leśnym. Polska posiada tutaj nieprzedawnione prawa nawiązania swoich rządów do dawnej pracy cywilizacyjnej i niewygasłych tradycyj historycznych z epoki przedrozbiorowej.

C) Położenie Polski w stosunku do innych państw europejskich.

Granice Rzeczypospolitej wykreślone zostały poczęści na mocy dowolnych postanowień traktatu wersalskiego i późniejszych rozstrzygnięć mocarstw sprzymierzonych oraz Ligi Narodów, poczęści zaś (na wschodzie) oznaczone bez udziału państw zachodnich na podstawie układu pokojowego w Rydze po wojnie polsko-rosyjskiej, uznane i zatwierdzone następnie przez mocarstwa koalicyjne decyzją z dnia 15 marca 1923 r.

Między Niemcami a Rosją. Państwo nasze położone jest między dwiema wielkimi potęgami na wschodzie i na zachodzie.

Niemcy opasują Polskę jakby dwoma ramionami potężnych kleszczy: północnem (Prusy Wschodnie) podają rękę Litwie (odcinając Polskę od morza), drugim od zachodu, wygiętem w łuk, sięgającym od morza aż do górnej Odry, trzymającym w dłoni przyznaną im część Śląska Opolskiego, grożąc polskiej jego części, z której utratą pogodzić się nie chcą. Krótka przerwa między Pomorzem niemieckim a Prusami Wschodnimi, zwężona jeszcze wbitym w nią klinem W. M. Gdańska, nie zmniejsza niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od strony niemieckiej. Z dwóch stron zagrożony jest wąski korytarz polski po lewej stronie Wisły, prowadzący do morza.

Odcięcie od Węgier. Granica od Czechosłowacji nie tylko przeprowadzona została w sposób krzywdzący Polskę, lecz

nadto na naszą wielką niekorzyść wciśnięto klin czesko-słowacki wzdłuż Karpat między Rzeczpospolitą a Węgrzy. Polska straciła przez to styczność z dawnym sąsiadem, z którym nie ma interesów sprzecznych, natomiast okrążona została także od południa przez sąsiada czeskiego, który zbudował sobie pomost zbliżający go do Rosji. Dla komunikacji Polski z morzem Czarnym ma wielkie znaczenie sąsiedztwo z Rumunją, z którą wiąże Polskę także wspólny interes obrony granic wschodnich od Rosji.

Niekorzystne cechy położenia Polski. Niepomyślne położenie geograficzne i niekorzystne cechy granic naszych dadzą się ująć w następujące fakty: 1) brak szerszego dostępu do morza i brak własnych portów, 2) wielkie oddalenie

Polski od Francji, która jest na kontynencie europejskim jedynym sprzymierzeńcem naszym obok Rumunji, 3) bezpośrednie sąsiedztwo wielkich mocarstw, dużo potężniejszych od Polski, 4) rozmieszczenie najcenniejszych skarbów naturalnych Polski: węgla i nafty blisko krańców państwa na zachodzie i wschodzie.

Nie brak jednak i pewnych korzystnych warunków układu granic polskich. Główne ośrodki gospodarczych zasobów naszych, koniecznych do prowadzenia walki obronnej: gęsta ludność, węgiel, żelazo, częściowo przemysł tkacki, metalowniczy, nafta, obszary zbożowe — skupione są w południowej części Polski, na pogórzu karpackim i na południowym pasie wyżyn polskich, opartych na wale górskim, jak na ścianie, dającej oparcie silne i bezpieczne.

Konieczność wysiłków dla zabezpieczenia całości i niepodległości państwa. Położenie geograficzne stawia Polskę przed koniecznością utrzymywania silnego pogotowia wojennego dla obrony państwa, wymaga ustawicznej czujności i zręczności w utrzymywaniu stosunków z państwami obcymi (dyplomacja), szukania sojuszników, a przede wszystkim domaga się zwartej, silnej i zgodnej woli narodu do utrzymania bytu niepodległego. Niezmiernie ważną rolę odgrywać musi silnie rozwinięta wytwórczość, należyta organizacja życia gospodarczego, samowystarczalność rolna i przemysłowa.

Warunkiem nieodzownym zachowania bytu państwowego jest przede wszystkim — prócz zręcznej dyplomacji — utrzymywanie silnej, dobrze zorganizowanej i należycie wyćwiczonej armji stałej, własnych fabryk broni i amunicji (aby nie być zależnym od dowozu z zagranicy, który łatwo może być odcięty) oraz dobrych szkół wojskowych. Odstraszający przykład zgubnych skutków niechęci do utrzymywania dostatecznie silnej armji stałej dała Polska w XVIII stuleciu. Stosunki obecne wymagają prócz armji stałej, należytego przysposobienia wojskowego najszerzych warstw ludności.

2. Geografia poszczególnych krain fizycznych.

A) Karpaty.

Z ogromnego łuku Karpat, długiego w całości na 1.200 km, należą do Polski między przełęczą Jabłonkowską a źródłiskami Czeremoszu zewnętrzne pasma północne, ciągnące się linią o długości 600 km. Tylko w Tatrach sięga polityczna i językowa granica Polski w głąb Karpat wewnętrznych.

Budowa Karpat. Jeśli na mapie Europy obejmujemy jednym spojrzeniem całe Karpaty od Preszburga aż do Żelaznej Bramy, spostrzegamy, że składają się one z dwu części rozszerzonych na zachodzie i na południowym wschodzie, z górzystego kraju Słowaczyny i wyżyny siedmio-

grodzkiej, połączonych zwężoną wstęgą pasm górskich między przełęczą Dukielską a źródłiskami Cisy.

Stąd to pochodzi owo podobieństwo Karpat, oglądanych na mapie, do ciężków gimnastycznych: Słowaczyna i Siedmiogród — to niby kule po obu końcach wąskiej rękojeści.

Karpaty są to góry młode, które wypiętrzyły się ostatecznie dopiero w perjodzie trzeciorzędnym, dalekie więc od tego zniszczenia, któremu uległy dawne pasma gór Średnich Polskich (Świętokrzyskich).

Po stronie polskiej przeważają w budowie Karpat miękkie skały osadowe, zwane fliszem (piaskowce, iły, łupki iłowe i t. p., ubogie w skamieliny), z którego zbudowane są pasma północne; stąd też pochodzi nazwa Karpat fliszowych na oznaczenie Beskidów. Z trzonów krystalicznych, rozciągających się na południe od pasm fliszowych, posiada Polska tylko małą część Tatr, które wyróżniają się od Beskidów na mapie geologicznej barwą żywszą, różową, używaną zwykle przez geologów do oznaczania takich skał krystalicznych, jak granit, tudzież gnejs i łupki krystaliczne. Ten krystaliczny trzon tatrzański osłaniają od północy skały wapienne.

W przeciwieństwie do monotonii skał po stronie polskiej, uderza w Karpatach węgierskich (dziś czesko-słowackich i rumuńskich) wielka różnaitość budowy geologicznej. Już poza granicą Polski występują jaskrawą czerwienią na mapie geologicznej miejsca, oznaczające wylewy młodych skał wybuchowych. W tych miejscach nastąpiły potężne pęknięcia skorupy ziemskiej, zapadły się w głąb całe pasma górskie i zagrzebane zostały głęboko pod dzisiejszą niziną węgierską, z wnętrza zaś wylały się lawy i powstały wulkany, dziś już oddawna wygasłe. Największa zapadłość wytworzyła się nad górną Cisą i jej dopływami. Polska nie uczestniczy w posiadaniu tych obszarów górskich, bogatych w kruszcze, obfitujących w źródła mineralne.

Podział Karpat. Karpaty polskie dzielimy na trzy części: 1) Beskid Zachodni czyli Magurski do Białej, dopływu Dunajca, 2) Beskid Niski czyli Średni po Osławę i średni San, oraz 3) Beskidy Wschodnie do przełęczy Przysłopieckiej. Beskid Magurski wraz z Niskim obejmowane są na niektórych mapach łącznie wspólną nazwą Beskidów Zachodnich.

Dostępność. Naogół są one łatwo dostępne, gdyż są łagodnie sfałdowane i odznaczają się obfitością niskich, wygodnych przełęczy i dolin. Zbudowano już przez Karpaty siedm linii kolejowych, nie licząc utraconej na rzecz Czechów linii jabłonkowskiej. Gościńce przekraczają je w 15 miejscach.

Zaledwie kilka niewielkich tunelów przebito dla przeprowadzenia kolei transkarpackich. Część środkowa, obniżająca się najbardziej, tworzy właściwie szeroką przerwę w wale karpackim. Wysokość Karpat zwiększa się od zachodu ku wschodowi (z wyjątkiem środkowej części Beskidu) i od północy ku południowi.

Charakterystyczne cechy Beskidów. Charakterystyczna cecha Beskidów — to układ pasmowy i łagodna falistość linii grzbietowej o spadkach przekraczających rzadko 10% obniżenia (10 m spadku na długości 100 m linii grzbietowej). Stoki natomiast są bardziej strome, o spadku średnim dochodzącym 40—50%. Z wyjątkiem skalic w Pieninach odznaczają się Beskidy kształtami zaokrąglonemi, ponieważ flisz jest mało odporny na działanie wody i powietrza.

I. Beskid Zachodni.

W Beskidzie Zachodnim (Magurskim) można rozróżnić cztery pasma górskie: 1) Karpaty Jabłonkowskie czyli Beskidy Śląskie z Baranią Górą, 2) Pilsko i Babią Górę, 3) grupę Niedźwiedzia (Gorce) na północ od doliny nowotarskiej i 4) góry nad Popradem. Dzisiejsza granica Polski rozpoczyna się niedaleko przełęczy Jabłonkowskiej. Jest to głębokie wcięcie w grzbiecie górskim na wysokości 550 m nad poziomem morza między Olzą a Kisuczą, dopływem Wagu, którą prowadzi odwieczna droga przez Karpaty do Węgier. (Wiodącą tędy ważną linię kolejową bogumińsko-koszycką oddano całkowicie w ręce Czechów).

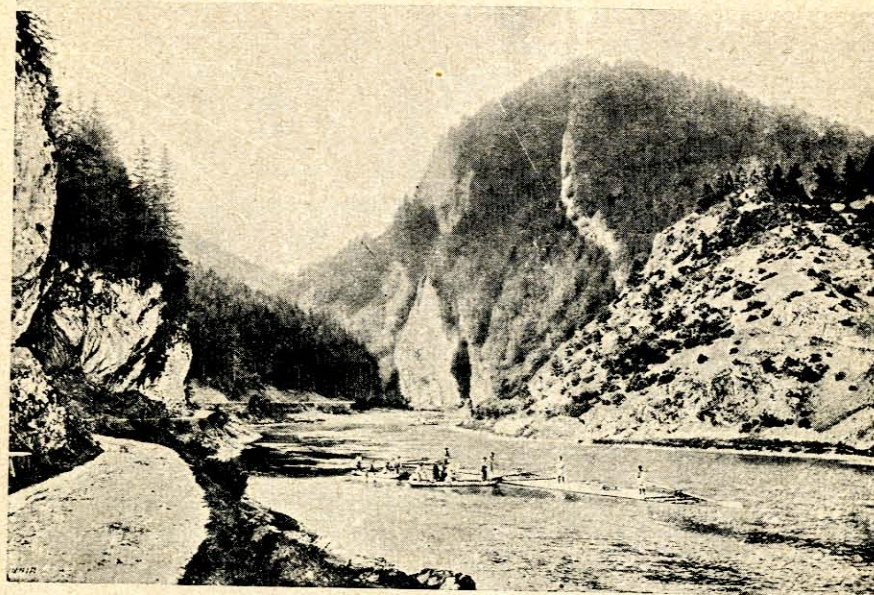
Beskidy śląskie. Karpaty Jabłonkowskie opadają stromo ku pagórkowatej ziemi cieszyńskiej. Najpiękniejsze szczyty: Klimczak opodal Bielska i Czantorja niedaleko Cieszyna. Między Górą Baranią, z której wypływa Wisła, a grupą Babiej Góry rozlega się kotlina żywiecka nad Sołą wśród gór zadrzewionych, posiadająca żyzną głębę, wzorowe gospodarstwo leśne i różne gałęzie rozwiniętego przemysłu.

Babia Góra. Najwyższym wzniesieniem Beskidu Zachodniego jest widniejąca zdaleka na widnokręgu naga kupa Babiej Góry 1725 m nad poziomem morza, u źródeł Skawy i dopływów Orawy, sięgająca ponad granicę lasów, z widocznym podziałem na strefy roślinne: uprawa roli sięga do 700 m, lasy liściaste do 1200, świerkowe do 1400, powyżej łąki górskie i kosodrzewina.

Bliżej wierzchołka pokryta jest Babia Góra złomami kamieni i głazów, od północy posiada urwiska skalne.

Słoneczna dolina Zawoi na północ od Babiej Góry stała się dobrą stacją klimatyczną. Z drugiej strony na polskim skrawku Orawy powstają letniska w Zubrzycy i Lipnicy, oczekujące jeszcze połączenia kolejowego z Podhalem lub doliną Skawy.

Gorce. Na wschód od Babiej Góry rozciąga się szeroka masa Niedźwiedzia aż do Dunajca, zwana także Gorcami, z najwyższym szczytem Turbaczem. Doliny Raby i Skawy, mało urodzajne, narażone są na częste wylewy rzek; największym bogactwem tej krainy są lasy.



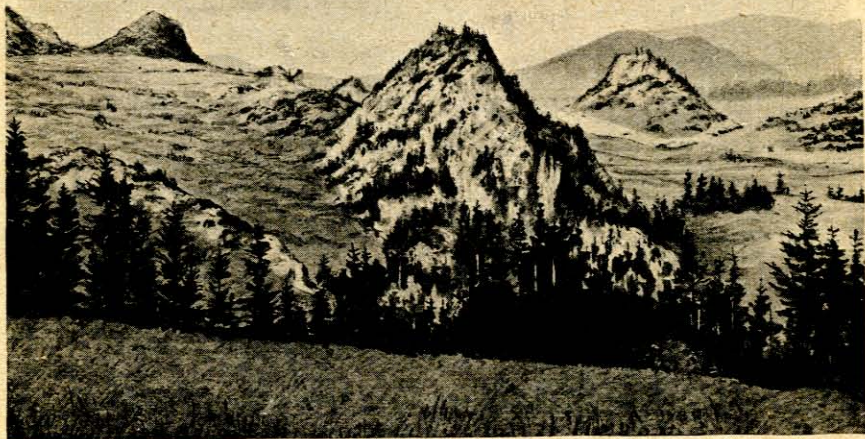
Przełom Dunajca w Pieninach. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

W całym Beskidzie Zachodnim jest mało skał odkrytych, ponieważ miękki piaskowiec wietrzeje łatwo i pokrywa się warstwą gleby, która porasta szatą roślinną, tylko w dolinach rzek i potoków obsuwa się pokład gliny i obnaża skały, pozbawione roślinności.

Miejscowości górskie w Beskidzie Zachodnim. Nad Sołą Żywiec (zamek Jana Kazimierza), nad Skawą Sucha z pięknym zamkiem renesansowym (cenna biblioteka), Maków (szkoła haftów), Kalwarja Zebrzydowska, miejsce odpustowe, nad Rabą Rabka, uzdrowisko, nad Dunajcem Stary Sącz (klasztor św. Kingi), Nowy Sącz, niegdyś ważne ogni-

sko handlu na drodze do Węgier. W powiecie nowosądeckim: Piwniczna i Rytro, miejscowości klimatyczne.

Pieniny. Wyjątkowym zjawiskiem w Beskidzie Zachodnim są skalice czyli skałki wapienne, występujące w kilku miejscach, już to odosobnieniu, już to gromadnie. Najbardziej malownicze z tych skalic to **Pieniny** nad Dunajcem, między Czorsztynem a Szczawnicą. Prawdopodobnie są to szczątki jakiejś starej masy wtłoczone z góry w miękki beskidzki flisz w czasie, gdy siły górotwórcze nasuwały przywleczone z oddali jedne warstwy w Karpatach na drugie.



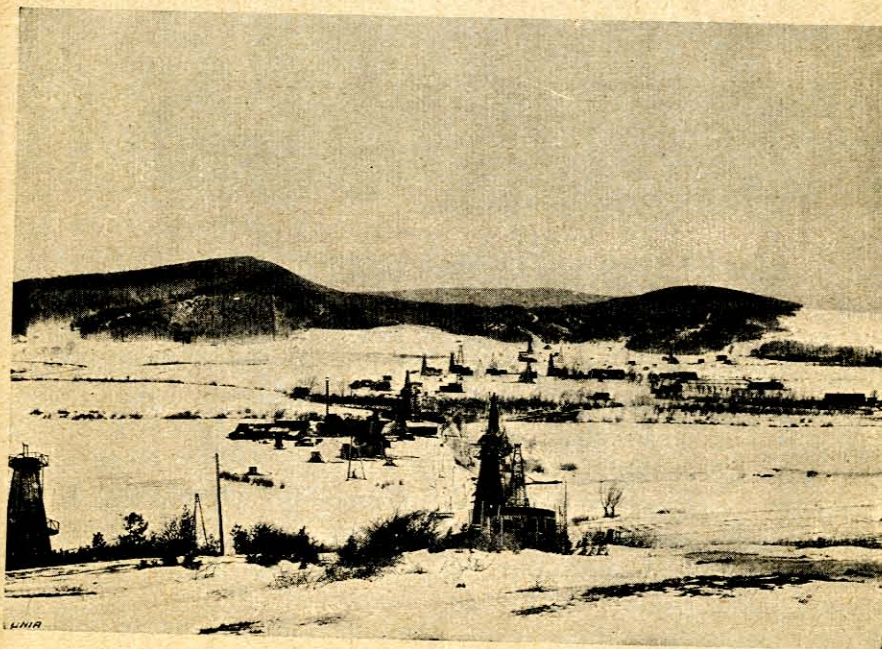
Skalice koło Szczawnicy. (Według Uhliga).

Na przestrzeni 10 km przełamuje się Dunajec mnóstwem zakrętów wśród białych skał wapiennych, poczęści stromych, obnażonych, odbijających bielą od wody i od ciemnego tła lasów, częścią porośniętych bujną zielenią, wśród pięknych szczytów (najwyższe, oddalone od Dunajca, Trzy Korony, Sokolica) i ruin zamków (Czorsztyn, Niedzica).

Okolice nad Popradem i Dunajcem słyną ze źródeł mineralnych, miejsc kąpielowych i klimatycznych: Żegiestów, Krościenko, Muszyna, Krynica, Szczawnica. Wzdłuż Popradu ze Spisza prowadziła tędy odwieczna droga ku Sączowi z Węgier do Polski.

II. Beskid Niski.

Obniżenie Karpat w Beskidzie Niskim. Beskid Niski czyli Średni od rzeki Białej, dopływu Dunajca, do przełęczy Łupkowskiej, Oslawy i Sanu, zdaje się zatracać poniekąd charakter krainy górskiej, gdy zbliżamy się doń od zachodu, bardzo szeroko bowiem rozległo się tutaj pogórze przedstawiające falistą okolicę o łagodnych formach pagórkowatych. Łuk Karpat uległ tutaj silnemu przewężeniu, z całego szerokiego niegdyś łańcucha pozostał tylko zewnętrzny pas zbudowany z piaskowca. Krajobraz przestaje być tak malowniczym, jak na zachodzie, z wyjątkiem skał odrzykońskich na pogórzach koło Krosna („Prządki“). Przełęcz Dukielska (502 m) przedstawia szeroką bramę wśród niskich wyniosłości. Tędy prowadziła stara droga handlowa do Węgier, dzisiaj pozbawiona znaczenia, ponieważ linje kolejowe karpackie ominęły ją. Najwyższe wzniesienia samego Beskidu nie dochodzą do 900 m n. p. m., ale przeciwieństwo pogórza do właściwej krainy górskiej zaznacza się tutaj wyraziście nagłym podniesieniem się progów górskiego. U stóp jego rozległe kotliny nad Ropą, Jasiołką, Wisłoką i Wisłokiem obniżają się do 223 m n. p. m. Są to t. zw. doły sanockie, czyli jasielsko-sa-



Beskidy Średnie. Kopalnie nafty w Bóbrce, Wietrznie i Równem. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

nockie, nazywane także kotłina krosnieńską, kraina płaskopagórkowata, pokryta żyznymi glinami, urodzajna, bogata, gęsto zaludniona, lecz z powodu wyniszczenia lasów na stokach górskich narażona na gwałtowne, niszczące wylewy.

Kraina ta obfituje w ropę, w gazy ziemne i źródła mineralne (Iwonicz, Rymanów). Kopalnie ropy naftowej ciągną się od Limanowej przez Gorlice, Jasło, Krosno, Duklę, Sanok. Ludność polska, zamożna i oświecona. Południowy pas bliższy granicy zamieszkuje Łemki, odłam Rusinów najdalej wysunięty ku zachodowi.

Koleje transkarpackie.

Za granicę wschodnią Beskidu Niskiego uchodzi przełęcz Łupkowska. Przez tę przełęcz prowadzi kolej z Sanoka wzdłuż Osławy w dolinę Laborczy na Węgry (jest to piąta linja transkarpacka, licząc od zachodu od przełęczy Jabłonkowskiej: 1) kolej bogumińsko-koszycka prowadząca przez Cieszyn, 2) odnoga z Żywca na Zwardoń do Czacy, 3) odgałęzienie z Nowego Targu w dolinę Orawy i 4) z Sącza wzdłuż Popradu do Preszowa).

III. Beskidy Wschodnie.

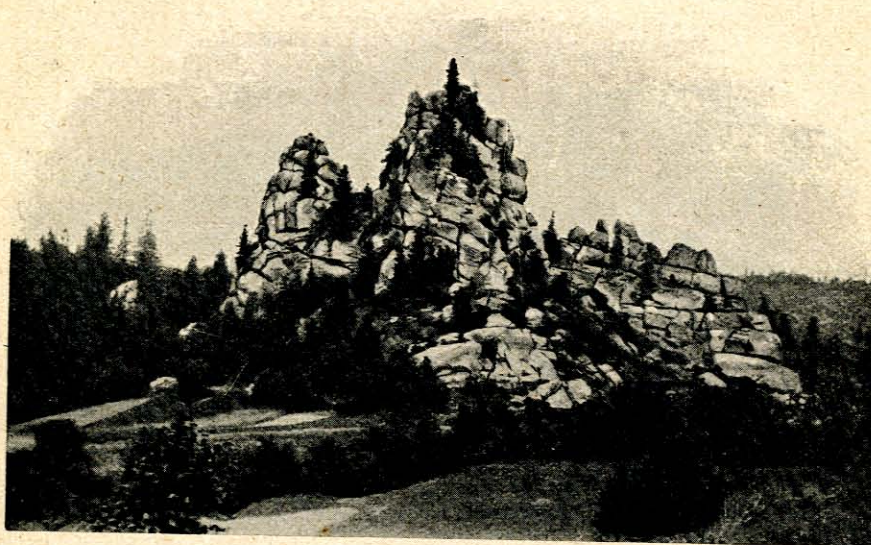
Charakterystyka Beskidów Wschodnich.

Pasma tej części Karpat wznoszą się coraz wyżej ku wschodowi i południowi. Już na mapie występują wyraźnie cechy różniące Beskidy Wschodnie od zachodnich części łuku karpackiego. Liczne pasma, gęsto przy sobie skupione, tworzą szeroką wstęgę górską. Nie widać śródgórskich kotlin ani szerokich dolin, które tworzyłyby na mapie jaśniejsze plamy wśród ciemnej barwy oznaczającej znaczne wyniosłości. Doliny podłużne są wąskie, dzielą od siebie pasma nakształt wałów, ułożonych w szerokie szeregi, coraz to wyższe ku południowi. Dopływy Dniestru przebijają się wąskimi przełomami napoprzek głównego kierunku łańcuchów. Te grzbiety, które tworzą dział wodny między dorzeczem Dniestru a Cisy, są widownią ciągłej walki między dopływami jednej rzeki a drugiej. Ponieważ spadek dopływów Cisy kilkakrotnie przewyższa nachyleniem stoczystość północną, przeto rzeźbią one silniej swoje podłoże, skutkiem czego dział wodny przesuwają się stale ku północy z wyższych na niższe pasma, kosztem dorzecza Dniestru. Dzikie, ciasne doliny o stromych zboczach, słabo zaludnione lub całkiem bezludne, tworzą krajobrazy groźne i malownicze, pełne wodospadów i skał urwistych. Słynie z malowniczości zwłaszcza dolina Prutu, przebijającego się przez pokłady twardego piaskowca jamneńskiego, który jest dobrym kamieniem budowlanym. Z ciosów jamneńskich pobudowano wspa-

niałe wiadukty i mosty o wielkiej rozpiętości, w Delatynie, Jarremczu i Worochcie, przerzucone przez Prut na linji kolejowej Stanisławów-Woronienka.

Szczyty i stoki są pokryte lasami, które nigdzie w Karpatach polskich nie sięgają tak wysoko w górę, jak tutaj. Niedostępność tych obszarów leśnych uratowała je w znacznej części przed wyniszczeniem drzewostanu. Zdarzają się tu jeszcze puszcze leśne, nietknięte siekierą wśród lasów wyżej położonych. Ponad górną granicą lasów rozciągają się połoniny, porośnięte trawą.

Brak też w Beskidach Wschodnich kotlin górskich z ludnymi miastami, jakie spotykamy w Beskidzie Zachodnim. Osady

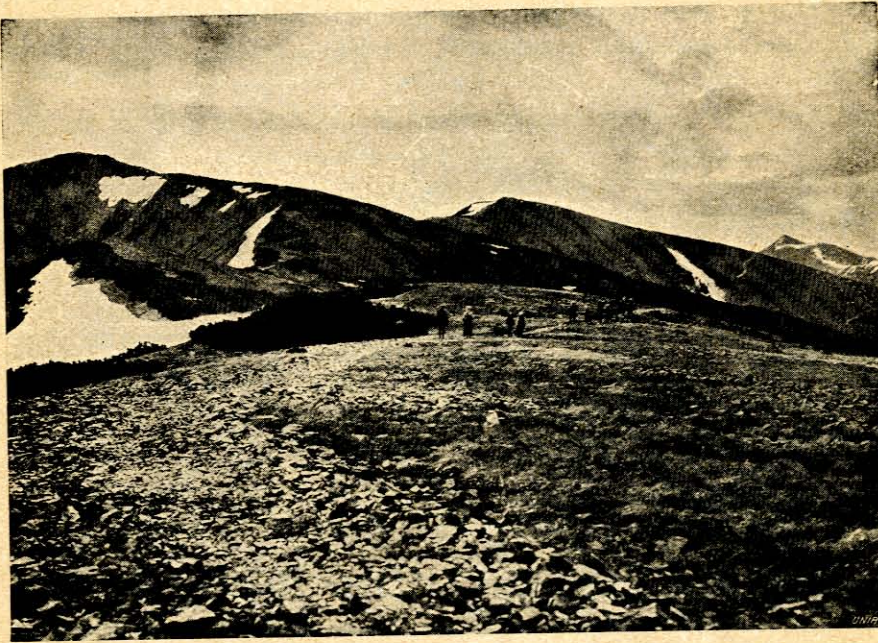


Skała piaskowca bryłowego (jamneńskiego) w Uryczu w Skolszczyźnie.
Według zdjęcia fotograficznego prof. Zubera.

ludzkie trzymają się dolin podłużnych, ale większe skupienia ludności usadowiły się dopiero na pogórzach, które tutaj wyraźniej odcina się od właściwej krainy górzistej niż na zachodzie. Drogi często omijać muszą doliny, zbyt wąskie i głębokie, aby można poprowadzić nimi gościńce. Niekiedy nawet i koleje wspinają się po stokach górskich, przełęczach i działach wodnych. Wschodnia część polskich Karpat fliszowych dzieli się na Bieszczady, Gorgany i Czarnohorę.

Bieszczady. Poza przełęczą Łupkowską występuje wybitnie odrębny charakter Karpat wschodnich. Główne pasmo Bieszczadów (do doliny Świcy i Mizunki) składa się z szeregu równoległych wałów, które oddziela od siebie szereg głę-

bokich, podłużnych dolin Sanu, Solinki, Strwiąża, Dniestru, Stryja, Oporu. Zaludnione są dosyć gęsto, wsie zachodzą w głąb gór, chaty przeważnie skupione w dolinach. Mieszkają tu górale ruscy, zwani Bojkami, znani jako przekupnie, trudniący się handlem owoców po miastach. Lasy w znacznej części przeredzone. Najwyższy szczyt Pikuj 1405 m; zwiedzana często przez turystów Paraszka 1271 m, wznosi się na zachód od Skolego. Linja kolejowa z Sambora przez Turkę nad Stryjem,



Beskidy Wschodnie. Szczyty Gorganów: Wysoka, Ithrowyszcz, Sywula. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

wiodąca przełęczą Użocką do Czechosłowacji, jest szóstą z rzędu kolejną transkarpacką w Karpatach polskich; siódma linja kolejowa wiedzie ze Stryja przez Skole-Ławoczne do Munkacza. W pięknej dolinie Oporu znajdują się uczęszczane letniska na przestrzeni od Skolego do Sławska (Hrebenów, Tuchla, Zelemianka). W powiecie skolskim znajdują się słynne skały w Uryczu, w okolicach Bolechowa głośnie komory skalne w Bubniczach, sztucznie kopane przez człowieka przedhistorycznego.

Od Świcy do doliny Prutu ciągną się Gorgany, największa i najniebezpieczniejsza część Karpat wschodnich. (Gorganami nazywa ludność tamtejsza złomiska głazów skalnych, zaścielające wielkie przestrzenie, niby ogromne

pustynie kamienne; stąd poszła nazwa całego łańcucha). Stoki porastają dziewicze lasy pełne wykrotów i powalonych pni drzewnych, wyżej panoszy się wcale wysoka i gęsta kosodrzewina. Zachowały się tu limby, porastające znaczne obszary. Pięknością krajobrazu przewyższają Gorgany grzbiet sąsiednich Bieszczadów i monotonne kopuły Czarnohory. Są one najbardziej bezludną częścią Beskidu. Na obszarze 3200 km² znajduje się tylko kilka osad, między niemi słynna z walk legionów w latach 1914–15 Rafajłowa niedaleko przełęczy Pantyrskiej. Najbardziej znane szczyty: Chomiak, Doboszanka, Sywula, Popadja sięgają od 1500 do 1800 m n. p. m.

Czarnohora. Najwyższem, ale krajobrazowo nie najpiękniejszym pasmem Beskidu Wysokiego jest Czarnohora. Jest to grupa górską położoną między źródłiskami Cisy, Prutu, Czeremoszu i Złotej Bystrzycy, między przełęczą Tatarską czyli Jabłonicką a przełęczą Przysłopiecką. Przez przełęcz Tatarską prowadzi ostatnia transkarpacka kolej polska, ze Stanisławowa przez Nadwórne, Delatyn Woronienkę, do Marmaroskiego Syhotu. Wzdłuż Prutu, między Gorganami a Czarnohorą, rozwinęły się miejscowości klimatyczne wśród pięknej okolicy górskiej, pełnej lasów: Delatyn (kąpiele solankowe), Dora, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta. Szczyty Czarnohory przedstawiają się jako długie, trawiaste upłazy, płaskie i łagodnie nachylone; skały występują rzadko. Na tem polega różnica między Czarnohorą a niewiele tylko przewyższającymi ją wysokością Tatrami. Niema tutaj ostrych turni skalistych, brak jezior i stawów, które tworzą tak piękną ozdobę Tatr, wodospadów niewiele. Na wysokości 1500 m kończą się lasy, ustępując miejsca trawiastym połoninom, pastwiskom, które odpowiadają halom tatrzańskim, ale nie dorównują im urokiem krajobrazu. Kosodrzewiny mało, nie tamuje ona nigdzie komunikacji. W epoce lodowej Czarnohora była zlodowacona, a śladem działania lodowców są kotły górskie, zwykle jednak niezapełnione wodą, jak w Tatrach. Najwyższe szczyty: Pietros, Howerla, Pop Iwan przekraczają 2000 m n. p. m.

Huculszczczyzna. Zamieszkują Czarnohorę, stoki jej i podnóża po stronie polskiej, czechosłowackiej i rumuńskiej (bukowińskiej) Huculi, odłam ruskich górali, posiadający w żyłach znaczną domieszkę krwi wołoskiej (rumuńskiej). Na terytorjum państwa polskiego mieszkają w czterdziestu gminach w powiecie kosowskim, peczeniżyńskim i nadwórniańskim. Jak każdy szczep, zamieszkujący wysokie góry, okazują wiele odrębności w charakterze swoim, zwyczajach, strojach i sztuce ludowej. Huculszczczyzna jest jednym z najbardziej interesujących terenów etnograficznych na ziemiach Polski; stała się też przedmiotem badań ludoznawczych. Gminy huculskie

są przeważnie rozrzucone na ogromnej przestrzeni, domy znacznie oddalone od siebie. Największa w byłej Galicji gmina wiejska Żabie zajmuje obszar przeszło 600 km². Ludność huculska, bardziej pasterska, niż rolnicza, oddana pasterstwu na połoninach i wyrębowi lasów, prowadzi życie nawpół koczownicze. Z powodu braku dobrych dróg komunikacja odbywa się przeważnie konno; tak mężczyźni jak i kobiety jeżdżą na małych, zwiniętych konikach odrębnej rasy huculskiej. I tutaj, podobnie jak wśród polskich górali tatrzańskich, kwitło dawniej „zbójnictwo“ otoczone pewnym urokiem poetyczności (opowieści o Doboszu).

Niegdyś było tu bardzo wielu zamożnych górali, posiadających wielkie stada bydła, koni i owiec. Dziś huculi zbiednieli, a majątki ich przeszły przeważnie w ręce żydowskie. Żydów spotyka się tutaj nie tylko po wsiach, lecz także konno po połoninach przy wypasaniu bydła. Rozwijające się letniska, zarobki przy wyrębie lasów i obróbce drzewa poprawiają w ostatnich czasach stan gospodarczy ludności huculskiej.

Strój huculów jest barwny, piękny, świadczący o wrodzonym poczuciu artystycznym. Zdobnictwo ludowe rozwinięte, odznacza się oryginalnością i smakiem estetycznym. Znane są powszechnie drzewne wyroby huculskie, hafty, rzeźby, tkaniny. Podobnie jak w Polsce rozpowszechniły się motywy zakopiańskie i łowickie, tak wśród Rusinów wielkiem wzięciem cieszy się zdobnictwo huculskie.

IV. Tatry.

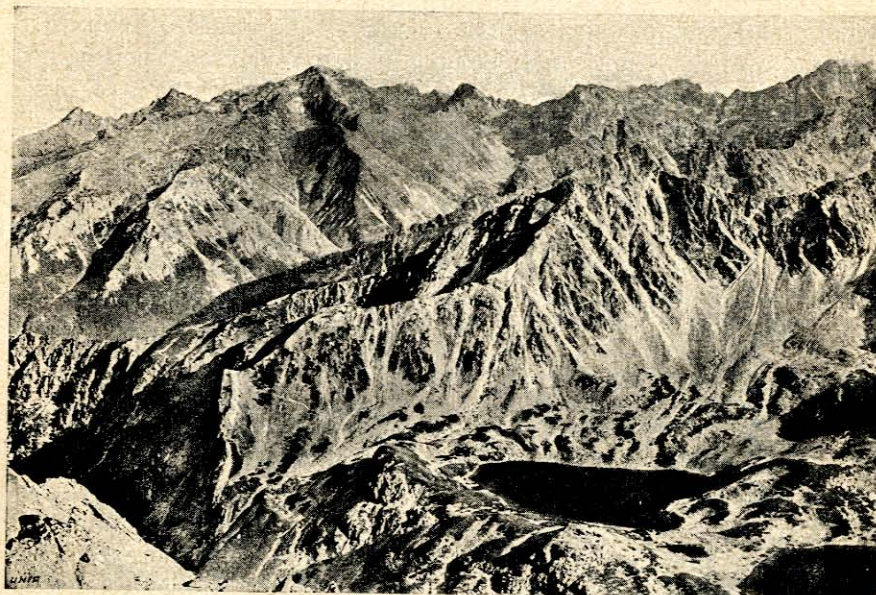
Jakby skalista twierdza lub odosobniona wyniosła wyspa wznoszą się z pośród okolicznych dolin Tatry, najwyższe pasmo w całym łuku Karpat.

Granice Tatr. Razem ze Spiską Magurą i Orawsko-Liptowskiemi Halami tworzą Tatry jeden wielki łańcuch, ściśle zamknięty ze wszystkich stron czterema rzekami: Orawą, Wagiem, Popradem i Dunajcem, które, płynąc w różnych kierunkach, tworzą dwie zapadłości: dolinę orawsko-nowotarską od północnego zachodu i liptowsko-spiską od południowego wschodu. Do Polski należą tylko północne połacie środkowej części Tatr, bez krawędzi na zachodzie i wschodzie, a zatem tylko drobna część tych olbrzymów górskich; najwyższe szczyty tatrzańskie w południowo-wschodnich rozgałęzieniach grzbietu leżą już poza granicami Polski.

Przebieg działu wodnego przez Tatry. Dziwnym i wyjątkowym zjawiskiem jest kierunek, w jakim przebiega przez Tatry wielki dział wód europejskich. Zamiast iść główną linią grzbietu w kierunku od zachodu ku wschodowi, jak tego możnaby spodziewać się w tak wysokim łańcuchu górskim, przecina go ów dział wodny naukos w kierunku z północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Poprad, wypływający na południe od Tatr, zamiast stać się dopływem Cisy, przełamuje

się przez pasma karpackie ku północy i łączy się z systemem Wisły. Naodwrot Orawa, której źródła znajdują się na północ od Tatr, zamiast dążyć do Dunajca, toczy swe wody w kierunku Wagu, w stronę Dunaju.

Budowa Tatr. Oglądane z lotu ptaka (gdyby można objąć je z góry jednym spojrzeniem), przedstawiałyby się Tatry jak wężykowaty grzbiet górski, ciągnący się z zachodu ku wschodowi, najeżony ostremi turniami nakształt piły zębatej. Z grzbietu tego wybiegają ku północy i południowi krótsze że-



Krajobraz tatrzański. Widok z Koziego Wirchu ku dolinie Pięciu Stawów. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

bra drugorzędne. Skutkiem takiej budowy łańcucha górskiego ciągną się wąskie, głębokie doliny tatrzańskie w kierunku prostopadłym do głównej linii grzbietowej, krótsze zaś dolinki biegną między żebrami bocznymi. Z dolin tych wypływają ku północy i południowi potoki, kierując bieg swój do czterech rzek, odwadniających skalistą twierdzę tatrzańską. Długość całego pasma wynosi około 50 km, szerokość 17 km.

Jest to świat odrębny, w sobie zamknięty, pełen uroku, grozy i malowniczości, najcudowniejszy zakątek ziemi polskiej.

Różnice między Tatrami a Beskidami.

Od reszty Karpat różnią się Tatry twardym materjałem skalnym i znacznie większą wysokością, brakiem płaskich kopuł i szerokich dolin, ostrym

rysunkiem szczytów, piękną wodospadów i jezior, otoczonych murem przepaściwych skał, wreszcie odmiennym klimatem, swoistą roślinnością i odrębnym światem zwierzęcym.

Podział Tatr. Pod względem rodzaju skał, charakteru dolin górskich i wierzchołków różnią się jednak między sobą poszczególne części Tatr. Ustalono podział pasma na trzy części: 1) Tatry zachodnie po przełęcz Liljowe, zbudowane z granitów, gnejsów i łupków krystalicznych z przylegającymi do nich skałami wapiennymi, z pięknymi dolinami o stokach łagodnych, przypominających nieco Beskidy, 2) Tatry Wysokie, zbudowane z najtwardszego materiału, przeważnie z samych granitów z ostro rzeźbionymi szczytami ponad 2600 m n. p. m., o przełęczach wznoszących się bardzo wysoko, przedstawiają krajobraz z piętnem największej potęgi i grozy, na które składają się dzikie, urwiste

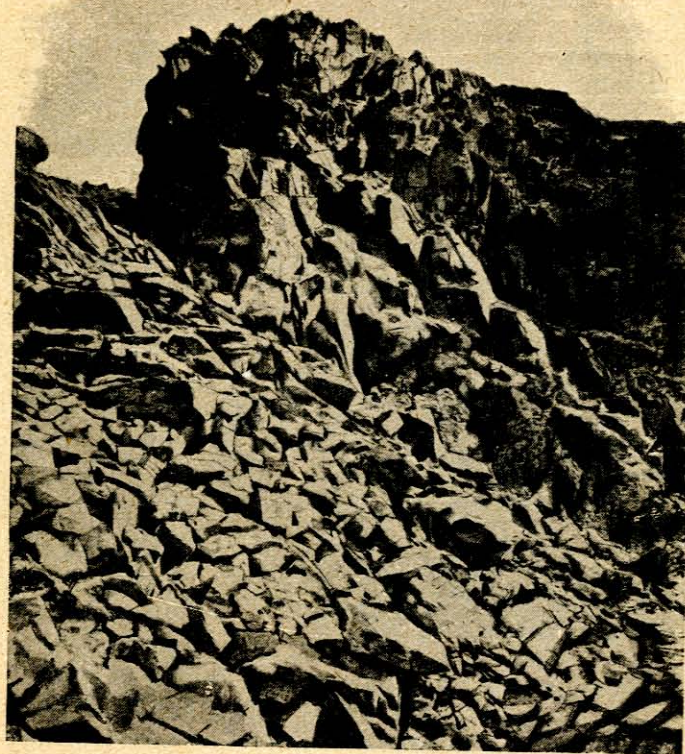


Tatry w przekroju (profilu) geologicznym. 1 — granity; 2 — gnejsy; 3—8 — rozmaite skały osadowe. (Według Uhliga).

turnie, poszarpane, ostre szczyty (wirchy), głębokie przepaści, jeziora wśród nagich skał, huczące wodospady (siklawy), głębokie doliny poprzerywane progami, skaliste żleby, wreszcie kamienne pustynie potrzaskanych głazów (piargi), 3) niższe od tamtych Tatry Wschodnie czyli Bielskie od przełęczy Pod Kopą, złożone wyłącznie z białych wapieni, które woda rzeźbi łatwo, nadając szczytom dziwaczne kształty, tworząc grotty i pieczary z naciekami wapiennymi śnieżnej białości. Są to znane zjawiska „krasowe“, występujące — jak wiadomo — również w innych stronach Polski, na obszarach wyżu południowego.

Wpływ działalności dawnych lodowców na rzeźbę Tatr. Brakuje Tatom jednej ozdoby, która innym górom wysokim nadaje wybitną cechę krajobrazu alpejskiego, mianowicie lodowców. Choć turnie i granie wznoszą się ponad granicę wiecznego śniegu, niema tutaj obszernych przestrzeni o łagodnym nachyleniu, na których mogłyby wytwarzać się wielkie masy płynącego lodu. Tu i ówdzie, w cienistych zagłębieniach utrzymują się płyty śniegu nie tającego w lecie, zajmują jednak razem wzięte obszar nie większy niż 1 km². Natomiast są wyraźne do-

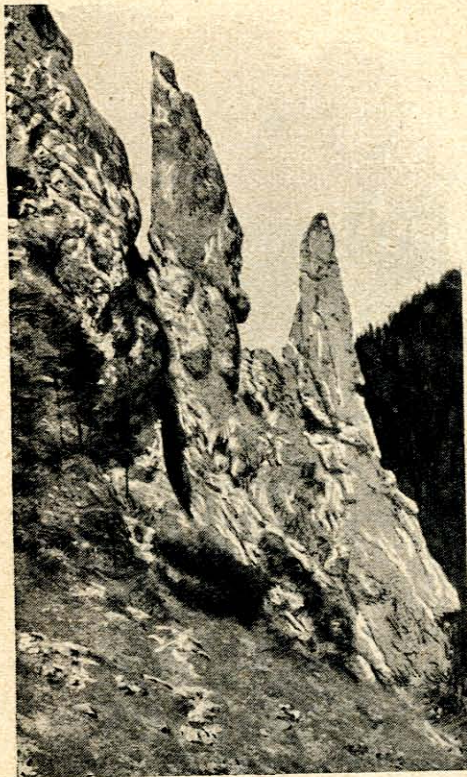
wody na to, że w epoce lodowej, gdy klimat chłodniejszy obniżył linię wiecznego śniegu, zalegały doliny tatrzańskie potężne lodowce, które ślad swój zaznaczyły wyżłobieniem głębokich kotłów w litej skale piętrami nad sobą osadzonych, niby czasie kamienne wodą wypełnione, zawieszono wysoko nad dolinami,



Zejscie z Rysów w Tatrach ze złomiskiem skalnym, powstającym skutkiem wietrzenia. Według fotografii z natury.

albo też grupujących się blisko siebie w niszach skalnych na dnie półkolistego „cyrku górskiego“. Lód wygładzał ściany górskie i usypywał poprzeczne groble morenowe tam, gdzie lodowce się kończyły. Nasypy te, tamując wody odpływające, przyczyniły się do powstania jezior morenowych, położonych przeważnie niżej, niż owe jeziora skalne, zalegające dna kotłów tatrzańskich. Przełęcze tatrzańskie są to wąskie wcięcia w grzbiecie górskim, położone na znacznej wysokości, przeważnie 2000 m n. p. m.

Do najbardziej znanych szczytów tatrzańskich należą: Giewont pod Zakopanem, zbudowany ze skał wapiennych, Czerwone Wirchy, Bystra, najwyższy szczyt Zachodnich Tatr, Świnica, Krzyżne, Rysy, najwyższy szczyt polskich Tatr; po



Skały dolomitowe; „Kominy“ w Strążyskach.

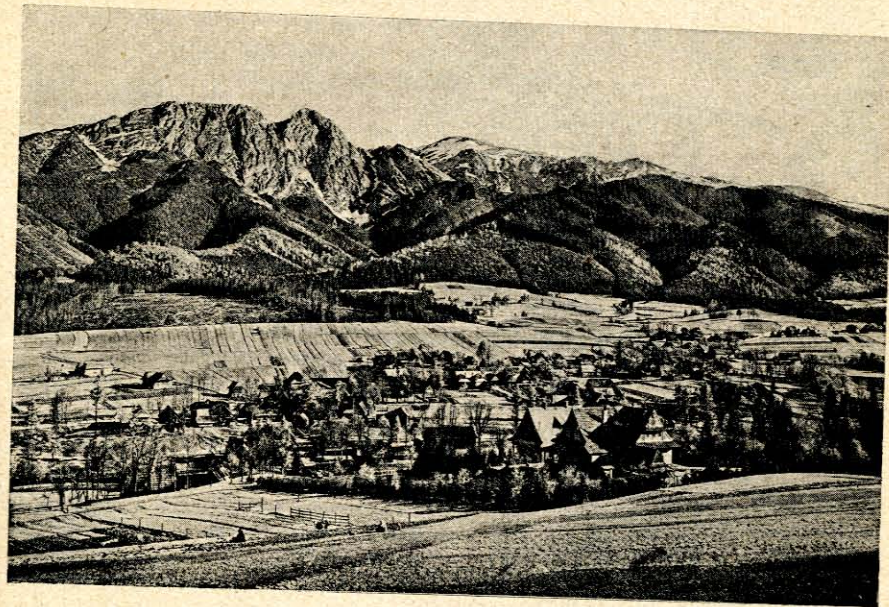
stronie czeskiej: Krywań, Łomnica, Lodowy, Gałuch, Wysoka. Z wyjątkiem Giewontu przekraczają 2000 m, najwyższe wznoszą się ponad 2500 m n. p. m.

Z kotłowych jezior tatrzańskich największy jest Wielki Staw w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (35 ha), Morskie Oko (33 ha), najgłębszy jest Czarny Staw nad Morskim Okiem (84 m). Z wodospadów najbardziej znane są Wodogrzmoty (Wodospady Mickiewicza) w dolinie Roztoki; jest to właściwie szereg wodospadów w dzikim, skalistym parowie, jeden z najpiękniejszych obrazów tatrzańskich. Nie tylko kotły (kary), ale również doliny wysokich Tatr w przeważnej części zawdzięczają swoje kształty modelującej pracy lodowców. Te odcinki dolin, które

złobiła siła lodu, jakby dłotem olbrzyma, mają ściany niemal pionowe, dno szerokie, łamane, przerywane progami, po których spadają huczące wodospady, różnią się też widocznie od tych części dolin, które zawdzięczają swoje kształty nie pracy lodowca, ale wyłącznie wody płynącej. Z większymi dolinami łączą się wpadające do nich mniejsze jako t. zw. „doliny o ujściach zawieszonych“, opadające ku tamtym skalistym progom wdół, albowiem słabsze lodowce dolinek bocznych nie zdołały wyźłobić ich dna tak głęboko, aby zrównać je z poziomem dolin głównych potężniej pogłębionych przez większe lodowce.

Z dolin tatrzańskich słyną: w Tatrach zachodnich Strążyska, Kościeliska (skały wapienne) i Chochołowska, w Tatrach Wysokich dolina Białej Wody, Mięguszowiecka, Roztoki.

Szata roślinna. Pod względem szaty roślinnej przedstawiają Tatry cztery pasy: 1) pola uprawne do 1000 m, 2) regle t. zn. lasy, najpierw liściaste (niema jednak dębów, grabów, lip i klonów) i mieszane: regiel dolny (buk i jodła) i t. zw. regiel górny od 1260 do 1550 m, świerkowy; ponad nimi rośnie kosówka, rodzaj sosny karłowatej o pokręconych, rozgałęzionych



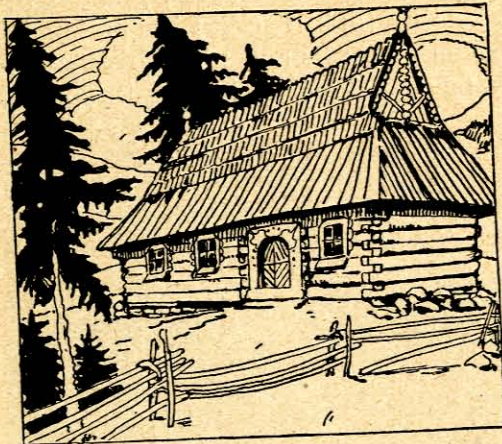
Szata roślinna Tatr. (Według Zygmunta Woycickiego: Krajobrazy roślinne Polski).

konarach, niezmiernie żywiczna, utrudniająca w niektórych miejscach komunikację nieprzebytym gąszczem; tu i ówdzie wysoko sterczą samotne limby i cisy, drzewa wymierające, 3) hale, t. j. łąki trawiaste do 2000 m, wreszcie 4) turnie skaliste, pozbawione roślinności prócz nikłych porostów.

Osobliwości klimatu i fauny. Osobliwym objawem klimatu tatrzańskiego jest wiatr halny, gwałtowny wicher ciepły, wiejący od szczytów ku dolinom, topiący śniegi, przyspieszający dojrzewanie zboża. Wiatr halny często jest niebezpieczny, gdyż wyłamuje lasy, szczególnie zaś groźnym staje się na wypadek pożaru.

Do charakterystycznych okazów fauny tatrzańskiej należy niedźwiedź, ryś, kozica, świstak, orzeł skalny.

Człowiek. Tatry same ani doliny tatrzańskie nie są na stałe zamieszkane przez człowieka. W czasie krótkiego lata tylko hale zaludniają się pasterzami, którzy wypędzają bydło na paszę; ożywia się wtedy krajobraz górski dymem unoszącym się z szałasów, hale rozbrzmiewają hukaniem pasterzy — juhasów i baców, terlikaniem dzwonek u szyi krów i owiec; zwyczajnie już w sierpniu, wyjątkowo dopiero we wrześniu wracają trzody z pasterzami wdół na Podhale.



Chata zakopiańska. Rysowała Wanda Korzeniowska.

Na tle przyrody górskiej, groźnej, dzikiej a wspaniałej wytworzył się charakter górali tatrzańskich z okolic Zakopanego.

W przeszłości nie zaznali przeważnie prawdziwej pańszczyzny, osadzeni na królewskich i dobrach kościelnych. Przy ubóstwie roli gnała ich chciwość, połączona z żądzą przygód, z gór na wyprawy rozbójnicze.

Jak orły drapieżne spadali po zdobyciu w węgierskie bogate doliny Liptowa i Spisza lub na polskie „doły“. Zbójnictwo stało się jakby rzemiosłem rycerskim, nie hańbiącym, otoczone romantyczną aureolą dzikiej poezji. Śmierć na szubienicy lub w więzieniu: w lochach zamku orawskiego czy w Czorsztyńcu nie uchodziła za hańbę. W tańcu „zbójnickim“ wyrażał się cały temperament nieokiełznany tych synów wolności.

Prawie do połowy XIX w. był jeszcze góral tatrzański człowiekiem pierwotnym, napół poganinem, pełnym zdolności, fantazji i niewyczerpanej energii, zdolnym do wzruszeń i szlachetnych porywów.

Ks. Stolarczyk, proboszcz zakopiański, dr. Chałubiński, lekarz, Witkiewicz, artysta malarz i znakomity pisarz, uszlachetniali ten lud obcowaniem z nim, pracowali na podniesieniu rodzimej jego kultury¹⁾. Zakopane stało się czasem ogniskiem współpracy inteligencji polskiej z ludem wiejskim, sztuka polska czerpała motywy z przyrody Tatr, życia górali i z rodzimej sztuki podhalańskiej, bogaciła się i odświeżała twórczością ludową. W budownictwie drzewnym, w różnych gałęziach przemysłu arty-

¹⁾ Z Tatrami i Zakopanem o wiele wcześniej jeszcze zrosły się nazwiska pierwszego ich badacza w prawdziwie naukowym znaczeniu: ks. Stanisława Staszica, poetów: Seweryna Goszczyńskiego i Wincentego Pola.

stycznego wytwarza się t. zw. styl zakopiański; snycerstwo, hafciarstwo, koronkarstwo i inne działy sztuki stosowanej czerpią motywy z ornamentyki podhalańskiej. Tutaj też przechował się wspaniały, starodawny język polski, jędrny i plastyczny, i poezja ludowa zawarta w mnóstwie opowiadań, których tematem w połowie są Tatry i dawne zbójnicze przygody.

Lud tutejszy zachował też dzięki brakowi pańszczyźnianych tradycji pewien bardzo sympatyczny rys szczeroci i łatwości obcowania. W ostatnich kilku dziesiątkach lat zatarło się i zaciera coraz więcej rodzimych znamion górali — a wpływa na to emigracja zarobkowa na obczyźnie, napływ gości i połączona z tem łatwość zarobku. Pod względem wyglądu lud to urodziwy, noszący stroje bardzo malownicze: białe, „parzenicami“ naszywane (cyfrowane) spodnie, białe lub brunatne cuhy, haftowane serdaki i małe, czarne, muszelkami obwiedzione kapelusze.

Dawne postaci typowe tego ludu, dziś już wymarłe, odtworzyli w utworach swoich Henryk Sienkiewicz (Sabałowa bajka), Stanisław Witkiewicz (Na przełęczu), Kazimierz Tetmajer (Na skalnem Podhalu, powieści tatrzańskie) i wielu innych pisarzy polskich.

Na północ od Tatr rozciąga się równoległe do nich wzgórze Gubałowskie (Gubałówka), ze słonecznymi stokami, najzdrowsza część Zakopanego.

Podhale. Samo podnóże Tatr od północy i okolice nieco dalsze aż po Dunajec, zamieszkane i uprawiane przez górali tatrzańskich, to Podhale. Niezbyt urodzajna gleba Podhala, bardziej zaś jeszcze chłodny klimat nie pozwala tu na uprawę wielu zbóż.

Żyto często zawodzi, w wyższych miejscach dojrzewa tylko owies i ziemniaki. Natomiast rozwinięty jest chów bydła. Miejscowości położone najbliżej Tatr rozwinęły się dzięki turystyce i uzdrawiającym właściwościom klimatu górskiego na słonecznych zboczach górskich. Tym warunkom zawdzięcza swój rozkwit „letnia stolica Polski“, Zakopane, która stała się poniekąd jednym z ważniejszych ośrodków życia umysłowego i artystycznego w czasach przedwojennych; ściągając ludzi inteligentnych z różnych dzielnic Polski, wybitnych pisarzy, artystów, polityków, na wywczasy letnie lub dla poratowania zdrowia, zbliżała do siebie zabory, ułatwiała wzajemne porozumienie. W powiecie nowotarskim do miejscowości bardziej znanych należą: Biały i Czarny Dunajec, Poronin, Chochołów, wieś, głośna z powstania w r. 1846, Witów i Bukowina, ściągające letników na sezon wakacyjny.

Dolina Orawy i Dunajca posiada glebę mało urodzajną. Znaczne przestrzenie zajmują torfowiska porośnięte tu i ówdzie skarlłowaciałą sosną lub brzozą (t. zw. bory lub pustaci). W suche lata płoną czasami wysuszone torfy na wielkich obszarach, zapalone od ognia pasterskich.

Orawa. Z obszaru Orawy przyznano Polsce tylko skrawek najuboższy po obydwu brzegach górnego biegu Czarnej Orawy, z torfowiskami koło Piekielnika, wioski grupującej się dokoła miasteczka Jabłonki. Poza linią graniczną pozostawiono południowe stoki Pilska i Babiej Góry wraz z jodowo-bromową solanką w Półhorze u stóp Babiej Góry; te stoki posiadają znakomite warunki do zakładania sanatorjów.

Także z Tatr orawskich nie dostało się nam ani kawałek; na przestrzeni bowiem od Magury Orawskiej koło Witowa aż po Rohacze pozostała w całości dotychczasowa granica.

Spisz. Spisz, dawna własność Polski, stracona w XII stuleciu, częściowo odzyskana za Jagiełły w r. 1412 (13 miast) rozwijał się aż do zagarnięcia go przez Austrię i wcielenia go do Węgier w r. 1769, pod wpływem kultury polskiej, która stąd promieniowała także i na węgierską część tego kraju.

Na mapie historycznej Polski przedrozbiorowej widzimy oprócz terytorjalnego półwyspu polskiego, sięgającego w głąb Węgier w okolicach Lubowli, także enklawy (jakby wyspy polskie na terytorjum obcym). Są to polskie miasta spiskie. Z tego obszaru przyznano Polsce tylko mały skrawek, najgorszy. Odcięto Jaworzynę spiską z wielkim bogactwem lasów i pastwisk, odczwano pełne pomników polskiej kultury, architektury i rzeźby (dzieła Wita Stwosza) stare grody: *L u b o w l e*, stolicę starostwa spiskiego z ruinami historycznego zamku, *D r u ż b a k i*, miejscowość kąpielową, *K i e z m a r k* oraz „spiski Kraków“: *L e w o c z e*. Południową część Pienin po prawym brzegu Dunajca, u stóp których leży Czerwony Klasztor i zakład kąpielowy w *Ś m i e r d z o n c e*, pozostawiono również przy Czechach.

Gleba w dolinie spiskiej wzdłuż Popradu jest żyzniejsza, niż po stronie północnej Tatr, a lud zamożniejszy od Podhalan. Nie spotyka się tutaj pustaci nowotarskich. Są role lub dobre łąki. Słynie spiska ziemia nie tylko z bogactwa pól, łąk i lasów, ale przede wszystkim ze skarbów mineralnych, z rud żelaza i miedzi.

B) Pogórze karpackie.

Budowa pogórza. Karpaty otoczone są ze wszystkich stron zapadłościami, widoczna jest jednak różnica między stroną południową a północną.

Na południu spada trzon górski stromo i nagle ku nizinom węgierskim, na północy zaś podstawa, z której Karpaty wyrastają, obniża się zwolna łagodnym nachyleniem ku nizinom nad Odrą, Wisłą i Dniestrem.

Jest to strefa pagórkowata, rozmaitej szerokości, zwana pogórzem karpackim. Krawędź Karpat wszędzie zaznacza się wyraźnie.

Na przejściu do nizin rzeki karpackie opuszczają pogórze dolinami rozszerzonymi nakształt lejków, obramowanymi przez terasy szutrowe. Obszary łąk towarzyszą rzekom; w nieco większym oddaleniu leżą pola i lasy. Pogórze karpackie obfituje w olej skalny, wosk ziemny, sól kuchenną i sole potasowe. Na północy dochodzi do niziny Wisły, Sanu i Dniestru. Tylko wzdłuż europejskiego działu wodnego między Sanem a Dniestrem wysuwa się pagórkowata odnoga w kierunku Lwowa (t. zw. grzbiet lwowsko-chyrowski). W epoce lodowej spływały stąd potężne strumienie, osadzając wielkie masy szutru i piasku.

I. Zachodnia część pogórza.

Krawędź zachodniej części pogórza. Kolej z Białej przez Oświęcim do Krakowa, dalej zaś linja kolejowa, prowadząca z Krakowa na wschód do Przemyśla, której budowę zastosowano do terenu, przeprowadzając ją na samem pograniczu między niziną a pogórzem mniej więcej na wysokości 200 m n. p. m., wyznacza północną granicę tego szerokiego progu w jego części zachodniej. Cały szereg ważnych miejscowości, które kolej ta łączy, zawdzięcza powstanie właśnie temu, że dopływy Odry i Wisły na tej linii przechodzą z pogórza na niziny, tworząc ważne bramy, prowadzące ku południowi w głąb górskiej krainy. Południową znów granicę zachodniej części pogórza można wyznaczyć (w przybliżeniu) linią kolejową przeprowadzoną bliżej samych gór (częściowo jednak już dolinami rzek wewnątrz pasm karpackich, gdzie łączy ze sobą kotliny śród-karpackie); jest to linja Frydek-Cieszyn-Bielsko-Wadowice-Suchanów-Sącz-Jasło-Krosno-Sanok-Chyrów, zaznaczająca wprawdzie nie na całej przestrzeni, ale na dużych odcinkach swoich granicę właściwego trzonu górskiego od progu.

Pogórze przedziela wyraźnie na dwie części w kierunku poprzecznym rzeka Wiar, uchodząca do Sanu i Strwiąż, dopływ Dniestru. Zachodnia część szersza, rozciąga się w kierunku równoleżnikowym od Odry do Sanu; wschodnia, ciągnąca się w kierunku południowo-wschodnim, zgodnie z kierunkiem Beskidu Wschodniego, jest węższa z powodu bliskości niziny naddnie-strzańskiej.

W dwóch miejscach ten szeroki próg pogórza łączy się z wyżynami Polski południowej: pod Krakowem z wyżyną małopolską.

ską, pod Przemyślem zaś działem wodnym między Wiarem i Wisznią a Strwiążem na północ od Chyrowa i Sambora z wyniosłościami, które tworzą przejście do Roztocza i do wyżyny podolskiej.

**Brama
krakowska
i przemyska.**

Te właściwości terenu wyjaśniają nam powstanie i tłumaczą znaczenie obydwu miast, Przemyśla i Krakowa. Okolice Krakowa tworzyły od wieków naturalny pomost z wyżyny śląsko-małopolskiej w krainę pogórza karpackiego, jakby groblę lub kładkę położoną poprzez bagniste kotliny z jednej i drugiej strony Krakowa. Przemyśl panuje nad przejściem z niziny Sanu w nizinę nadniestrzańską, a zarazem broni progu, który z Podola i Roztocza wiedzie w głąb Karpat ku największym i najszerszym obniżeniom łuku karpackiego, otwierającym drogi do Węgier. Krawędz podkarpacka w tym miejscu skręca na południe i może stawić zapórę armji maszerującej od wschodu. Na tem właśnie polega strategiczne znaczenie Przemyśla i jego rola, którą odegrał, jako twierdza, w czasie wojny światowej. Pod Przemyślem kończy się zachodnia część pogórza.

a) Pogórze śląskie.

Między Ostrawicą, dopływem Odry, a Białą, dopływem Wisły rozpościera się pogórze śląskie. Od gór Jabłonkowskich pochyla się kraj pagórkowaty zwolna ku północy. Dział wodny między dorzeczem Odry a Wisły dzieli go na dwie nierówne części. Z czterech powiatów t. zw. Śląska Cieszyńskiego, który przed wskrzeszeniem Polski stanowił wschodnią część Śląska austriackiego, przypadł Polsce tylko powiat bielski, część cieszyńskiego i frysztackiego. Oderwano Polską Ostrawę, Karwinę, Trzyniec, Orłowę, przedzielono Cieszyn na dwie części kordonem, utrudniającym komunikację.

Cieszyn, dawne miasto polskie ze starym zamkiem piastowskim, leży nad rzeką Olzą, na krańcu pogórza, wśród pięknej okolicy, na drodze z Węgier, prowadzącej przez przełęcz Jabłonkowską ku Odrze i Wiśle. Jest to ważny punkt handlowy i przemysłowy. Na północ od Cieszyna rozciąga się nieprzyznane Polsce zagłębienie węglowe ostrawsko-karwińskie z kopalniami węgla nadającego się do koksowania.

**Polskość
na Śląsku
Cieszyńskim.**

Lud polski na Śląsku Cieszyńskim pozostawał w warunkach podobnych, jak na Górnym Śląsku, ale nieco pomyslniejszych. I tutaj lud wiejski, oderwany od Polski przed kilku wiekami, pozbawiony innych warstw społecznych (dawno zniemczonych) hartował się w twardej szkole niewoli politycznej i ucisku gospodarczego, zarazem jednak odsabniał się od reszty Polski. Różnica pogłębiała się z powodu religji ewan-

gelińskiej, którą wyznaje znaczna część ludności. Lud ten zamykał się w sobie w pewnym poczuciu odrębności, zachował też w życiu obyczajowym, w strojach, pieśniach, wierzeniach, zwyczajach obrzędowych wiele cech swoistych rodzimej, prowincjonalnej kultury ludowej.

Przewaga ekonomiczna Czechów i Niemców przygniatała żywioł polski srogim uciskiem; podobnie jak na Śląsku Opolskim, skupiły się i tu olbrzymie obszary ziemskie, kopalnie i fabryki w posiadaniu kilku rodów niemieckich (największe latyfundja były własnością jednego z Habsburgów). Trzecia część obszaru całego Śląska Cieszyńskiego należy do dwóch właścicieli ziemskich Niemców. Tylko siódma część wielkiej własności prywatnej jest w posiadaniu Polaków, reszta należy do Niemców. Dobra habsburskie leżą w 134 gminach. To też „komora arcyksiążęca“, rozporządzająca całą armją urzędników i oficjalistów, zaciężyła fatalnie systemem germanizacji i czechizowania nad tą odwieczną ziemią polską.

Mniejsza własność rolna jest w ogromnej przewadze polską prócz powiatu frydeckiego. Zamożniejszych wieśniaków nazywają tu „sedlakami“. Górale w Beskidach śląskich nadają sobie nazwę Wołochów (osiedleni niegdyś na t. zw. prawie wołoskiem) w przeciwieństwie do „Lachów“, mieszczących na dołach. Liczba polskich gospodarstw samodzielnych pomniejszała się niestety na rzecz wielkiej posiadłości niemieckiej.

**Stosunki
gospodarcze.** Gleba pogórza śląskiego nie jest zbyt urodzajna, klimat dość ostry, przeważnie udaje się żyto, owies, jęczmień i len. Rolnictwo nie może wyżywić bardzo gęstej ludności, skupionej po miastach z powodu znacznego rozwoju przemysłu. Rozwinięta jest hodowla bydła i owiec oraz gospodarstwo rybne. Beskidy śląskie posiadają bardzo ożywiony ruch turystyczny. Doskonałe schroniska pobudowano w górach.

Miasta. Prócz części Cieszyna przypadły Polsce z ważniejszych miejscowości: Bielsko nad rzeką Białą, zrosnięte w jedno miasto fabryczne z sąsiednią Białą (tkalnie, przedziałnie, fabryki maszyn, papiernia), obydwa miasta z zewnętrznym pokostem niemieckim; Jaworze i Wisła, miejscowości klimatyczne; Skoczów, Goleiszów (fabryki cementu), Ustroń, Dziedzice (rafinerja nafty), miejscowości przemysłowe.

Poza granicą polską Trzyniec z wielkimi hutami, Karwina, Orłowa ze szybami węglowymi, Jabłonków z fabrykami tkanin, przemysłem rolniczym, Frysztat, Frydek, Bogumin, ważny węzeł kolejowy. Już poza granicą Śląska, na Morawach, są duże skupienia robotniczej ludności polskiej w trójkącie między Odrą a Ostrawicą.

b) Pogórze małopolskie.

Pogórze małopolskie od Białej (dopływu Wisły) do Sanu, posiada przeważnie glebę urodzajną, złożoną z pokładów lessu; niewielka ilość kamieni narzutowych świadczy o tem, że lodowiec dochodził prawdopodobnie tylko po brzeg pogórza.

Ludność,
stosunki
gospodarcze,
miasta na po-
górzu małopolskim.

Wielkiem bogactwem są pokłady soli kamiennej, wydobywanej z Wieliczki i Bochni. Ku zachodowi, bliżej granicy śląskiej, skąd łatwy dowóz węgla, rozwinął się prócz rolnictwa i gospodarstwa rybnego (okolice Oświęcimia, Zatora i Wadowic) przemysł fabryczny w Krakowie, Podgórzu, w Białej, Żywcu, Kętach, Wadowicach, Andrychowcie (przędzalnie, papiernie, fabryki maszyn); ku wschodowi przeważa bardziej rolnictwo, hodowla bydła i przemysł rolniczy. Rzeki, płynące z Karpat, pokrajały całe pogórze na płaty, które woda wyrzeźbiła w pagórkowatą krainę z rozsianymi tu i ówdzie wyniosłszymi wzgórzami. Jest to kraina uboga w lasy, ale urodzajna, gęsto zaludniona, posiadająca rozwinięty przemysł rolniczy (cukrownia w Przeworsku, wielki browar w Okocimiu, fabryka cykorji w Skawinie, rozliczne gorzelnie, browary i mlecarnie). Znaczniejsze osady ludzkie skupiają się wzdłuż dwóch linii: na przejściu z Karpat do pogórza i tam, gdzie kończy się próg pogórza, na pograniczu niziny, przeważnie u wylotów dolin rzecznych jako naturalnych dróg handlowych.

II. Wschodnia część pogórza.

Krawędź
północna
wschodniej
części
pogórza.

Na południe od Dniestru granicę między niziną naddniestrzańską a pogórzem Beskidów Wysockich wyznacza zbudowana u stóp progu podkarpackiego, na pograniczu niziny i pogórza kolej, zwana dawniej „transwersalną”, łącząca miasta Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów, położone nad dopływami Dniestru jakby u bram otwierających się z niziny w głąb Karpat ku południowi. Odgrywają te miasta podobną rolę, jak na granicy pogórza zachodniego Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Jarosław.

Południowo-wschodnia część pogórza karpackiego i przylegająca do niej część niziny nad Dniestrem nazywa się Pokuciem; jest to kraj położony nad Prutem, w okolicy Kołomyi i Horodenki.

Bogactwa
podziemne
wschodniej
części
pogórza.

Wschodnia część pogórza karpackiego nie dorównywa urodzajnością małopolskiemu. Rwące rzeki zasypują doliny kamieniem i szutrowiskiem. Natomiast szczególną wartość nadaje tej części bogactwo skarbów podziemnych. Wzdłuż linii kolejowej z Sambora przez Drohobycz-Stryj-Dolinę-Kałusz-Stanisławów-Kołomyję ciągną się kopalnie oleju skalnego i wosku

ziemnego z centrum naftowem w Borysławiu pod Drohobyczem i Tustanowicach. W Kałuszu i w Stebniku znajdują się kopalnie soli potasowych, w wielu miejscowościach solanki.

III. Niziny podkarpackie.

Podział niziny
małopolskiej
(krakowsko-
sandomierskiej).

Niziny podkarpackie ciągną się wzdłuż Wisły i Dniestru. Nizina nadwiślańska dzieli się na dwie nierówne części: na kotlinę krakowsko-oświęcimską i krakowsko-sandomierską. Pierwsza z nich rozciąga się między wyżyną śląsko-małopolską z północy, a pogórzem od południa. Zachodnią granicę tej małej kotliny stanowią ujścia Przemszy i Soły koło Oświęcimia, na wschodzie kończy się ona krakowskim przełomem Wisły. Bielany z klasztorem kamedułów, góra Bronisławy (Sikornik) z kopcem Kościuszki, wzgórze wawelskie z katedrą i zamkiem, Skalka z klasztorem paulinów po lewej stronie Wisły, góra tyńiecka z ruiną opactwa benedyktynów, Krzemionki z kopcem Krakusa po prawym brzegu rzeki są to widome znaki tego przełomu Wisły przez wyżynę małopolską w pobliżu ostatnich odnog pogórza karpackiego. Okolice Krakowa obfitują w zjawiska krasowe, w pieczarach skalnych po obydwu brzegach Wisły znaleziono zabytki z czasów przedhistorycznych: narzędzia kamienne i rogowe, kości zwierząt dawnych i t. p.

O wiele większa jest trójkątna nizina Wisły i Sanu (kotliną krakowsko-sandomierską), wypełniona osadami dyluwjalnego lodowca skandynawskiego, podzielona na płaty pokryte piaskami, poczęści lotniami, poprzedzielana dolinami, które są zasłonięte osadami rzecznoaluwjalnymi.

W czasach przedhistorycznych była ta nizina jedną puszcza leśną (Niepołomicka i Sandomierska). Dziś jeszcze pozostały znaczne obszary lasów bliżej Sanu, w wielkiej części jednak wytrzebiono je. Wielkie obszary gruntów podmokłych lub zbyt suchych ulepszone meljoracją rolną. Na namuliskach rzecznych rolnictwo ma dobre warunki rozwoju tam, gdzie pola wałami zabezpieczone są przed powodzią. Naogół jest to kraina słabiej zaludniona i mniej ożywiona, niż pogórze karpackie. Osady mniej liczne, niż na południu, rzadziej rozrzucone, skupiają się dopiero bliżej Sanu. Sieć kolejowa rzadka.

Port rzeczny Nadbrzezie naprzeciw Sandomierza łączy z sobą dwie ważne drogi wodne, Wisły i Sanu. Gdy rzeki te, dziś jeszcze niedostatecznie uregulowane, zostaną w przyszłości bardziej ulepszone, podniesie się ich znaczenie, a zarazem za-

bezpieczone będą okolice przed klęskami powodzi. Ważniejsze miejscowości na nizinie Wisły i Sanu: Dąbrowa, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg (w okolicach jego bliżej ujścia Sanu pobożowiska z czasów szwedzkich, napoleońskich i wielkiej wojny światowej).

Podział i charakterystyka nizin naddniestrzańskich.

Nizina naddniestrzańska między wyżyną podolską a pogórzem karpackim, rozpada się na dwie kotliny, samborsko-stryjską i stanisławowską. Pierwsza sięga od Chyrowa aż do ujścia Świcy (po Żurawno). Bieg Dniestru jest leniwy i niestały, nad Strwiążem i Dniestrem rozciągają się ogromne błota (bagna samborskie), ziemia w części nieurodzajna, nie brak jednych dobrych łąk, gleb pszennych (w Samborskiem) i buraczanych (w Chodorowskiem). W ostatnich latach przed wojną rozpoczęto systematyczną pracę osuszania bagien. Kotlina stanisławowska sięga aż do Pokucia: zaścieliły ją obydwie Bystrzyce szutrowiskiem rzecznom. Ziemia tu niezbyt urodzajna, tylko wyższe miejsca mają lepszą glebę.

Nizina naddniestrzańska przedstawia wogóle gorsze warunki dla rozwoju ludności, niż kotlina Wisły i Sanu.

Osad ważniejszych na samej nizinie naddniestrzańskich nie ma, gdyż skupiły się one na wyższych krawędziach progów podkarpackiego lub Podola. Na samej nizinie lub w jarze płyty leżą Sambor, Żydaczów, Chodorów (cukrownia), Żurawno, Halicz, w miejscu ważnej przeprawy przez Dniestr, starodawny gród, dziś mała miejscina, Zaleszczyki, osada już właściwie podolska, słynąca z wyborowych owoców i zdrowego klimatu.

C) Nizina śląska.

Między Sudetami, Karpatami i wyżyną małopolską rozciąga się po obydwu brzegach Odry w kształcie podłużnej, owalnej zatoki nizinnej kotlina śląska, która na północy przechodzi w środkowy pas nizin polskich, oddzielona od nich łagodnym, lekko pagórkowatym nabrzmieniem terenu, zwanym „górami“ Trzebnickimi albo Kociemi. Niski pomost bramy morawskiej łączy ten kraj z dorzeczem Dunaju.

Budowa niziny śląskiej.

Jest to niska, pagórkowata kraina o łagodnych formach na powierzchni ziemi. W podziemnych chodnikach rozlicznych kopalń widać dopiero, jak nachylone, połamane, pełne spękań, uskoków i zapadnięć są w głębi warstwy geologiczne. Jest to dowód, że była to niegdyś kraina górzysta, ale wyniosłości jej w ciągu wielu wieków ulegały niszczeniu przez wody płynące i w ten sposób kraj górzysty zmieniony został w falistą równinę. Stare, w głębi leżące

pokłady wskutek zmycia warstw górnych stały się płytsze, bliższe poziomemu, między niemi zaś także bogate pokłady węglowe.

Stromemi stokami opada ku kotlinie śląskiej krawędź sudecka. Na linii dawnych pęknięć wydostały się niegdyś na powierzchnię magmy wulkaniczne, których resztki widoczne do dzisiaj przechodzą aż na prawy brzeg Odry.

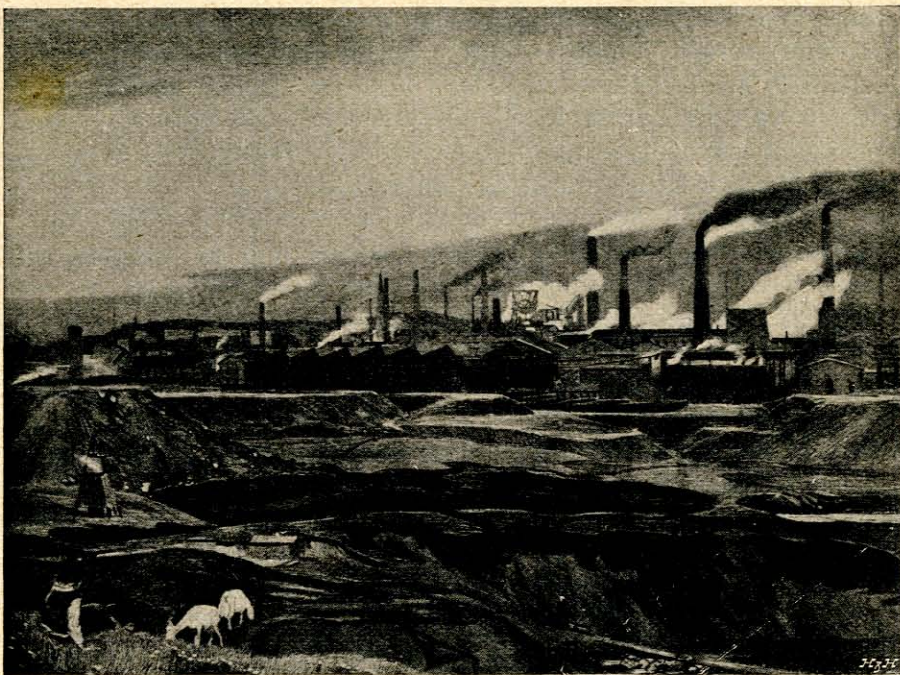
Najwyższym wzniesieniem w tej krainie jest góra św. Anny (385 m n. p. m.) niedaleko Odry, z klasztorem na szczycie, cel pielgrzymek ludu śląskiego, zbudowana z bazaltu, skały wybuchowej, która wydobyła się tędy przez szczelinę w skorupie ziemskiej. Na wschód od niej ciągną się znacznie niższe wzgórza tarnowskie, zbudowane z wapieni systemu triasowego. Dalej ku wschodowi przechodzi nizina śląska w pierwszy próg wyżyny małopolskiej, krainę ubogą na powierzchni, ale kryjącą w sobie bogactwa podziemne.

Podział polityczny niziny śląskiej.

Ta część dawnego Śląska pruskiego, z której wykrojono po wojnie światowej obszar plebiscytowy, nosi nazwę Górnego Śląska. Jest to nazwa pochodzenia niemieckiego, przeciwstawiająca ten obszar niższej części Śląska pruskiego, mianowicie rejencji wrocławskiej. Ze stanowiska polskiego właściwszą jest nazwa Śląska Opolskiego. Najważniejsza jego część górniczo-przemysłowa należy geograficznie do wyżyny śląsko-małopolskiej. Na południowym zachodzie Śląsk Opolski graniczy z dawnym austriackim Śląskiem Opawskim, zajmującym stoki Sudetów, dziś będącym w posiadaniu czeskim. Karpacką część Śląska, położoną między Ostrawicą, dopływem Odry, a Białą, dopływem Wisły, obecnie podzieloną między Czechy i Polskę, nazywają zwykle Śląskiem Cieszyńskim. Pod względem krajobrazu niema różnicy między północną częścią Śląska Cieszyńskiego a Śląskiem Opolskim. Dawnej granicy politycznej nie odpowiada żadna granica naturalna. Przyznana Polsce część Śląska Opolskiego („Górnego“) tworzy obecnie wraz z przydzieloną do Polski częścią Śląska Cieszyńskiego wspólną jednostkę administracyjną, a mianowicie województwo śląskie, wyróżniające się od innych części Rzeczypospolitej posiadaniem bardzo rozległej autonomii terytorjalnej z osobnym Sejmem śląskim.

Śląsk Opolski.

Całą krainę Śląska Opolskiego, nie uwzględniając dokonanego faktu podziału na część niemiecką i polską, można podzielić na północno-zachodnią, rolniczą i południowo-wschodnią, górniczą i przemysłową (t. zw. Zielony i Czarny Śląsk).



Krajobraz śląski. Okręg fabryczny.

Zagłębie. Szczególne znaczenie dla Polski posiada właśnie część południowo-wschodnia, która jako zagłębie „górnos Śląskie“ tworzy najbogatszą część wielkiego słynnego zagłębia węglowego, obejmującego ponadto jeszcze należący do Czech trójkąt między Odrą a Ostrawicą, północną część Śląska Cieszyńskiego, kotlinę oświęcimsko-krakowską po obydwu brzegach Wisły i południowo-zachodni zakątek wyżyny małopolskiej w dorzeczu Przemszy.

Mówiąc o „Górnym“ Śląsku, jako o kraju górniczo-przemysłowym, mamy zwyczajnie na myśli jego część najcenniejszą, t. j. okręg położony u źródeł Kłodnicy w trójkącie między Gliwicami, Tarnowskimi Górami a Mysłowicami. Jest to mała część byłego obszaru plebiscytowego, ale najdrogocenniejszy jego klejnot. On to był łącznie z zagłębiem Ruhry podstawą przemysłu wojennego Niemiec, fabrykacji materiałów wybuchowych, amunicji, on nadawał szczególne znaczenie walce o posiadanie Śląska.

Niezmierne bogactwo węgla w tym rewirze wraz z obfitymi pokładami rud żelaza, cynku, ołowiu stało się podstawą rozwoju przemysłu; wywołało to ogromne zagęszczenie ludności (więk-

sze aniżeli w Belgji), w okolicy pozbawionej uroku, o krajobrazie zasępionym chmurą dymu i pyłu węglowego z tysiącami kominów, gdzie nawet zieloność roślin niknie pod sadzą. Jest to jeden z najważniejszych w Europie okręgów górniczych i hutniczych. Szyby kopalń, koksownie, huty żelaza i cynku, odlewnie i walcownie, fabryki maszyn, drutu, wyrobów chemicznych, huty szkła i t. d. wznoszą się gęstym nieprzerwanym lasem kominów. Jest to jak gdyby jedna nie kończąca się osada (Bytom, Zabrze, Huta Królewska, Katowice i t. d.) pokryta gęstą siecią linii kolejowych, tramwajów i dróg bitych. W wielu miejscach wznoszą się zwały odpadków fabrycznych, popiołów i żużli z kopalń i hut (hałdy). Trupie czaszki na tablicach przestrzegają przed miejscami, pod którymi znajdują się próżnie starych, opuszczonych lub wypalonych kopalń.

Pracą ludu polskiego dźwignęły się tutaj olbrzymie fortuny magnatów niemieckich. Tuż obok czarnego mrowiska, rojącego się polskim ludem roboczym, wznoszą się ich wspaniałe rezydencje wśród parków leśnych.

Rolnicza część Śląska Opolskiego.

Południowo-zachodnia część Śląska Opolskiego po lewej stronie Kłodnicy położona, bliżej Odry, jest obszarem mieszanym, rolniczo-przemysłowym. Niema tam już tego ruchu, jaki widzimy w zagłębiu bytomsko-katowickim. Większa część tego obszaru w powiatach pszczyńskim, rybnickim, raciborskim pokryta jest lasami, olbrzymiami posiadłościami magnatów niemieckich i osadami drobno-włościańskimi, ale i wśród nich rozrzucone są fabryki i zakłady przemysłowe. Północna i zachodnia część ma charakter rolniczy, jest to blisko $\frac{3}{4}$ byłego obszaru plebiscytowego, większą część mimo jej polskiej ludności przyznano Niemcom.

Gleba jest różnorodna: piaski, less i rędzina. Bliżej Sudetów i na północy przeważają glinki nawiane, na południu piaski, ku wschodowi na przejściu do wyżyny małopolskiej rędzina na podłożu wapiennem. W wielkich posiadłościach zachowały się znaczne obszary lasów. Śląsk Opolski należy do najlepiej zalesionych części Polski. Ziemia naogół nie należy do najlepszych, ale staranna uprawa podniosła znacznie jej wydajność. Podział gruntów jest bardzo nierównomierny. Trzecia część obszaru należy do rządu i 54 niemieckich rodzin magnackich, przeszło połowa do 600 rodzin bogatych, a tylko szоста część do 12.000 rodzin biednych, po największej części polskich.

Niektórzy panowie niemieccy posiadają ogromne części całych powiatów; do nich też należą kopalnie i fabryki. Rol-

nictwo nie może wyżywić gęstej ludności w okręgach przemysłowych. Pod tym względem Śląsk nie wystarcza sobie i musi sprowadzać zboże, drób i bydło z rolniczej Polski. Niemcy przemysłowe, które nie mogą wyżywić się własną produkcją rolną, nie zdołałyby zapewnić temu krajowi wystarczającego dowozu żywności.

**Lud Śląska
Opolskiego.** Lud górnośląski, odcięty od Polski przed sześciu wiekami, niezróżniczkowany na klasy społeczne, prawie zupełnie pozbawiony warstwy inteligentnej polskiej niemal do ostatnich czasów, złożony z wiejskiej ludności małorolnej, a w okręgu górniczo-fabrycznym z ludności robotniczej, która rekrutuje się z tej właśnie ludności rolniczej, zachował wiele cech odrębnych w mowie, zwyczajach, w całym charakterze swoim. Mowa ludowa zachowała dużo archaizmów, ale też wsiąkło w nią wiele wyrazów i zwrotów niemieckich.

Charakter ludu w twardej szkole ucisku niemieckiego stał się niezmiernie zachowawczy i nieufny; odcięty od wpływu kultury polskiej jakby skamieniał w rozwoju.

Germanizacja, uprawiana przez kościół, szkołę i fabrykę czy też kopalnię, sprawiła, że pozbawiony świadomości narodowej lud ten przez długie wieki ucisku tem goręcej przywiązał się do mowy swojej, wiary ojców i zwyczajów, jako jedynej ostoi przed zalewem niemieckim. Stopa zarobkowa była tu zawsze o wiele niższa, niż płace w innych okręgach górniczych i fabrycznych (np. w porównaniu z Nadrenją i Westfalją). Gdy lud ten rozradzał się na małych swych działkach rolnych, ubóstwo zmuszało go do wychodztwa; emigrował za zarobkiem do zachodnich Niemiec lub do Ameryki. Dopiero działalność zasłużonych patriotów po r. 1848 (Karol Miarka w Mikołowie) a potem walka rządu pruskiego przeciw duchowieństwu katolickiemu za Bismarka (Kulturkampf), następnie zaś żywy ruch robotniczy w okręgu przemysłowym rozbudził ten lud z odrętwienia. Znalazło się więcej wybitnych jednostek, które rozpoczęły pracę nad jego uświadomieniem narodowym. Reszty dokonała wojna światowa. Na konferencji pokojowej zapadło zrazu postanowienie, aby Śląsk Górny przyłączyć do Polski, jednak siły wrogie Polakom spowodowały zmianę tej decyzji. Kraj musiał przejść jeszcze przez ogniową próbę plebiscytu w najcięższych warunkach zależności gospodarczej ludu roboczego od władców niemieckich, dwa razy też zrywał się do powstania, by zrzucić jarzmo niemieckie.

Podział plebiscytowego obszaru górnośląskiego. Sześć miesięcy trzeba było czekać na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy po plebiscycie. Wyrok nie odpowiadał słusznym oczekiwaniom narodu polskiego. Linja graniczna wyznaczona wyrokiem genewskim Ligi Narodów z października 1921 r., pozostawiła przeszło 700.000 ludności polskiej na Śląsku pod panowaniem niemieckim. Obszar przyznany Polsce liczy ponad 3000 km², t. j. 29% powierzchni terenu plebiscytowego; zaludnienie jego wynosi blisko 900.000 mieszkańców. Produkuje on 30 milionów tonn węgla zwyczajnego, 3 miliony tonn węgla koksującego, nadto posiada wielką obfitość rud i bardzo znaczną produkcję cynku. Niezmiernie bolesną rzeczą jest pozostawienie pod panowaniem obcym znacznych obszarów czysto polskich lub posiadających ogromną przewagę ludności polskiej. Stolicą Śląska oraz siedzibą sejmiku śląskiego są Katowice. W zagłębiu węglowym najważniejsze miejscowości — to Huta Królewska, Siemianowice (Huta Laury), Mysłowice i Chorzów, słynny z ogromnej fabryki związków azotowych i centrali elektrycznej, która zaopatruje w światło i siłę motorową niemal całe zagłębie. Po stronie niemieckiej prócz Bytomia, Zabrze, Gliwic i Raciborza ważne znaczenie ma Koźle, port rzeczny nad Odrą przy ujściu skanalizowanej Kłodnicy.

D) Wyżyna małopolska.

Między niziną krakowsko-sandomierską od południa, przełomem Wisły od wschodu, krainą wielkich dolin od północy, a kotliną śląską od zachodu rozciąga się wyżyna małopolska. Nida dzieli ją na dwie części: wyżynę śląsko-krakowską i góry Średnie Polskie (Łysogóry).

W poprzednim rozdziale uwzględniono tę część wyżyny, która leży w obrębie wojew. śląskiego.

I. Zachodnia część wyżyny małopolskiej.

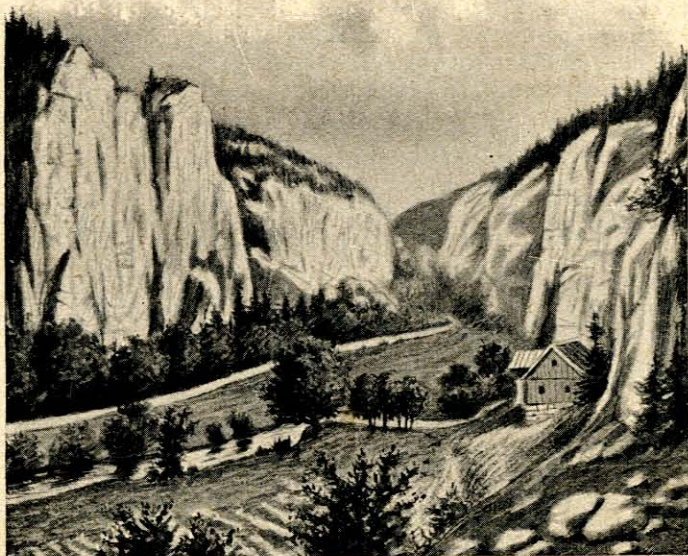
Zagłębie dąbrowskie i krakowskie. Część wyżyny śląsko-krakowskiej położoną w do-rzeczcu Przemszy, zaliczamy do znanego już zagłębia węglowego. Jest to t. zw. zagłębie dąbrowskie; powierzchnia ziemi przedstawia się jako kraj biedny, piaski lodowcowe pokryte są nędznymi lasami, tu i ówdzie ciągną się małe pustynie piaszczyste (pustynia Błędowska¹⁾, wewnątrz ziemi natomiast kryje niemałe bogactwa mineralne. Spowodowały one ogromne zagęszczenie ludności, zwłaszcza w tej części zagłębia, która leży na terytorjum wojew. kieleckiego. Uderzający jest kontrast między ludnymi osadami górniczo-fabrycznymi, pełnymi dymiących kominów, zbudowanymi szybko, bezplanowo, a nędznymi wioskami okolicznymi na glebie nieurodzajnej.

¹⁾ Błędów, wieś nad Białą Przemszą, w powiecie będzińskim przy drodze z Dąbrowy Górniczej do Olkusza.

Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa tworzą właściwie dalszy ciąg nieprzerwanego szeregu kopalń i fabryk górno-śląskich. W województwie krakowskim ciągną się dalsze miejscowości, należące do zagłębia polskiego: Jaworzno, Siersza, Chrzanów, Trzebinia, Krzeszowice, Chełmek, Libiąż.

Grzbiet krakowsko-częstochowski.

Na wschód od zagłębia biegnie wapienny grzbiet krakowsko-częstochowski, zwany także Jurą krakowską, który na południe od przełomu Wisły dochodzi do pogórza karpackiego. Ku nizinie śląskiej opada stromo, łagodnie zaś przechodzi w wyżynę Nidy. Wypływają z niego Warta, Pilica, Przemsza, Prądnik, Szreniawa,



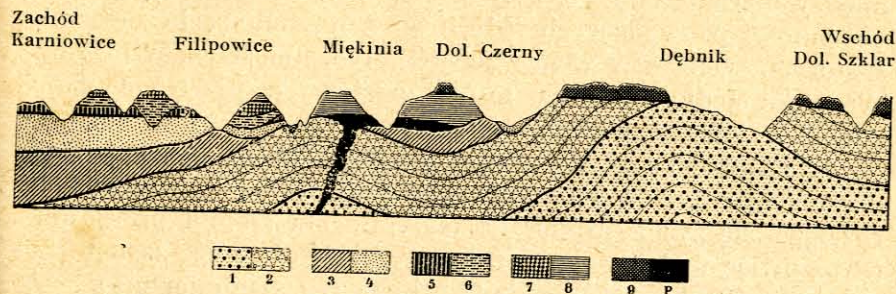
Dolina Ojcowska.

Nidzica i dopływy Nidy. Wody pokrajały białe wapienie w dolinki o stromych ścianach skalistych nakształt wąskich parowów; we wnętrzu skał wapiennych kryją się liczne pieczary, które służyły za mieszkanie człowiekowi przedhistorycznemu (grota Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem, Smocza Jama pod Wawelem, grota Królewska w Ojcowie). Największą sławą cieszy się dolina Prądnika pod Ojcowem. Piękne skały występują koło Krakowa (skała Kmity, skały Panieńskie), Mnikowa, Czerny, Dębniak.

Z czarnych marmurów dębnickich zbudowano wiele ołtarzy w kościołach krakowskich. W okolicach Krzeszowic, w Mię-

kini koło Tenczynka występują skały wybuchowe (porfiry) używane na kostki brukowe. Dla eksploatacji ich pozakładano kamieniołomy.

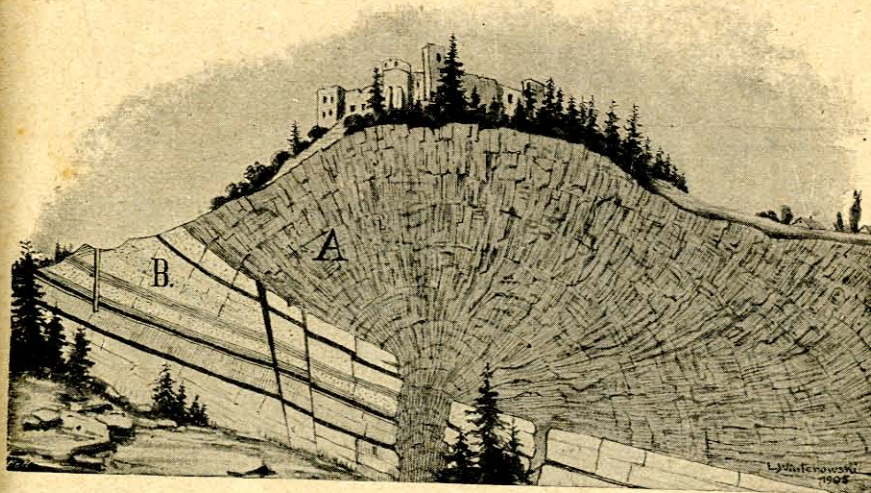
Grzbiet krakowsko-częstochowski uboższy jest w kruszce od zagłębia i od gór Średnich Polskich. Słynęły niegdyś kopal-



Przekrój geologiczny (profil) w okolicy Krakowa. (Według Zaręcznego).

1 — system dewoński; 2 — wapień węglowy; 3 — węglowe warstwy produktywne; 4 — piaskowce karniowickie; 5 — wapień karniowicki (4, 5 — system permski); 6 — zlepienie; 7 — tufy; 8 — wapień i dolomity (6, 7 i 8 — system triasowy); 9 — system jurajski; P — porfir miękiński.

nie ołowiu i srebra w Olkuszu, zwierchnie pokłady jednak wyczerpały się, głębsze zaś warstwy, zalane wodą, trudno eksploatować z powodu konieczności bardzo kosztownych urządzeń do odwadniania kopalń.



Przekrój przez górę z ruinami zamku Tenczyńskiego w Rudnie pod Tenczynkiem. Skała wybuchowa (A), zwana melafirem, przecina w postaci „żyły” warstwy piaskowców i łupków ilastych (B) z wtrąconymi pokładami węgla kamiennego, poczem rozlewa się na nich. (Według Fr. Bartoneca).

W licznych piecach wapiennych wypala się wapno.

Bliskość zagłębia węglowego przyczyniła się do rozwoju wielkiego przemysłu (Częstochowa, Olkusz, Zawiercie z fabrykami wyrobów żelaznych i przedalniałami).

Ponieważ grzbiet krakowsko-częstochowski leży w środku między otaczającymi go z różnych stron nizinami, przeto dla obronności prowadzących tędy dróg wznoszono rozliczne zamki, z których wiele leży w gruzach (Olsztyn, Rabsztyn, Wolbrom). Wszystkie jednak zmiany losów dziejowych przetrwał zamek wawelski i klasztor na Jasnej Górze.

Na stokach wyżyny, opadających ku Wiśle, ziemia jest nader urodzajna. Nad Szreniawą i po prawym brzegu dolnej Nidy rozciąga się żyzna kraina lessowa. Bogata ziemia proszowska (Proszowice nad Szreniawą) dostarczyła Kościuszcze zastępu kosynierów (Raławice między Miechowem a Skalmierzem).

Okolice nad Nidą posiadają pewne bogactwa mineralne: kamień pińczowski, znany jako pożyteczny materiał budowlany, łatwy do obrabiania, gips w pobliżu Wiślicy, pokłady siarki w Czarkowach, źródła mineralne w Busku i Solcu.

Kraków. Położeniu swemu u zbiegu ważnych dróg naturalnych, w miejscu zetknięcia się krain różnych pod względem fizjograficznym (wyżyna, nizina, pogórze karpacskie), sąsiedztwu żup solnych, łatwości schronień w jaskiniach wapiennych i umocnienia obronnych wyniosłości skalistych zawdzięczał Kraków dawne swoje znaczenie historyczne; lud-



Zamek i katedra na Wawelu od strony zachodniej.

ność okoliczna rozwijała się w pobliżu stolicy państwa, w ognisku ważnych zdarzeń dziejowych, nie w odosobnieniu i zastoju (jak np. lud na Śląsku lub na Mazurach pruskich), ale w styczności ciągłej z pulsującym życiem politycznym. Cechuje tę ludność żywy temperament, zamiłowanie do malowniczości w życiu codziennym, w zwyczajach odświętnych, ubiorach i sztuce ludowej. Przywykła do większej swobody i wolności, wcześniej też uświadomiła się narodowo i wyrobiła politycznie. Im bliżej Krakowa, tem wyraźniej występują te cechy swoiste ludu krakowskiego. Z życia jego czerpie motywy sztuka polska; sympatycznie zaznaczyło się tutaj zbliżenie inteligencji polskiej i świata artystycznego do ludności wiejskiej (Tetmajer, Rydel, Wyspiański).

Pracą wieków zapełnił się Kraków mnóstwem budynków świeckich i kościołów. Wszystkie epoki architektury pozostawiły nieoszacowanej wartości pamiątki, od najstarszych kościołów romańskich (krypta św. Leonarda w kaplicy grobowej pod katedrą wawelską i ślady dawniejszych świątyń, odkopanych niedawno na Wawelu) przez piękne okazy gotyku nadwiślańskiego (kościół P. Marji, św. Katarzyny, Bożego Ciała, Biblioteka Jagiellońska), „perłę renesansu“ z tej strony Alp, przecudną kaplicę Zygmuntowską w katedrze, renesansową attykę Sukiennic, wczesny barok św. Piotra i św. Anny, aż do późniejszego, przeładowanego baroku wielu kościołów, wreszcie przeróżne pokłady stylów, jakby epok geologicznych, w zamku królewskim. Ocalały kościoły, restaurowane umiejętnie, z należytym pietyzmem; zniszczeniu lub szpetnym przeróbkom uległo wiele starych kamienic patrycjuszów miejskich i pałaców możnych panów małopolskich.

II. Góry Średnie Polskie.

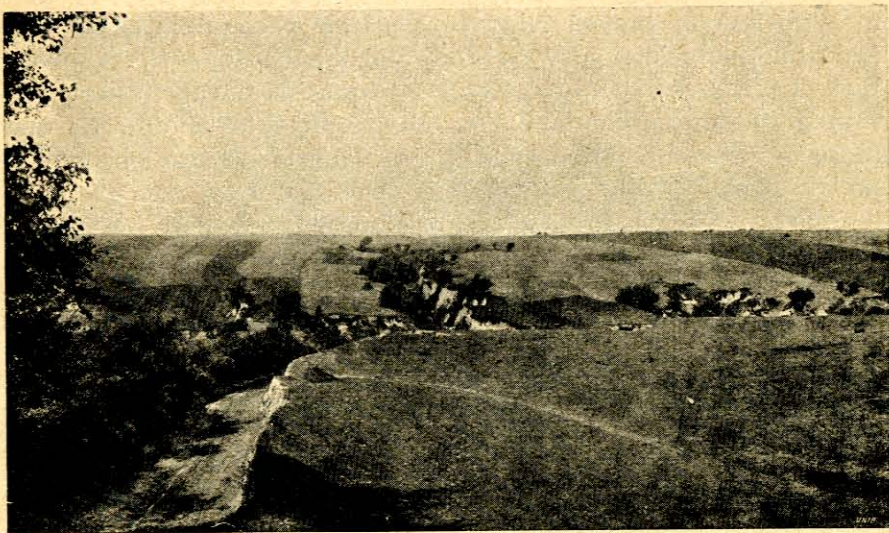
Po lewym brzegu Nidy rozciąga się wschodnia część wyżyny małopolskiej: góry Średnie Polskie (Łysogóry). Najważniejszą ich część stanowią Łysogóry właściwe, zwane inaczej górami Kielecko-Sandomierskimi albo Świętokrzyskimi. Są one (poza granitowem podłożem Ukrainy) najstarszą częścią Polski pod względem geologicznym.

Budowa Łysogór. Jest to jakby ruina, resztką zwalisk potężnych niegdyś łańcuchów górskich, zbudowanych ze skał, które pochodzą z najdawniejszych epok geologicznych. Grzbiety biegną równolegle do siebie w kierunku z północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Oś ich leży na linii podobnych starych górotworów, które ciągnęły się niegdyś od Skanji do Dobrudży. Na wschód od tej linii rozciągają się płaskie formy terenu, na zachód rozpościerają się starsze i młodsze fałdy. Góry te, niegdyś nieporównanie rozleglejsze i wyższe od dzisiejszej swej postaci, sterczały jak wyspa skalista wśród fal najrozmaitszych mórz, które z biegiem nieprzelicz-



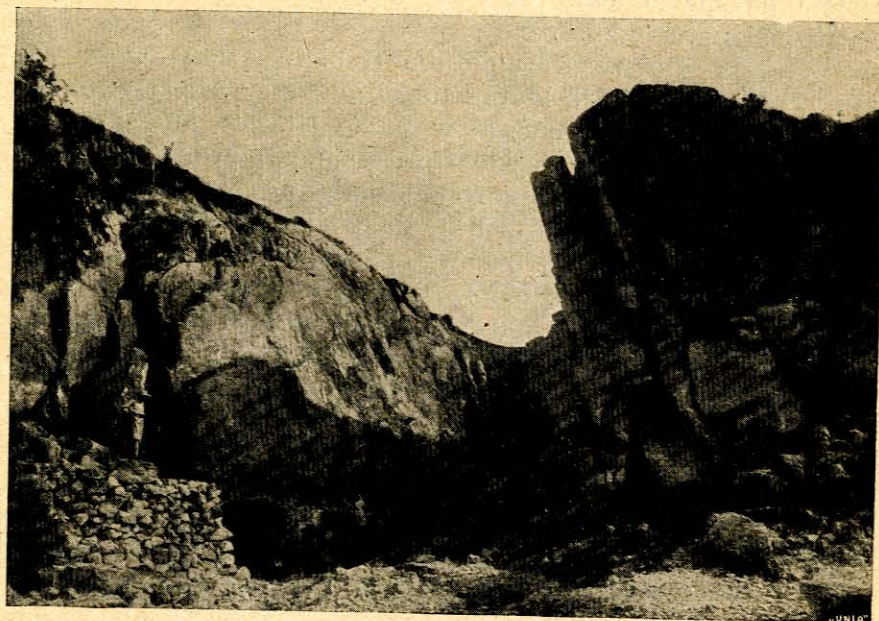
Łysogóry. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

nych wieków powstawały i znikły naprzemian na obszarach Europy. Bystre rzeki usypywały u stóp tych dawnych olbrzymów górskich rumowisko skalne, fale morza szczybiły skaliste wybrzeża, zwierzątka koralowe budowały rafy wapienne, które później zmieniły się częściowo — znów w ciągu niezmiernych okresów czasu — w pokłady marmuru. Powietrze i woda dopełniały dzieła zniszczenia bez przerwy, już wówczas i później, gdy znikło ostatecznie morze u stóp tej twierdzy skalistej, która krótko też była później przykryta przez lodowiec skandynawski,



Sandomierski krajobraz lessowy. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

a potem sterczała swemi szczytami ponad lodową pustynię, dając schronienie roślinności ówczesnej, która pozostawiła aż do dzisiaj interesujące relikty. Skały wietrzały, woda żłobiła doliny, przegryzała grzbiety, splókiwała okruchy skalne. Tej nieubłaganej sile niszczącej oparły się tylko resztki owej wspaniałej ruiny górskiej, zawdzięczając swoją odporność twardemu materiałowi skalnemu (kwarcyt), z którego zbudowane są szczyty Świętokrzyskie. Najwyższy z nich, Łysica, czyli góra św. Katarzyny, wznosząca się ponad 618 m n. p. m., jest zara-



Łomy marmuru w okolicy Chęcin. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

zem najwyższym punktem na całej ogromnej przestrzeni między Sudetami, Karpatami, Uralem a Skandynawją.

Góry Średnie Polskie są naogół lesiste, pokryte tu i ówdzie rumowiskiem („gołoborze“). Na ich wyniosłościach, obfitych w deszcze, tworzą się źródłiska rozlicznych rzek, dopływów Pilicy, Wisły i Nidy, które malowniczymi dolinkami porzeźbiły powierzchnię stoków górskich. Do najstarszych warstw skalnych właściwych pasm górskich przylegają od północy i południa warstwy młodsze, pokryte osadami lodowcowymi i nasypami rzeczniemi. W borach panuje jodła, a nawet zachowały się cisy i resztki lasów modrzewiowych.

Wschodnie stoki. Ku wschodowi, w kierunku Opatowa i Sandomierza wyżyna obniża się i przechodzi w piękną, falistą równinę, pokrytą urodzajną warstwą glinki lessowej („popielatki“) o grubości do 60 m, w której wody płynące łatwo żłobią wąwozy i parowy. Nad samą Wisłą, poniżej Sandomierza, wyżyna opada stromo ku rzece urwistym stokiem, znanym pod nazwą gór Pieprzowych. Wyżyna kielecko-sandomierska słynie z urodzajności we wschodniej swej części (pszenica „sandomierska“!). Lasów już tutaj niewiele, jak zwyczajnie na glebie lessowej, którą rolnik zabiera najwcześniej lasom pod uprawę zbóż.

Zachodnia część Gór Średnich. Gorsze warunki dla rolnictwa są w części zachodniej, która zato odznacza się bogactwem kopalin i materiałów budowlanych: łomami marmurów, piaskowców, wapnia, gipsu, rudy żelaza i miedzi. Górnictwo i przemysł dostarczają zarobku ludności. Rzeki, posiadające silny spadek, dają siłę motorową, obfitość rudy stworzyła podstawy przemysłu metalowniczego, zwłaszcza wzdłuż rzeki Kamiennej. Łomy marmuru znajdują się w Chęcinach, Kielcach i okolicy, piękny, biały piaskowiec w Szydłowcu, ruda miedziana w Miedzianej Górze; przemysł rozwinął się w Starachowicach, Bodzechowie, Ostrowcu, Ćmielowie. Stolicą województwa i węzłem kolejowym są Kielce.

E) Wyżyna lubelska.

Granice i budowa wyżyny lubelskiej. Nazwę wyżyny lubelskiej nosi kraina położona po obydwu brzegach Wieprza, która stanowi najdalej ku zachodowi wysuniętą część płyty czarnomorskiej. Opada ona stromą krawędzią ku Wiśle (malownicze okolice Kazimierza i Puław), w kierunku południowym wznosi się coraz wyżej, przechodząc wreszcie w Roztocze, które łączy wyżynę lubelską z Podolem, na północy zaś opada z wolna ku nizinie Podlasia.

Wyżyna lubelska zbudowana jest ze skał kredowych, tu i ówdzie z trzeciorzędu, pokrytych grubą warstwą urodzajnego lessu, z wyjątkiem części północno-wschodniej (Chełmszczyzna, Włodawa), oraz okolic położonych nad Tanwią, które mają glebę piaszczystą. Tam, gdzie opoka, nieprzykryta młodszymi warstwami, uległa zwietrzeniu, wytworzyła się gleba, zwana tutaj borowiną; najżyźniejsze są czarnoziemne obszary w Hrubieszowskiem nad Huczwą, dopływem Bugu. Na lessie rosną lasy liściaste i mieszane, na piaskach szpilkowe.

Gleba, stosunki gospodarcze.

Wyżynę lubelską zaliczyć można do piękniejszych krajobrazowo, a zarazem najurodzajniejszych części Polski. W pokładach lessu wyrzeźbiły wody płynące piękne doliny i wąwozy o stromych zboczach, okolice piaszczyste porastają bujnymi lasami. Na glebie lessowej przeważnie wycięto lasy dla uzyskania roli pod uprawę zboża. Wielkie lasy zachowały się w dobrach ordynacji zamojskiej. Wyssoko rozwinęło się rolnictwo oraz związane z niem gałęzie przemysłu (cukrownictwo, gorzelnictwo, wyrób maszyn rolniczych). Na słonecznych zboczach przełomowej doliny wiślanej toną sady na wiosnę w morzu kwiecia śliw i jabłoni. (Kazimierz, posiadający przepiękne zabytki dawnej architektury, domy i słynne śpichrze, oraz rozgłośne w dziejach kultury polskiej Puławy, obecnie siedziba naukowego instytutu agronomicznego). Wyżyna lubelska uboga jest w skarby mineralne z wyjątkiem kredy piszącej w okolicach Chełma. Obfitość drzewa stała się podstawą przemysłu drzewnego: wyrobu sprzętów domowych, naczyń drewnianych, gontów i t. d. Brak twardego kamienia (mała ilość kamieni erratycznych) nie sprzyja budowie dróg w krainie gliniastej i piaszczystej.

Ludność. Niegdyś porośnięta puszciami leśnymi, zrzadka zamieszкана, w miarę wytrzebiana lasów zaludniała się wyżyna lubelska w pierwszych wiekach Polski historycznej osadnikami z Małopolski i z krajów ruskich.

Współzawodnictwo między osadnictwem polskim a ruskim dawało powód do krwawych walk między książętami polskimi a ruskimi w wiekach średnich. Tu między Bugiem a górnym Wieprzem leżały właściwe grody czerwieńskie a u ujścia Huczwy do Bugu ważny gród, Wołyń. Wzdłuż Bugu wąskim pasem osiedliła się ludność ruska, większą część zachodnią zajęli Polacy. W późniejszych czasach upamiętniła się ta kraina umowami o dobrowolnym połączeniu Polski z państwem litewsko-ruskim (Horodło, Lublin).

Ludność polska, garniąca się do oświaty, okazuje pewne podobieństwo w charakterze swoim do ludu krakowskiego. Ludność unicka, wierna swojej religii, wytrwała przy katolicyzmie mimo ciężkich prześladowań religijnych, którymi rząd rosyjski usiłował w Chełmie umocnić twierdzą prawosławia na gruzach obrządku grecko-katolickiego. Po ogłoszeniu tolerancji religijnej unicy przeszli w ogromnej większości na obrządek łaciński i przyłączyli się do polskości. Wyznanie utożsamiało się z narodowością, bo w martyrologii swojej doznawali unicy pomocy i pociechy od duchowieństwa polskiego. Część ludności prawo-

slawnej, wysiedlona przez Rosjan w czasie odwrotu armji carskiej w r. 1915, nie powróciła do dawnych siedzib; — katolicy nie dawali się przesiedlić, a przesiedleni przemocą, wrócili do ojczyzny.

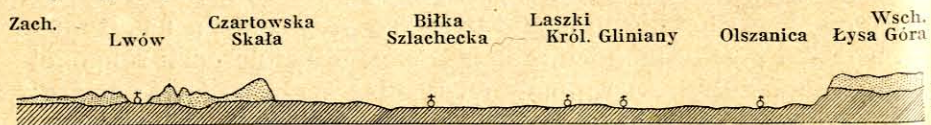
Ważniejsze miejscowości. Na tej wielkiej drodze dziejowego współzawodnictwa i aktów unji między Polską, Litwą i Rusią, na szlaku, który prowadził w głąb krajów ruskich, bramą Polski ku wschodowi otwartą stał się Lublin, położony w miejscu, w którym dolina Bystrzycy, zbliżająca San do Wieprza, krzyżuje się ze starą drogą mazowiecko-wołyńską. Dawny zamek, brama Grodzka i Krakowska, kościół pojezuicki, dziś katedralny, rozliczne kościoły klasztorne są świadectwem dziejowej przeszłości tego miasta, niegdyś głośnej siedziby trybunału lubelskiego. Lublin i dzisiaj tętni żywym ruchem, jako jedno ze znaczniejszych skupień ludności polskiej.

Jako warownia kresowa, broniąca drogi prowadzącej w dolinę Wieprza, stanął Zamość, słynny zarazem niegdyś jako przybytek nauki (akademja zamojska). Wspomnienia historyczne łączą się z Dęblinem, twierdzą broniącą ważnej przeprawy przez Wisłę u ujścia Wieprza, z Krasnymstawem, z Dubienką (walki u przeprawy przez Bug); z Hrubieszowem związana jest pamięć Staszica (uwłaszczenie włościan i złączenie ich w wielką wspólność).

F) Roztocze.

U źródeł Tanwi, Wieprza i Huczwi rozpoczyna się w okolicach Tomaszowa szeroki grzbiet wyżynny, zwany Roztoczem albo działem lwowsko-tomaszowskim. Jest to wyniosły garb podłużny, dochodzący gdzie niegdzie do 400 m wysokości, pokrajany wodami w falistą, pagórkowatą krainę, o malowniczych krajobrazach.

Rzeźba powierzchni, sieć wodna, gleba i szata roślinna. W północnej swej części rozgranicza Roztocze dorzecze Sanu i Bugu, w południowej zaś przebiega po nim ostro łamaną linią główny dział wód europejskich między zlewiskiem bałtyckim a czarnomorskim. Lodowiec skandynawski, który zasłaniał tylko północną część Roztocza, nie potrafił pokryć najwyższych jego wzniesień. W dwóch miejscach najłatwiejsze jest



Przekrój przez południowo-zachodnią część kotliny nadbużańskiej między grzbietem lwowsko-tomaszowskim i północną krawędzią wyżyny podolskiej (Eysa Góra).
1 — system kredowy; 2 — system trzeciorzędny.

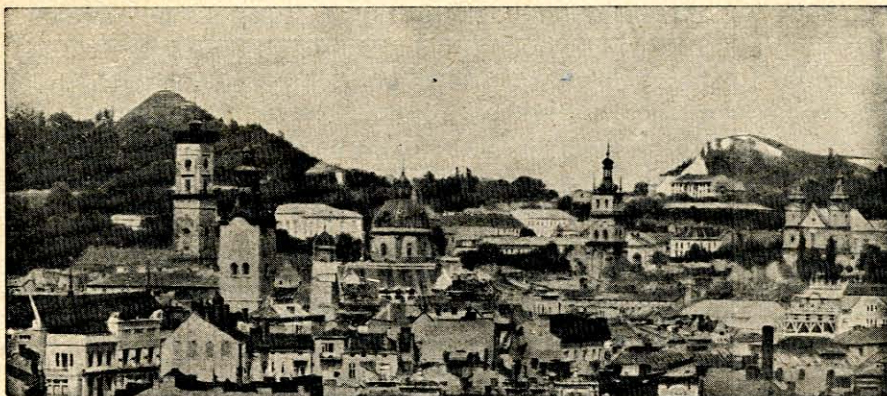
przejście w poprzek grzbietu: koło Rawy Ruskiej (tędy prowadzi kolej z Jarosławia do Sokala) i na zachód od Lwowa. Wschodnie stoki Roztocza pokrywa urodzajna gleba lessowa, zachodnia jego część bardziej obfituje w piaski. Na ziemi lessowej lasy w większej części wycięto, na piaskach pozostało ich więcej. Garby Roztocza ściągają na siebie obfite opady, obfitują też w podziemne zbiorniki wody, które zasilają wodociągi lwowskie (Wola Dobrostańska, Szkło). Południowo-zachodnią część odwadnia dopływ Dniestru, Wereszyca. Przepływając przez szereg jezior, zwanych tutaj stawami (największy w Gródku Jagiellońskim), tworzy ta rzeka ważną linię, broniącą drogi na zachód, do Przemyśla.

Drogi. Wzdłuż grzbietu Roztocza, nie jego szczytami, ale wzdłuż niższych progów, zwłaszcza po stronie wschodniej ponad niziną nadbużańską, prowadziły drogi handlu i łupieskich najazdów. Obecnie ważna linja kolejowa łącząca Lublin ze Lwowem biegnie pograniczem Roztocza i Nadbuża (niziny bełskiej). Żółkiew, dawna siedziba Żółkiewskich, była jednym z punktów obronnych, warownych zamków i zameczków na widowni częstych walk z potęgą turecką i jej przednią strażą, hordą tatarską.

Po drugiej, zachodniej stronie Roztocza, leżą wzdłuż jego stoków Jaworów (pamiętki po Sobieskim), Lubaczów, Cieszanów, Niemirów, Szkło; dwie ostatnie miejscowości posiadają źródła siarczane.

Lwów. Tam gdzie Roztocze wiąże się z północną krawędzią Podola, leży Lwów na przejściu do niziny nadbużańskiej i już w dorzeczu Bugu, ale na samym pograniczu zlewiska czarnomorskiego (z powiatu lwowskiego wypływają dwa dopływy Dniestru, a główny dział wód europejskich przechodzi przez miasto). Lwów powstał w miejscu, skąd obniżenia grzbietu Roztocza prowadzą w dolinę Wereszycy, z niej zaś przez Gródek Jagielloński do Przemyśla. Z drogą ku zachodowi (przez Przemyśl) i północną na Lublin schodziły się tutaj ważne szlaki z Multan i od stepów czarnomorskich, omijające jary podolskie. Lwów był zawsze wierną strażnicą Rzeczypospolitej, bastwą niezłomną, o którą tylokrotnie rozbijała się nawała wrogów.

Góra Kortumowa, Góra Zamkowa (t. zw. Wysoki Zamek), Czartowska Skala, to niemal ostatnie i najwyższe wzniesienia Roztocza na przejściu do wyżyny podolskiej. Tutaj strefa roślinna bałtycka schodzi się z czarnomorską, ścierają się wpływy dwóch klimatów, tu też zachodnia cywilizacja łacińska styka się ze wschodnią, grecko-bizantyjską. Lwów jest jedynym miastem, posiadającym arcybiskupów trzech różnych obrządków katolic-



Lwów. Po lewej stronie Góra Zamkowa z kopcem Unji Lubelskiej.
Fotografia ze zbiorów Archiwum Miejskiego we Lwowie.

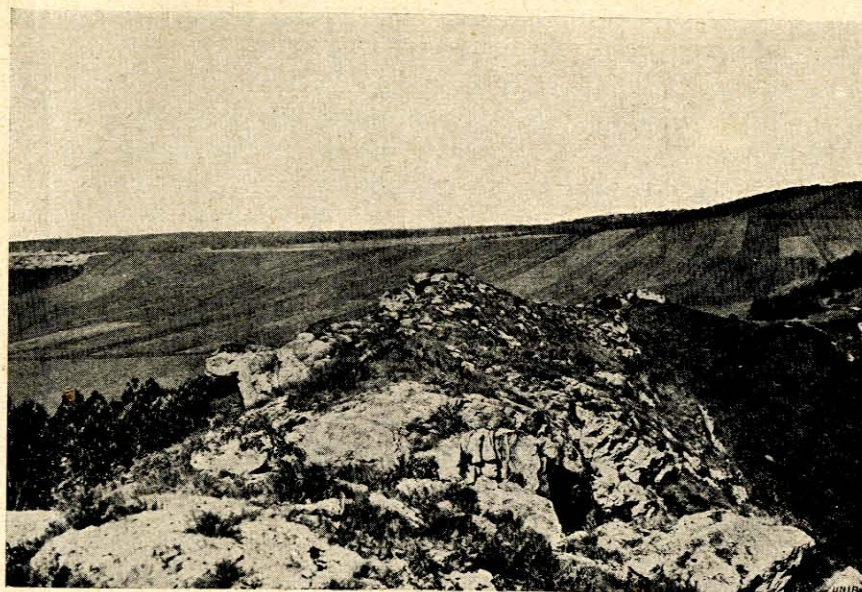
kich; symboliczne znaczenie posiada usypany we Lwowie na Górze Zamkowej kopiec Unji Lubelskiej.

Zabytki architektury lwowskiej dają świadectwo prawdzie, że to miasto polskie rozwijało się pod silnym wpływem kultury zachodniej, skoro nawet najpiękniejsze cerkwie ruskie zbudowano w stylach zachodnich według planów budowniczych włoskich. Z kościołów łańskich zasługują na uwagę: katedra z wnętrzem gotyckim (tu odbyły się śluby Jana Kazimierza), obok kaplica Boimów, najpiękniejszy pomnik sztuki renesansowej we Lwowie, kościół Jezuitów, typowy barok jezuicki, kościół Dominikanów, zbudowany na wzór bazyliki św. Piotra w Rzymie, kościół Bernardynów z przepiękną fasadą frontową, dzieło tego samego twórcy, który zbudował cerkiew Wołoską z najpiękniejszą w Polsce wieżą renesansową. Nowym kościołem, niedawno zbudowanym, jest gotycko-romańska świątynia św. Elżbiety. Ślady starej romańskiej architektury zachowała katedra ormiańska. Katedralna cerkiew grecko-katolicka św. Jura, zbudowana kosztem polskim w wieku XVIII w stylu szlacheckiego rokoka, posiada wewnątrz rzeźby i obrazy twórców polskich.

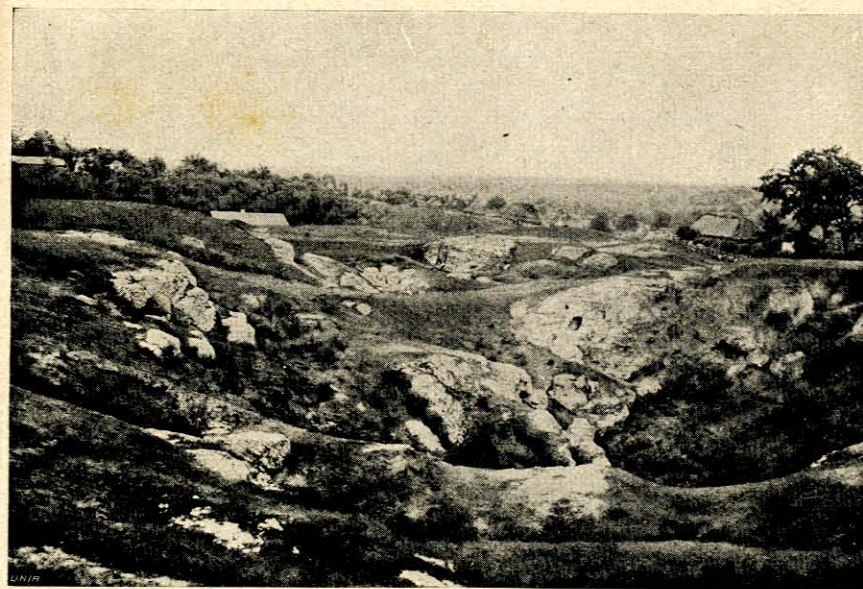
Z budynków świeckich najpiękniejszym zabytkiem jest kamienica Sobieskiego w Rynku z oryginalną fasadą, z attyką renesansową, dzisiaj Muzeum Narodowe imienia króla Jana III. Monumentalnym gmachem jest zbudowany przed laty 40 gmach Sejmu galicyjskiego, dziś siedziba Uniwersytetu polskiego im. króla Jana Kazimierza.

G) Wyżyna podolska.

Płyta czarnomorska należy do wielkiej krainy „sarmackiej“, której pokłady geologiczne są ułożone spokojnie, w warstwach niemal zupełnie poziomych. Część płyty czarnomorskiej, położona na wschód od Wereszycy między Dniestrem, Ukrainą a Wołyniem, nosi nazwę Podola. Murachwa, ostatni znaczniejszy dopływ Dniestru z lewej strony, uważana jest za granicę Podola od Ukrainy. Ku północy opada płyta czarnomorska



Miodobory. Ostra Skalka w Oknie, koło Grzymałowa. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).



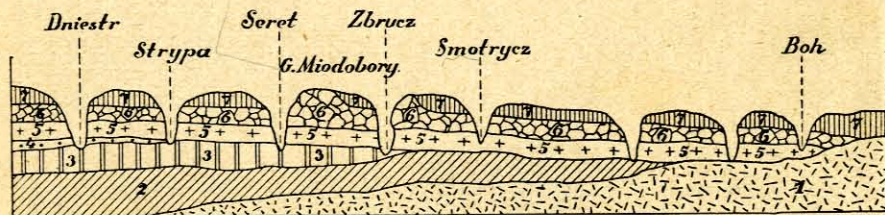
Lejek gipsowy podolski. Czortowiec. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

stromą krawędzią, której wyrzeźbione przez wodę formy przypominają krajobraz górski. Są to Gołogóry od Lwowa po Złoczów, Woroniaki do rzeki Ikwy i grzbiet krzemieniecki do Horynia. Płyta podolska była niegdyś wydźwigniętą z dna morskiego niziną, po której rzeki wiły się serpentynami. Później podniosła się do dzisiejszego poziomu wyżyny, przyczem krawędź północna dźwignęła się wyżej niż południowa. Rzeki zmuszone były wciąć się w podnoszącą się płytę głębokimi jarami. W późniejszej epoce nasuwania się fałdów i płaszczowin karpaccich uległa strzaskaniu i wgnieceniu krawędź południowa płyty.

Jak wiadomo, dyluwjalne lodowce nie nakryły Podola, przeto osadów lodowcowych tutaj nie spotykamy. Najwyższe wzniesienia dochodzą do 477 m n. p. m. Nad Zbruczem ciągną się podłużnym łańcuchem pagórków wapiennych Miodobory czyli Toutry. Są to dawne rafy budowane niegdyś w ciepłym morzu przez mszywioly.

Opole. Zachodnia część płyty podolskiej po rzekę Koropiec, odróżniająca się formami powierzchni ziemi od części wschodniej, otrzymała nazwę Opola. Jest to kraina przez kilkanaście rzek płynących przeważnie z Gołogór ku południowi rozorana w kształty kopulastych lub płaskich pagórków. Dna dolin rzecznych zajmują podmokłe łąki lub bagna. Pierwszym dopływem Dniestru, tworzącym już wyraźny jar, jest Koropiec. Od Koropca przybiera Podole postać płaskowyżu, pokrajanego na podłużne, prostokątne grzędy w kierunku południowym, poprzedzielane głębokimi bródami. Dopływy Dniestru płyną w górnym swym biegu zabagnionymi dolinami, obfitującymi w podłużne stawy przeważnie przez człowieka zbudowane. Okolice ich źródeł krajobrazowo przypominają Opole.

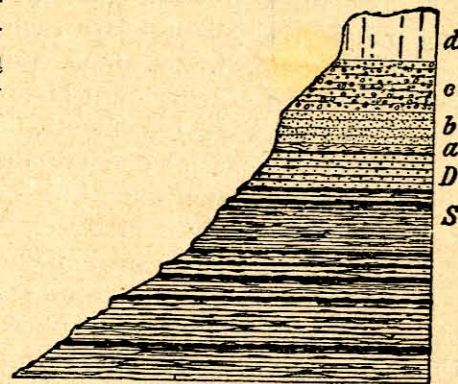
Dopiero w biegu środkowym wpadają te rzeki **Podole jarowe.** w jary głęboko wcięte, które dochodzą do samego Dniestru. Zarówno w tych jarach, jak w głęboko wciętej dolinie Dniestru odsłaniają się skały bardzo dawnego wieku



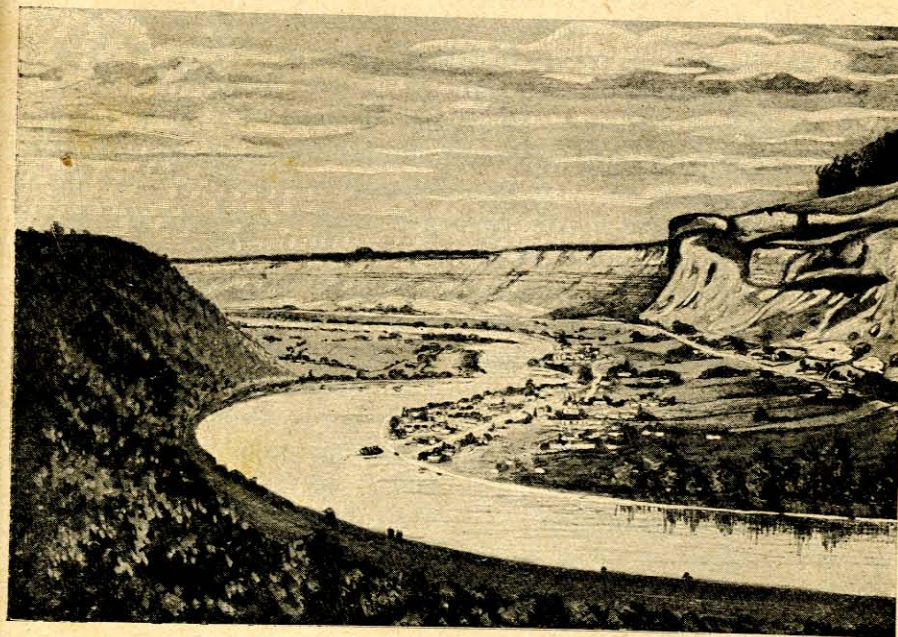
Przekrój przez Podole od Dniestru w kierunku północno-wschodnim. (Według prof. J. Siemiradzkiego). 1 — granit; 2 — syst. sylurski; 3 — syst. dewoński; 4 — syst. jurajski; 5 — syst. kredowy; 6 — syst. trzeciorzędny (miocen); 7 — czwartorzędny (dyluwjum).

geologicznego, jakie spotykamy jeszcze tylko w Kieleckiem i Krakowskiem. Na ścianach jarów wypisane są dzieje geologiczne Podola niezartartymi głoskami.

Rzeki przekroiły płytę kamienną jak gdyby olbrzymią piłą, odsłaniając wewnętrzny układ warstw poziomych. Najdawniejszą podstawą jest podłoże granitowo-gnejsowe, na niem ułożone są poziomo lub prawie poziomo sylurskie ciemne łupki i wapień, potem warstwy dewońskie. Najbardziej wpada w oko czerwony piaskowiec „trembowelski“, który w tak charakterystyczny sposób barwi strome ściany jarów podolskich. Wyżej leżą skały systemu kredowego, koło Niżniowa wapień jurajski, wreszcie warstwy trzeciorzędne z malowniczymi grupami skał gipsowych. W pokładach gipsu znajdują się piękne jaskinie ze stalaktytami wa-



Przekrój prawego zbocza doliny Dniestru pod Zaleszczykami. 1 : 2000. S — ilowe łupki (sylurskie); D — czerwony piaskowiec (dewoński) na nim (utwory mioceneskie): a — iły, b — piaskowiec wapienisty, c — wapień litotamujowy, d — gips.



Jar podolski.

piennemi (w okolicach Borszczowa słynna jaskinia w Krzywczu). W wielu miejscach spotyka się na powierzchni ziemi wertęby, t. j. zakleszczenia, powstałe skutkiem zapadnięcia się gipsowych grot podziemnych i mniejsze zagłębienia lejcowate oraz okrągłe głębokie stawki, t. zw. okna. Cała powierzchnia pokryta jest grubą warstwą czarnoziemiu lessowego. W głębszych pokładach starszych spotyka się fosforyty, które powstały z fauny dawnych mórz (przekształcone szkielety gąbek). Na Podolu rosyjskim występują w postaci kul fosforytowych, u nas jako bryłki i ziarna niekiedy w warstwach dość grubych, możliwych do eksploatacji tam, gdzie odsłaniają się na stokach jarów.

Płyty między jarami wznoszą się do 400 m n. p. m., przybierając formę wierzchowin płaskich lub szeroko sfalowanych. Uderzający jest kontrast krajobrazów. Na wierzchu płyty widać ogromne równiny faliste, pozbawione rzek i potoków, przeważnie bezdrzewne, bez siedzib ludzkich, w lecie porośnięte zbożami na jedностajnych, wielkich obszarach czarnoziemiu. Trzeba dopiero stanąć nad samym brzegiem jaru, aby zobaczyć kryjące się w dole osady ludzkie, położone nad rzeką na dnach doliny, wśród zieleni drzew liściastych, ogrodów i sadów owocowych. Wysokie brzegi jaru tworzą dobrą ochronę od zimnych wiatrów, woda płynąca dnem jaru sprzyja bujnej roślinności drzewnej.

Szata roślinna. Podole nie jest zatem krajem zupełnie bezleśnym, jak je często przedstawiają opisy (prawdziwe, całkiem bezdrzewne stępy rozciągają się poza właściwym Podolem dopiero w bliskości morza Czarnego), lasy jednak nie tworzą tutaj większych obszarów zwartych, ale jako t. zw. lasy „galerijowe“ czyli „parkowe“ towarzyszą dolinom rzeczonym; przestrzenie między nimi położone są prawie całkiem pozbawione drzew z wyjątkiem nieznacznych obszarów. Brak wogóle drzew szpilkowych. Glebę Podola tworzy słynny, urodzajny czarnoziem, nadający się pod uprawę pszenicy, kukurydzy, buraków cukrowych, tytoniu. Bardzo uprawiane są ziemniaki.

Prawdziwe stępy, istniejące jeszcze w połowie XIX wieku, zostały zajęte pod uprawę roli (Pantalicha w okolicach Chorostkowa).

Wielkie obszary gryki czyli hreczki sprzyjają hodowli pszczół. Pszczelarstwo jednak, którym Podole przewyższa całą resztę Polski, rozwinęło się tutaj już w czasach dawniejszych, wyprzedzających wprowadzenie gryki na tych obszarach. Plantowanie buraków cukrowych dopiero jest w początkach. Na słonecznych zboczach jarów rozwinęło się sadownictwo (Zaleszczyki, sady morelowe). Kwitną też różne gałęzie przemysłu rolniczego.

Ludność. Osadnictwo na Podolu postępowało w dwu kierunkach: od północnego zachodu polskie, zaś od południowego wschodu ruskie, to też ludność kraju jest mieszana. Mimo wielkiej żyzności gleby rozwój kulturalny ludności nie mógł postępować tak szybko, jak w Małopolsce lub na wyżynie lubelskiej. Opóźniła go bezdrożność kraju (komunikację w kierunku równoleżnikowym utrudniają południkowe brzozy jarów) i częste napady dziczy wschodniej. Liczne zamki i zamczki świadczą, że kraj ten bywał widownią częstych walk i napadów; straszliwemu zniszczeniu też uległ podczas wielkiej wojny światowej, wojny polsko-ukraińskiej i najazdu bolszewickiego. W czasach dawniejszych ważniejsze drogi, łączące zachód ze wschodem, musiały omijać Podole, okrążając je przez Wołyń lub szlakiem multzańskim między Prutem a Dniestrem. Drogi prowadzące z północy na południe trzymały się działów wodnych między dopływami Dniestru. W nowszych czasach koleje przecięły tę krainę szlakami w różnych kierunkach, także poprzez jary napoprzek mostami lub wiaduktami, podnosząc dostępność i produkcję kraju.

Niedostatek drzewa wycisnął piętno na sposobie budowania mieszkań ludzkich po wsiach. Typową chatą podolską jest słomą kryta „lepianka“. Ramy z belek drewnianych wypełniają się ścianami, które tworzy plecionka z gałęzi lub ze słomy narzucona glina. Za opał służy często słoma.

Ważniejsze miejscowości.

Ważniejsze miejscowości towarzyszą zazwyczaj jarom, rzadziej działom wodnym. Na Opolu: nad wielkim stawem Wereszycy Gródek Jagiełłoński. Na krawędzi wyżynnej na przejściu do Nadbuża Złoczów z zamkiem Sobieskiego, w okolicach liczne zamki tego króla (Olesko, Podhorce, Pomorzany, Brzeżany z zamkiem Sieniawskich). Nad Seretem Tarnopol, stolica Podola polskiego, ognisko pracy narodowej i promieniującej stąd dokoła kultury polskiej, tętniący żywym ruchem handlowym przed wojną, straszliwie zniszczony przez cofające się wojska rosyjskie w r. 1917, położony wysoko na odsłoniętym płaskowyżu, wśród ostrego klimatu. Podhajce, Zborów, Zbaraż, Trembowla — znane są z dziejów wojennych. Trembowla posiada kamieniołomy, dostarczające płyt z piaskowca dewońskiego. Podwołoczyska, graniczna stacja kolejowa, przed wojną ważny punkt handlu z Rosją. Wszędzie pełno wspomnień historycznych, ziemia obficie przesiąknięta krwią polską. U spływu Zbrucza i Dniestru słynne Okopy św. Trójcy, poza Dniestrem już po rumuńskiej stronie (dawniej Besarabja rosyjska) Żwa-

niec i Chocim. Zbrucz, niewielki dopływ Dniestrowy, który od półtora wieku jest granicą państwową, wytworzył i dziś nadal pogłębia wielkie różnice stosunków społecznych, religijnych i kulturalnych między Podolem polskim a rosyjskim.

Pod panowaniem rosyjskim pozostał Kamieniec Podolski, położony na wyniosłym wzgórzu skalistym, jakby na wyspie okolonej pętlą Smotrycza.

H) Pokucie.

Pokucie odcięte jest od Podola głębokim jarem Dniestru. Jego brzegi odsłaniają w przekroju geologicznym skały, z których zbudowane są obydwie krainy: pod warstwą gliny dyluwialnej leżą warstwy trzeciorzędne, wśród których gipsy odgrywają rolę szczególniejszą. To też na Pokuciu, w niektórych okolicach (Jeziarzany, Horodenka) spotyka się ciągle wertebry, lejki i okna. Woda, krążąca w głębi, wytworzyła liczne pieczary (Łokutki koło Tłumacza).

Pod pokładami gipsów pokuckich nie widzimy jednak odsłoniętych warstw starszych, które składają się na budowę wyżyny podolskiej, albowiem zapadły się one w głąb ziemi. Zapadłość głęboką, która powstała w tym miejscu, oddzielając Karpaty od Podola, wypełniają wspomniane warstwy trzeciorzędne.

Część nizinna Pokucia jest krainą bezleśną, lekko zakłęśłą, urodzajną, o klimacie łagodnym, w którym udają się plony właściwe już okolicom czarnomorskim, dalej ku południowi położonym (tytoń, melony, kukurydza). Krainę tę zamieszkuje ludność ruska (z wyjątkiem miast); w części podgórskiej mieszkają Huculi. Wśród ludności polskiej wyróżnia się w bardzo niewielkim zresztą odsetku charakterystyczny typ dawno już spolszczonych Ormian.

Ważniejsze miejscowości: Tłumacz, Horodenka, Obertyn znany z historii, Kołomyja „stolica Pokucia“, Peczeniżyn, Śniatyn pięknie położony nad Prutem tuż przy granicy rumuńskiej, Kutry nad Czeremoszem, Kosów, miejscowość klimatyczna (już u stóp Podkarpacia). Okolice podgórskie Pokucia posiadają olej skalny (Słoboda Rungurska) i wosk ziemny (Dźwiniacz, Starunia).

I) Wołyń.

Wołyń jest krainą przejściową między suchą wyżyną Podola, a błotnistą kotliną Polesia.

Przejściowy charakter Wołynia.

Wołyń północny, niski, podmokły i lesisty, przypominający Polesie różni się znacznie od urozmaiconej części południowej, wyżynnej, pokrytej glebą lessową, z malowniczymi dolinami rzek.

Tego wyższego progu wyżynnego nie potrafił zdobyć lodowiec w swoim pochodzie na południe.

Na zachodzie łączy się Wołyń z wyżyną lubelską, na wschodzie przechodzi w Ukrainę nad górnym Teterewem, tam, gdzie pod warstwą lessu występuje już stare granitowe podłoże ukraińskie, z którego przebiły się gdzieś niegdzie skały wzbuchowe (pod Żytomierzem, Owruzczem). Mamy je także (bazalt) w części zachodniej, koło Równego.

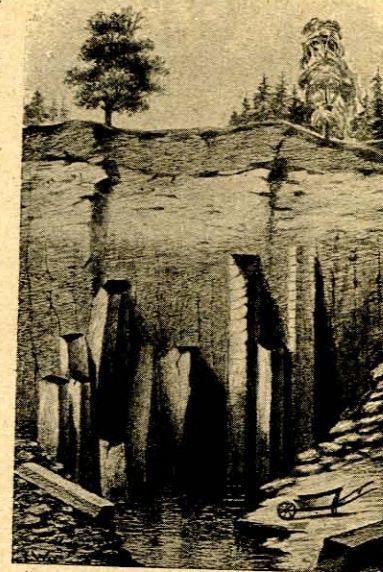
Przez Wołyń przepływają prawoboczne dopływy Prypeci: Turja, Stochód, Styr, Horyń i Słucz, Uborć i Uż. Niektóre z nich (dłuższe) wypływają z północnej krawędzi Podola, którą porzeźbiły w malowniczy krajobraz górzysty, najpiękniejszy w okolicach Krzemieńca nad górną Ikwą. Spłóskane warstwy trzeciorzędne odsłaniają na znacznych przestrzeniach opokę, z której pochodzą obficie znajdowane krzemienie.

Podział Wołynia.

Pod względem form powierzchni ziemi dzieli się Wołyń na porzeźbione przez wody płynące garby wyższe o charakterze podolskim (jary), oraz niższe podmokłe rynny, które przypominają krajobraz poleski. Taką rynną jest kotlina górnego Bugu w okolicach Buska, Kamionki Strumiłowej, Sokala. Jest to wołyńskie Nadbuże (nizina bełska), wymyta wodami kraina u stóp wyższej płyty. Przeciwnieństwo między niską kotliną, a okolicznymi wyniosłościami szczególnie podnosi piękno krajobrazu wyższej krawędzi podolskiej i Rostocza.

Gliniaste grzędy wyższe, zajęte pod uprawę roli i niższe obszary piaszczyste, porośnięte lasami szpilkowymi, charakteryzują naprzemian krajobraz nadbużański.

Wyższe części Wołynia pokryte lessiem lub czarnoziemem przedstawiają piękną falistą krainę, w lecie pełną zieleni pól i lasów liściastych, dość gęsto zaludnioną i dobrze zagospodarowaną. Niższe części na północy, np. t. zw. „małe Polesie“ nad Horyniem, przedstawiają gorsze warunki dla osadnictwa, zaludnione są też słabiej, ludność stoi na niższym stopniu kultury.



Bazalt, dzielący się słupowo, w Berestowcu koło Równego na Wołyniu. (Według rysunku w warszawskim Pamiętniku Fizjograficznym).

Na całym Wołyniu straszliwe spustoszenia poczyniła wojna światowa i związane z nią przewroty społeczne.

Ludność. W większości zamieszkaną jest Wołyń przez ludność ruską, prawosławną; znaczny odsetek ludności stanowią Polacy, obok nich mniej liczni koloniści czescy i niemieccy w części zachodniej kraju. W miastach przeważa ludność polska i żydowska. Własność ziemską prawie w połowie obszaru należy do właścicieli Polaków. Wielkie posiadłości magnatów polskich, doskonale zagospodarowane, uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu (Sławuta, Pilawin, Antoniny, Ołyka), a bezcenne skarby kultury polskiej, nagromadzone pracą wielu pokoleń, poszły na marne.

Ważniejsze miejscowości w obrębie Rzeczypospolitej: Włodzimierz, Łuck ze starożytnym zamkiem Lubarta, Ostróg; na pograniczu Podola Brody, niegdyś ważny punkt handlowy na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej naprzeciw Radziwiłłowa; Krzemieniec u stóp góry Bony z ruinami zamku królowej, słynny z liceum Czackiego; Poczajów, znane z pielgrzymek miejsce odpustowe z klasztorem prawosławnym, niegdyś fundacja polska, katolicka, naprzeciw klasztoru Dominikanów w Podkaminieniu (pow. brodzkim); Dubno i Równe, ważne miejscowości strategiczne. Na samej granicy Korzec, słynny za dawnej Polski z wyrobów porcelanowych i fajansowych (okolice obfitują w dobre gliny, produkt zwięznięcia granitów tutaj występujących).

K) Kraina wielkich dolin.

I. Polesie.

Między Wołyniem, Litwą a płytą rosyjską rozciąga się płaska, lekko zakłębła kotlina Prypeci w kształcie trójkąta, którego wierzchołkami są Brześć nad Bugiem, Mohylew nad Dnieprem i Kijów. Równoleżnikowa oś jego wynosi 500 km, bok wschodni na południkowej linii Dniepru około 400 km. Jest to z wyjątkiem wyższych krawędzi bagnista kraina bezdrożna, przez znaczną część roku niedostępna, prawie zupełnie pozbawiona środków komunikacyjnych (prócz komunikacji wodnej czółnami) z wyjątkiem kilku linii kolejowych, które zbudowano na groblach wśród błot i moczarów oraz lichych, psujących się prędko dróg z krągłaków drzewnych, przysypanych ziemią.

Bagnisty charakter.

Bagnisty charakter Polesia, które otrzymuje niewiele opadów atmosferycznych tłumaczy się obfitością i leniwym spadkiem wód, płynących do Prypeci, budową geologiczną i warunkami klimatycznymi. Z północy płyną do Prypeci rzeki krótsze, o biegu bardziej ustalono



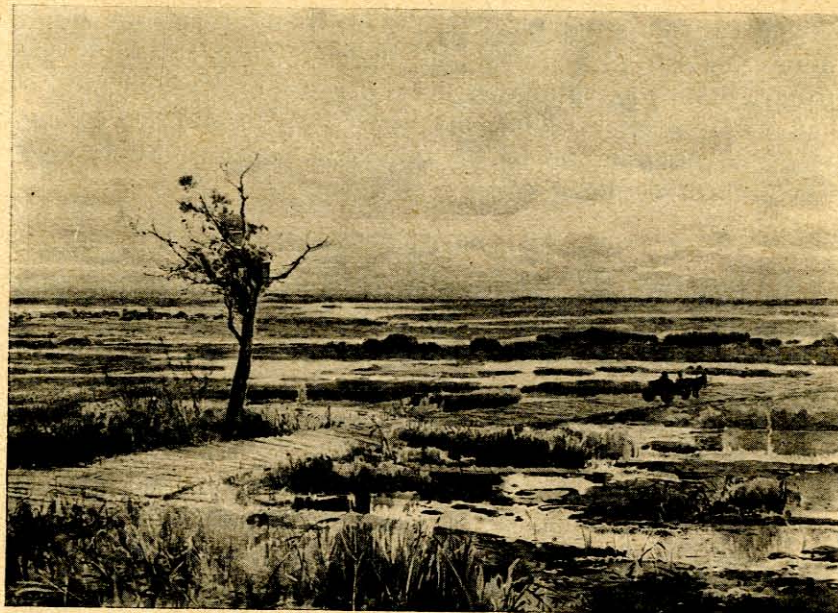
Na Prypeci. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.



Widok z Polesia. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

nym: Pina z Jasiołdą, Cna, Łań, Słucz i Ptycz; z południa dłuższe rzeki, płynące z Wołynia, dzikie i zmienne, rozdzielają się na mnóstwo ramion, zalewając często ogromne przestrzenie. Górny Dniepr, obciążony mnóstwem wielkich dopływów z obydwóch stron, nie może odprowadzić szybko nadmiaru wód przy powolnym spadku terenu, tem bardziej, że w dolnym swym biegu natrafia na ważną przeszkodę w znanych już progach, tam, gdzie w twardej podłożu granitowym nie zdołał wyłobić głębszej rynny, którądy szybciej spływałyby wody jego, nagromadzone od północy. Sama Prypeć zwięża się pod Mozyrzem z powodu wzniesienia terenu, nie może też szybciej odprowadzić wód swoich. Torfowe i piaszczyste ziemie Polesia nasiakają wodą, jak gąbka, pod nimi bowiem są pokłady siwych ilów nieprzepuszczalne. Na wiosnę południowe dopływy Prypeci o kilka tygodni wcześniej już są wolne od lodów, gdy tymczasem sama Prypeć na północy i jej dopływy lewoboczne są jeszcze zamrożone; spiętrzone wody, pozbawione możliwości odpływu, rozlewają się szeroko, tworząc nieprzejrzone jeziora, z których wystają nakszałt wysp nieco wyższe wydmy piaszczyste lub nieliczne, uprawne garby gliniaste z ziemią urodzajniejszą. Wynika stąd ciągłe i nadmierne zabagnienie okolic, niski stan rolnictwa, niemożność eksploatacji kraju, jego bogactw leśnych oraz wyzyskania warunków, pozwalających na rozwój hodowli bydła. Z powodu trudności komunikacyjnych nie opłaca się także eksploataowanie pokładów rudy darniowej, w którą kraj obfituje.

Krajobraz. Na krajobraz Polesia składają się prócz wody i bagien wydmy piaszczyste, sosnowe lasy z domieszką brzozy lub olchy, na północy na pograniczu Litwy lasy świerkowe, zarośla wierzb karłowatych, przeważnie zaś łąki błotne o kwaśnych trawach, sitowiu i trzinach; są to t. zw. „hały“, poprzerywane „okami“ jezierek o wodzie czystej i niezarośniętej. Większe jeziora skupiły się po lewym brzegu górnej Prypeci i dookoła kanału Ogińskiego. Wody leniwie płynące zarastają często grubą warstwą roślin wodnych jakby pomostem, po którym można przejść suchą nogą; jeziora zarastające zmieniają się zwolna w torfowiska. Z niezwykle płaskiego obszaru Polesia wznoszą się w kilku miejscach jakby wyższe wyspy odmiennego krajobrazu: w okolicy Pińska (t. zw. Zahorodzie), pod Mozyrzem i koło Owrucza, mniej lesiste, pokryte lessem, uprawne i zaludnione. Inne drobne wyniosłości należą do moreny końcowej albo do moreny dennej dawnego lodowca. Na glinach morenowych rosną lasy liściaste, na piaskach sosny



Krajobraz poleski (widać drogę z krąglaków drzewnych).

i brzozy. Z całej powierzchni Polesia zaledwie dwie ósme stanowią ziemię uprawną, trzy ósme porasta las, a trzy ósme pokrywają mokre łąki i nieprzebyte bagna, dostępne najwyżej przez dwa miesiące w roku, w czasie mrozów. Sianokosy odbywają się nierzadko dopiero wówczas, gdy lód ułatwi dostęp i zwózkę siana.

Część bagien poleskich osuszono za czasów rosyjskich (dzieło inżynierów polskich) kanałami, które w części zachodniej kraju tworzą gęstą sieć o łącznej długości 3.500 km. Pozyskano przez to przestrzeń 2.500 km² dla uprawy ziemi, 10.000 km² osuszono o tyle, że nadają się przynajmniej na pastwiska. Klimat Polesia jest niezdrowy, malaryczny, dokuczliwą plagą są roje komarów. Odznacza się ten kraj wielką obfitością ryb, zwierzyny leśnej i ziemnowodnej. Prawie zupełnie wytopiono jednak bobry i łosie.

Ludność. Ludność Polesia tworzą od północy Białorusini na Polesiu litewskim, na południu Małorusini na Polesiu wołyńskim, szczególnego typu, zbliżonego do Białorusinów. Zapuszczali się tutaj także osadnicy z Mazowsza dla eksploatacji lasów jako węglarze i smolarze, ale kolonizacja polska słabsza tu była, niż na Wołyniu i Litwie. Gęstość zaludnienia jest bardzo mała. Poleszycy żyją w warunkach pierwotnych, za-

leżni od twardej i nielitościwej przyrody, na tak niskim stopniu kultury, jakiego nie spotyka się nigdzie (poza Rosją) w całej Europie. Ponieważ rolnictwo nie wystarcza na wyżywienie mieszkańców, pomagają sobie myślistwem i rybołówstwem, potrosze smolarstwem po lasach, albo szukają zarobku w bogatszych krajach okolicznych.

II. Podlasie.

Od Dębłina aż do Grodna po obydwu brzegach Bugu i górnej Narwi ciągnie się szeroka, niezbyt wysoko wzniesiona, ale górująca ponad niżej położonym Mazowszem i Polesiem, wyniosłość kształtu szerokiego progu, który łączy płytę litewską i pojezierze pruskie z południowym pasem wyżyn polskich. Kraina ta nazywa się Podlasiem (nazwa pierwotna: Podlasze = pod Lachami). Ten suchy, wyższy pomost, przecięty jest Bugiem, który dzieli go na dwie części: południową, wzniesienie siedlecko-lukowskie i północną, właściwe Podlasie nad Narwią i Biebrzą, z najwyższym wzniesieniem białostockiem, przechodzące na południowym wschodzie w krainy Polesia. Bardzo jest prawdopodobne, że zanim Bug przebił tę szeroką naturalną groblę, spływały jego wody do Prypeci. Rzekę Muchawiec oraz pozostałą po Prabugu dolinę wyzyskano — niby rów naturalny — do przeprowadzenia kanału Królewskiego od Bugu do Prypeci. Puszcza Białowieska u źródeł Narwi tworzy przejście z Podlasia w kotlinę Prypeci, krajobrazowo jednak różni się znacznie od lasów poleskich, które przewyższa pięknnością, różnaitością i bogactwem drzewostanu.

Wody. Podlasie odznacza się wielką obfitością wód. Biebrza i część Narwi (od ujścia Biebrzy) płyną dawną pradoliną lodowcową, która obejmowała niegdyś część Niemna i jego dopływy. Kanałem Augustowskim połączony jest obecnie system Wisły z Niemnem (Biebrza z Czarną Hańczą). Bagnista dolina Biebrzy i Narwi stanowi naturalną linię obronną wnętrza Polski wzmocnioną fortami Osowca. Do Narwi płynie z prawej strony z pojezierza mazurskiego gęsty szereg dopływów, który przyczynia się bardziej jeszcze do zabagnienia jej doliny. Do Bugu, Wisły, Wieprza, Niemna i Prypeci płyną liczne wody z Podlasia. Malowniczy krajobraz przedstawia dolina nad Bugiem między Mielnikiem a Drohiczyńnem.

Gleba. Podlasie nie odznacza się wielką żyznością. W zachodniej części posiada glebę urodzajniejszą, gliniastą lub bielice, na krańcach wschodnich piaski i więcej nieużytków z powodu większej ilości bagien, stawów i jezior. Rol-

nictwo nie stoi wysoko, lepiej rozwija się natomiast hodowla bydła, koni i owiec.

Lasów nie brak, chociaż wytrzebiono już znaczne obszary. Całe Podlasie nadnarwiańskie było niegdyś jedną nieprzejrzaną puszcza, która łączyła się z puszcza Ostrołęcką na zachodzie, z pruskiemi i litewskimi lasami na północy.

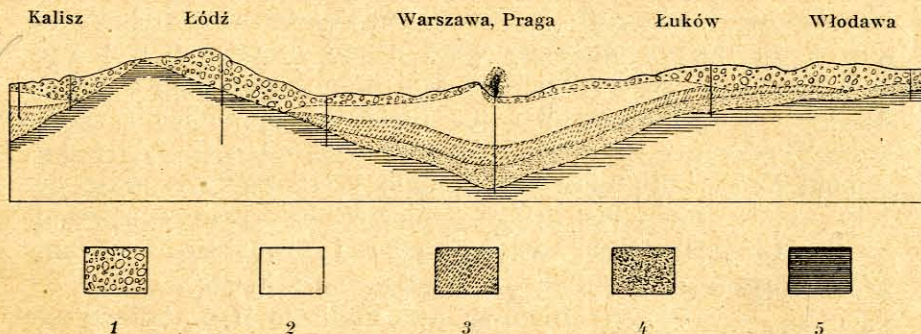
Ludność. Kolonizacja Podlasia odbywała się z kilku stron. Z zachodu, drobna, biedna, ale zahartowana i wytrwała szlachta mazowiecka posuwała daleko ku wschodowi aż na Litwę i Polesie zdobywcze pługa polskiego, od wschodu rozszerzało się osadnictwo Białorusinów i Małorusinów. Jadźwinowie, po których pozostały tylko nazwy niektórych rzek i jezior, rozplęnęli się bez śladu wśród ludności polskiej i ruskiej. Na wschód od Białegostoku przechodzi dzisiaj granica językowa polsko-białoruska. Znaczny jest odsetek ludności żydowskiej (ponad 15%). Południowo-wschodnie kresy Podlasia, które leżały jeszcze w obrębie byłego Królestwa Kongresowego, graniczące z Chełmszczyzną, zaślęnęły od r. 1874 męczeństwem unitów, zmuszanych gwałtem do przejścia na schizmę.

Komunikacje. W sieć kolejową jest Podlasie uposażone wcale obficie, jak na dawny zabór rosyjski. Zawdzięcza to swemu położeniu, jako pomost między Warszawą a Litwą. Tędy tylko, progiem podlaskim między wschodnio-pruskiem pojezierzem mazurskim a bagnami Polesia, dwiema krainami bezdrożniami, mogły prowadzić drogi z Warszawy do Wilna, Petersburga i Moskwy. Temu położeniu też zawdzięcza Podlasie rozwój handlu oraz przemysłu (sukiennictwo i różne gałęzie przemysłu rolniczego).

Ważniejsze miejscowości. Ważnym węzłem kolejowym a zarazem ogniskiem przemysłu tkackiego, zwłaszcza sukienniczego, jest Białystok, miasto blisko stutysięczne, z połową ludności żydowskiej. Rozchodzą się stąd linje kolejowe: do Warszawy, do Wilna przez Grodno, do Prus Wschodnich, do Brześcia nad Bugiem i do Baranowicz. Z Siedlec rozgałęziają się również drogi kolejowe w różnych kierunkach. Szczególnie ważnym węzłem kolejowym, a zarazem miejscem o pierwszorzędnej znaczeniu strategicznym jest Brześć nad Bugiem, zapisany w dziejach naszych pamiętną unją kościelną z r. 1596 i haniebnym traktatem brzeskim z r. 1918. Krzyżują się tutaj linje kolejowe, biegnące z Warszawy, z Moskwy, Białegostoku, Chełma i Kijowa. Brześć broni przejścia przez Bug przed każdym najazdem z Wołynia lub Litwy. Jest nadto węzłem skrzyżowania się kilku dróg wodnych. Obecnie jest stolicą województwa poleskiego.

III. Nizina mazowiecka.

Położenie i budowa. Na zachód od Podlasia po obydwu brzegach środkowej Wisły aż po Drwęcę z jednej strony, z drugiej zaś tylko po dział wodny między Nerem a Bzurą i do źródeł Noteci rozciąga się Mazowsze w postaci kotliny, położonej między wyżyną małopolską, progiem podlaskim a pojezierzem Mazurów pruskich. Na zachodzie przechodzi w Kujawy i nizinę wielkopolską. Dwie dawne pradoliny (Warta-Ner-Bzura oraz Bug-Wisła) tworzą najniższą część, jak gdyby dno niziny



Przekrój geologiczny przez środkową część niżu polskiego ze studniami artezyjskimi w Warszawie na Pradze. (Według Lewińskiego). (2, 3 i 5 — utwory dla wody nieprzepuszczalne; 4 — warstwa z wodą artezyjską; linje pionowe oznaczają wiercenia).
1 — gliny z głazami narzutowymi (dyluwjum); 2 — iły pstry (neogen); 3 — szare iły i piaski z węglem brunatnym (neogen); 4 — piaski zielone (oligocen); 5 — margle górnokredowe (t. zw. opoka).

mazowieckiej. Szerokie niziny, częścią zabagnione lub pokryte wydmami piasku, naniesionego przez rzeki dawne i dzisiejsze, posiadają w wielu miejscach dobre łąki lub tu i ówdzie nieco urodzajniejsze grzędy ziemi uprawnej. Pomiedzy korytami wielkich dolin wznoszą się wyższe płaty suchsze, pokryte grubą warstwą gliny osadzonej przez lodowiec, z licznymi głazami narzutowymi. Po oczyszczeniu z kamieni przynosi gleba dobre plony. Kamienie te, używane do brukowania gościńców, zalegają w niektórych miejscach większe obszary. Lasów nie brak. Pomiedzy Wisłą, Bzurą a dopływem jej, rzeką Utratą, rozciągają się resztki bagnistej puszczy Kampinowskiej.

Podział Mazowsza. Nizina mazowiecka dzieli się na t. zw. Mazowsze wyższe po prawym brzegu i niższe po lewej stronie Wisły. Na południu dział wodny między dorzeczem Warty a Bzury jest położony nisko, na wschodzie przechodzi w wyżynę łódzko-piotrkowską, sięgającą na północy po Skierniewice. Rawka, dopływ Bzury, oddziela wyżynę łódzką od równiny warszawskiej. Na północ od Bzury przechodzi nizina

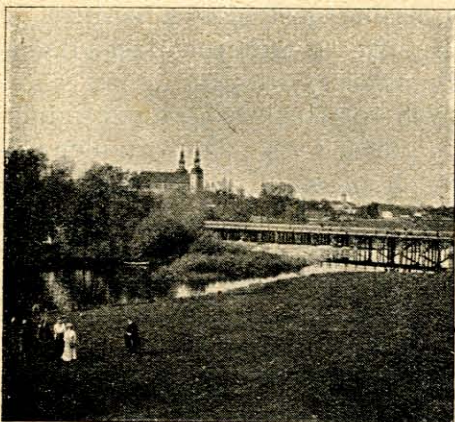
w nieco wyższą, pagórkowatą krainę gostynińską, zasianą jeziorkami, już na przejściu do Kujaw. Po prawym brzegu dolnej Pilicy rozciąga się równina radomska.

Stosunki gospodarcze. Na glebach żyznych rozwinęło się dobrze rolnictwo. Na piaskach rosną lasy sosnowe; nieporośnięte są obszary z piaskami lotnymi („Sahara polska“ pod Nieborowem na południe od Łowicza). Żyzne, gliniaste równiny na zachód od Warszawy stanowią krainę cukrowni, która ciągnie się aż na Kujawy (okolice Sochaczewa, Łowicza, Kutna i Gostynina). Inne gałęzie przemysłu rozwinęły się w Żyrardowie (tkactwo) i Mszczonowie (zapalki). Przemysł włókienniczy (bawełniarski, wełniarski i płócienniczy) skoncentrował się głównie na obszarze między Wartą, Pilicą i Bzurą. Bliskość zagłębia węglowego z jednej, a Warszawy z drugiej strony umożliwiła tutaj, na szlaku wielkich dróg prowadzących z południa, z obfitującej w kopaliny wyżyny śląsko-polskiej do stolicy kraju, bujny rozkwit przemysłu fabrycznego. Ogniskiem wielkiego przemysłu tkackiego stała się Łódź i pobliskie miejscowości: Pabjanice, Brzeziny, Zduńska Wola, Zgierz, Ozorków, Tomaszów Rawski w okolicach mało urodzajnych, pozbawionych własnych bogactw naturalnych, ale położonych przy drogach, które ułatwiają dowóz węgla i zbyt produktów. Kilka ważnych linii kolejowych łączy Mazowsze południowe z Wielkopolską, Kujawami, zagłębiem węglowym i wyżyną kielecko-sandomierską.

Łódź. Nadzwyczajny wzrost Łodzi, która w stosunkowo krótkim czasie od r. 1822 stała się miastem półmilionowym, odbił się na charakterze tego miasta, pełnego kontrastów między bogactwem a nędzą, między gorączkowym ruchem wielkiego, kosmopolitycznego miasta, a zupełnym brakiem elementarnych urządzeń zdrowotnych (brak kanalizacji i wodociągów). Pracą polskiej ludności robotniczej a kapitałem przedsiębiorców cudzoziemskich rozwinął się olbrzymi przemysł tkacki, który przed wojną zdobył sobie poważne rynki zbytu w Rosji europejskiej i azjatyckiej. Miasta fabryczne wchłonęły w siebie pobliskie wsi i wiele ludności wiejskiej, która pod wpływem życia miejskiego w środowiskach przemysłowych zatraciła odrębne cechy ludowe w ubiorach, obyczajach i mowie.

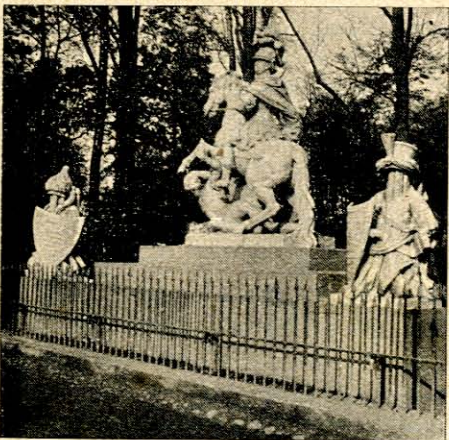
Odrębny charakter mają okolice Łęczycy, jednego z najstarszych grodów polskich i Łowicza.

Łowicz. Książki. Łowicz był niegdyś częścią posiadłości dawnych prymasów polskich, po rozbiorach zaś zrazu własnością rządu pruskiego, później Królestwa Kongresowego, wreszcie rodziny carskiej. Ludność wiejska „księstwa łowickiego“ t. zw. książki, żyjąca oddawna w lepszych warunkach



Łowicz nad Bzurą.

Warszawa. Na rozległej równinie ponad szeroką doliną Prawy Wisły dyluwjalnej, tam, gdzie rzeka dzisiaj zbliża się do jej wyższego brzegu lewego, rozbudowała się szeroko stolica państwa, wśród okolicy piaszczystej, pozbawionej uroku, u zbiegu ważnych dróg, które stąd promienisto rozchodzą się we wszystkich kierunkach. Przedmieście stolicy, Praga, która rozrosła się w wielkie miasto odrębne, leży już na dnie doliny Wisły, po prawym brzegu, prawie 30 m niżej od Warszawy. Rozwój i znaczenie zawdzięcza Warszawa swemu położeniu centralnemu nad Wisłą środkową w miejscu dogodnej przeprawy przez rzekę, u zlewu wielkich dopływów, które wiążą środek Polski zapomocą łączących się systemów rzecznych z jej najdalszemi częściami,



Warszawa. Łazienki. Pomnik Sobieskiego.

materjalnych, odznacza się zamożnością, oświatą, wysoką kulturą i inteligencją.

Słynne są wyroby przemysłu ludowego księżaków: barwne tkaniny, kilimy, wstążki, hafty i ozdobne wycinanki łowickie. Odznaczają się te wyroby estetycznym doбором barw i motywów zdobniczych. Wnętrza domów księżackich cechuje zamożność i smak artystyczny. Łowicz posiada piękną kolegiatę z grobowcami prymasów i bogatym archiwum aktów dawnych; przed wojną rozwinął się tutaj przemysł chemiczny i fabrykacja nawozów sztucznych.

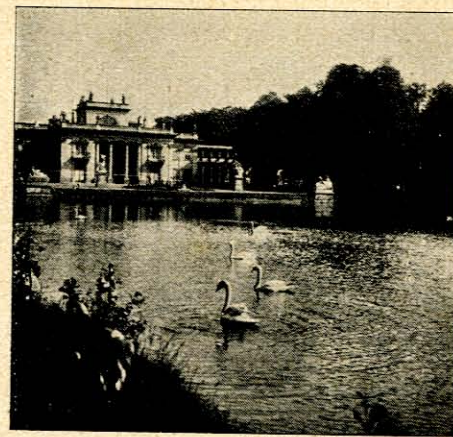
i przemysłu, a zarazem życia umysłowego Polski, mimo długich lat ucisku rosyjskiego. Pod względem architektury jest stolica Polski miastem młodem.

Najwspanialsze budowle powstały dopiero w wieku XVII, jednak piętno charakterystyczne wycisnęła na Warszawie wiek XVIII, szczególnie zaś okres Stanisława Augusta, ów klasycystyczny, królewski styl „stanisławowski”, który wzory francuskie przeniósł na ziemię polską w budownictwie, malarstwie i rzeźbie. Do tego stylu stosowały się pałace prywatne, budynki publiczne i kościoły. Wnętrze zamku królewskiego, Łazienki i Rynek na „Starem Mieście” to najpiękniejsze zabytki dawnej Warszawy.

Ważniejsze miejscowości na Mazowszu. Wzdłuż Wisły, na wysokim brzegu starej doliny, powstały niegdyś znaczniejsze osady: Czersk (ruiny zamku), za Warszawą Bielany. Wyżej Warszawy Wilanów z ulubioną rezydencją Sobieskiego posiadającą cenne zbiory artystyczne i pamiątki po tym królu, oraz Raszyn, słynne pobojowisko. Wzdłuż linii kolejowych wiedeńskiej i kaliskiej oraz kolejek podjazdowych do Grójca i Kalwarji pobudowano letniska i stacje lecznicze wśród niskich lasów, w okolicach piaszczystych.

Już na pograniczu wyżyny małopolskiej leżą dwa stare miasta: Piotrków, dawny gród trybunalski z pięknymi zabytkami architektury kościelnej, i Radom na drodze z Kielc do Dęblińska (przemysł garbarski); na południe od Piotrkowa Radomsko (fabrykacja mebli giętych) należy już do wyżyny małopolskiej.

Północne Mazowsze w ogromnej swej połaci zachodniej pozbawione jest prawie zupełnie sieci kolejowej z wyjątkiem



Warszawa. Łazienki.



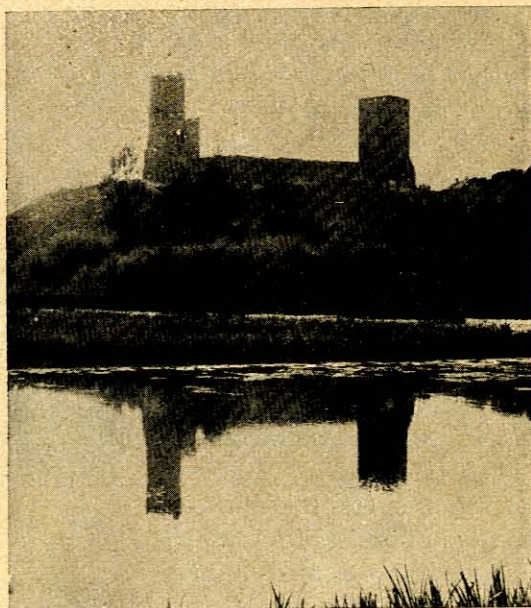
Warszawa. Plac zamkowy z kolumną króla Zygmunta III.



Wilanów. Pałac Sobieskich.

Zachodnia część północnego Mazowsza posiada gleby urodzajne, zwłaszcza w okolicach Dobrzynia, Płocka, Ciechanowa i Sierpca; rozwinęły się też tutaj różne gałęzie przemysłu rolniczego, zwłaszcza cukrownictwo. Lasów brak. Prawie do wspomnień należy już „Zielona Puszcza“ kurpiowska między Przasnyszem a Myszyniec.

Kurpie. Mieszkańcy tych puszczy dawnych, Kurpie, żyjący niegdyś wśród lasów sosnowych na nieurodzajnych piaskach, utrzymywali się z bartnictwa, łowów, kopania bursztynu i rękodzieła (wyroby drewniane, płóciennictwo). Nieprzywykli do pańszczyzny, przywiązani do swobody i wolności, odznaczali się męstwem w bojach w czasie wojen szwedzkich i walk powstańczych. Życie w puszczech leśnych wyrobiło u nich odrębną kulturę rodzimą, która objawia się w zwyczajach, strojach ludowych i budownictwie.



Zamek w Czersku nad Wisłą. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

linji prowadzącej z Modlina do Mławy i dalej ku północy na pojezierze mazurskie i do Gdańska. Zupełnie pozbawiona połączenia kolejowego jest prastara piastowska stolica książęca i biskupia, Płock, malowniczo położony nad Wisłą na wysokim, prawym jej brzegu. Prowadzi się obecnie połączenie Płocka koleją z Kutnem i Mławą (przez Sierpc). W starej romańskiej katedrze płockiej spoczywają zwłoki Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

Obecnie zanika coraz bardziej ta odrębność kultury ludowej z powodu pogorszenia się warunków życia i emigracji zarobkowej do miast i do Ameryki.

Niedaleko ujścia Wkry do Bugu i ujścia samego Bugu wznosi się nad Wisłą Modlin, silna twierdza, która wraz z Zegrzem i Warszawą tworzy w bagnistych widłach rzecznych słynny trójkąt forteczny, broniący serca Polski od najazdu z północy. Niedaleko Radzymin, który zasłynął bitwą w czasie wojny bolszewickiej w r. 1920. Między Wkrą a Wisłą Płońsk, między Wkrą a Bugiem i Narwią Pułtusk, Maków, Przasnysz. Na północ od Mławy Działdowo, przyłączone do Polski z Mazowsza pruskiego, jedyny skrawek Mazurów pruskich wcielony do Polski. Na wschód od Warszawy liczne pola bitew z roku 1831 i 1920: Grochów, Wawer, Dęby Wielkie, Dobrze. Wzdłuż kolei prowadzącej ku Lublinowi skupiły się nieprzerwanym szeregiem letniska podmiejskie wśród lasów sosnowych (Falenica, Otwock).



Dwuokapowa chata kurpiowska. Rysowała Wanda Korzeniowska.

IV. Kujawy i Wielkopolska:

Obfitością jezior różni się ta kraina od sąsiedniego Mazowsza. Lodowiec północny pozostawił tutaj bardzo wyraźne ślady swej działalności z czasów, kiedy po raz drugi pokrył ziemie polskie, a potem cofnął się ku północy. Dział wodny między Pilicą i Bzurą a górną Wartą, a w przedłużeniu jego dwa dopływy Wisły: Osetnica i Skrwa, tworzą wschodnią granicę tej nizinnej krainy, która na północy sięga do doliny toruńsko-eberswaldzkiej (Wisła-Brda-Notec-Warta), na zachód do Odry, na południe do zakłęstości Baryczy, oddzielającej Wielkopolskę od Śląska.

Kujawy. Część północno-wschodnia tej niziny, między górną Notecią a lewym brzegiem Wisły, kształtu trójkąta o wierzchołkach: Bydgoszcz, Gopło, Gostynin, nosi nazwę Kujaw („kujawy“ = wydmy wśród lasów). Jest to kraina równa, jeziorzysta, bezleśna, o dobrej glebie czarnoziemnej po-

chodzenia bagiennego, bardzo urodzajna, posiadająca w głębi pokłady soli i gipsu. Dwa szeregi podłużnych, rynienkowatych jezior ciągną się na dnie zakłęśności kujawskiej, która oddziela równinę gnieźnieńską od wyższego Mazowsza. Na południu, najbliżej Warty, leży jezioro Ślesińskie, na północ od niego Gopło, zwane niegdyś „morzem polskim“. Bliskości dróg wodnych przypisać można powstanie w tych okolicach, w owej „wielkiej“, to znaczy starszej, dawnej Polsce, pierwszych ośrodków państwa polskiego: Lednicy, Kruszwicy i Gniezna, gdy drogi wodne tworzyły jedyną komunikację dogodną wśród puszczy leśnych i bagien. Z czasem opadły wody Gopła i zmniejszyły się jego rozmiary.

Brak drzewa opałowego nagradzają na Kujawach pokłady torfu, którym zarosły dawno wyschnięte jeziora. Domy buduje się z gliny lub cegieł. Pola grodzi się rowami. Gleba urodzajna i obfitość łąk sprzyjają rozwojowi rolnictwa i hodowli bydła. Ludność zamożna osiągnęła wczesnie wraz z dobrobytem wyższy stopień kultury i oświaty. Rozwinęły się różne gałęzie przemysłu rolniczego, powstały cukrownie, browary i gorzelnie; gęsta sieć kolejowa w zachodniej części Kujaw, która zostawała pod zaborem pruskim, przyczyniła się do znacznego rozwoju handlu. Największym miastem w tej części Kujaw jest Inowrocław, posiadający kopalnię soli, w pobliżu zaś fabrykę sody. Kruszwica dawno straciła znaczenie, stała się niepozornym miasteczkiem. W części wschodniej, zaniedbanej przez rząd rosyjski, rozwinął się port w Włocławku i Nieszawie, oraz Ciechocinek jako miejsce kąpielowe, posiadające źródła solankowe. Z innych miejscowości godne wzmianki: Brześć Kujawski, gniazdo Łokietka, w pobliżu Kowal, miejsce urodzenia Kazimierza Wielkiego. Synem ziemi kujawskiej był Jan Kasprowicz, urodzony w Szymborzu w pow. inowrocławskim.

Wielkopolska. Pojezierzem wielkopolskim nazywają większą, północną część Wielkopolski pomiędzy dolinami: toruńsko-eberswaldzką a t.zw. warszawsko-berlińską (Bzury, Neru, Warty, Obry, Odry i Sprewy), które dawniej płynęła Prawiśla. Obydwa te pasy dolinne, niegdyś zabagnione, dzisiaj częściowo osuszone, tworzą wyraźną granicę Wielkopolski północnej z jednej strony od pojezierza pomorskiego, z drugiej od połaci południowej.

Krajobraz. Północna Wielkopolska dzieli się na dwie części: równinę poznańską i gnieźnieńską, rozgraniczone doliną Warty między Sremem a ujściem Wełny pod Obornikami. Cała nizina obniża się coraz bardziej ku zachodowi, schodząc poniżej 30 m n. p. m. Z wyjątkiem niskich i bagnistych do-

lin, które płynęły dawne rzeki lodowcowe, jest to kraina o powierzchni lekko falistej, poprzerywana dolinami rzek i pagórkami morenowymi, które ciągną się w kierunku równoleżnikowym. Gleba odznacza się różnorodnością. Lodowiec pozostawił na wyższych miejscach osady gliny urodzajnej z domieszką drobnych kamieni narzutowych. Piaski i wydmy piaszczyste przeważnie zalesiono. W powiatach zachodnich i północnych zachowało się wiele lasów. Niskie pagórki, płytkie dolinki rzeczne, bujne łąki, rozliczne jeziora i małe skrawki lasów wśród rozległych pól bardzo starannie uprawianych, topole nadwiślańskie przy drogach — składają się na krajobraz niziny wielkopolskiej, niezbyt malowniczy, nieco monotony, ale niepozbawiony uroku. Uzupełniają go schludne miasteczka i zamożne wsi, dobrze zabudowane.

Stosunki gospodarcze. Jest to kraj przeważnie rolniczy, rolnictwo też jest głównym źródłem utrzymania ludności. Kultura rolna stoi tu bardzo wysoko. Nawet gorsze gleby dzięki intensywnemu nawożeniu wydają plony o wiele obfitsze, niż reszta ziem polskich; wydajnością produkcji dorównuje Wielkopolska najwyżej w kulturze posuniętym krajom. Zboże i inne produkty rolne są ważnym przedmiotem wywozu. Płodów kopalnianych Wielkopolska nie posiada z wyjątkiem lichego lignitu, wapienia i nieco rudy żelaznej w części południowej. Rozwinęły się przeważnie tylko te gałęzie przemysłu, które opierają się na rolnictwie lub dostarczają mu maszyn i narzędzi. Gęsta sieć kolei żelaznych i dobrych dróg, bitych i wodnych, przyczyniła się do rozwoju handlu i przemysłu.

Ludność. Wśród ciężkiej walki z niemiecką przemocą ludność zahartowała się i nauczyła się organizować. W przeciwieństwie do Mazurów pruskich, gdzie lud wiejski nie posiada warstwy inteligencji, ziemiaństwa ani mieszczaństwa własnego, lub do Śląska, gdzie klasy posiadające są wyłącznie niemieckie, Polacy w dawnym Wielkim Księstwie Poznańskim stanowili społeczeństwo kompletne, posiadające wszystkie warstwy, świadome swej narodowości. Zapomocą organizacji i samopomocy narodowej przeciwdziałało ono uciskowi rządów wrogich. Kraj pokrył się siecią związków zarobkowych, spółek gospodarczych, kas i banków polskich. Zasługi niespożyte położyli w tej pracy ekonomicznej i oświatowej Marcinkowski, Jackowski, Chłapowscy, ks. Wawrzyniak.

Wielkopolska ludność włościańska nie odznacza się tak wybitnie odrębnością rodzimej kultury ludowej, jak np. Podha-

lanie, Krakowiacy, Łowiczanie lub Kurpie. Przyczyną tego jest jednostajny charakter równin, który nie sprzyja zachowaniu odrębności regionalnych, nadto wysoki poziom kultury materialnej i oświaty powszechnej, niwelujący różnice. Gwara niewiele różni się od języka książkowego (brak mazurzenia). Zanik ubiorów ludowych i oryginalnych stylów w budowie domów i zdobnictwie rodzimem — szybszy jest tutaj, niż w innych częściach Polski. Miasta odznaczają się wzorową czystością i wysokim stanem urządzeń zdrowotnych.

Ważniejsze miejscowości.

W okolicy silnie ziemczonej wznosi się Bydgoszcz, w chwili wskrzeszenia Polski mająca charakter prawie czysto niemiecki, dzisiaj odziemczona niemal zupełnie. Znaczenie handlowe zawdzięcza położeniu swemu nad ważną drogą wodną z Wisły do Warty (kanał Bydgoski).

Na północy w t. zw. „krainie“, po prawym brzegu Noteci, w pasie silnie ziemczonym Fordoń przy Wiśle, Koronowo pamiętne klęską Krzyżaków; nad Notecią Nakło, stary gród pomorski nadgraniczny, wystawiony niegdyś przeciw Polsce, zdobywany przez Krzywoustego, Piła, miejsce rodzinne Staszica, dziś już poza granicami Polski, Ujście pamiętne z wojen pomorskich, szwedzkich, Chodzież (fabryka artystycznych wyrobów ceramicznych), Wieleń, Drezdenko (poza granicą).

Na wschód od Chodzieży między Notecią a Wełną rozciąga się kraina, zwana „Pałuki“ z szeregiem miast; najważniejsze: Wągrowiec z klasztorem cystersów i Żnin. Piękne zabytki posiada Trzemeszno (klasztor kanoników regularnych), Mogilno (klasztor benedyktyński) i Gniezno, stolica arcybiskupia, z rozwiniętym przemysłem cukrowniczym. Dalej ku południowi Września, słynna z prześladowania dzieci szkolnych za pacierz polski w czasie rządów pruskich, bliżej Poznania Kórnik z biblioteką Działyńskich (dziś fundacja narodowa). Archikatedra gnieźnieńska słynie sarkofagiem św. Wojciecha, rzekomym grobem Dąbrówki i pięknymi drzwiami bronzowymi, które są najcenniejszym zabytkiem tego kościoła wraz z najbogatszym w Polsce skarbcem katedralnym.

Poznań. W miejscu przeprawy przez Wartę, gdzie wyższe i suchsze płaskowzgórza rozdzielają bagna Noteci i Warty, na skrzyżowaniu wodnej drogi Warty z lądową, prowadzącą z doliny Odry ku Kruszwicy, do Wisły, do Wrocławia i do Krakowa, powstał Poznań.

Jest to jedno z najstarszych miast Polski, posiadające do dzisiaj wiele zabytków historycznych: katedrę z grobowcem Mieczysława i Chrobrego w kaplicy Złotej, stary gotycki kościół Panny Marji, kościół romański św. Jana, zamek Przemysława i najwspanialszy ze wszystkich gmachów: ratusz, wzniesiony z początkiem XIV

wieku, przebudowany przez architektów włoskich w stuleciu XVI, obok Wawelu najpiękniejszy zabytek świeckiego renesansu w Polsce. Poznań posiada mnóstwo gmachów nowych, zbudowanych przez rząd pruski, jak np. słynny zamek cesarski Wilhelma II, naśladujący średniowieczne zamki krzyżackie, gmach osławionej Komisji Kolonizacyjnej i wiele innych. Poznań jest twierdzą, siedzibą arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, prymasa Polski, posiada uniwersytet i wiele zakładów naukowych. Dziś jest ze wszystkich większych miast, miastem najbardziej polskim w Rzeczypospolitej, posiada bowiem przeszło 90% ludności rdzennie polskiej, chrześcijańskiej.

Topografia zachodniej i południowej części Wielkopolski.

Na zachód od Poznania, w powiecie obornickim, Rogoźno ze starym kościołem (z zamku pamiętnego śmiercią Przemysława niema już śladu); powiat szamotulski jest ostatnim, w którym Polacy mają przewagę, międzychodzki jest już silnie ziemczony (połowę tylko przyznano Polsce). Międzyrzecz leży poza granicą. Powiaty babimojski i wschowski (sama Wschowa i Babimost poza granicami) mają znaczny odsetek Niemców, okolica Zbąszynia jest czysto polska. Na południe od Poznania leżą: Jarocin, Leszno, Gostyń, Krotoszyn, Ostrów, Kępno, tuż obok część powiatu sycowskiego, przyłączona ze



Ratusz w Poznaniu.

Śląska Średniego (rejencji wrocławskiej). W tym zakątku na pograniczu Śląska Opolskiego znajduje się ruda żelazna, wywożona do hut śląskich.

We wschodniej części Wielkopolski, po prawym brzegu Prosnego rozwój kultury pod panowaniem rosyjskim nie był tak szybki, jak w sąsiednim Wielkim Księstwie Poznańskim. Rolnictwo pozostawało na niższym stopniu rozwoju, brak gęstej sieci kolejowej nie pozwalała na żywszy ruch handlowy i przemysłowy. Sąsiedztwo Poznańskie mimo to nie pozostało bez wpływu. Przykłady organizacji życia gospodarczego oddziaływały dobroczynnie na ludność w okolicy Kalisza, między Prosną a Wartą.

Kalisz nad Prosną jest jednym z najstarszych miast Polski. Leży na ważnej drodze, która od Dunaju przez bramę morawską prowadziła na północ do morza Bałtyckiego. Nazwę Kalisza spotykamy już w Geografii Ptolomeusza z drugiego stulecia po Chrystusie. Tędy szła stara rzymska droga handlu bursztynem. Miasto posiada piękne kościoły z XIII wieku.

W ziemi kaliskiej leży wieś Lisków, głośna na całą Polskę z wysokiego rozwoju włościańskiej kultury gospodarczo-społecznej i oświatowej.

Nad Wartą leżą starożytne miasta Sieradz, Konin i Koło; na południe od Sieradza Wieluń.

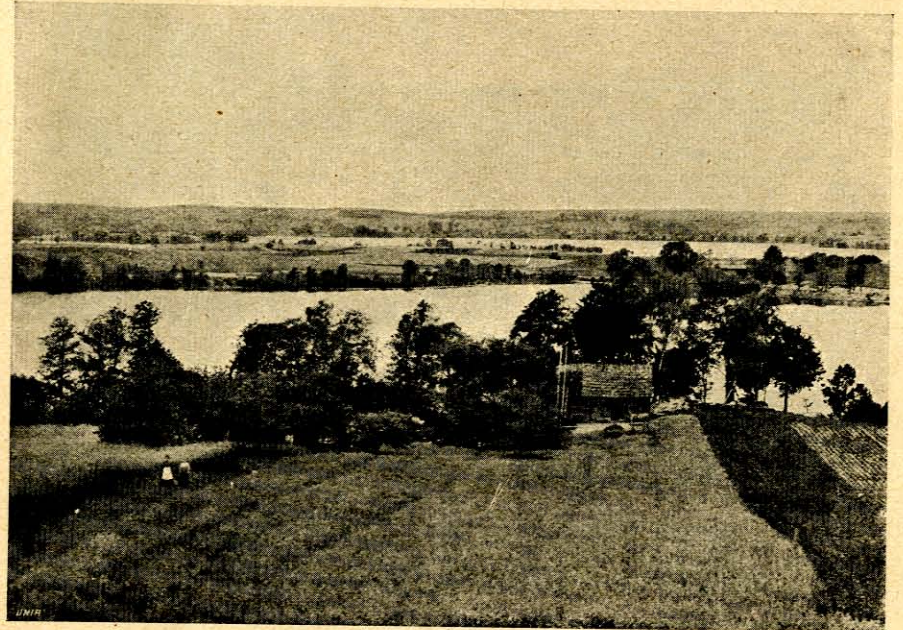
L) Pojezierze bałtyckie.

Działalność lodowca. Na północ od krainy wielkich dolin lodowiec skandynawski zatrzymał się najdłużej. Gdy reszta ziem polskich dawno już wyłoniła się z pod stopionej pokrywy lodowej, długo jeszcze zalegała północna kraina nadmorskie potężna skorupa lodu, a cofając się powoli, usypała potężniejsze niż gdzie indziej zwały morenowe. Już przed najściem lodowca miała prawdopodobnie ta kraina powierzchnię ziemi bardziej porzeźbioną, niż środkowe części Polski. Na tej podstawie nierównej, którą zgniótł częściowo i zmiądzzył, usypał lodowiec swoje osady, które zalegają tutaj pokładami o znacznej grubości. Wśród zwałisk morenowych, zbudowanych ze żwirów, gliny, piasków i mnóstwa głazów narzutowych, powstały rozliczne jeziora, wypełnione zrazu wodą, spływającą ze szczelin topniejącego lodowca, później wodą źródeł i strumieni dzięki obfitym opadom deszczowym. Wody płynące porzeźbiły garby morenowe w pagórki, kopce, wały i wzgórza, wycięły w nich kręte, dość głębokie dolinki rzeczne, które nie-

kiedy nadają okolicy charakter krajobrazu górzystego; znaczne obszary jednak zajmują piaski, wzdłuż wybrzeża morskiego wędrujące wydmy piaszczyste. Całe pojezierze bałtyckie rozpada się na cztery części przedzielone dolinami Wisły, Niemna i Dźwiny.

I. Pojezierze pomorskie.

Pojezierze pomorskie czyli kaszubskie sięga od Odry do Wisły. Stara dolina Prawisły (Brda-kanal Bydgoski-Noteć) oddziela je wyraźnie od niziny wielkopolskiej. Z krainy tej, zamieszka-

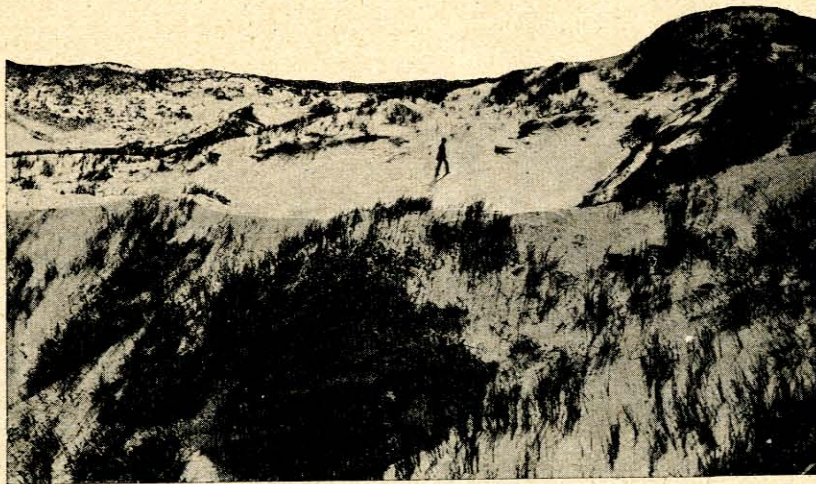


Pojezierze kaszubskie. Okolice jeziora Rekowskiego. (Według Jerzego Smoleńskiego: Obrazy krajoznawcze).

nej niegdyś w całości przez lechickich Pomorzian, przypadł Polsce tylko wąski pas wschodni nad Wisłą.

Wybrzeże. Mierzeje. Zalewy. Wybrzeże morskie przedstawia tutaj linię więcej wyrównaną, niż na pojezierzu pruskim; tylko w niewielu miejscach brzegi opadają bardziej stromo ku morzu, tworząc t. zw. kępy (kępa oksywska, swarzewska, pucka). Wzdłuż samego brzegu ciągnie się szereg jezior (Gardzieńskie, Łebskie, Żarnowieckie). Niektóre z nich były może niegdyś zatokami morskimi. Prąd morski, wzdłuż wybrzeży płynący od zachodu, osadza z piasku długie kosy, czyli

mierzeje, wąskie podłużne półwyspy, zamykające od strony morza również podłużne zatoki. Czasem mierzeja, przedłużając się stopniowo ku wschodowi, łączy się z lądem, zatoka staje się jeziorem z wodą wysłodzoną dopływami rzeczniemi. Zalew Świeży i Kuroński przedstawiają przykłady niedokończonego jeszcze procesu takiego przekształcania się zatok w jeziora przybrzeżne. Nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśnione naukowo powstanie podobnego do maczugi półwyspu helskiego. Półwysep Hel ma 34 km długości, w miejscach najwęższych 400 m szerokości.



Wydmy piaszczyste na Helu, utrwalone. (Z fotografii).

Wydmy piaszczyste wysokie do 25 m bronią go od zalewu fal morskich; miejsca otwarte, które fale przelewały się z morza otwartego na drugi brzeg, zalesiono. Południową część zajmuje las sosnowy, resztę trawy, pastwiska i piaski.

**Szwajcarja
kaszubska.**

Wyniosłości nasypów dyluwjalnych ciągną się środkiem kraju w kierunku północno-wschodnim, bardziej stromo opadając ku nizinie nadmorskiej, niż ku starej dolinie Prawisły; dopiero nad samą doliną Noteci brzegi są strome. Dochodzą one do wysokości ponad 300 m n. p. m. między Kościerzyną a Kartuzami, w malowniczej okolicy, obfitującej w piękne jeziora, lesiste wzgórza, głęboko wyżłobione doliny rzeczne. Najwyższym wzniesieniem jest Wieżyca (331 m). Wyniosłości tej tak zwanej Szwajcarji kaszubskiej tworzą dział wodny między dorzeczem Wisły a zlewiskiem małych rzek, płynących na północ wprost do Bałtyku.

**Gleba
Pomorza.**

Zachodnia część Pomorza, zostawiona Niemcom, posiada żyzne gleby gliniaste. Część polska jest bardziej piaszczysta, przeważnie niezbyt urodzajna. Drzewa liściaste nikną tutaj, zostawiając panowanie lasom sosnowym. Na piaskach bardziej jałowych znika nawet sosna, a wielkie przestrzenie porasta wrzos, tworząc jakby stepy, ubogie i posępne, np. w okolicach Tucholi, gdzie na północ od sosnowych borów tucholskich ciągną się ogromne wrzosowiska, najsmutniejsza okolica z całego Pomorza. Na obszarach kamienistych i pia-



Jezioro Klasztorne w Kartuzach (Kaszuby). Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

szczytych udaje się tylko owies, żyto i ziemniaki, na łąkach nad-rzecznych rozwija się hodowla bydła; stada owiec wypasają się w puszczy tucholskiej. Bogactw mineralnych niema tu żadnych. Ważnym źródłem utrzymania jest rybołówstwo po jeziorach i nad morzem; na Helu jest to niemal jedyne zatrudnienie mieszkańców. W okolicach lesistych rozwija się przemysł drzewny, zwłaszcza tam, gdzie bystrzejszy spad wody płynącej daje siłę motorową do poruszania tartaków.

Odmienne warunki przyrodzone przedstawia dolina przełomowa Wisły i delta. Gleba jest zarówno w dolinie, jak i w delcie samej nadzwyczaj urodzajna z powodu żyznych, tłustych osadów rzecznych, pomieszanych ze szczątkami organicznymi. Na

obszarze delty są to t. zw. Żuławy, dzielone zazwyczaj na Żuławy gdańskie czyli małe i malborskie (wielkie). Krajobraz przypomina Holandję. Groble, tamy, nasypy, po których prowadzą drogi, liczne kanały — przeryniają kraj w różnych kierunkach. Dolina przełomowa Wisły zamieszkała jest po lewym brzegu rzeki przez ludność polską, prawy brzeg od Grudziądza i Żuławy są niemieckie z wyjątkiem polskiej wyspy językowej malborskiej, okolic Kwidzyna i pagórków nad Radunią.

Ludność. Pod względem narodowym pojezierze pomorskie i pruskie przez długie stulecia na straszliwy nacisk germanizmu. Ludność polska okazała wielką siłę odporności, mimo to poniesione straty są ogromne.

Warunki istnienia społeczeństwa polskiego były w dawnych Prusiech Zachodnich gorsze niż w Poznańskim, walka z uciskiem niemieckim cięższa z powodu uszczuplenia warstwy oświeconej i przesiąknięcia miast niemczyzną. Wprawdzie nie brakło całkowicie ziemiaństwa polskiego, ale słabsza liczebność Polaków wogóle utrudniała obronę przed germanizacją przy zupełnym prawie braku miejskiej inteligencji polskiej i uświadomionego narodowo stanu średniego. Tutaj też spustoszenia w stanie posiadania polskiego były zastraszające, żywiołowi polskiemu groziła już rychła zagłada. Cztery powiaty północne Pomorza polskiego: pucki, wejherowski, kartuski i kościerski (Kościerzyna), poza granicami Rzeczypospolitej częściowo także powiat gdański, człuchowski, bytowski i lęborski zamieszkuje Kaszubi, którzy zachowali dotychczas w mowie, zwyczajach, słownictwie rybackim, mniej już w ubiorach, w budowie i wnętrzu chat, sporo dawnej odrębnej tradycji i rodzimej kultury ludowej. Trzy powiaty poza granicą dzisiejszej Polski leżące: słupski, lęborski i bytowski — są cmentarzyskiem polskości, która zaczęła tu wygasać dopiero w XIX stuleciu. Żyją jeszcze stare tradycje i pewne echa dawnej przynależności narodowej.

Wśród ludności niemieckiej Pomorza przeważają protestanci, ale w okolicy Chojnic rozsiedli się niemieccy katolicy, t. zw. ko-sznajdrzy. Było to niebezpieczne gniazdo germanizacji, z którego wychodziło wielu księży Niemców. Na mierzei helskiej niemiecką osadą protestancką jest miejscowość Hel, połączona obecnie z Puckiem koleją prowadzącą wzdłuż całego półwyspu. Polskie są rybackie wsi na Helu: Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, na lądzie Rewa. Inne, najbliższe morza, już nie czysto rybackie (na lądzie): Wielka Wieś, Karwia, Swarzewo, Oksywia, Gdynia z budującym się własnym

portem Polski. Dziś są to uczęszczane licznie miejscowości kąpielowe. Ostatnie to nad morzem przylądki mowy polskiej, najdalsze kończyny polskiego obszaru językowego. Nad „małym morzem“ Puck, niegdyś, za Władysława IV, podstawa floty morskiej, w pobliżu Rzućewo ze słynną aleją lipową Sobieskiego. Nad „wielkim morzem“ słynna latarnia morska w Rozewiu.

Ważniejsze miejscowości.

Oprócz wymienionych już powiatów i miejscowości leżą na Pomorzu polskim (poza właściwym obszarem kaszubskim): Chojnice, niegdyś warowny gród pomorski, twierdza krzyżacka; w kraju „Borowiaków“ Tuchola i stary gród Czersk; od Tczewa ku południowi pas kraju po lewym brzegu Wisły nosi nazwę Kociewie, z miastami Starogardem, Pelplinem (klasztor Cystersów) i Świeciem. Pelplin, siedziba biskupa chełmińskiego i seminarjum duchownego, odgrywa również pewną rolę w życiu umysłowym kraju. Słynął w czasach panowania pruskiego z wydawnictw polskich, przeważnie religijnych i z czasopism polskich dla ludu.

Należący dzisiaj do wojew. pomorskiego obszar zamknięty między Wisłą, Drwęcą a Ossą to dawna ziemia Chełmińska, znana z wojen krzyżackich, ziemia rdzennie polska, potem w znacznym stopniu zniemczona. Ziemia Chełmińska obejmuje powiaty chełmiński, toruński, wąbrzeski i brodnicki. Chełmno było najdawniejszą stolicą Krzyżaków. Pas ciągnący się wzdłuż Wisły na zachód od Torunia, aż do ujścia Brdy i Brdą do Bydgoszczy, silnie zgermanizowany, tworzy klin niemiecki, ewangelicki, między polskimi ziemiami województwa poznańskiego a pomorskiego, który rząd pruski starał się sztucznie powiększać i rozszerzać ku zachodowi wzdłuż Noteci, w stronę Nakła.

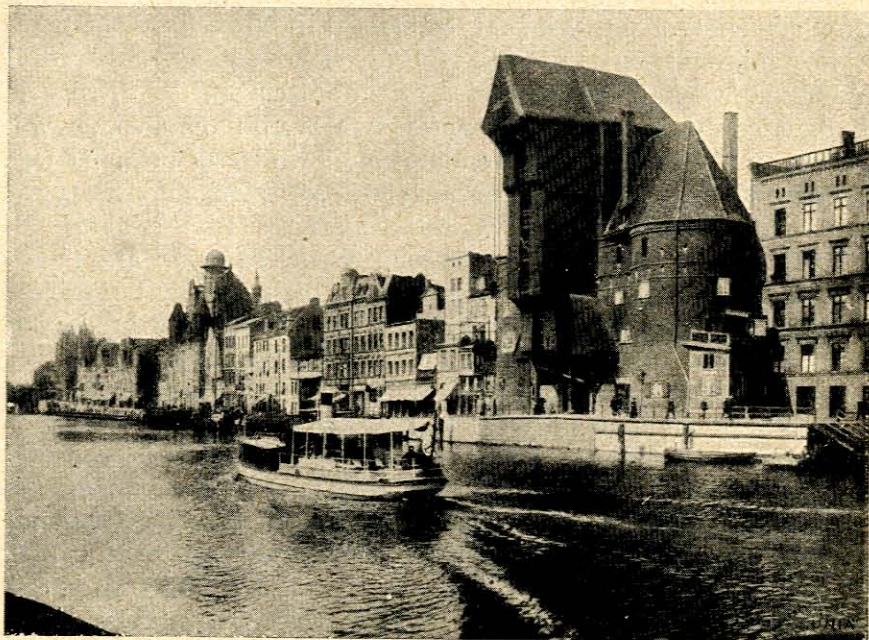
Poniżej ujścia Drwęcy leży nad Wisłą Toruń, stara twierdza krzyżacka, z licznymi pamiątkami historycznymi (kościół gotycki św. Jakóba, Panny Marji, Brama Mostowa krzyżacka, ogromny ratusz, pomnik Kopernika), nad Drwęcą Dobrzyń, a naprzeciw niego po prawym brzegu Drwęcy Gołub z ruinami zamku krzyżackiego; przy ujściu Drwęcy do Wisły wspomniana w historii wojen krzyżackich Złotorja, pograniczny gród Mazowska u zbiegu granic ziemi Chełmińskiej i Kujaw; Chełmża na północ od Torunia, posiada największą w Polsce cukrownię. Powyżej ujścia Ossy Grudziądz, ważna twierdza na stromym wzgórzu, z ruinami zamku, miasto w czasie niewoli silnie zniemczone.

Po lewym brzegu Leniwki Tczew, którego osobliwością prócz dawnych zabytków są dwa wielkie mosty prowadzące

przez Wisłę. Tczew jest ważnym węzłem kolejowym, siedzibą władz marynarki polskiej, miejscem projektowanego wielkiego portu, który miałby być połączony kanałem z morzem. Już poza granicami Polski Malborg nad Nogatem z gotyckim zamkiem krzyżackim, odbudowanym przez rząd pruski. W odległości dwóch mil od morza leży Gdańsk, stary gród polski, przecięty Motławą i kilku kanałami rzeczny, jedno z najpiękniejszych i najoryginalniejszych miast w północnej Europie, pełne starych zabytków, budowli świeckich i kościołów.

Gdańsk.

Jest to miasto lądowe, nie brak jednak ulic wodnych przypominających nadmorskie miasta Niemiec północnych, Belgii i Holandji. Wzdłuż Motławy i kanałów ciągną się nad wodą długie ulice bulwarowe, zabudowane starymi domami i śpichlerzami w stylu gotyku nadwiślańskiego, z wysokimi trójkątnymi szczytami frontów. Architekturę nowych domów zastosowano do charakterystycznego stylu dawnych budynków gdańskich, które pochodzą z wieków XVI, XVII i XVIII, posiadają też bogatą przy ogólnych kształtach gotyckich ornamentację renesansową i barokową. Stare kościoły pochodzą z XIII i XIV w.: ogromny gotycki kościół N. P. Marji, kościół św. Katarzyny, podobno jako fundacja najstarszy, z XII wieku. Z gmachów świeckich najwspanialsze są: stary ratusz gotycki z figurą Zygmunta Augusta na szczycie wysokiej wieży, gmach giełdy, t. zw. dwór Artusa, najpiękniejszy może budynek gdański, z jedną wielką salą sklepioną, wspartą na kilku kolumnach, stara zbro-



Gdańsk. Stary, szernaly żóraw nad Motławą. Fotografja ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

jownia, pokoje królów polskich nad Zieloną Bramą i olbrzymi stary młyn nad Radunią. Wszędzie pełno pamiątek panowania polskiego, dających świadectwo prawdzie, że bogaty patrycjat gdański, chociaż w większości niemiecki, był wierny Rzeczypospolitej. Są w starych budynkach posągi i portrety królów polskich, są godła państwa polskiego. Żywioł polski, którego nigdy nie brakowało w mieście, zgnębiony dawniej przemocą panowania pruskiego, dzisiaj podnosi się, odkąd Gdańsk stał się jedynym portem polskim, chociaż niewcielonym całkowicie do Rzeczypospolitej.

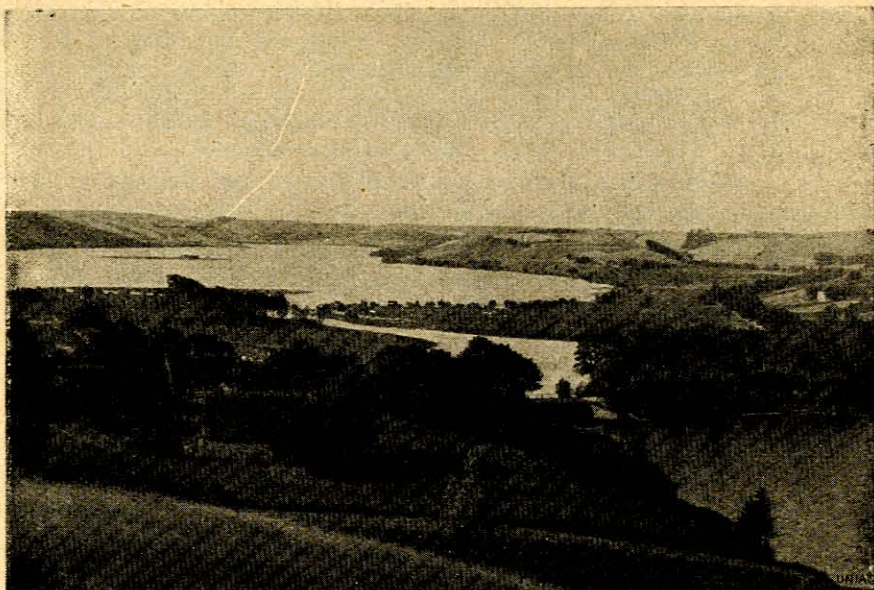
W okolicach Gdańska leżą: na północny zachód Oliwa z wspaniałym klasztorem cystersów, w którym toczyły się rokowania pokojowe w r. 1660. Niedaleko Oliwy Sopot, znana miejscowość kąpielowa.

II. Pojezierze Mazurów pruskich.

Budowa kraju. Pojezierze Mazurów pruskich rozpościera się od przełomu Wisły do Niemna, między Bałtykiem a nizinami nad Wisłą i Narwią. Wyniosłości działu mazurskiego ciągną się bliżej granicy południowej, zostawiając szerszy pas nizinny na północnym wschodzie, nad morzem. W dwóch miejscach, na krańcach działu, nagromadziły się najwyższe wzniesienia: u źródeł Ossy i Drwęcy między Ostródem a Niborkiem (najwyższy szczyt sięga do 313 m n. p. m. w okolicach Grunwaldu i Tannenbergu) oraz t. zw. Szeskie góry między Gołdapją a Suwałkami. Działem mazurskim biegnie dział wodny między dorzeczem Wisły, Niemna, Pregoty i Pastęki oraz pomniejszych rzeczek bałtyckich. Oprócz Ossy i Drwęcy płynie do Bugu Wkra, do Narwi liczne dopływy, do Niemna Czarna Hańcza i Szeszupa.

Podział jezior mazurskich. Jeziora mazurskie podzielić można na trzy grupy: zachodnią warmińską, środkową mazurską i wschodnią suwalską. W grupie zachodniej kształt jezior podłużny i układ łańcuchowy podobny jest do jezior kujawskich i pomorskich; są to rozszerzone doliny rzeczne, zalane wodą. Największe z nich to jezioro Iławskie i Ostródzkie. W gromadzie środkowej występują obszerne zwierciadła wodne, rozgałęzione, zasiane wyspami, wśród okolic malowniczych, między zalesionymi stokami; największe: Mamry i Śniardwy. W grupie suwalskiej rozmiary jezior maleją; największe z nich: Wigry na terytorjum Rzeczypospolitej.

Krajobraz Szwajcarii mazurskiej. Okolice Lecu noszą nazwę „Szwajcarii mazurskiej”. Jest to kraina obfitująca w piękne krajobrazy; głębokie a kręte doliny rzeczne, o stromych zboczach, wcinają się głęboko w osady lodowcowe, w toni jezior odbijają się bujne lasy, wyniosłe wzgórza nadają okolicy charakter krajobrazu górzystego. Okolice jezior mazur-



Jeziora mazurskie. Fotografia ze zbiorów Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

skich są celem częstych wycieczek turystów niemieckich; rzadko zabłąkał się tutaj przed wojną turysta lub uczony badacz polski. Rdzenna ludność polska nad jeziorami mazurskimi, osiadła

tam jeszcze od czasów krzyżackich, nieświadomiona narowo, od wieków oderwana od Polski, germanizowana systematycznie, protestanckim wyznaniem zbliżona do Niemców, żyła w odosobnieniu, bez żadnej niemal łączności z resztą Polski.



Krajobraz w Prusiech Wschodnich.

Koło Jańsborka rozciąga się puszcza leśna, która niegdyś łączyła się z Zieloną Puszcza kurpiowską koło Myszyńca.

Gleba. Ziemię przeważnie piaszczyste, naogół mało urodzajne; dzięki obfitości łąk rozwija się jednak chów bydła i koni, a bogactwo jezior sprzyja rybołówstwu i hodowli drobiu. Ku południowi spada pojezierze stromem zboczem ku Narwi, ku północy obniża się zwolna i przechodzi w równiny nizinne nad Pasłęką, Pregołą i dolnym Niemnem. Granica językowa między Niemcami a ludnością polską jest zarazem granicą między żyznymi glebami zajętej przez Niemców a południowym, mniej urodzajnym obszarem polskim. Dopiero nad samym zalewem Świeżym pojawiają się piaski nadbrzeżne. Brzegi są niskie, jednostajne, z wyjątkiem prostokątnego półwyspu Sambji, który w wielu miejscach spada ku morzu stromem wybrzeżem. Osady lodowcowe posiadają tutaj grubość stosunkowo nieznaczną, pod nimi, w starszych pokładach geologicznych znajdują się złoża bursztynu kopalnego, wydobywanego tutaj w znacznej ilości. Oprócz tego wyławiają bursztyn z morza, po przyptywie, lub też wyorują bagierami z dna morskiego.

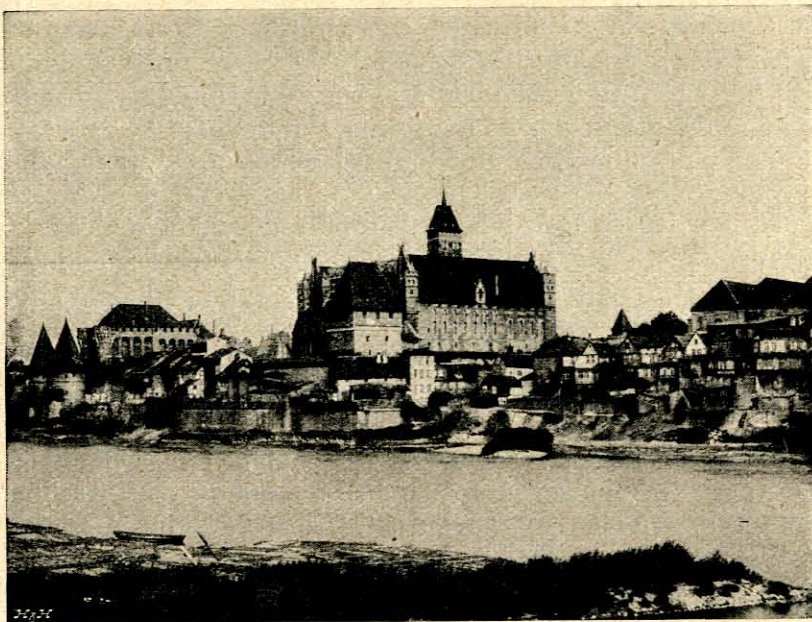
Ludność. Pod panowaniem zakonu krzyżackiego ulegli wytepieniu dawni Prusacy pochodzenia litewskiego, zostawiając tylko nazwę swoją obcym gnębicielom. Od południa posuwała się kolonizacja mazurska, na północnym wschodzie przy ujściu Niemna utrzymała się pozostała ludność litewska. Prusy Wschodnie należą do obszarów słabo zaludnionych.

Warmja. Na historycznych mapach Polski widnieje trójkątny półwysep terytorjum polskiego, wciskający się w posiadłości krzyżackie Prus Wschodnich, książęcych, które czasem przeszły w posiadanie elektorów brandenburskich. Półwysep ten to Warmja, która była połączona politycznie z Prusami Królewskimi, poddana pod zarząd biskupom warmińskim. Dwa północne powiaty tego obszaru mają ludność niemiecką katolicką; miasta powiatowe: Brunsberga i Licbark. Na południu: Olsztyn i Reszel, posiadają przewagę żywiołu polskiego, dlatego też włączone były do obszaru plebiscytowego. Od reszty ludności polskiej Prus Wschodnich, protestanckiej, różnią się Warmjacy religją. Pod panowaniem polskim utrzymał się tutaj katolicyzm. Świadomość narodowa rozbudzona. Dawna stolica biskupia — Brunsberga; Frauenburg (Fromborg) ma piękną katedrę i grobowiec Kopernika, który spędził w tem mieście część swego życia.

Ważniejsze miejscowości na pojezierzu Mazurów pruskich.

Olsztyn posiada dawny zamek krzyżacki i wspinały kościół gotycki z XIV w. Razem z Warmją polski obszar jezior mazurskich obejmuje 12 powiatów z miastami: Ostród, Nibork, Reszel, Rastembork, Olsztyn, Szczytno, Żądz-

bork, Łec, Jańsbork, Łek (Ełk), Ołeczek (stolica powiatu Margrabowa), Gołdap. Obszar plebiscytowy nie obejmował całego tego terytorium polskiego, natomiast dodano do niego obszar po prawym brzegu Wisły z miastami: Malborg, Sztum, Kwidzyń, Susz, Iława.



Malborg. Zamek krzyżacki.

W niemieckiej części Prus Wschodnich miejscowości ważniejsze lub znane z historii są następujące: Królewiec, stolica Krzyżaków po pokoju toruńskim 1466 r., twierdza, miasto handlowe i portowe, z uniwersytetem, Pruska Iława, Frydland (Fryląd), Welawa, Wystruć, Gąbin.

W północno-wschodniej części tego obszaru żywioł litewski uległ niemal zupełnemu wytepieniu, gdyż wobec nacisku germańskiego okazał mniejszą siłę odporną, niż żywioł polski.

Charakterystyka Mazurów pruskich. Rząd pruski stale odróżniał ludność polską Pojezierza, jakby jakiś szczep odrębny, od reszty Polaków, aby pomniejszyć siłę liczebną żywiołu polskiego i upozorować robotę germanizacyjną rzekomą odrębnością etnograficzną i językową od Polski rdzennej „Prusaków mówiących narzeczeniem mazurskim”. Utarła się też nazwa Mazurów pruskich. W rzeczywistości Mazurzy pruscy nie przedstawiają żadnych istotnych cech szczepu odrębnego, choćby takich tylko, które różnią np. Kaszubów od Polaków. Gwara mazurska nie różni się zasadniczo od gwary Mazowsza polskiego. Pewne różnice w życiu obyczajowym wytworzyły się skutkiem wiekowego odosob-

nienia tej ludności od reszty Polski i różnicy wyznania religijnego. Z wyjątkiem katolickich Warmjaków są Mazurzy pruscy ewangelikami. Panowanie pruskie ugruntowało tutaj protestantyzm, który zbliżał ludność do Niemców, oddalał od Polski. Ludność wiejska w kraju pozbawiona innych warstw społecznych, odcięta od świata kultury polskiej, przechowała mowę swoją i obyczaje, ale w Niemczyźnie przywykła upatrywać świat wyższej kultury. Książki, gazety drukowano dla Mazurów czcionkami niemieckimi (szwabachą), miasta zniemczyły się szybko, wiele żywiołu polskiego przepadało, do czego przyczyniała się emigracja zarobkowa do Niemiec. Uświadomienie narodowe starały się rozbudzić jednostki, natrafiały jednak na niezwalczone trudności z powodu prześladowania rządu pruskiego i martwoży ludu, pogrążonego jakby w letargu. Wojna światowa wstrząsnęła ludnością polską i rozbudziła nieco poczucie narodowe, nie wystarczyło to jednak na wygranie plebiscytu, który odbył się tutaj w chwili najgorszej dla Polski (lipiec 1920), wśród niesłychanych nadużyć i gwałtów niemieckich, a niezycliwego stanowiska kontrolujących komisarzy zwyciężczych państw sprzymierzonych. Ludność mazurska po wsiach dzieli się na t. zw. gburów, chałupników i robociarzy. Pierwsi to zamożni wieśniacy, posiadający nawet po 100–200 morgów naprawdę lichej ziemi, reszta najmuje się do robót lub emigruje za zarobkiem do Westfalji i Nadrenji niemieckiej. Wielkie posiadłości są w rękach Niemców lub też należą do dóbr rządowych. Uświadomienie narodowe Mazurów pruskich jest jednym z ważnych obowiązków społeczeństwa polskiego. Naprawić trzeba wiekowe zaniedbania. Obudzić tę ludność z długiego letargu to znaczy nie tylko odzyskać blisko pół miliona rdzennej ludności polskiej, ale nadto zabezpieczyć dzisiejszą północną granicę państwa, tak bliską stolicy, zbliżyć Polskę do morza, zmniejszyć niebezpieczeństwo germanizmu, grożącego od północy.

Suwalszczyzna. Wschodnia część pojezierza pruskiego podzielona jest dzisiaj między Litwę kowieńską a Polskę. Jest to ów cypel wysunięty, którym obszar naszego państwa wchodzi pomiędzy Niemcy a Litwę. Polsce przypadły powiaty suwalski, augustowski i część sejneńskiego. Nad jeziorem Wigry znajduje się naukowa stacja biologiczna.

III. Dolina Niemna i pojezierze żmudzkie.

Przełom Niemna i delta. Źródła Niemna znajdują się na południowy zachód od Mińska. Pod Grodnem wpada rzeka w malowniczą dolinę przełomową, która zmierza ku północy między pojezierzem Mazurów pruskich a płytą litewsko-białoruską biegiem krętym między wysokimi i stromymi zboczami, pokrytymi zielenią lasów, tworząc rozliczne zakola i pętlice. Szczególnie piękny krajobraz przedstawiają okolice Druskienik (znana miejscowość kąpielowa) i Birsztan.

Od Kowna, przy ujściu Wilji i Niewiaży, przybiera Niemen kierunek północno-zachodni, który zachowuje aż do swej delty. Niegdyś łączył się Niemen z Pregolą i płynął do zalewu Świeżego, zanim utworzył sobie

ostatni przełom ku zatoce Kurońskiej. Delta Niemna błotnista i moczarowata, zalewana często przez powódzie, rzadko zaludniona, oczekuje dopiero pracy rąk ludzkich, która stworzyłaby z niej ziemie równie urodzajne jak żuławy nadwiślańskie. Mierzeja Kurońska znacznie dłuższa od Wiślanej, pokryta wydmami piaszczystymi, pozostawia tylko przy końcu północnej wąską cieśninę, nad którą panuje od północy Kłajpeda, podobnie jak Piława u wylotu zalewu Świeżego. Słynne są na mierzei wędrujące wydmy piaszczyste, dochodzące do wysokości ponad 60 m. Gnane wiatrami od morza, zasypują one z wolna osady ludzkie i lasy, aby po latach kilkudziesięciu odsonić już ruiny i obumarłe pnie drzewne.

**Pojezierze
żmudzkie.**

Na północ od dolnego Niemna wznoszą się na terytorjum Litwy kowieńskiej, w okolicach miast: Rosienie, Szawle i Taurogi — wyniosłości pojezierza żmudzkiego. Spływają z niego na południe rzeki Jura, Dubissa i Niewiaża ku Niemnowi, na północ Windawa do Bałtyku, kurlandzka Aa do Dźwiny. Pięknością krajobrazu odznaczają się okolice między Krożami a Miednikami. Pierwsza z tych miejscowości zasłynęła z męczeństwa katolików przesładowanych przez rząd rosyjski, druga była siedzibą najstarszego biskupstwa na Żmudzi. Wzdłuż drogi prowadzącej od Niemna na północ do Rygi leżą znane z historii miejscowości: Kiejdany, Upita i Poniewież. Na północ od Kłajpedy leży nad morzem miejscowość kąpielowa Połoga wśród wielkich lasów sosnowych. Główną wyżynę zamieszkuje litewscy Żmudzini, północ i wybrzeża morskie Łotysze.

IV. Płyta litewsko-białoruska.

**Pojezierze
litewskie.**

Płyta litewsko-białoruska rozciąga się od Niemna i Świętej poza Dniepr, od Dżisny i górnej Dźwiny do Polesia. Wyniosłości wyżyny litewskiej w granicach Polski dzielą się na trzy działy: święciański, oszmiański i nowogródzki; są to przeważnie moreny czołowe lodowca, którym towarzyszą inne osady lodowcowe, jak moreny denne i piaszczyste zandry. Wyniosłości opadają łagodnie ku nizinom wśród dolin płaskich i zabagnionych. W niektórych miejscach strome zbocza dolin, głębiej wciętych, nadają okolicy charakter krajobrazu górzystego. Do najpiękniejszych okolic należą Ponarskie góry koło Wilna, dolina Wilji i okolice Nowogródka. Znaczne obszary porośnięte są lasami. W wielkiej ilości występują głazy narzutowe, niekiedy nagromadzone w potężnych zwałach tam, gdzie lodowiec usypywał morenę końcową (czołową).

Najpiękniejszą ozdobą krajobrazu litewskiego są jeziora. Jest ich mnóstwo, różnego kształtu i rozmaitej wielkości. Do najbardziej znanych należą Narocz w powiecie święciańskim, jezioro Świrskie, Trockie, Miadzioł, Świteż, Dryświaty.

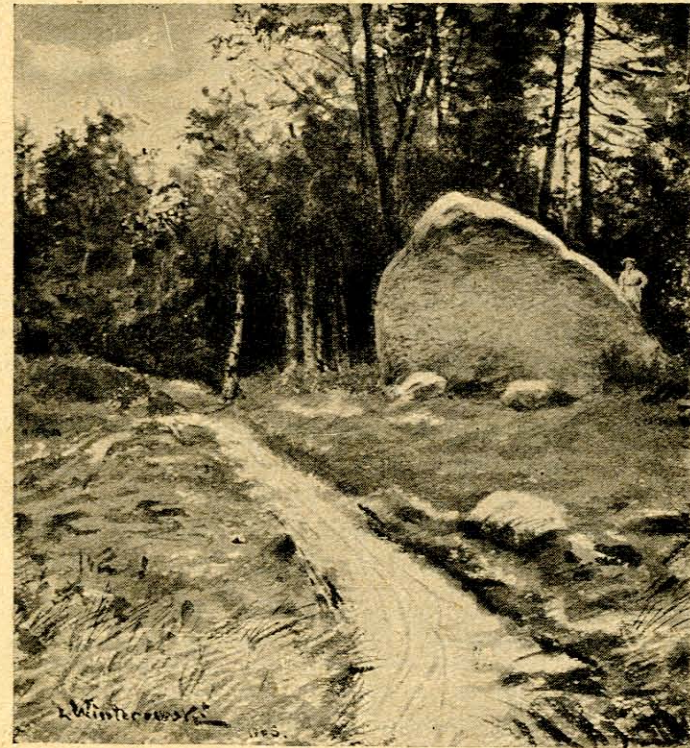
Pojezierze litewsko-białoruskie jest piękną, urodzajną, bogatą krainą, obfitującą w lasy, pola orne, pastwiska, rybne wody,

ptactwo i zwierzynę. Mimo klimatu ostrzejszego, niż w innych częściach ziem polskich, uprawa roli podnosi się coraz bardziej.

Ludność.

Zaludnienie jest rzadkie. Płytę zamieszkuje Polacy, Litwini i Białorusini. W czasach najnowszych coraz bardziej uwydatnia się podział naturalny kraju na trzy obszary według przewagi każdego z tych narodów: zachodni litewski, środkowy polski i wschodni białoruski.

Ludność litewska, jakkolwiek nie zalicza się do Słowian, jest bliska Polakom pokrewieństwem szczepowem. Z powodu dłu-



Kamień filaretów (wielki głaz narzutowy) w Tuchanowiczach.
Według fotografii z natury.

giej styczności historycznej i wspólności losów wytworzyło się podobieństwo życia obyczajowego, wierzeń, a mowa litewska wchłonęła w siebie wiele wyrazów polskich i białoruskich. Jest to jeden z najstarszych języków europejskich. Liczba Litwinów na całym obszarze etnograficznym wynosi przeszło dwa miliony. Ludność to wieśniacza z drobną garstką inteligencji, złożonej z księży i nauczycieli. Szlachta litewska zruszczyła się lub spol-

szczyła przed wiekami. Drobną część ludu litewskiego wyznaje protestantyzm w Prusiech Wschodnich, ogromna większość jest katolicka. Rozwój piśmiennictwa litewskiego tamowany był pod panowaniem rosyjskim.

W Prusiech germanizowali się Litwini stopniowo. Wielu Litwinów emigrowało do Ameryki. Przez dłuższy czas tylko na emigracji za oceanem wychodziły gazety litewskie. Od lat kilkunastu rozbudził się silny ruch narodowy, który podsycony przez Niemców i Rosjan zwraca się niestety nienawistnie przeciw Polsce. Wśród spokojnego ludu starają się rozbudzić politycy litewscy zawieszając społeczność przeciw ziemiaństwu polskiemu.

Łotysze zamieszkują większą część Inflant, Kurlandję i t. zw. Letgalję nad Dźwiną. Większość Łotwy jest protestancka, w Letgalji odłam ludu łotewskiego wyznaje religię katolicką.

Białorusini dzielą się na katolików i prawosławnych. Mowa białoruska wykazuje gwary przejściowe do ruskiej i rosyjskiej. Liczba Białorusinów wynosi na całym obszarze etnograficznym podzielonym między Polskę a związek republik sowieckich 5 milionów, z tego piąta część jest katolicka.

Płyta litewsko-białoruska zajmuje wraz z pojezierzem żmudzkiem obszar olbrzymi, przeszło 300.000 km². Mała część tego terytorjum należy do państwa polskiego. Zaludnienie jest stosunkowo rzadkie.

Ważniejsze miejscowości.

Upamiętnione poezją są miejscowości znane z życia Mickiewicza lub z dzieł jego: Nowogródek, kamień Filaretów w Tuchanowiczach (ogromny głaz narzutowy), dolina Mickiewicza w Kownie, puszcza Nalibocka, Nieśwież, Oszmiana, Lida, Troki, jezioro Świtez.

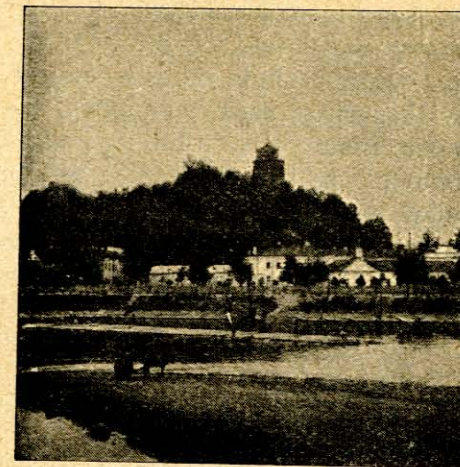
Malownicze okolice nad urwistymi brzegami Niemna posiada Grodno, pamiętne sejmem r. 1793, który odbył się w zamku, przerobionym później za panowania rosyjskiego na koszary wojskowe. Rozwój swój zawdzięczało to miasto położeniu na drodze z Warszawy do Wilna.

Wilno.

U zbiegu dwóch dolin rzecznych, otoczone wzgórkami Ponarskimi, wśród okolicy lesistej, pełnej malowniczych krajobrazów leży Wilno, jedno z najpiękniejszych miast polskich. Rząd rosyjski dokładał szczególnych starań, aby z Wilna zetrzeć polskość, mimo to dawna stolica Litwy zachowała charakter miasta nawskróś polskiego. Jest to miasto pełne zabytków i pamiątek: dawnych pięknych kościołów i budynków świeckich, które pochodzą z różnych epok stylowych. Najpiękniejszą, w gotyckim stylu zbudowaną świątynią, jest kościół św. Anny. Nie brak wielu kościołów w stylu barokowym (wczesny barok kościoła św. Pawła na Antokolu) i tutaj jednak, podobnie jak w Warszawie, wycisnął swoje piętno na budynkach najokazalszych przedewszystkiem neoklasycy styl architektury z epoki Stanisława Augusta. Dawną katedrę gotycką przebudowano w XVIII wieku, nadając

jej kształty świątyni greckiej w stylu doryckim. W podobnym stylu zbudowano ratusz, pałac biskupi i wiele domów prywatnych. Na uwagę zasługuje wielki gmach uniwersytetu, który był przed powstaniem listopadowym świetnym ogniskiem nauki polskiej, a dziś, wskrzeszony wznowia chlubne tradycje. Późniejszy sztuczny pokost rosyjski znikł z miasta szybko.

Wielką czią otaczany jest sławny obraz Matki Boskiej w Ostrej Bramie w kapliczce umieszczonej na piętrze ponad bramą, zamykającą ulicę, którą zalegają na kłęczkach roje ludu polskiego.



Wilno. Góra zamkowa.

Pobojowiska na szlaku wojennym w pobliżu bramy smoleńskiej.

Brama smoleńska między górnym Dnieprem a górną Dźwiną miała zawsze wielkie znaczenie strategiczne jako brama wypadowa Moskwy ku zachodowi, Berezyna znów tworzy przeszkodę w drodze ku bramie smoleńskiej; dlatego okolice tych trzech rzek to jedno wielkie pobojowisko w dziejach kilkowiekowego ścierania się świata zachodniego ze wschodem. Borysów, Studzianka, Bobrujsk, Smoleńsk, Witebsk, Połock, Kircholm, Orsza, dalej jeszcze ku północy Wielkie Łuki, Wieliż, Uświata, Psków, są świadectwem walk staczanych przez Polaków, Moskali, Szwedów, przez armję Napoleona, Niemców i znów Polaków aż do czasów ostatnich, do wojny z r. 1920. Jest to szlak Batorego, Czarnieckiego, Żółkiewskiego i Napoleona. Tutaj także toczyły się zacięte walki między unitami a dyzunitami na tle rywalizacji politycznej między Polską a Moskwą (męczeństwo św. Józefata Koncewicza w Witebsku).

3. Podział administracyjny. Nazwy dzielnicowe i prowincjonalne.

Prócz podziału na województwa (str. 77), które znów dzielą się na powiaty, nie zna dzisiejszy ogólny ustrój państwowy Rzeczypospolitej podziału na większe prowincje, obejmujące po kilka województw. Tylko niektóre działy administracji państwowej dla swoich celów odrębnych dzielą państwo na jednostki obszer-

niejsze niż województwa, np. na okręgi szkolne, sądowe, skarbowe, wojskowe i t. d.

Powszechnie odczuwana jest potrzeba nazw dla oznaczania większych obszarów państwa, jako pewnych całości geograficznych, historycznych lub gospodarczych. Stosunki pod tym względem nie są jednak jeszcze ustalone. Zaczyna się rozpowszechniać rozróżnianie województw zachodnich, środkowych, południowych i wschodnich. Te ostatnie dość często nazywa się ziemiami wschodnimi lub kresami wschodnimi.

W życiu potocznym utrzymały się dotąd nazwy dzielnicowe z czasów rozbiorów. Istnieje wszakże dążność do zmazania ich śladów i pragnienie powrotu do nazw przedrozbiorowych. Ponieważ jednak wskutek wiekowej niewoli zatarła się tradycja, przeto wskrzeszonymi nazwami historycznymi oznacza się dziś inne terytoria, aniżeli w czasach przedrozbiorowych. W następstwie tego wytworzył się zamęt w używaniu nazw, oznaczających różne części Rzeczypospolitej, i rozpowszechniają się dowolności, niezgodne ani z tradycją historyczną, ani z geografją.

Błędne stosowanie niektórych nazw dzielnicowych.

Po odzyskaniu niepodległości zaczęto powszechnie używać dwu nazw dzielnicowych: Wielkopolska i Małopolska, stosując je błędnie i nieściśle do dawnego W. Ks. Poznańskiego i byłej Galicji, celem wyrugowania sztucznych nazw,

narzuconych przez rządy zaborcze. Dawna Wielkopolska, jako prowincja Rzeczypospolitej z czasów przed rozbiorami, obejmowała województwa: poznańskie, inowrocławskie, brzesko-kujawskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, płockie, rawskie, mazowieckie, gnieźnieńskie (od r. 1768), chełmińskie, malborskie i pomorskie. Geograficzna nazwa Wielkopolski obejmuje krainę w dorzeczu Warty. Obydwa pojęcia zatem, historyczne i geograficzne, są obszerniejsze, niż rozpowszechniona dziś nazwa „Wielkopolski“, ograniczająca się do terytorjum, obejmującego dwie dawne pruskie rejencje: poznańską i bydgoską.

Nazwa Małopolski.

Błędna również, tak z historycznego, jak i geograficznego stanowiska jest nazwa „Małopolski“, wypierająca austriacką „Galicję“, także fałszywą, (nazwa od Halicza), kraj bowiem oznaczony nią obejmował coś więcej, niż dawną Ruś Halicką. Małopolska jako prowincja obejmowała za dawnych czasów polskich województwo krakowskie z księstwem oświęcimskiem, zatorskiem, siewierskiem i ze starostwem spiskim, województwo sandomierskie i lubelskie z ziemią łukowską, zczasem zaś (od r. 1569) rozszerzył się zakres tej nazwy jeszcze na województwo ruskie (ziemia lwowska, halicka,

chełmska, przemyska i sanocka), bełskie, podolskie, podlaskie, wołyńskie, braclawskie, kijowskie i czernihowskie. Geograficzne pojęcie Małopolski nie obejmuje wcale dorzecza Dniestru, sama nazwa zaś „wyżyny małopolskiej“, leżącej poza obszarem byłej Galicji, dowodzi już, jak bardzo błędne jest nazywanie czterech województw południowych „Małopolską“.

Nazwa Litwy. Najwięcej nieporozumień następuje rozmaicie stosowana nazwa Litwy. W znaczeniu historycznym nazywamy Litwą dawne W. Księstwo Litewskie, połączone unją z Polską, zjednoczone z nią całkowicie w r. 1791. Dzisiejsze państwo litewskie (Litwa Kowieńska) ograniczone do etnograficznego obszaru litewskiego, stanowi zaledwie drobną część owego dawnej Litwy historycznej, która obejmowała ponadto ogromne obszary ziem ruskich, podzielone później między Koronę a Wielkie Ks. Litewskie. Obecne stosunki polityczne wytworzyły nazwę Litwy polskiej, używaną niekiedy na oznaczenie Wileńszczyzny, należącej do Polski, dla odróżnienia tego obszaru od państwa litewskiego, czyli t. zw. Litwy Kowieńskiej.

Kresy. Nie sprzeciwia się tradycji historycznej rozpowszechniona dziś nazwa „Kresów“ czyli ziem wschodnich, oznaczająca Nowogródzkie, Polesie i Wołyń, niekiedy rozszerzana jeszcze na Wileńszczyznę.

Dzisiejsze nazwy województw.

Dzisiejsze województwa otrzymały nazwy swe od miast, które są siedzibą urzędów wojewódzkich, prócz czterech tylko województw, oznaczonych dawnymi nazwami terytorjów historycznych (śląskie, pomorskie, poleskie i wołyńskie z siedzibą urzędów wojewódzkich w Katowicach, Toruniu, Brześciu nad Bugiem i Łucku).

ŻYCIE GOSPODARCZE — KULTURA
DUCHOWA — POLACY POZA GRANICAMI
RZECZYPOSPOLITEJ

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Linje rozwoju gospodarczego Polski. Polska jest krajem wybitnie rolniczym. Przeważa w niej żyjąca z roli ludność wiejska, która stanowi 65% całego zaludnienia państwa, nie brak jednak Rzeczypospolitej podstaw do rozwoju przemysłu i handlu. Dzięki swemu położeniu może Polska w przyszłości odgrywać poważną rolę pośrednika w handlu zagranicznym. Posiada dostateczną ilość węgla i innych kopalin do rozwinięcia przemysłu fabrycznego. Wprawdzie ani przemysł ani handel nie może stać się wyłączną podstawą jej życia gospodarczego, ale dążeniem społeczeństwa powinna być równowaga między rolnictwem, a innymi gałęziami gospodarstwa społecznego.

Dodatnie i ujemne strony geograficznego położenia Polski pod względem gospodarczym.

Pewne linje rozwoju gospodarczego wyznacza Polsce jej położenie geograficzne. Wielkie znaczenie dla nas tak dodatnie, jak i ujemne, przedstawia sąsiedztwo Niemiec, Rosji i Czechosłowacji. Niemcy przewyższają nas siłą liczebną, wysoką kulturą techniczną, doskonałą organizacją życia gospodarczego, wreszcie olbrzymią produkcją przemysłową. Czesi posiadają również wysoko rozwiniętą wytwórczość przemysłowo-fabryczną, nie dorównują nam jednak swoją liczebnością. Rosja, obfitująca w olbrzymie bogactwa naturalne, ale słabo rozwinięta pod względem przemysłowym, obecnie gospodarczo zrujnowana, nie przestaje być dla nas groźną z powodu swojej masy. Ekonomicznie jednak nie przytłacza ona Polski produkcją fabryczną, może zaś być dla nas dostarczycielką surowców i rynkiem zbytu dla wytwórczości polskiej.

Niemcy i Czesi również pragną zaopatrywać się w surowce rosyjskie i skierować swoją ekspansję ekonomiczną na olbrzymie obszary Rosji europejskiej i azjatyckiej. Polska z powodu położenia swego może stać się pośrednikiem handlowym między

zachodnią i południową Europą a Rosją. Winna jednak zabezpieczyć interesy własnej wytwórczości, chronić się przed zalewem swoich obszarów przez obce wyroby, na wschodzie rywalizować skutecznie z sąsiadami w zdobywaniu terenów zbytu dla własnej produkcji przemysłowej, na zachodzie zaś dla wywozu nadmiaru swej produkcji rolniczej.

Warunków do takiego rozwoju gospodarczego nie brak Polsce, która pod względem zasobów naturalnych, jako podstaw produkcji, składa się z obszarów o różnorodnym charakterze: z terenów leśnych zbożowych, górniczych, przemysłowych, przy naturalnej łatwości komunikacyjnej wewnętrznej oraz możliwości budowy dróg dla handlu tranzytowego i eksportu.

1. Własność ziemska i jej podział.

Rodzaje gospodarstw wiejskich. Według ilości posiadanej ziemi rozróżniamy dwie kategorie gospodarstw wiejskich: małą własność do 50 *ha* i własność większą powyżej 50 *ha* (100 morgów)¹⁾ powierzchni. Pierwszą z nich dzielimy na gospodarstwa drobne do 20 *ha* (40 morgów) i kmiecy większe czyli gburskie, ponad 20 *ha*. Wielka własność da się podzielić na gospodarstwa średnie do 500 *ha* i latyfundja powyżej 500 *ha*. Od ilości posiadanej ziemi zależy poziom jej kultury i znaczenie typu gospodarczego dla ogółu społeczeństwa.

Gospodarstwa najdrobniejsze czyli karłowe (do 2 *ha*) nie dają dostatecznej podstawy bytu. Ze skrawka ziemi zbyt małego nie można ani wyżyć, ani zastosować na nim lepszych sposobów uprawy roli, jeśli to gospodarstwo nie jest tylko zajęciem dodatkowym przy innych źródłach utrzymania. Małe gospodarstwa włościańskie o obszarze 2 do 5 *ha* wystarczają do utrzymania, ale nie potrafią zatrudnić liczniejszej rodziny.

Najzdrowszą jednostkę gospodarczą, jeśli mowa o małej własności, stanowi średnie gospodarstwo kmiecy od 5 do 20 *ha*, pozwalające na utrzymanie rodziny na pewnym stopniu kulturalnego bytu, na ulepszanie ziemi i zbyt pewnej ilości produktów dla ludności miejskiej. W wyższym jeszcze stopniu posiadają te zalety większe gospodarstwa kmiecy.

Wielka własność ma doniosłe znaczenie dla gospodarstwa społecznego. Ona bowiem produkuje najwięcej zboża na wyżywienie miast i okręgów przemysłowych, plantuje buraki cukrowe, pozwala na wywóz nadmiaru płodów za granicę, daje zarobek

¹⁾ 1 morg = około 0.5 *ha*.

ludności bezrolnej i małorolnej, staje się wreszcie wzorem ulepszeń rolniczych i gospodarki postępowej dla okolicznej ludności wiejskiej, nadto zaś daje możność rozwoju przemysłu rolniczego na wielką skalę (gorzelnie, krochmalnie, browary i t. d.). Wielka własność produkuje więcej zboża, mała hoduje więcej bydła.

Ustrój rolny Polski. W Polsce istnieją dwa główne typy posiadłości ziemskich: gospodarstwa folwarczne i drobna własność chłopska. Mało jest średnich gospodarstw kmiecych i bardzo niewiele większych majątków włościańskich.

Według spisu z r. 1921 rozdział ziemi w Polsce przedstawia się w następujący sposób:

Kategoria gospodarstw	Liczba gospodarstw	Obejmują razem powierzchnię	Odsetek powierzchni całego państwa
Mała własność (do 50 <i>ha</i>)	3,300.000	24,650.000 <i>ha</i>	63.5%
Większa własność (powyżej 50 <i>ha</i>)	19.500	14,200.000 <i>ha</i>	36.5%

Z całego obszaru wielkiej własności w Rzeczypospolitej blisko $\frac{1}{4}$ część (24%) należy do państwa, 1.6% do kościoła, 0.9% do innych instytucji publicznych, niecałe $\frac{3}{4}$ zaś (73.5%) do właścicieli prywatnych.

Z ziemi posiadanej przez wielkich właścicieli tylko połowę zajmują pola orne i łąki, resztę zaś lasy (40%) i nieużytki, gdy tymczasem na 100 *ha* małej własności przypada 80% na role, łąki i pastwiska.

Tylko w Poznańskim i na Pomorzu mała własność posiada stosunkowo wiele lasów, tam też wielcy właściciele użytkują rolniczo trzy czwarte swoich obszarów, podczas gdy na ziemiach wschodnich mniej niż 40% ziemi, należącej do wielkich właścicieli, zajętej jest pod uprawę roli.

Terytorjalne rozmieszczenie wielkiej i małej własności.

Rozmieszczenie terytorjalne wielkiej i małej własności przedstawia się różnie w rozmaitych częściach Polski. Województwa: poleskie, poznańskie, pomorskie i śląskie posiadają od 50.8% do 53.3% ziemi, należącej do wielkiej własności. Najmniej (poniżej 30%) posiadają województwa łódzkie, lubelskie i krakowskie. Od 30% do 37% ogólnego obszaru przypada na większą własność w pozostałych województwach.

Najwięcej ludności małorolnej wykazują województwa: krakowskie, lwowskie, lubelskie i kieleckie. Największe rozdrobnienie ziemi i zarazem największy procent gospodarstw karłowych, a zatem największe przeludnienie wsi panuje w województwach krakowskim i lwowskim, w których blisko połowa właścicieli posiada gospodarstwa niżej 2 *ha*. Województwo pomorskie wykazuje stosunkowo duży odsetek większych gospodarstw kmiecych, jednak z glebą lichą.

Naogół biorąc, im dalej ku zachodowi i wschodowi, tem większe obszary zajmuje wielka posiadłość; ku wschodowi rosna rozmiary przestrzeni leśnych i nieużytków, należących do wielkich właścicieli. W kierunku z południa ku północy, od Karpat do Bałtyku, wzrastają stopniowo rozmiary gospodarstw włościańskich. Największe rozdrobnienie wykazują cztery województwa południowe, nie tak wielkie już Śląsk, gdzie jednak piąta część ziemi należy do małych gospodarstw parcelowych. Pomysłniej przedstawia się podział ziemi w byłym Królestwie Kongresowem z wyjątkiem województwa kieleckiego, najlepiej zaś w Poznańskim i na Pomorzu. Rozdrobnienie ziemi w okolicach mało uprzemysłowionych lub oddalonych od wielkich miast jest zjawiskiem społecznie niezdrowem. W porównaniu z krajami zachodnimi posiada Polska zbyt małą ilość samodzielnych gospodarstw kmiecych. (Gospodarstwa o powierzchni 20 do 50 *ha* zajmują w Niemczech 30% powierzchni kraju, we Francji 29%, w Belgji 18³/₀, w Stanach Zjednoczonych 22%, w Polsce zaś zaledwie 2⁴/₀).

Parcelacja. Już od lat kilkudziesięciu odbywa się w Polsce bardzo żywy proces parcelacji gospodarstw folwarcznych. Jeszcze przed wojną światową w czasach niewoli politycznej zwiększała się stale i dosyć szybko powierzchnia małej własności kosztem wielkiej.

Reforma rolna. Oprócz parcelacji dobrowolnej wielkie znaczenie ma ustawa o zmianie stosunków w posiadaniu ziemi. Reformą rolną nazwano ustawę, uchwaloną przez Sejm ustawodawczy w r. 1920, która przeznaczona na wywłaszczenie (przymusowe wykupienie) znaczne części większych majątków ziemskich, celem rozparcelowania między bezrolnych i małorolnych włościan z prawem pierwszeństwa dla żołnierzy, którzy z bronią w ręku walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej. Wywłaszczeniu nie podlegają posiadłości do 60 *ha* w okolicach przemysłowych i wielkomięjskich, do 400 *ha* na zachodnich i wschodnich krańcach Rzeczypospolitej, a wszędzie resztą do 180 *ha*. Nad parcelacją prywatną i państwową czu-

wają Urzędy Ziemskie i Ministerstwo Reform Rolnych. Do roku 1924 rozparcelowano 650.000 *ha*, utworzono około 40.000 nowych gospodarstw, a powiększono blisko 60.000 istniejących karłowych gospodarstw. Ustawa rolna z roku 1920 oczekuje jeszcze pewnych zmian i poprawek.

2. Rolnictwo i przemysł rolniczy.

Głównym źródłem utrzymania ludności i najważniejszą gałęzią pracy gospodarczej w Polsce jest rolnictwo.

Stan rolnictwa. Przeważnie nizinny charakter powierzchni ziemi, gleba naogół dosyć urodzajna i nienajgorszy klimat sprzyjają uprawie roli. Udają się zboża jare i ozime, rośliny okopowe i strączkowe, pastewne oraz różne rośliny przemysłowe (rzepak, len, konopie, chmiel i t. d.). Sadownictwo i ogrodnictwo mają również dobre warunki rozwoju. Nieużytki wraz z pastwiskami zajmują 15% obszaru ziem polskich. Znaczną część ich można zamienić na pola orne, łąki, lasy lub zaprowadzić na nich kulturę wikliny.

Pewne gatunki roślin, jak kukurydza, hreczka, przedniejsze gatunki tytoniu i owoców, udają się tylko w okolicach cieplejszych lub na glebie szczególnie urodzajnej, np. na Podolu i Pokuciu. W całym państwie rola zajmuje więcej niż połowę ziemi, łąki $\frac{1}{10}$, pastwiska $\frac{1}{20}$, ogrody i place budowlane $\frac{1}{40}$, lasy $\frac{1}{5}$, nieużytki właściwe $\frac{1}{10}$. Pod tym względem wszakże zachodzą znaczne różnice między różnymi częściami Rzeczypospolitej. W Poznańskim role zajmują 62% powierzchni, nieużytki zaś, drogi, ogrody i budynki tylko 7%, lasy 20%. Na ziemiach wschodnich zajęto pod uprawę roli tylko 35%, lasy tworzą 31%, bagna i nieużytki przeszło 15%. Reszta Polski wykazuje stosunki przejściowe między kresami zachodnimi a wschodnimi.

Uprawa ziemi nie stoi u nas jeszcze na należytych poziomach. Zniszczenia wojenne obniżyły produkcję rolniczą. Najbardziej daje się odczuwać niedostatek nawozów sztucznych. Uprawa zbóż chlebowych obejmuje zbyt wielkie obszary ziemi w stosunku do innych roślin. Uprawa żyta przeważa nad innymi gatunkami zbóż z przyczyn klimatycznych, z powodu wielkich obszarów gleby piaszczystej oraz dzięki przyzwyczajeniu ludności do chleba żytniego. Polska jest najbardziej żytnim krajem na świecie. Ziemniak wraz z owsem zajmuje drugie miejsce, trzecie — jęczmień. Najmniej uprawia się pszenicy, która wymaga lepszej gleby, czyto z natury urodzajniejszej, czy też udoskonalonej uprawą. Najlepszą glebą pszeniczną są obszary les-

sowe i czarnoziemne. Zbiór zbóż chlebowych dał w r. 1923 na głowę ludności 224 kg. Udział Polski w światowej produkcji pszenicy wynosi zaledwie 2%, w produkcji jęczmienia i owsa 4%, żyta 12%, ziemniaków 20%. W uprawie buraków cukrowych stoimy na piątym miejscu po Niemczech, Czechach, Francji i Rosji.

Buraki cukrowe, które wymagają najlepszej ziemi i najwięcej pracy ręcznej, zajmowały przed wojną w byłym zaborze pruskim 8% obszaru ziemi uprawnej, w Królestwie 2%, a w byłej Galicji zaledwie 0.3%. Od rozszerzenia plantacji buraczanych zawisł rozwój cukrownictwa.

Zachodzą znaczne różnice między różnymi częściami Polski. Poziom kultury rolnej obniża się ku wschodowi i w tym samym kierunku maleje rozwój przemysłu rolniczego. Rolnictwo województwa poznańskiego nietylko wystarcza na wyżywienie własnej ludności, lecz daje jeszcze poważną nadwyżkę zboża na wywóz. Z jednego hektara ziemi, z natury niezbyt urodzajnej, zbiera się tam o wiele więcej produktów rolnych, niż nawet z czarnoziemnej gleby Podola. Na każdego mieszkańca dawnej dzielnicy pruskiej przypadało przed wojną 4 q żyta i pszenicy, gdy w zaborze austriackim tylko 1.64 q. Polska Kongresowa zbierała 2.32 q.

Przemysł rolniczy.

Zwiększenie intensywności uprawy roli należy do najpilniejszych zadań naszej gospodarki. Wiąże się z tem rozwój przemysłu rolniczego, który zajmuje się przeróbką surowców roślinnych. Do najważniejszych jego gałęzi należy młynarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo, browarnictwo, fabrykacja olejów, krochmalu, drożdży, wyrobów tytoniowych, poczęści nawet przemysł włókienniczy, który potrzebuje lnu i konopi prócz importowanej z zagranicy bawełny. Produkty uboczne z różnych gałęzi przemysłu rolniczego mają wielkie znaczenie dla hodowli bydła (np. braha, wyłoczyny buraczane, makuchy, młoto).

Młynarstwo korzysta z siły wiatrów na nizinach (wiatraki przeważnie na wzgórkach morenowych), siły wodnej w górach i na wyżynach; stosunkowo nieliczne są młyny motorowe, dokonują jednak 90% całego przemiału.

Wyrób spirytusu z ziemniaków podupadł znacznie w porównaniu ze stanem przedwojennym, nietylko z powodu zniszczenia wielu gorzelni i rafinerij, lecz także z powodu trudnej konkurencji na rynkach zagranicznych z tańszym spirytusem, wyrabianym z melasy, trzciny cukrowej oraz ze spirytusem drzewnym, używanym do celów technicznych. Zmniejszenie się pro-

dukcji i eksportu spirytusu obniżyło dochody skarbu państwa (od r. 1925 istnieje państwowy monopol spirytusowy), nadto zaś odbija się szkodliwie na pewnych gałęziach przemysłu, które zużytkowują spirytus, na gospodarstwie rolnem i na hodowli zwierząt przez obniżenie produkcji ziemniaków i ubytek brahy, jako karmi dla bydła. Wzrasta natomiast wytwórczość krochmalu z mąki ziemniaczanej i rozwijają się fabryki suszonych płatków ziemniaczanych.

Upada przemysł browarniczy z powodu wysokich opłat państwowych i powszechnego zubożenia ludności.

Rozwija się zato coraz pomyślniej cukrownictwo, pozwalając na wywóz znacznej ilości cukru, jednak konsumpcja wewnętrzna tego artykułu jest niepomiaralnie mała w porównaniu z krajami zachodnimi, wynosi bowiem w Polsce rocznie na głowę 8.8 kg (we Francji 23.1, w Czechosłowacji 24, tyleż w Niemczech, w Anglii 38.6, w Danji 48.1, w Stanach Zjednoczonych 50.1). Wyprodukowano w r. 1924 w 75 cukrowniach 5,346,000 q cukru surowego, z tego wywieziono 2,463,000 q wartości 163 milj. zł (13% całego wywozu). Najwyżej stoi cukrownictwo na Pomorzu i w Poznańskim. Na te dwa województwa przypada 55% całej produkcji cukru w państwie.

Sady i ogrody dostarczają nietylko produktów surowych, lecz także dają możliwość rozwoju pewnych gałęzi przemysłu, jak: wyrobu konserw, przeróbki owoców na marmelady, wina i soki, produkcji jarzyn suszonych i hodowli ziół leczniczych.

Pszczelnictwo, tak niegdyś w Polsce kwitające, obecnie bardzo zrujnowane, ma wszelkie warunki rozwoju. Umiejętnie prowadzone, może stać się poważnym źródłem dochodu dla hodowcy (produkcja miodu i wosku).

Hodowla zwierząt domowych.

Uprawa ziemi jest podstawą hodowli koni, bydła rogatego, trzody chlewnej, kóz, owiec i drobiu. Owiec hoduje się w Polsce niewiele. Hodowla koni, bydła i nierogacizny stanowi niezmiernie ważną część gospodarki małej własności, wielka własność przoduje hodowlą zwierząt rasowych, posiada jednak w stosunku do obszaru ziemi uprawnej trzy razy mniej bydła a ośm razy mniej nierogacizny, niż gospodarstwa chłopskie. W porównaniu z innymi państwami Polska stoi dość nisko pod względem hodowli bydła, posiada bowiem około 20% mniej bydła, niż Francja, 50% mniej, niż Czechosłowacja, a 75% mniej niż Niemcy w stosunku do ogólnego obszaru ziemi, natomiast w stosunku do liczby ludności dorównywa krajom europejskim. Podniesienie hodowli bydła zależy od możliwości wywozu za-

granicę, dotychczas zahamowanej z różnych przyczyn. Wywóz drobiu, jaj i pierza stanowi poważną rubrykę wywozu (około 30 milionów zł rocznie), prawie tyle wynosi wartość wywozu nierogacizny. Dla najbiedniejszej ludności w okręgach przemysłowych wielkie znaczenie ma hodowla kóz.

3. Leśnictwo i przemysł drzewny.

Stan lasów, potrzeby leśnictwa. Ważnym źródłem bogactwa kraju jest leśnictwo. W Polsce, która była niegdyś jedną nieprzejrzaną puszczą, zajmują lasy obecnie piątą część całego obszaru państwa. Najwięcej ich jest w wojew. stanisławowskim (Beskidy Wschodnie), na Śląsku, na Polesiu, w wojew. białostockim (puszcza Białowieska) i na Pomorzu, najmniej w wojew. warszawskim, łódzkim, tarnopolskim i wileńskim. Na ziemiach wschodnich można jeszcze bez naruszenia należytej równowagi w gospodarstwie leśno-agrarnem karczować pewne obszary pod uprawę roli, reszta państwa domaga się nie tylko energicznej obrony lasów przed dalszym trzebieniem, lecz także zalesiania jałowych i lotnych piasków i nagich stoków górskich.

Polska należy już do krajów ubogich w lasy, ustępuje pierwszeństwa Rumunii, Niemcom (27% powierzchni państwa), Czechosłowacji (33%), Austrii, nie mówiąc o Rosji, Finlandji, Szwecji i Łotwie.

Przeważna część lasów jest w posiadaniu wielkich właścicieli ziemskich, a $\frac{1}{3}$ w posiadaniu państwa.

Wojna przyczyniła się znacznie do wyniszczenia lasów w Polsce. Wywołała nadto duże zapotrzebowanie drzewa na odbudowę zniszczonych osiedli ludzkich.

Leśnictwo nie stoi u nas jeszcze na należytych poziomach. W całym państwie średni przyrost roczny drzewa wynosi powyżej $3.5 m^3$ z $1 ha$ lasu. Zbyt wielki wywóz drzewa powinien być ograniczony. Gospodarka leśna, dzisiaj naogół licha, wymaga na przyszłość większej opieki i nadzoru.

Ważne zadanie eksploatacji lasów polega na tym, aby drzewa nie wywozić jako materiału surowego w kłodach, lecz w postaci gotowych wyrobów lub przynajmniej tartego na deski. Wywóz drzewa i wyrobów z drzewa przedstawiał w r. 1924 wartość 144 milionów zł, kieruje się zaś głównie do Anglii i Niemiec.

Bogactwo lasów jest podstawą rozwoju przemysłu drzewnego (tartaki, budowa okrętów, fabryki parkietów i wyrobów stolarskich, budowlanych, fabryki mebli, gotowych domów drewnianych, dy-

Przemysł drzewny i papiernictwo.

stylacja drzewa, przetwarzanego na węgiel, alkohol metylowy, terpentynę i smołę, wyrób beczek, zapalek, kołków szewskich i t. d.). Przemysł drzewny najlepiej jest rozwinięty w Poznańskim i na Pomorzu, dosyć dobrze w Karpatach wschodnich. Polska posiada 1800 tartaków. Wyrób mebli giętych rozwija się w wojew. krakowskim i łódzkim. Do największych w Europie zakładów przemysłowych, dystylujących drzewa liściaste na węgiel drzewny, spirytus metylowy, aceton i octan wapnia, należą fabryki w Hajnówce w puszczy Białowieskiej. Dystylacja drzewa rozwinęła się również w lasach żywieckich. Obecnie bardzo ważną gałęzią przemysłu, opartego na materiale drzewnym, jest papiernictwo. Surowiec, używany dawniej (szmaty), nie wystarcza wobec ogromnego zapotrzebowania papieru. To też dzisiaj drzewo rozdrobnione na papę lub przetworzone chemicznie na celulozę, przerabia się na papier. Polska posiada obecnie dwie fabryki celulozy: we Włocławku na Kujawach i w Czulowie na Górnym Śląsku. Produkcja papieru w Polsce jest niedostateczna, chociaż pracuje obecnie 17 fabryk. Przemysł papierniczy ma ogromne znaczenie dla wzrostu oświaty powszechnej, nauki i sztuki (książki, gazety, zeszyty szkolne). Powiększenie własnej produkcji papieru, uniezależnienie się od dowozu zagranicznego, przyczyni się do potania papieru, a tem samym do rozszerzenia oświaty. Przemysł graficzny walczy dzisiaj z droższą papierem.

Wiklina. Do leśnictwa zalicza się także uprawę wikliny na obszarach nadrzecznych. Stanowi ona podstawę rozwoju koszykarstwa i jest ważnym artykułem wywozowym.

4. Górnictwo.

Przyroda wyposażyła Polskę hojnie w bogactwa kopalne. Do najważniejszych skarbów mineralnych, w które obfituje ziemia nasza, należy węgiel, sól i olej skalny. W mniejszych ilościach posiada rudy żelaza, kruszce cynku, ołowiu i miedzi, siarkę i fosforyty.

A) Węgiel.

Zagłębie węglowe. „Belgią polską“ nazywają słynne zagłębie węglowe, obszar o powierzchni blisko $6000 km^2$, zbliżony kształtem do nieforemnego trójkąta, którego obwód przechodzi koło Krzeszowic, Olkusza, Siewierza, Tarnowskich Gór, Toszka, Raciborza, zapadając się na południu i na południowym wschodzie pod Karpatami i osadami młodszymi. Prawdopodobnie się-

gają pokłady węgla znacznie dalej ku wschodowi i popod Karpaty, ponieważ jednak leżą tam w większych głębokościach, nie zostały dotychczas stwierdzone.

Podział zagłębia.

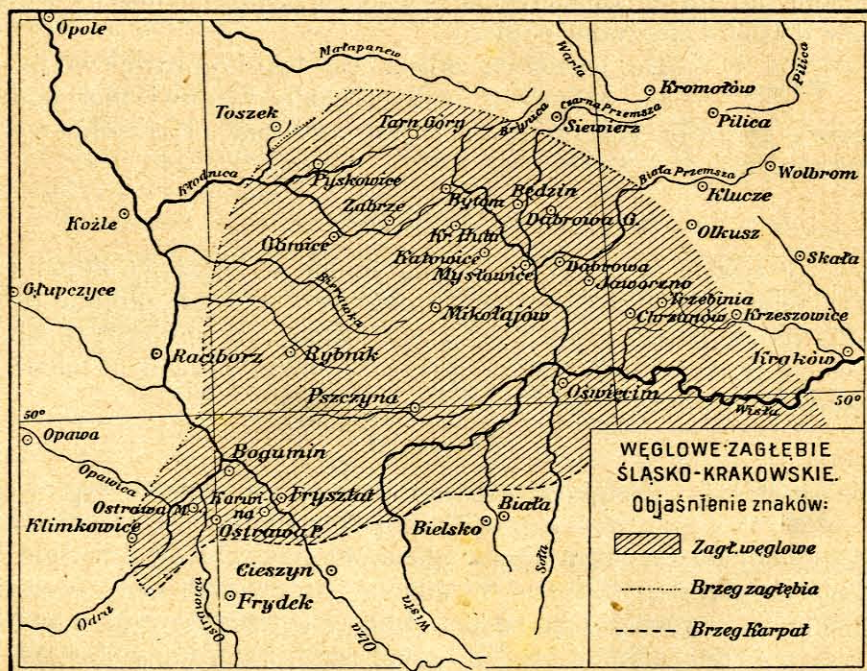
Zagłębie śląsko-krakowskie dzielimy zwyczajnie na: a) górnośląskie, b) ostrawsko-karwińskie, c) sosnowiecko-dąbrowskie i d) krakowskie. Kopalnie węgla skupiły się dokoła następujących miejscowości: Bytom, Zabrze, Huta Królewska, Huta Laury (Siemianowice), Katowice, Mysłowice — na Śląsku Górnym; Karwina, Ostrawa Polska, Dąbrowa Śląska, Orłowa — na Śląsku Cieszyńskim; Jaworzno, Brzeszcze, Siersza, Bory, Tenczynek, Libiąż — w województwie krakowskim (w powiecie chrzanowskim, krakowskim i oświęcimskim); Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec i t. d. w województwie kieleckim.

Przy oznaczaniu granic Rzeczypospolitej już po konferencji paryskiej zagłębie ostrawsko-karwińskie przypadło Czechom, część górnośląskiego — Niemcom.

Rodzaje węgla.

Węgiel koksujący.

Węgiel polski przedstawia różną wartość, zależnie od miejsc, z których się go wydobywa. Wielkie znaczenie dla przemysłu żelazniczego ma t. zw. węgiel koksujący, z którego pod wpływem prażenia bez dostępu powietrza w kotłach zamkniętych wytwarza

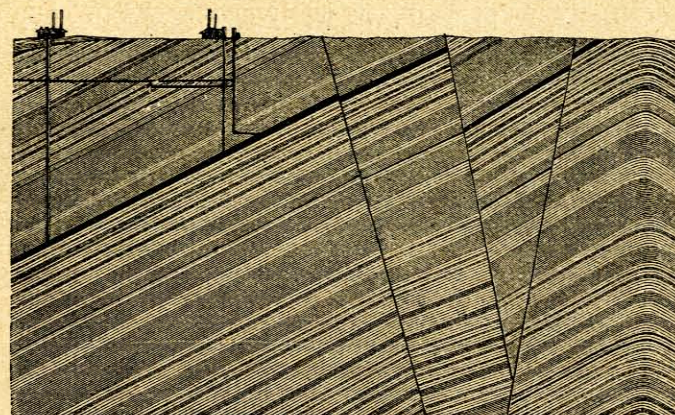


się koks, niezbędny w hutnictwie, i gaz świetlny. Przyznanie Czechom zagłębia karwińskiego na Śląsku Cieszyńskim pozbaawiło Polskę węgla koksującego, którego niema ani w krakowskim ani w dąbrowskim zagłębiu. Dopiero odzyskanie części Śląska Górnego zapewniło nam posiadanie tego cennego gatunku węgla. W okolicach Zabrze dostała Polska 10 koksowni.

Produkcja węgla.

Ilość wydobytego węgla wynosiła w 1923 r. 36,730.000 tonn, co stanowi 60% ilości przedwojennej.

Kopalnictwo węglowe rozwija się żywo i można się spodziewać, że w niedługim czasie przekroczy normy przedwojenne. Wydobyty węgiel w ilości 66% pozostaje w kraju, a resztę wy-



Przekrój przez warstwy węglowe pod kopalnią „Niwka” w okolicy Dąbrowy. Grubsze kreski czarne oznaczają pokłady węgla kamiennego.

wozi się za granicę. Spożycie węgla wewnątrz kraju jest narazie niewielkie i wynosi rocznie zaledwie 8 q (we Francji 1.5 t, w Niemczech i w Belgji 3.5 t) na głowę, co tłumaczy się zbyt małym przemysłowaniem oraz brakiem dostatecznej ilości linii kolejowych, które mogłyby dowieźć węgiel do wschodnich połaci państwa i wyprzeć drzewo jako materiał opałowy.

Możliwość rozwoju na przyszłość jest wielka — nasz rynek wewnętrzny daleki od nasycenia. Mimo wszystko istnieć będzie i wywóz węgla, który już teraz stanowi przeszło 1/4 część wartości pieniężnej naszego eksportu (w r. 1923 przyniósł 327 milj. zł). Narazie eksport skierowany był głównie do Niemiec i do Austrii, zczasem jednak uzyskał inne rynki zbytu.

Węgiel brunatny i torf.

Mniejszą wartość opałową posiadają węgiel brunatny i torf. Od węgla kamiennego różnią się one

mniejszą zawartością węgla jako pierwiastka. Węgiel brunatny znajduje się w wielu okolicach, zwłaszcza na Kujawach, w Wielkopolsce i na Podkarpaciu, nadto koło Zawiercia i Siewierza. W wielu miejscach eksploatacja pokładów węgla brunatnego mogłaby się nieźle opłacać.

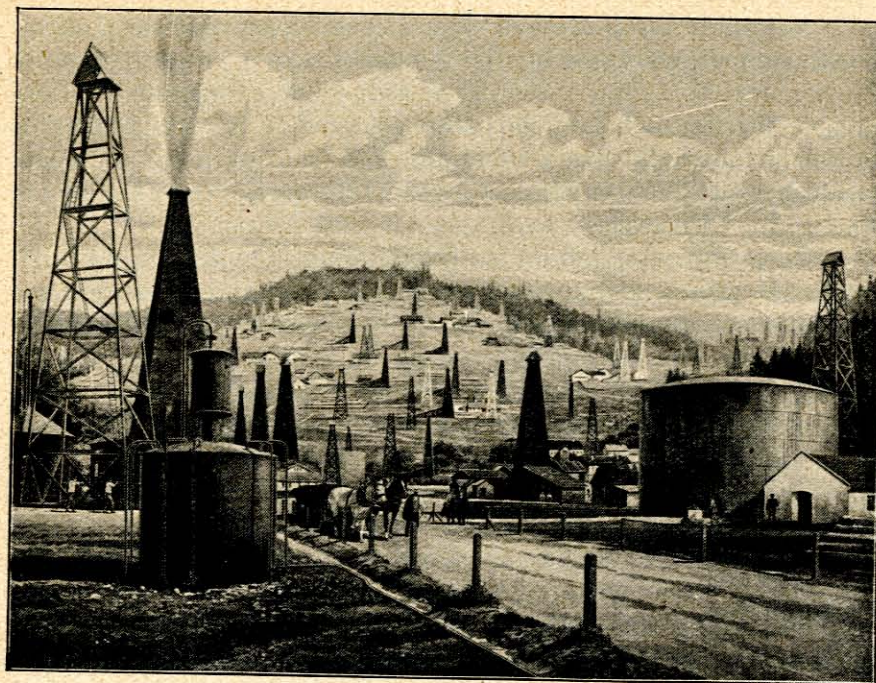
Największe pokłady torfu posiada Pomorze, kraina wielkich dolin, zwłaszcza Polesie, nizina nadwiślańska, Nadbuże i dolina nowotarska nad Dunajcem i Orawą. Znaczne obszary, zajęte w Polsce przez bagna torfowe, przedstawiają bogactwo dotychczas prawie zupełnie niewyzyskane. Na bardzo małą skalę eksploatuje się torf tylko na Kujawach, Pomorzu, w Łęczyckiem i pod Warszawą. Wobec różnorodnego pożytku, jaki daje torf (opał, nawóz, ściółka dla bydła, środek dezynfekcyjny i t. d.), można oczekiwać w przyszłości wielkiego rozwoju eksploatacji tego cennego materiału, którego wyzyskanie powinno ochronić lasy przed zniszczeniem.

B) Węglowodory.

Nafta. Od doliny Dunajca aż do granic Bukowiny, wzdłuż Karpat, na przestrzeni 400 km, kryją się w głębi ziemi liczne zbiorniki oleju skalnego. Najbogatsze w kopalnie ropy są okolice Gorlic, Krosna, Borysławia, Tustanowic, Schodnicy, Nadwórnej i Peczeniżyna.

Olej skalny jest cennym bogactwem kraju. Jako przedmiot wywozu do krajów ościennych podnosi dochody państwa, służy jako środek wymiany na inne produkty i wyroby. Tworzy podstawę przemysłu naftarskiego (rafinerje), który dostarcza nafty do oświetlania, parafiny, benzyny, smarów, asfaltu i najrozmaitszych produktów potrzebnych w przemyśle chemicznym. Daje także zarobki całej armji pracowników (inżynierowie naftowi, wiertacze polscy poszukiwani są także w innych częściach świata do kopalń nafty w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, na wyspach sundajskich, a nawet w Mezopotamji). Benzyna zdobywa coraz większe znaczenie dla rozwoju automobilizmu i lotnictwa. Ropa jest dobrym środkiem opałowym, służy do poruszania motorów. Produkcja ropy przyczynia się do podniesienia innych gałęzi przemysłu (wyrób rur, narzędzi wiertniczych, pomp, lokomobil i t. d.). Ropę przerabia się u nas w 40 rafinerjach (największa, państwowa w Drohobyczu), więcej, niż połowa produkcji idzie na eksport, którego wartość wyniosła w 1923 r. 81·9 milj. zł.

Wosk ziemny i łupki bitumiczne. Polska jest jedynym dotychczas krajem na świecie, posiadającym produktywne i eksploatowane pokłady wosku ziemnego (ozokerytu), co prawda



Kopalnie nafty na Podkarpaciu.

w niewielkiej ilości. Kopalnie ozokerytu znajdują się w okolicach Borysławia i Truskawca (w powiecie drohobyckim) oraz w Dźwiniaczu i Staruni (w powiecie nadwórniańskim). Łupki bitumiczne, przesycone ropą, dotychczas nie są eksploatowane.

Gaz ziemny. Coraz większego znaczenia nabywa w ostatnich czasach gaz ziemny, wydobywający się na Podkarpaciu na terenach naftowych, szczególnie w okolicach Krosna i Jasła, nadto w wielkiej ilości w Borysławiu pod Drohobyczem, koło Daszawy, niedaleko Stryja i w Bitkowie w wojew. stanisławowskim. Doprowadzany rurami do siedzib ludzkich, daje gaz ziemny ciepło i światło, siłę motorową dla fabryk, niezależną od transportów węgla, zapowiada też rozwój przemysłu na środkowych obszarach pogórza karpackiego.

C) Sól.

Sól kamienna i sole potasowe. Na ziemiach Polski występuje sól kamienna w dwu obszarach, różniących się pod względem geograficznym i geologicznym: 1) na południu wzdłuż Karpat i 2) w północnej części Kujaw między górną Notecią a Wisłą.

Na południu bogactwa solne Polski leżą w pasie podkarpackim, począwszy od okolic Wieliczki aż do granic Rumunji. Żupy solne w Bochni i Wieliczce znane były oddawna. W Karpatach Wschodnich istnieją nadto rozrzucone w wielu miejscowościach na Podkarpaciu warzelnie soli (saliny), a to: w Lacku, Drohobyczu, Stebniku, Bolechowie, Dolinie, Kałuszu, Delatynie, Lanczynie i Kosowie.

Karpackim pokładom soli kamiennej towarzyszą w kilku miejscach także sole potasowe w Kałuszu i Stebniku, dostarczające kainitu i sylwinu dla wyrobu potasowych nawozów sztucznych.

W drugim, północnym pasie obszarów solnych Polski, istnieją kopalnie w Inowrocławiu, w Wapnie i solanki w kąpielowej miejscowości Ciechocinku. Prócz tego występuje sól na Śląsku, a solanki nad Nidą, w Łęczyckiem i nad Niemnem. Na Kujawach stwierdzono także istnienie soli potasowych, dotychczas jednak tam się ich nie eksploatuje.

Produkcja soli nie tylko dostarcza tego artykułu do użytku bezpośredniego, lecz także tworzy podstawę różnych gałęzi przemysłu chemicznego, fabryk sody, mydła, szkła, chloru, papieru, farb, lekarstw, nawozów sztucznych.

Światowa firma „Solvay“ posiada w Polsce dwie fabryki sody, w Mątwach koło Inowrocławia i w Borku Fałęckim niedaleko Krakowa. Pierwsza z nich przerabia sól z kopalni w Wapnie, druga z Wieliczki. Własnością tej firmy jest wielka kopalnia soli w Wapnie w województwie poznańskim, jedyna w Polsce, będąca własnością prywatną; wszystkie inne bowiem stanowią własność rządową.

D) Rudy kruszcowe.

Rudy żelazne występują w Polsce dość obficie, zwłaszcza na wyżynie śląsko-małopolskiej i w Karpatach. Rudy karpackie straciły znaczenie z powodu gorszej jakości. Rudy wyżyny śląsko-małopolskiej (okolice Kielc, grzbiet wieluńsko-częstochowski, okolice Tomaszowa, Piotrkowa i Tarnowskich Gór) podtrzymują hutnictwo w Królestwie i na Górnym Śląsku. Rudy darniowe, występujące na nizinach polskich, niegdyś dobywane (spotykamy liczne nazwy miejscowości: Ruda, Huta, Kuźnice), dzisiaj zaniedbane, powinny znowu doczekać się eksploatacji, bo obok żelaza dają tomasyne (nawóz sztuczny, zawierający kwas fosforowy).

Wyżyna śląsko-małopolska posiada nadto rudy cynku (galman i blendę), miedzi, ołowiu i srebra; to ostatnie jest ubocznym produktem przy eksploatacji rud ołowianych. Wymienione kruszce znaj-

dują się w Tarnowskich Górach, Bytomiu, Olkuszu, Bolesławiu, Trzebini, Kątach pod Chrzanowem, w okolicach Chęcina i Kielc (Miedziana Góra i Miedzianka).

E) Inne kopaliny.

Siarka. Produkcja siarki nie odgrywa wielkiej roli wobec konkurencji siarki sycylijskiej. Pokłady siarki, dzisiaj nieeksploatowanej, mamy w Swoszowicach pod Krakowem, Czarkowach nad Nidą i w Truskawcu. Siarkę dobywają u nas obecnie w Posądku w Krakowskim i na Śląsku Górnym koło Pszowa i Kokoszyc w powiecie rybnickim.

Bursztyn i fosforyty. Do mineralnych bogactw Polski należą także: bursztyn (kopalny i wyławiany z morza na półbrzeżu bałtyckim), fosforyty na Podolu (niezmiernie ważne dla fabrykacji nawozów sztucznych; jedyna kopalnia fosforytów, eksploatowana dzisiaj w Polsce, znajduje się w Niezwiskach nad wielką pętlą Dniestru w powiecie horodeńskim), dalej gips, kreda, marmur, różne gatunki kamienia budowlanego, kaolin, ility ogniotrwałe i glina garncarska (Korzec, Hża, Grojec koło Krakowa, Ćmielów).

Z najważniejszych materiałów budowlanych i rzeźbiarskich posiada Polska: gips i alabaster w wielu okolicach, eksploatowane w nielicznych miejscach na Podkarpaciu, na Śląsku, nad Nidą koło Wiślicy i nad Dniestrem koło Żurawna; marmury w okolicy Chęcina i Krakowa (Dębnyki i Krzeszowice) oraz Żurawna; wyborny wapień do wypalania wapna i fabrykacji cementu w jurajskim grzbiecie częstochowsko-krakowskim (obfitującym dlatego w mnóstwo wapienników), nadto na Wołyniu w Zdołbunowie i koło Krzemieńca; ciosowy wapień pińczowski; piaskowiec szydlowiecki i kunowski; piaskowce karpackie: ciężkowicki i jamneński; z piaskowców płytowych najlepszy trembowelski na Podolu, używany na płyty do chodników, nagrobków, schodów; kwarcyty świętokrzyskie, zwłaszcza pomieszane z marmurem, są wybornym materiałem do budowy dróg; na ogromnych obszarach Polski kamienie narzutowe i szuter rzeczny. Mało i nieudolnie eksploatowane są łomy granitu i czarnego bazaltu na Wołyniu (Berestowiec koło Równego). Jeszcze w sferze projektów leży eksploatacja granitów tatrzańskich. Twardego materiału na kostki brukowe dostarczają łomy porfiru w okolicach Krzeszowic i Alwerni, a mogłyby dostarczać także andezyty w okolicach Krościenka nad Dunajcem.

F) Wody i źródła mineralne.

Wody i źródła mineralne dzielimy na solanki, szczawy i wody siarczane.

Solanki. Solanki z różnemi przymieszkami leczniczymi znajdują się w Jastrzębiu na Górnym Śląsku, w Rabce (solanka jodowo-bromowa), Inowrocławiu, Ciechocinku, Druskienikach pod Grodnem, w Solcu nad Wisłą, w Busku nad Nidą, w Morszynie koło Struja.

Szczawy. Szczawy są to źródła posiadające bezwodnik węglowy i różne węglany. Rozróżniamy szczawy alkaliczne i żelaziste. Do pierwszych należą źródła w następujących miejscowościach: Oblęgorek koło Kielc, Krościenko koło Szczawnicy, Szczawnica w Pieninach nad Dunajcem, Rymanów koło Sanoka, Iwonicz koło Krosna. Do żelazistych należą źródła w Krynicy, Żegiestowie koło Krynicy, Burkucie pod Czarnohorą, w Wysowej w powiecie gorlickim i Nałęczowie w Lubelskiem.

Źródła siarczane. Wody siarczane znajdują się w Truskawcu, Swożowicach, Podgórzu pod Krakowem, Lubieniu koło Gródka Jagiellońskiego, Niemirowie, Szkle i Pustomytach pod Lwowem.

5. Przemysł.

A) Różne gałęzie przemysłu polskiego.

Podstawę kultury europejskiej tworzy w naszych czasach żelazo i węgiel kamienny. Rozmiar produkcji żelaza i stali jest obok ilości wydobywanego węgla miarą potęgi gospodarczej i politycznej państw.

Hutnictwo. Hutnictwo na ziemiach polskich zasiliło się przed wojną rudami sprowadzanymi z północnej Szwecji, Hiszpanji i Ukrainy, obecnie używa rudy importowanej ze Szwecji i z Niemiec, gdyż nasze rudy są mało wydajne. Na Górnym Śląsku uzyskaliśmy 21 wielkich pieców. Hutnictwo górnośląskie skupione jest w okręgu Bytomia, Katowic, Królewskiej Huty, Gliwic i Zabrze, poza Śląskiem są huty koło Sosnowca, Częstochowy i w okolicach Radomia.

Cynk wytapiają huty w okolicach Bytomia, Katowic i Trzebini, ołów na Górnym Śląsku. Huty cynkowe wyrabiają jako produkt uboczny kwas siarkowy, odgrywający ważną rolę w różnych gałęziach przemysłu chemicznego, zwłaszcza w fabrykacji nawozów sztucznych.

Przemysł metalowniczy. Na hutnictwie opierają się rozliczne gałęzie przemysłu metalowniczego i maszynowego (oprócz Śląska Górnego ważniejsze centra: Poznań, Grudziądz, Gdańsk, Sosnowiec, Częstochowa, Warszawa, Łódź, Kraków, Nowy Sącz).

Przemysł ceramiczny. Różne rodzaje gliny zużytkowuje przemysł ceramiczny (fabrykacja cegły, dachówki, rur drenarskich, kafli, fajansu, porcelany, płyt posadzkowych w różnych miejscowościach; wyroby artystyczne w Ćmielowie, Pacykowie i w Chodzieży).

Przemysł chemiczny. Przemysł chemiczny ma olbrzymie znaczenie przede wszystkim dla rolnictwa i celów wojennych. Dostarcza mianowicie nawozów sztucznych: 1) fosforowych (superfosfatów z mączki kostnej albo z fosforytów mineralnych i kwasu siarczanego), 2) potasowych i 3) azotowych. Nadto dostarcza kwasu siarczanego z blendy cynkowej, środków wybuchowych niezbędnych do wyrobu amunicji, wreszcie gazów trujących, które już pod koniec wojny światowej odegrały wielką rolę, w przyszłych zaś wojnach prawdopodobnie będą miały znaczenie rozstrzygające.

Prócz tego wytwarza przemysł chemiczny farby, pasty do obuwia, garbniki, lakiery, pokost, atrament, środki lecznicze, kosmetyki i t. d. Poczęści należy do tej gałęzi przemysłu wyrób zapalek, zaliczany również do przemysłu drzewnego. Państwowy monopol zapalczy został wydzierżawiony przedsiębiorstwu zagranicznemu. Czynnych jest w Polsce 17 fabryk zapalek, które zdobyły się nawet na dość poważny wywóz.

Naogół, polski przemysł chemiczny jest niezupełny i niedostatecznie rozwinięty. Najlepiej przedstawia się on na Śląsku Górnym, poczęści w Warszawie, Poznaniu i Łowiczu. (Największa fabryka azotniaku w Chorzowie na Górnym Śląsku). Liczne są ale niewystarczające na potrzeby rolnictwa w Polsce fabryki superfosfatów, które przerabiają fosforyty z Florydy i Algerji.

Przemysł włókienniczy. Wyjątkowe stanowisko w naszym przemyśle zajmuje stosunkowo wysoko rozwinięty przemysł włókienniczy, który przed wojną wytwarzał znaczne ilości wyrobów, przede wszystkim bawełnianych, na eksport, opierając się na dowozie surowca zagranicznego (bawełna, wełna, juta, len, konopie z Rosji, z Ameryki, z Azji, Australji).

Najważniejsze jego ogniska to: 1) Łódź i miejscowości okoliczne: Pabjanice, Zduńska Wola, Zgierz, Ozorków i Tomaszów Rawski, 2) Częstochowa i Zawiercie, 3) Warszawa, 4) Żyrardów, 5) Białystok, 6) Bielsko-Biała i pobliskie miasteczka (Andrychów, Kęty).

Zniszczony lub zahamowany przez wojnę podjął ten przemysł na nowo produkcję, zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego i poszukuje nowych rynków zbytu (w Jugosławji, Rumunji), a nawet zpowrotem zdobywa rynki w Rosji.

Przemysł garbarsko-skórniczy.

Z tych gałęzi przemysłu, które przerabiają płody świata zwierzęcego, pomyślnie rozwijało się od dawna garbarstwo w byłym Królestwie Kongresowem, w przeciwieństwie do byłego zaboru pruskiego i austriackiego, nad którymi ciążyła konkurencja zachodnich prowincyj państw zaborczych. Przemysł garbarski u nas cierpi z powodu braku chemikaljów. Wyrób obuwia fabrycznego wysoko rozwinął się w Warszawie i Radomiu. Wyroby galanteryjne skórzane w Warszawie, w miastach wielkopolskich. Skórnictwo w Polsce ma wogóle dobre widoki rozwoju, ponieważ surowca posiadamy pod dostatkiem.

Przemysł tytoniowy.

Do przemysłu spożywczego, chociaż nie rolniczego należy fabrykacja wyrobów tytoniowych, dziś będąca monopolem państwowym. 22 fabryki przerabiają surowiec sprowadzany z krajów bałkańskich, z Włoch i z Ameryki. (W Polsce udają się tylko последние gatunki tytoniu, pod uprawą jego zostaje około 1000 ha). Monopol tytoniowy przynosi państwu przeszło 160 milionów zł rocznie czystego dochodu.

Przemysł graficzny.

Przemysł graficzny, zależny od papiernictwa, walczy z wielkimi trudnościami, rozwija się jednak stosunkowo pomyślnie. Ośrodkami jego są większe miasta, przede wszystkim Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Bydgoszcz.

Przemysł budowlany.

W zastoju znajduje się z powodu przesilenia ekonomicznego przemysł budowlany. Po obudzeniu się na nowo ruchu budowlanego wzrosnie też wytwórczość różnych gałęzi przemysłu, związanych z nim, jak fabrykacja cementu, wyrób wapna, hutnictwo szklarskie, ceramika budowlana.

Cementownie i huty szklarskie.

Największe cementownie przerabiające przede wszystkim margle kredowe znajdują się na Śląsku Górnym, w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim, w okolicach Częstochowy, koło Lublina oraz trzy w województwie krakowskim: w Szczakowej, Podgórzu i Sierszy. Najwięcej hut szklarskich jest w okolicach Warszawy (w Garwolinie), Piotrkowa, Lublina i Krakowa; w ostatnich czasach powstały huty w Krośnie i w Żółkwi.

B) Charakterystyka przemysłu polskiego.

Liczba robotników zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu.

Przemysł ziem polskich jest przeważnie przemysłem małym. Zakłady liczące do 50 robotników, zatrudniają $\frac{2}{3}$ ogółu robotniczego, a tylko $\frac{1}{3}$ pracuje w wielkim przemyśle. Najliczniejszy jest przemysł konfekcyjny (odzieżowy) oraz spożywczy.

W większym przemyśle najwięcej sił roboczych zatrudnia przemysł włókienniczy (około 125.000 ludzi), po nim idzie metalowiczno-maszynowy (85.000), wielki przemysł spożywczy (cukrownictwo i młynarstwo) 56.000, drzewny 43.000, chemiczny i mineralny razem 30.000 osób.

Terytorjalne rozmieszczenie przemysłu.

Dalszą cechą przemysłu polskiego jest jego nierównomierne rozmieszczenie. Jest on skoncentrowany w kilku ogniskach: w zagłębiu węglowym, w okręgu częstochowskim, łódzkim, warszawskim, białostockim, borysławskim i innych pomniejszych. Przemysł rolniczy rozwinięty jest najwyżej w Poznańskim, tekstylny w wojew. warszawskim i łódzkim, metalowiczy na Śląsku i w wojew. kieleckim, konfekcyjny i galanteryjny przedewszystkiem w Warszawie.

Istnieją więc w Polsce znaczne różnice między nielicznymi obszarami o silnym rozwoju przemysłu, skoncentrowanego na południowym zachodzie, a wielkimi przestrzeniami, pozbawionymi całkowicie produkcji przemysłowej, pogrążonymi w zastoju, posiadającymi bardziej pierwotne formy gospodarstwa.

6. Rzemiosła.

Konkurencja rzemiosła z przemysłem fabrycznym.

Ważną gałęzią wytwórczości pozostały do dzisiaj rękodzieła. Rozwój przemysłu fabrycznego jednak usuwa je coraz bardziej na dalszy plan i ogranicza pole ich działania. Dzieje się to często z wielką szkodą dla swoistych cech rodzimej kultury. Pewne zwłaszcza odłamy rzemiosła (jak garniarstwo, tkactwo domowe, zabawkarstwo, poczęści szewstwo i krawiectwo) z trudnością wytrzymują konkurencję z masową produkcją fabryczną. Mimo to zachowało rękodzielnictwo dotychczas wielkie znaczenie gospodarcze i wartość kulturalną.

Rzemiosła miejskie, bardziej rozgałęzione i wyspecjalizowane, niż wiejskie, cofa się wolniej przed naporem masowych wyrobów fabrycznych. Zaspokajając rozliczne potrzeby i różnorodne gusta, przedstawia rozległą skalę różnorodności wyrobów i doskonałości wykończenia, od najprostszyc przedmiotów co-

dziennego użytku aż do rzeczy wytwornych, których wartość polega szczególnie na formie wykwintnej i estetycznym wykonaniu (artystyczne meble, wyroby galanteryjne, kilimkarstwo, konfekcja damska, modniarstwo i inne).

Po miastach najczęściej pracowników zatrudnia szewstwo, krawiectwo, bielizniarstwo, konfekcja damska, następnie różne gałęzie przemysłu spożywczego: piekarstwo, cukiernictwo, masarstwo, przemysł gospodnio-szynkarski i t. d.

Oprócz rzemiosła miejskiego wielką doniosłość posiada, szczególnej opieki i poparcia wymaga domowy przemysł ludowy, ponieważ stać się może ważnym dla życia gospodarczego źródłem dochodów ludności małorolnej, nie odrywając jej od ziemi.

W niektórych okolicach wytworzyły się po wsiach i miasteczkach duże skupienia pewnych gałęzi przemysłu domowego. Tworzenie spółek wytwórczych tych pracowników ma na celu konieczne zabezpieczenie się przed wyzyskiem niesumiennych pośredników, którzy dostarczając surowca na kredyt lichwiarski i organizując zbyt wyrobów, utrzymywali w nędzy i niewolniczej od siebie zależności liczne rzesze drobnych wytwórców. W niektórych ogniskach przemysłu chałupniczego przyczyniły się do udoskonalenia jego i podniesienia kultury ludności szkoły rzemieślnicze.

Przemysł włóściański i drobne rękodzieła zatrudniają obecnie w Polsce około 600.000 osób.

7. Komunikacje.

Wszystkie urzędy, przeznaczone do przesyłania wiadomości oraz do przewozu rzeczy i osób, obejmujemy nazwą komunikacji. Podobnie jak rozwój przemysłu fabrycznego, datuje się również — nieco późniejszy od niego — olbrzymi rozrost komunikacji światowych dopiero od wielkich wynalazków technicznych XIX stulecia.

Niewola polityczna Polski przypadła właśnie na okres największego wzmożenia światowego ruchu komunikacji oceanicznych i lądowych i na tem polu przyniosła nam wielkie szkody, które dzisiaj musimy naprawiać w trudnych warunkach powojennych. Polityka państw zaborczych zmierzająca do tego, aby budowę dróg na ziemiach polskich przystosować do własnych celów strategicznych i gospodarczych, sprzecznych niejednokrotnie z interesem ludności pol-

Różnice gęstości sieci komunikacyjnej w Polsce jako skutek niewoli politycznej.

skiej. Rosja umyślnie zaniedbała budowę dróg żelaznych w zachodniej części byłego Królestwa, aby utrudnić na wypadek wojny wkroczenie armji austriackiej i pruskiej w głąb kraju. Na mapie kolei naszych jaskrawo odbija prawie pusta, biała plama byłej Kongresówki od gęstej sieci dróg żelaznych w dawnym zaborze pruskim. Niemcy dzisiaj posiadają łatwość szybkiego przerzucenia znacznych sił wojskowych nad granice Polski, gdy Polska właśnie z centrum swojego ma utrudniony transport wojsk ku granicom swoim. Również słabo połączona jest środkowa część Polski z obszarami południowymi.

Przez Karpaty z dawnych Węgier prowadzi do Polski sieć kolei bardziej gęsta, niż wewnątrz Rzeczypospolitej przez nizinę nadwiślańską lub krawędź podolską. Za mało mamy kolei, łączących zachodnią granicę państwa ze wschodnią. Z Polski do Niemiec prowadzi 58 torów, ale ku granicy wschodniej idzie tylko 10 torów, mających połączenie z kolejami republik sowieckich. Potrzeby obrony państwa oraz gospodarczego podniesienia ziem wschodnich wymagają koniecznie zagęszczenia sieci kolejowej we wschodniej połaci Rzeczypospolitej. Na zachodzie nagłą koniecznością jest związane Śląska Górnego siecią kolei z sąsiednimi obszarami Rzeczypospolitej, kraj ten bowiem posiada gęste połączenie tylko z Niemcami, brakuje mu zaś większej ilości dróg żelaznych, któreby go zespoliły silniej z Polską.

Poza znaczeniem gospodarczym posiadają koleje ogromne znaczenie strategiczne dla obrony państwa. Powodzenie armji zależy w wielkiej mierze od szybkiego transportu wojsk i materiału wojennego.

W poszczególnych częściach państwa rozmaite jest zagęszczenie linii kolejowych. Jeżeli gęstość sieci kolejowej w Poznańskim przyjmiemy za 100, wówczas dla pozostałych dzielnic otrzymamy następujące stopnie gęstości: były zabór rosyjski 26, były zabór austriacki 65. Średnia odległość od najbliższej stacji kolejowej wynosi w Poznańskim 3 km, w byłym Królestwie Kongresowym 11 km, w byłej Galicji 6 km.

W byłym Królestwie przypadało przed wojną na 100 km² powierzchni kraju niespełna 7 km dróg bitych, 2-3 km dróg żelaznych, w dawnej Galicji gęstość tych komunikacji wynosiła 23 km i 5-7 km, w Poznańskim 25 km i 10 km, na Śląsku Górnym 35 km i 11-8 km.

Najważniejsze szlaki kolejowe.

Najważniejsze (magistralne) linje kolejowe są:
1) Gdańsk-Toruń-Warszawa-Lublin-Lwów-Stanisławów-Czerniowce-Bukareszt (z odgałęzieniem od Lwowa do Tarnopola i Odesy),

2) Warszawa-Łódź-Kalisz-Poznań-Berlin,

3) Warszawa - Częstochowa - Trzebinia - Kraków - Wiedeń - Praga,

- 4) Warszawa-Białystok-Wilno-Dyneburg-Ryga-Petersburg,
- 5) Warszawa-Lublin-Kowel-Kijów,
- 6) Warszawa-Brześć nad Bugiem-Baranowicze-Mińsk do Moskwy.

Słabym węzłem kolejowym, skutkiem tego nadmiernie przeciążonym, jest Warszawa, mimo że jest stolicą Państwa i mimo swego centralnego położenia, jako ośrodek gospodarczy. Węzłami kolejowymi, skupiającymi w sobie największą liczbę promienisto rozchodzących się dróg są, prócz Warszawy: Poznań, Lwów, Brześć nad Bugiem, Dęblin, Kowel, Stanisławów.

Pocztą, telegraf, telefon, radjo. Sieć pocztowa, sieć telegrafów i telefonów w Polsce jest niedostateczna, lepiej rozwinięta na zachodzie, bardzo rzadka i niewystarczająca w województwach wschodnich. Wielką stację radiotelegrafji urządzono w ostatnich czasach w Warszawie.

Komunikacja samolotowa. Komunikacja samolotowa dla przewozu osób zorganizowana jest między Warszawą a większymi miastami w państwie (Gdańskiem, Poznaniem, Łodzią, Katowicami, Krakowem i Lwowem). Na zachodzie łączą się nasze linje lotnicze z zagranicznymi, a przez Lwów z Czerniowcami i Bukaresztem.

Drogi wodne. Drogi wodne mają wielkie znaczenie szczególnie dla przewozu towarów masowych, zajmujących wielką objętość, nie ulegających zepsuciu, nie wymagających przyspieszenia transportu. Przewóz morzem jest 4 razy tańszy, niż przewóz kanałami i rzekami, 8 razy tańszy od przewozu koleją. Dróg wodnych (rzecznych i kanałów spławnych) posiada Polska znaczną ilość, ale przeważnie nie są one jeszcze należycie uregulowane, nie są należycie wyzyskane z powodu braku odpowiednich urządzeń. Kiedy żegluga na Wiśle wzrosła w ostatnich kilku dziesiątkach lat zaledwie o 3%, to na Łabie wzmożła się przeszło o 1000%! Regulacja i uczynienie rzek spławnymi, budowa okrętów, stworzenie floty handlowej jest zadaniem pilnym i ogromnej wagi.

8. Handel.

Zawodowem pośrednictwem w wymianie dóbr gospodarczych zajmuje się handel.

Znaczenie handlu. W miarę doskonalenia się środków komunikacyjnych i wzmaganie się wymiany dóbr między różnymi krajami, potęgowało się znaczenie handlu, który dzisiaj wreszcie, jako handel światowy, staje się źródłem

potęgi i bogactw dla jednych narodów, ubóstwa i niedoli gospodarczej, zależności od obcych — dla innych. Każde państwo musi wewnętrzną swoją politykę gospodarczą i społeczną uzgodnić z rolą, jaką pragnie odgrywać jako cząstka wielkiego organizmu gospodarstwa światowego. Celem polityki handlowej jest zawieranie traktatów handlowych z innymi państwami, odpowiednie regulowanie taryfy kolejowej („polityka taryfowa“), nakładanie ceł ochronnych (protekcyjnych) przywozowych i wywozowych, popieranie różnych gałęzi produkcji rodzimej, budowa dróg wodnych i lądowych, rozwijanie żeglugi handlowej, zakładanie szkół handlowych i t. d.

Rodzaje handlu. Rozróżniamy rozmaite rodzaje handlu zależnie od: a) zakresu terytorjalnego (handel lokalny, krajowy i zagraniczny), b) rozmiarów przedsiębiorstwa (handel wielki, średni i mały), c) sprzedaży masowej lub drobiazgowej (handel hurtowny i detaliczny), d) czasu i sposobu wykonywania handlu (stały, perjodyczny, wędrowny).

Nowe drogi handlowe. Perjodyczne targi międzynarodowe. Handel polski nie posiada jeszcze należycie utworzonych dróg swojej działalności. Wojna światowa wywołała tak gwałtowny przewrót stosunków ekonomicznych, że dłuższy czas potrwa jeszcze proces krystalizowania się nowych form życia gospodarczego, tworzenie nowych, zmienionych dróg handlowych. Idzie właśnie o to, aby Polska w potężnym zmaganiu się narodów o udział w korzyściach handlu światowego nie dała zepchnąć się z rynków światowych, aby nie popadła w zależność gospodarczą od potęg obcych jako bierny teren eksploatacji swych bogactw naturalnych, dokonywanej przez innych. Nowoczesne międzynarodowe targi perjodyczne, urządzane w Polsce na wzór lipskich, a mianowicie Targi Wschodnie we Lwowie, Targi poznańskie i Targi gdańskie, wywołane potrzebą zorientowania się w nowych stosunkach gospodarczych Europy powojennej, są świadectwem ważnej roli, jaką Polska powinna odgrywać w ruchu przemysłowo-handlowym naszej części świata.

Położona między dwoma morzami, na przejściu pomiędzy ogromnym zbiorowiskiem surowców na wschodzie a łaknącym tych surowców zachodem, posiadająca łatwość budowy dróg w kierunku południkowym i równoleżnikowym, obfitująca w różnorodne bogactwa naturalne, ma Polska dobre warunki należytego rozwoju handlu krajowego i zagranicznego. Wewnątrz swych granic musi handlowo zespolić w jeden organizm gospodarczy różne dzielnice z dawnych zaborów. Nazewnątrz musi zdobywać

pola eksportu. Obecnie i na dłuższy czas jeszcze ważną rolę w bilansie gospodarstwa społecznego spełniać powinien wywóz pewnej nadwyżki produktów rolnych po zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego.

Rynki zbytu. Na rynkach światowych poszukiwane są: polska nafta, węgiel i sól, drzewo, wiklina, ziemniaki, jarzyny, rośliny przemysłowe, jaja, drób, nierogacizna, tłuszcze, skóry, włosień, szczecina i pierze, dalej produkty przemysłu rolniczego: cukier, drożdże, krochmal, spirytus i jego przetwory (wódki, likiery), półfabrykaty i przetwory takie, jak celuloza, papa drzewna, sól, smary, przędza.

Rosja europejska i azjatycka, kraje bałkańskie, Rumunja, Litwa i Łotwa powinny stać się obszernym rynkiem zbytu dla polskiego przemysłu włókienniczego, żelazniczego i chemicznego. Na tem polu czeka nas jednak rywalizacja z krajami zachodnimi. Trudno przypuścić, aby eksport polski do Rosji dorównał przedwojennemu wywozowi z byłego Królestwa wobec zmienionych stosunków politycznych, może jednak odzyskać na obszarach byłego państwa carów przynajmniej część dawnych swoich rynków, mając wyrobione w tym kierunku pewne tradycje i znajomość stosunków. Import rosyjski do Polski natomiast obejmować może bawełnę, len, konopie, skóry i rudę żelazną. Narazie blisko połowa polskiego handlu zagranicznego, zarówno co do przywozu jak i wywozu, przypada na Niemcy. Wywozi się do Niemiec głównie węgiel i naftę, przywozi bawełnę i wełnę (w czym Niemcy odgrywają tylko rolę pośrednika), maszyny, gotowe wyroby metalowe, papier i wyroby papierowe, towary włókiennicze (odzież) oraz inne. Toczą się dopiero rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Tak zwana „wojna celna“ przynosi szkody obydwu państwom. Dążeniem Polski musi być zmniejszenie zależności handlowej od Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że w znacznej mierze przywóz z Niemiec może się zmniejszyć przez wzrost naszej produkcji wewnętrznej.

Bilans handlowy. Zestawienie wyników wymiany dóbr gospodarczych pewnego kraju w stosunku do zagranicy, w pewnym okresie czasu, nazywa się bilansem handlowym. Podaje on nie tylko cyfry tonażu, lecz także jego wartość pieniężną. Statystyką handlu zagranicznego kontroluje się obrót handlowy, a na wynikach jego opiera państwo swoją politykę handlową. Jeśli bilans handlowy wykazuje, że wartość wywozu w pewnym okresie czasu jest wyższa, niż wartość przywozu, wówczas bilans ten nazywa się bilansem czynnym.

W przeciwnym razie jest on bilansem biernym. Cyfry samego tonażu nie mogą zobrazować należycie sytuacji handlowej; wartość nawet niewielkiej stosunkowo ilości fabrykatów może przewyższać wielokrotnie cenę o wiele większej masy wywiezionych surowców. Uzyskanie bilansu czynnego jest dla Polski niezmiernie ważnym zadaniem gospodarczym; od tego zawisło tak uchronienie pieniądza polskiego od dewaluacji, jak uzdrowienie finansów państwa.

Handel tranzytowy. W jaki sposób rozwój stosunków wytyczy drogi handlu tranzytowego przez Polskę, dziś jeszcze przewidzieć trudno. Pewne antagonizmy polityczne mogą sprawić, że handel ten zechce omijać Polskę, trudno jednak przypuścić, ażeby mógł na stałe zaniechać szlaków najkrótszych przez polską bramę bałtycko-karpacką. Ten handel tranzytowy może przynosić Polsce pewne korzyści dla komunikacji naszych i dla pośredników polskich, mógłby jednak stać się szkodliwym, stwarzając konkurencję naszemu przemysłowi, gdyby przewoził na wschód masowo fabrykaty obce, odbierając rynki zbytu naszej produkcji, na zachód zaś surowce rosyjskie, których my potrzebujemy. Wielkiem ogniskiem handlu tranzytowego będzie z natury swego położenia Warszawa; ważna rola pośrednika z południowym wschodem Europy przypadnie Lwowowi, wskrzeszając dawne tradycje tego miasta.

Charakterystyka handlu polskiego. Ujemne strony naszego handlu są następujące: 1) zbyt wielką rolę odgrywają jeszcze prymitywne postaci handlu, jak drobne sklepikarstwo, targi i jarmarki perjodyczne, połączone z mitręgą i stratą czasu za wielką w stosunku do małych obrotów, chociaż narazie przystosowane są do stopnia kultury i rozwoju gospodarczego znacznych obszarów Polski; 2) za dużo pośredników wciska się między producenta a konsumentów, powodując drożyznę towaru; 3) niedostatek komunikacji, szczególnie morskiej żeglugi handlowej; 4) zbyt mały w handlu, zwłaszcza hurtownym, udział kupiectwa polskiego, wskutek czego handel nasz ma charakter jednostronny i szkodliwy dla ogółu ludności polskiej; 5) niski stan fachowego wykształcenia ogółu handlowców.

Objawem dodatnim jest coraz pomyślniejszy rozwój współdzielczej formy handlu. Polega ona na zrzeszaniu się konsumentów w celu bezpośredniego nabywania towarów u źródeł produkcji lub zrzeszaniu się producentów celem zorganizowania zbytu produktów, przyczem odpadają nadmierne zyski pośredników, co czyni towar tańszym. Tego rodzaju współdzielnie (k o o-

peratywy) oddają wielkie usługi regulowaniem cen wobec niesumiennej spekulacji, przede wszystkim zaś są znakomitą szkołą życia obywatelskiego, solidarności i zbiorowej pracy zorganizowanej.

9. Wolne Miasto Gdańsk. Polityka morska Polski.

Stosunek Polski do Gdańska. Wbrew ogłoszonej pod koniec wojny światowej zapowiedzi Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, o konieczności utworzenia „niezawisłego państwa polskiego z wolnym dostępem do morza“, odmówiono nam na konferencji pokojowej w Paryżu ujścia Wisły i przyłączenia Gdańska, mimo, że jest on jedynym portem naturalnym wielkiego obszaru ziem polskich. Natomiast utworzono z tego miasta i z przyległego obszaru Wolne Miasto Gdańsk, związane wprawdzie z Polską w zakresie spraw zagranicznych, celnych i kolejowych, ale zostające pod protekcją Ligi Narodów oficjalnie, faktycznie zaś przez mianowanie wyłącznie obywateli angielskich Wysokimi Komisarzami Ligi dla Gdańska pod protekcją angielską, w sporach z Polską mające prawo odwoływania się do Ligi Narodów, niechętnie Rzeczypospolitej i utrudniające jej wolny dostęp do morza. Zarząd portu, dróg wodnych i kolei, obsługujących port, sprawuje Rada Portowa, złożona z 5 obywateli gdańskich i 5 polskich. W porcie posiada Polska własną służbę pocztową i telegraficzną. W sprawach wewnętrznych, nie podlegających ani Polsce ani Lidze Narodów ani Radzie Portowej, Gdańsk rządzi się samodzielnie.

Obszar W. M. Gdańska obejmuje około 1900 km² z 360.000 mieszkańców, w czym około 15% stanowi ludność polska. Zajmuje on urodzajne żuławy wiślane i małą część pojezierza pomorskiego na zachód od Wisły.

Port gdański. Stare miasto położone jest nad Radunią i Motławą w odległości 4 km od morza. Poniżej ujścia Motławy rozdziela się Wisła na dwa ramiona, okalając wyspę zwaną Holm. Nad lewą odnogą rzeki zwaną Martwą Wisłą, znajdują się wielkie stocznie, warsztaty okrętowe, składy drzewa, elewatory zbożowe, fabryki, magazyny i zbiorniki ropy. Nowy Port położony jest nad kanałem, przeprowadzonym od Wisły do morza, w jego pobliżu znajduje się t. zw. Wolny Port, w którym mogą zatrzymywać się okręty, przywożące ładunki tranzytowe, nie podlegające ocleniu (do 4000 t). Osobne miejsce w porcie (Westerplatte) przeznaczono na składy amunicji dla Polski.

Gdańsk, niegdyś ożywiony port Rzeczypospolitej, stracił po rozbiorach dawne znaczenie, odcięty granicą polityczną od naturalnego swojego obszaru gospodarczego, którym jest dorzecze Wisły. W czasach przedwojennych utrzymywał się na pewnym poziomie, ale w wielkim ruchu świa-

towym należał do portów trzeciego rzędu, dlatego też brak mu nowoczesnych wyposażań technicznych na większą skalę. Tem się też objaśnia silny udział Niemiec w handlu zewnętrznym Polski, gdyż znaczna część towarów, unikając Gdańska, przechodzi do portów niemieckich, a stąd kolejami do nas, oczywiście ze szkodą interesów polskich.

Stanowisko handlowe Gdańska w zależności od Polski.

Obecnie włączony do obszaru celnego Rzeczypospolitej, zaczyna Gdańsk odzyskiwać swoje właściwe stanowisko handlowe. Przyszłość miasta leży w najściślejszym zespoleniu się jego z Polską. Istnieje głęboka sprzeczność między wrogami dla Polski nastrojami polityków gdańskich a najżywotniejszymi interesami tego miniaturowego niby-państewka, zależnego od dowozu żywności z Polski, bogacącego się handlem płodami ziem polskich. Sfery kupieckie i robotnicze gdańskie zaczynają rozumieć i oceniać należycie tę łączność najściślejszą interesów swego miasta z dobrobytem, zamożnością i rozkwitem gospodarczym Rzeczypospolitej. Istnieje pewność, że udział przedsiębiorczości polskiej w kredycie, handlu i żegludze będzie stale wzrastać, równoległe z tem także rósć będzie w mieście liczebność i siła żywiołu polskiego, dzisiaj poniewieranego, zacieśniać się będzie związek gospodarczy, kulturalny i polityczny Gdańska z państwem polskim.

W porównaniu ze stanem przedwojennym wzmaga się silnie ruch okrętów w porcie gdańskim; dziś jest już więcej niż podwojony! Spotęgowanie żeglugi zależy od rozbudowy dróg lądowych i wodnych w Polsce. Najkrótsze połączenie kolejowe z Warszawą przez Mławę prowadzi obecnie częściowo przez terytorjum pruskie. Uszlachnienie Wisły, połączenie jej kanałami w górnym biegu z Odrą, z zagłębieniem węglowym, z Dniestrem — otworzy wielkie perspektywy dla rozwoju handlu morskiego, który zapowiada świetny rozkwit Gdańska. Dotychczasowe rezultaty wywozu i przywozu przez Gdańsk nie odpowiadają jeszcze właściwej sile gospodarczej Rzeczypospolitej.

Własny port w Gdyni.

Obecnie z powodu niewystarczającej obsługi państwa przez jeden tylko port, nadto zaś nieprzychylnego stanowiska Gdańszczan musiała Polska pomyśleć o własnym dostępie bezpośrednim do morza, by uniezależnić się od złej woli Wolnego Miasta, które w chwili najkrytyczniejszej dla nas, podczas najazdu bolszewickiego 1920 r., usiłowało wbrew oczywistym warunkom traktatu wersalskiego, odciąć dowóz amunicji drogą zorganizowanego oporu robotników portowych, zajętych przy wyładowywaniu okrętów. Ustawa z roku 1920 poleciła Rządowi Rzeczypospolitej budowę własnego portu morskiego w Gdyni. Budowa ta jest obecnie w peł-

nym toku. Przystań składać się będzie z portu handlowego, wojennego i rybackiego z nowoczesnymi urządzeniami technicznymi, o łącznej linii brzegowej 16 km, głębokości wody do 11 m, o pojemności przewozowej do 6 milionów tonn. Gdynia posiada już połączenie z siecią kolei polskich z pominięciem obszaru W. M. Gdańska. Przez budowę własnego portu uzyska się port posiłkowy dla Gdańska, punkt oparcia dla własnej floty wojennej i handlowej, wzmocni się produkcję rybacką na Pomorzu, zniewoli Gdańszczan do ustępstw i uległości. Już obecnie (1926) przeładowuje się w Gdyni na okręty 40.000 t węgla polskiego miesięcznie. Wielu zwolenników ma projekt urządzenia większej przystani okrętowej w Tczewie, która miałaby być połączona ze skanalizowaną Wisłą dostępną dla wielkich okrętów. Obecnie rzeczny port tczewski oddaje już pewne usługi przy wzmocnionym wywozie węgla.

Inne porty bałtyckie. Prócz Gdańska i Gdyni musi Polska starać się o ułatwienie łączności z innymi portami bałtyckimi jako portami pomocniczymi. Korzystanie z Kłajpedy utrudnia wroga Polsce polityka Litwy, podobnie rzecz się ma z Królewcem z powodu stosunków polsko-niemieckich; mimo to jednak już dzisiaj wielkie ładunki drzewa idą do portu królewieckiego, z powodu ciasnoty miejsca w Gdańsku.

Znaczenie portów czarnomorskich i adriatyckich dla Polski. Łączność z morzem Czarnym możliwa jest dla nas dziś tylko przez Rumunję, która ma wydzierżawić nam pewne place przy porcie w Gałaczu przy ujściu Dunaju, a w traktacie handlowym zgodziła się na korzystne warunki dla tranzytu polskiego.

Porty nad morzem Adriatyckim, zarówno Triest, jak Rijeka, odgródzone są dziś od Polski kilkakrotną granicą cłową, niemniej jednak skierowanie części ruchu handlowego i emigracyjnego z Polski do tych portów może mieć dla nas niemałe znaczenie gospodarcze.

II.

KULTURA DUCHOWA.

1. Rozwój kulturalny narodu polskiego.

Przynależność Polski do świata kultury zachodniej. Położona na rubieżach świata zachodniego, rozwijała się Polska pod wpływem cywilizacji zachodniej, przede wszystkim włoskiej i francuskiej; z Czech i Niemiec zapożyczała raczej szczegóły kultury materialnej, technicznej. Oddziaływały na Polskę także wpływy wschodnie, które odbijały się w zewnętrznych cechach życia obyczajowego, strojów, uzbrojenia, pewnej orjentacji gustów i przepychu. Wpływy religijne, kierunki umysłowe, wzory literackie, oddziaływanie sztuk plastycznych — to wszystko szło do Polski z zachodu. Z powodu małżeństw królów z Francuzkami, Włoszkami i Niemkami, podróży zagranicznych, studjów młodzieży w akademjach włoskich, szerokim nurtem płynęły do Polski prądy zachodnie. W rozmaity sposób przyswajała sobie Polska i przerabiała zachodnie pierwiastki i formy cywilizacyjne, stapiając je z rodzimymi pierwiastkami. Epoka napoleońska niezmiernie silnie związała Polskę z Francją, która dla politycznej emigracji naszej po r. 1831 stała się drugą ojczyzną. Dopiero w czasach niewoli zaczęły działać silniej wpływy niemieckie i rosyjskie, zerwały się ściślejsze związki ze światem romańskim. Po odzyskaniu niepodległości jednym z ważnych skutków wojny światowej stało się dla nas nawiązanie nici z Francją i Włochami, nowe zbliżenie do kultury łacińskiej, do tego źródła, z którego Polska czerpała pierwiastki swojej cywilizacji chrześcijańskiej, zachodnio-europejskiej.

Równocześnie musi Polska pełnić nadal misję godzenia na swoich obszarach dwu światów odrębnych: zachodniej kultury łacińskiej i wschodniej, grecko-bizantyńskiej. Samo już bowiem położenie geograficzne Rzeczypospolitej oddawna wyznaczało jej ważną i jedyną w swoim rodzaju rolę pośrednika między kulturą Zachodu i Wschodu.

Młodszość cywilizacyjna, rozpraszanie sił z powodu kolonizowania ogromnych obszarów zlewiska czarnomorskiego i długa niewola polityczna opóźniły rozwój kultury polskiej. Mimo to jest to kultura bogata i oryginalna, chociaż niepozbawiona pewnej jednostronności i braków. Odbiły się w niej wszystkie zalety i tak dobrze znane wady naszego charakteru narodowego.

Ziemiańsko-szlachecki charakter kultury polskiej w przeszłości.

Jednostronny rozwój wewnętrznych stosunków politycznych sprawił, że kultura polska pod względem charakteru społecznego była aż do ostatnich chwil bytu państwa niepodległego przed rozbiorami prawie wyłącznie, w czasach zaś niewoli politycznej długo jeszcze przeważnie tylko kulturą ziemiańsko-szlachecką. Kultura mieszczańska, niegdyś bujnie rozwijająca się, bogata w przejawach życia patrycjatu miejskiego po jego spolszczeniu się, zanikła potem wraz z upadkiem miast polskich, ich ruiną i zubożeniem. Ogniskami kultury szlacheckiej były dwory i dworki szlacheckie, rezydencje możnych panów, oraz dwór królewski. Wpływy tej kultury przesiąkały także do ludu wiejskiego, który przerabiał i zabarwiał je w swoisty sposób.

Demokratyzacja kultury w czasach nowszych.

W XIX stuleciu większą rolę zaczynają znowu po przerwie dwuwiekowej odgrywać miasta z powodu rozwoju przemysłu i handlu oraz skupienia władz państwowych, urzędów i szkół. Stają się ogniskiem życia politycznego i umysłowego. Inteligencja miejska, zrazu rekrutująca się przeważnie ze sfer ziemiańskich, zasila się coraz bardziej przyplływem świeżych żywiołów mieszczańskich i ludowych. Z postępowaniem demokracji doszły do wybitnego udziału w życiu politycznym warstwy ludu roboczego wsi i miast.

2. Obecny stan oświaty.

Półtorawiekowa niewola polityczna była jedną z głównych przyczyn dzisiejszego zacofania gospodarczego i zubożenia Polski. Może jeszcze w wyższym stopniu należy przypisać jej winę niskiego stanu oświaty powszechnej na ziemiach Rzeczypospolitej.

Polska dzisiejsza jest krainą uderzających różnic między poszczególnymi dzielnicami pod względem rozpowszechnienia oświaty (odsetku analfabetów), ale także rażących kontrastów między poziomem umysłowym stosunkowo nielicznej warstwy wykształconej, a niskim stanem oświaty lub nawet ciemnotą szerokich sfer ludności.

W najgorszych warunkach bytu po utracie niepodległości, w krępujących więzach ucisku politycznego, z niesłychanym trudem, ofiarnym wysiłkiem jednostek, starał się naród polski dotrzymać kroku społeczeństwu cywilizowanemu w rozwoju życia umysłowego. W różnych dziedzinach nauki i sztuki wydała Polska znakomitych ludzi, którzy zdobyli sławę światową, równocześnie jednak zbyt powoli odbywało się rozszerzanie oświaty powszechnej.

Analfabetyzm. Przed wojną światową liczone w byłym Królestwie około 60% dorosłych analfabetów, w byłej Galicji 40%, w krajach zaboru pruskiego tylko 3%, na ziemiach litewsko-ruskich 70%. Badania przygodne dokonane już po wskrzeszeniu państwa przy sposobności poboru wojskowego wykazały, że na 100 rekrutów urodzonych w r. 1900, było analfabetów: w b. zaborze pruskim 0·1, w dawnej Galicji 6·4; w b. Królestwie Kongresowym 36·0, w województwach wschodnich 48·5.

A) Oświata publiczna.

Szkolnictwo powszechne. Ogółem mamy w Polsce nieco więcej niż 28.000 szkół i przeszło 60.000 nauczycieli. We wszystkich szkołach powszechnych pobiera naukę około 3.250.000 dzieci. Na 1000 mieszkańców przypada przeciętnie 118 dzieci uczących się w szkole.

Najlepszy pod tym względem stan jest w województwie poznańskim (182 uczniów na 1000 mieszkańców), najgorszy na Polesiu (43·5). W województwach zachodnich liczba dzieci uczących się do publicznych szkół powszechnych wynosi 99·5% wszystkich dzieci w wieku szkolnym, w dawnej Galicji tylko 75·3%, w b. Królestwie 72·6%, w województwach wschodnich zaledwie 36·2%. Ogółem w całym państwie jeszcze 800.000 dzieci z pośród obowiązanych do uczęszczania do szkoły nie korzysta z nauki. Stanowi to około 20% ogółu dziatwy, podlegającej obowiązkowi szkolnemu.

Pocieszającym objawem jest ogromny wzrost liczby szkół powszechnych, nauczycieli i dziatwy pobierającej naukę w byłym zaborze rosyjskim, ogromnie zaniedbanym w czasie panowania rosyjskiego.

Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego jest zadaniem seminarjów nauczycielskich, których mamy w Polsce 120 państwowych i 80 prywatnych. Kształcą się w nich 34.500 młodzieży. Corocznie wychodzi z nich około 5000 osób uzdolnionych do nauczania.

Szkoły średnie. Szkół średnich państwowych i prywatnych ogólnokształcących obecnie w Polsce jest blisko 800. Porównanie naszych stosunków z silnymi gospodarzami a wysoko kulturalnymi społeczeństwami na Zachodzie okazuje, że nadmiar szkół średnich w Polsce jest zjawiskiem niezdrowym. Francja, silniejsza od nas liczebnie co do ludności a bez porównania bogatsza gospodarzami, posiada 38·7 uczniów i uczennic licealnych na 10.000 ludności, Polska 83·5 (w Czechosłowacji 41·5); ogół młodzieży w liceach (= gimnazjach) francuskich wynosi 151.600, w Polsce 230.000.

Szkolnictwo zawodowe. Za mało rozwinięte jest u nas szkolnictwo zawodowe (techniczno-przemysłowe, rzemieślnicze, rolnicze, leśne i handlowe). Na tem polu pozostajemy w tyle za społeczeństwami zachodnimi. W szkołach zawodowych kształcą się zaledwie 100.000 młodzieży.

Szkoły akademickie. Uniwersytetów posiada nasze państwo sześć: pięć państwowych, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, jeden zaś prywatny w Lublinie; dwie szkoły politechniczne: we Lwowie i w Warszawie; Akademię Górniczą i Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, jedyną w Polsce Akademię Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, wreszcie dwie prywatne wyższe szkoły handlowe, we Lwowie (handlu zagranicznego) i w Warszawie.

Instytucje naukowe, biblioteki i muzea. Popieraniem nauki polskiej zajmuje się Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Towarzystwo Naukowe i Kasa Pomocy Naukowej im. Mianowskiego w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Wilnie. Z bibliotek najbogatsze są: Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Książnica Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Krasińskich w Warszawie, Czartoryskich w Krakowie. Najbogatsze zbiory posiadają: w Krakowie Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Muzeum Czapskich, Dom Matejki, Muzeum Czartoryskich; we Lwowie: Muzeum Narodowe im. Jana III w kamienicy Sobieskich, Muzeum historyczne, Miejska Galerja Obrazów, Muzeum im. Dzieciuszyckich, Muzeum Lubomirskich, ruskie Muzeum Towarzystwa im. Szewczenki oraz Muzeum Stauropigjalne; w Warszawie: Muzeum Narodowe, Zbiory Towarz. Zachęty Sztuk Pięknych, Dom Baryczków, Kamienica Książąt Mazowieckich. Poznań posiada Muzeum Wielkopolskie, Zbiory im. Mielżyńskich i Muzeum Etnograficzne; Wilno zbiory będące własnością Towarzystwa Przy-

jaciół Nauk. Powoli przemieniają się w bogate muzea gmachy reprezentacyjne Rzeczypospolitej: Zamek na Wawelu w Krakowie, Zamek Królewski, Łazienki i Belweder w Warszawie. Z muzeów regionalnych cenne zbiory posiada Muzeum Tatrzańskie im. Chałubińskiego w Zakopanem i Kaszubskie w Wdzydżach na Pomorzu.

B) Oświata pozaszkolna.

Wielkie pole działalności dla towarzystw oświatowych przedstawia oświata pozaszkolna (kursy dla dorosłych), mająca za cel nie tylko zwalczanie analfabetyzmu, lecz także uobywatelenie szerokich mas. Obok szkół oświata pozaszkolna ma dla naszego państwa niezmiernie znaczenie.

Towarzystwa oświatowe. Wielkie zasługi położyły w czasach niewoli towarzystwa oświatowe. Niespożyte dzieła stworzyło szczególnie: w byłym zaborze austriackim Towarzystwo Szkoły Ludowej, Macierz Polska i Towarzystwo Oświaty Ludowej; Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego; Polska Macierz Szkolna w byłym Królestwie; Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznańskim i inne. Działalność tych instytucji społecznych i dzisiaj w zmienionych stosunkach wydaje znakomite owoce.

Wychowanie przedszkolne. Wielkie znaczenie ma wychowanie przedszkolne (ochronki), szczególnie po miastach, w okręgach fabrycznych, wogóle wszędzie tam, gdzie z powodu pracy zarobkowej rodziców dźwignia zostaje bez opieki. Wychowanie przedszkolne pozostaje przeważnie w rękach zakonów żeńskich i świeckich instytucji, utrzymywanych ofiarnością społeczeństwa.

Opieka nad młodzieżą sierocą i upośledzoną. Ogromne znaczenie w kraju zniszczonym straszliwie przez wojnę, liczącym mnóstwo sierot bezdomnych, posiadają zakłady wychowawcze dla opuszczonej dźwigni. Wielką zasługę położyły na tem polu klasztory i fundacje osób prywatnych oraz towarzystw oświatowych.

Dla kształcenia ciemnych i głuchoniemych istnieją zakłady naukowo-wychowawcze we Lwowie, Warszawie i Poznaniu.

III.

POLACY POZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ.

Poza granicami państwa polskiego istnieją liczne skupienia Polaków, które stanowią bądź odwieczną rdzenną ludność terytorjalną, bądź też rozprószoną i napływową jako wynik wychodźstwa zarobkowego lub emigracji politycznej.

1. W ziemiach przyległych do Polski.

Pod panowaniem niemieckim. a) Na Śląsku Opolskim w zwartej masie pozostało 700.000 ludności polskiej. Echa plebiscytu i powstań ludu górnośląskiego, zależność od pracodawców niemieckich w przemyśle i górnictwie czynią położenie małorolnej i robotniczej ludności polskiej nad wyraz ciężkim. W Bytomiu i Opolu podtrzymują ducha narodowego dzienniki polskie, związki i towarzystwa. Zakładanie szkół polskich utrudniają władze niemieckie wbrew umowie genewskiej, zawartej z Polską w r. 1922 w sprawie urządzenia szkolnictwa w obydwu częściach dawnego obszaru plebiscytowego.

b) Poza Śląskiem, na zachód od województwa poznańskiego i pomorskiego mieszka około 100.000 Polaków w odciętych od Rzeczypospolitej częściach kilkunastu powiatów granicznych.

c) O Warmji i Mazurach pruskich była mowa na str. 181—185. Uświadomienie narodowe wśród katolickiej ludności nad Wisłą i w Warmji jest większe, niż u ewangelickich Mazurów. Mimo to w Olsztynie wychodzi gazeta polska, a w Szczytnie „Mazurski Przyjaciel Ludu“, drukowany szwabachą. Z trudnościami i prześladowaniem walczy kielkujące prywatne szkolnictwo polskie w Warmji i na Powiślu, ludność zaś mazurska nie okazuje odwagi domagania się szkoły polskiej. Germanizacja na Mazurach po klęsce plebiscytowej czyni postępy przerażające.

W Gdańsku. Na terytorjum W. M. Gdańska przyjąć można 30 do 40 tysięcy ludności polskiej; są to robotnicy, nieco rybaków i rolników kaszubskich, garstka inteligencji zawodowej. Podczas wyborów do Sejmu gdańskiego w r. 1920

uzyskali Polacy siedm mandatów poselskich. Istnieje kilka szkół i ochronek polskich oraz prywatne gimnazjum polskie. Na niemiecką politechnikę uczęszcza przeszło 300 studentów polskich. Istnieje zamiar założenia polskiej akademii handlowej.

W Czechosłowacji. Pod panowaniem czeskim pozostało na Śląsku Cieszyńskim blisko 150.000 ludności polskiej; na terytorjum dawnych Węgier (w okręgu czadeckim, na Spiszu i Orawie) około 100.000, na Morawach w okręgu ostrawskim 20.000. Wybory do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim, przeprowadzone w r. 1923, wykazały znaczną większość polską w 56 gminach. Ludność polska stanowi 66% zaludnienia na Śląsku Cieszyńskim i na Orawie, 36% na Spiszu. Prześladowanie szkolnictwa polskiego ma obecnie doznać złagodzenia dzięki dążeniom do zgody polsko-czeskiej. Na Spiszu i Orawie słabe jest jeszcze uświadomienie ludności polskiej, która za czasów panowania węgierskiego, wynarodowiana systemem nie ustępującym w niczem pruskiemu, uważała się za Madjarów pod względem państwowym, natomiast pod względem poczucia narodowo-kulturalnego bliższą czuła się Słowaczyni niż Polski, z powodu oddziaływania Kościoła (modlitwy i śpiewy) i wpływu nasyłanego tutaj przez Węgrów duchowieństwa słowackiego, co ułatwia dzisiaj w wysokim stopniu czechizację.

Poza wschodnią granicą państwa. Pod panowaniem rosyjskim (Związku republik sowieckich), na wschód od linii granicznej, oznaczonej pokojem ryskim, mieszka na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej około miliona ludności polskiej na etnograficznym terytorjum Białorusi, w odciętej części Polesia, Wołynia i Podola oraz na Ukrainie. Najgęstsze skupienia polskie znajdują się w Mińszczyźnie po lewym brzegu górnej Berezyny, na Wołyniu i na Podolu za Zbruczem.

Na Polesiu wschodnim, które zostało pod panowaniem sowieckim, osadnictwo polskie było bardzo rzadkie. Na Wołyniu (w gubernji żytomierskiej) nie brak Polaków. Skutkiem pokoju ryskiego straciła Polska tuż za linią graniczną (nie licząc obszarów dalej położonych) cały powiat starokonstantynowski, południowo-wschodnią część powiatu krzemienieckiego, południową część ostrońskiego i powiat zaślowski, obszary niegdyś zagospodarowane a nawet dość wysoko uprzemysłowione rękoma i pieniędzmi polskimi. Bolesna jest strata czterech powiatów wschodniego Podola, posiadających sporo ludności polskiej.

Dalej na wschód od Latyczowa i Uszycy zanikają już większe skupienia ludności polskiej, chociaż nie brak Polaków na

dalszych obszarach Rosji południowej. Na Ukrainie żywił polski przed strasznymi przewrotami ostatnich lat drugiego dziesięciolecia XX wieku stanowili, podobnie zresztą jak na Wołyniu i Podolu właściciele większych posiadłości, dzierżawcy, oficjaliści w majątkach ziemskich, personel techniczny i administracyjny w cukrowniach i innych fabrykach, drobna szlachta, część ludności miejskiej oraz inteligencja, uprawiająca wolne zawody. W miastach było sporo ludności polskiej (Żytomierz, Humań i inne). W Kijowie mieszkało kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Rządy bolszewickie systemem niszczenia własności prywatnej, prześladowaniem katolicyzmu, głównej ostoi polskości, zagładą warstwy inteligentnej, poderwały doreszty podstawę egzystencji żywiła polskiego, zrujnowanego materialnie w okropnych latach „Pożogi“, która była jakby powtórzeniem mordów i grabieży z czasów zawieruchy kozackiej w XVII stuleciu. Dziś znaczna liczba Polaków odpłynęła do Rzeczypospolitej, wielu wymordowano, a o położeniu ludności polskiej, żyjącej obecnie na tych obszarach, które pozostały pod panowaniem sowieńskim, niema dokładniejszych wiadomości. W przeciwieństwie do dawnych rządów carskich system sowiecki nie uprawia napozór polityki wynaradawiania, dlatego też pozwala na zakładanie szkół polskich, w rzeczywistości jednak bezwzględny przymus wychowywania młodzieży w duchu komunistycznym, zatruwając źródła kultury polskiej, rozkłada ją i wynaradawia ideowo.

Na Litwie. Pod panowaniem litewskim zostało przeszło 200.000 ludności polskiej (11% mieszkańców republiki litewskiej). W dorzeczu dolnej Wilji Polacy stanowią 40% zaludnienia, w dawnej Suwalszczyźnie po lewym brzegu środkowego Niemna 17%, w północnej części Litwy około 10%, w samym Kownie blisko 50%. Wielka własność znajdowała się w 75% w rękach polskich, teraz jednak skutkiem reformy rolnej topnieją szybko posiadłości polskie. Panujące obecnie wrogi Polsce nastroje na Litwie kowieńskiej zwracają się również przeciw prywatnym szkołom polskim, przeciw modlitwom i śpiewom polskim w kościołach.

W Łotwie. W Łotwie mieszka około 100.000 Polaków: włościan, obywateli ziemskich i inteligencji miejskiej. W Rydze, Mitawie, Lipawie są znaczniejsze kolonie polskie. Istnieją polskie szkoły powszechne i gimnazja, ale spotykają się już z pewnymi utrudnieniami.

W Rumunii. W granicach Rumunii mieszka kilka dziesiątków tysięcy Polaków, najliczniej na Bukowinie i w Besarabji. W r. 1914 oceniano liczbę Polaków na Bukowinie na

przeszło 30.000; największe skupienie polskie znajduje się w Czerniowcach, z dobrą organizacją narodową. Szkolnictwo polskie walczy z trudnościami. W Besarabji jest nieco włościan i obywateli ziemskich Polaków.

2. Poza obszarami Polski historycznej.

Emigracja od połowy XIX wieku.

W drugiej połowie XIX stulecia rozpoczęło się masowe wychodźstwo z ziem polskich, spowodowane przyrostem ludności i wzrastaniem jej potrzeb nierównomiernie ze słabym rozwojem gospodarczym. Do roku 1910 wyemigrowało na stałe około 3 miliony osób, nie licząc emigracji sezonowej do Niemiec („na Saksy“), Danji, Czech i innych krajów europejskich. W ostatnich latach przed wojną emigrowało przeciętnie z ziem polskich przeszło 600.000 ludzi rocznie do Stanów Zjednoczonych, Kanady, do Niemiec, krajów austriackich, Danji, Francji i w głąb Rosji. Obok Polaków emigrowali do Stanów Zjednoczonych również Żydzi, do Kanady przeważnie Rusini galicyjscy. Emigracja pociągnęła za sobą tem większe osłabienie żywiła polskiego, że równocześnie licznie napływali do byłego Królestwa i do ziem zaboru pruskiego koloniści niemieccy, do Królestwa nadto żydzi-litwacy, wypędzani z Rosji.

Kierunki wychodźstwa.

Stale wychodźstwo kierowało się tylko w małej części jako osadnictwo rolnicze do Brazylii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Syberji i Bośni, przeważnie zaś szukało pracy zarobkowej w okręgach górniczych i fabrycznych: w Westfalji (najwięcej z Poznańskiego i Śląska Górnego) i w Stanach Zjednoczonych. Gorączka emigracyjna, szczególnie wybujała około r. 1890, sprowadziła niedolę na emigrantów, narażonych na wyzysk agentów, spółek okrętowych i kolonizacyjnych, na nadużycia bezkarne — tem bardziej, że brak państwowości polskiej ciążył złowrogo na wychodźcach naszych, ciemnych i niezaradnych. W późniejszych latach rozpowszechnił się zwyczaj wyjazdu mężczyzn do Ameryki Północnej na lat kilka z zamiarem zapracowania pieniędzy w „nowym kraju“ w kopalni lub fabryce, aby po powrocie do ojczyzny dokupić za nie ziemi. Rozwinęła się także emigracja sezonowa do robót polnych w Niemczech i Danji, rzadziej we Francji. Pobyt na obczyźnie nie zawsze podnosił skalę kultury naszych wychodźców, dla których głód ziemi bywał pobudką do pracy nadmiernie ciężkiej. Pieniądzem zarobionym przepłacano grunta w kraju, wzmagała się niezdrowa gorączka i spekulacja parcelacyjna. Wśród obcych robotnik polski spełniał roboty najcięższe, któremi gardzili inni, stawał się jako przedstawiciel rasy „niższej“ podścieliskiem dla kultury obcej. Nie da się jednak zaprzeczyć, że emigracja zamorska miała także strony dobre; wielu wychodźców zdobyło podstawy dobrobytu i zamożności, w zacołane stosunki wsi polskiej wносиło nowożytny pierwiastki ruchliwości, znajomość

szerokiego świata, wielkich demokracji Zachodu. Po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej ważną rolę gospodarczą odegrały zarobione za oceanem dolary: reemigracja „Amerykanów“ zasilila zniszczony kraj żywołem śmiałym i przedsiębiorczym.

A) W krajach europejskich i w Azji.

**W Europie
poza obszarami
Polski
historycznej.**

W głębi Niemiec. W Westfalji i Nadrenji, w obszarze górniczo-przemysłowym, liczone przed wojną do 400.000 robotników polskich wraz z rodzinami. Ludność ta posiadała tam własne dzielniki polskie, związki zawodowe i towarzystwa gimnastyczne. Przy wyborach do sejmiku Rzeszy niemieckiej zdobywała nawet własne mandaty poselskie. Największe skupienia polskie znajdowały się w Bochum i Dortmund. Obecnie znaczna część tej ludności wyemigrowała do Belgji i Francji. Publicznych szkół polskich w Westfalji niema, liczba szkół prywatnych zmniejszyła się do połowy. Większe lub mniejsze kolonie polskie znajdowały się na obszarze Niemiec po miastach, znaczne skupienie istniało w Berlinie.

W Austrii Dolnej mieszkało przed wojną około 10.000 Polaków, skupionych przeważnie we Wiedniu (nie licząc niestałej ludności robotniczej), posiadających własne towarzystwa kulturalne, opiekujące się także pamiątkami polskimi po Sobieskim w kościółku na Kahlenbergu. Obecnie kolonia polska w stolicy Austrii zmalała bardzo.

Na terytorjum dzisiejszych Węgier (wewnątrz kraju) mieszkało nieco Polaków w Budapeszcie, gdzie też zarobku szukali robotnicy polscy.

W Jugosławji znajdują się nieliczne osady polskie w Bośni. Opiekowały się nimi przed wojną polskie towarzystwa oświatowe. Obecnie wśród tych robotników obudziło się silne pragnienie powrotu do Ojczyzny.

W Turcji. Godną wzmianki jest polska osada nad Bosforem: Adampol w Azji Mniejszej, założona w czasach wielkiej emigracji polskiej w r. 1835 przez ks. Adama Czartoryskiego. Przetrwala ona dość szczęśliwie ciężkie przejścia podczas burz wojennych w państwie tureckim, a mieszkańcy jej, którzy wytrwali wiernie przy narodowości i wierze ojców, mogą oddawać Polsce cenne usługi w stosunkach handlowych polsko-tureckich.

W Danji istnieją kolonie polskich robotników rolnych, posiadające własne szkółki przy katolickich parafjach misyjnych pod opieką klasztorów żeńskich.

W Holandji kolonia polska w zagłębiu limburskim liczy około 200 rodzin.

W Belgji znalazło się około 2.000 Polaków, którzy wyemigrowali z Westfalji i Nadrenji niemieckiej za zarobkiem do kopalń i fabryk belgijskich.

**W głębi Rosji
europejskiej
i azjatyckiej.**

W głębi Rosji właściwej, nadto na Kaukazie, na Syberji, w Turkiestanie i w kraju Amurskim nad oceanem rozrzucone były wszędzie, zwłaszcza po miastach, kolonie polskie inteligencji urzędniczej, kupców, inżynierów, przemysłowców, lekarzy (największe w Odessie i Petersburgu), tu i ówdzie kolonie osadników rolnych. Straszliwy przewrót bolszewicki mnóstwo tych ludzi pozbawił egzystencji, część ich została wymordowana, wielu wróciło do Polski, reszta wegetuje w ciężkich warunkach życia. Istnieją liczne, prywatne szkoły polskie od Petersburga i Moskwy aż do Charbina i Władywostoku na brzegach oceanu. Nawet na Sachalinie utrzymała się kolonia polska z 500 dusz. Niewiadomo, ile wynosi obecnie liczba Polaków w granicach dzisiejszego państwa S. S. S. R. Pod koniec XIX stulecia liczone katolików (w ogromnej większości byli to Polacy): w głębi Rosji europejskiej (poza dawnymi obszarami Rzeczypospolitej) przeszło pół miliona, na Kaukazie 50.000, tyleż na Syberji wraz z krajem Amurskim, w Turkiestanie 20.000. Wróciło z Rosji do Polski przez granicę wschodnią od 1918—1922 roku 444.000 Polaków.

**Wychodztwo
do Francji.**

Z Westfalji i Nadrenji, częściowo też z Belgji, wyemigrowało dużo polskiej ludności robotniczej do Francji z powodu głodu i przesilen gospodarczych w Rzeszy niemieckiej. Z samej Polski w ostatnich latach również skierowało się w pewnej mierze wychodztwo sił roboczych do Francji. Emigranci polscy zajęci są głównie w trzech okręgach: w departamentach północnej Francji przy odbudowie, jako górnicy i robotnicy fabryczni w Lotaryngji, oraz w kopalniach środkowej Francji, nadto także jako robotnicy rolni w północno-wschodnich departamentach. Ocenia się dzisiaj w przybliżeniu liczbę emigrantów naszych we Francji na 400.000 do pół miliona. Odczuwać się daje potrzeba zorganizowania stałej, należytej opieki nad nimi. Zarządy kopalń utrzymują dla dziatwy polskiej własnym kosztem szkółki, w których pracują siły nauczycielskie polskie, opłacane przeważnie przez rząd polski. Działwa ta, nieco już zgermanizowana wraz z rodzicami podczas pobytu w Westfalji, rzucona ponownie na obczyznę w inne otoczenie, wymaga również jak i starsze pokolenie, wyteżonej pracy oświatowej i społecznej w duchu narodowym. Potrzeba większej liczby nauczycieli i księży polskich. Istnieją już wśród wychodźców związki kulturalne i towarzystwa

oświatowe, wychodzi kilka czasopism polskich, są nawet księgarnie polskie. Część wychodźców polskich przyłączyła się do organizacji robotników francuskich. Nie brak we Francji tendencji do zupełnego zasymilowania uchodźców polskich z narodem francuskim; w każdym razie ściśle przymierze polityczne ułatwia opiekę nad emigracją naszą we Francji.

B) W Ameryce i w innych częściach świata.

Dopiero pod koniec XVIII wieku, w okresie walk o niepodległość, obudziło się w Polsce żywsze zainteresowanie się Ameryką (Pułaski, Kościuszko). Pewien ruch emigracyjny za ocean, zresztą bardzo słaby, rozpoczął się w dobie wychodźstwa polskiego do Francji po upadku powstania listopadowego (Domejko w Peru); nieco wygnańców skierowało się do Ameryki po powstaniu styczniowym. Dopiero w ostatnich dziesiętkach XIX stulecia rozwinęła się na wielką skalę emigracja ludu roboczego na drugą półkulę.

W Ameryce Północnej. W Stanach Zjednoczonych liczą około 3 miliony stale osiedlonej ludności polskiej, rozprószonej na olbrzymich obszarach między oceanem Wielkim a Atlantyckim. Największe skupienia Polaków znajdują się w stanach północno-wschodnich bliżej Atlantyku: Illinois (w samem mieście Chicago mieszka do 250.000 Polaków), w Pensylwanji, New-York, Wisconsin, Michigan, Massachussets i Ohio, w okręgach górniczych i fabrycznych. Nie brak jednak i rolniczych osad polskich. Wychodźcy rekrutowali się zrazu najliczniej z pośród Poznańczyków, Ślązaków i Mazurów pruskich, nieco później zaczęły napływać fale emigrantów z byłej Galicji i Kongresówki. Zorganizowani są w 1115 kolonjach, z których blisko 800 posiada własne parafje, zgórą 1000 księży Polaków, przeszło 600 szkół parafjalnych oraz innych, utrzymywanych przez towarzystwa świeckie, nadto 10 zakładów naukowych średnich. Nauczanie spoczywa prawie wyłącznie w rękach zakonnic i księży. Około 160.000 Polaków jest właścicielami realności, przeszło 40.000 posiada własne farmy; polski majątek nieruchomy oceniany jest na 500 milionów dolarów.

Prasa polska jest liczna: wychodzi około 100 czasopism perjodycznych, w tem 20 gazet codziennych. Istnieje kilka tysięcy towarzystw, związków gimnastycznych, sportowych, śpiewackich, oświatowych. Węzły solidarności społeczeństwa polskiego osłabia w ostatnich czasach, podobnie jak w „starym kraju“, waśń polityczna, niestety z Polski często podsycana, podział na stron-

nictwa i rozłam religijny. W ostatnich latach rozkrzewiło się sekciarstwo, przeszczepiane stąd do Polski przez reemigrantów. Niezależny kościół „narodowy“ liczy 57 parafij, baptyści 21; ogromna większość ludu polskiego trwa jednak wiernie przy kościele rzymsko-katolickim.

Niebezpieczeństwo wynarodowienia Polonji amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych.

Groza wynarodowienia wisi stale nad emigracją polską w Stanach Zjednoczonych. Dwie trzecie dziatwy pobiera naukę w szkołach prywatnych, $\frac{1}{3}$ w liczbie 100.000 uczęszcza do szkół publicznych, gdzie szybko się amerykanizuje. Przepadło już bardzo dużo żywiołu polskiego. Niektórzy biskupi katolicki, przeważnie pochodzenia irlandzkiego, ograniczają i tak już szczupłe nauczanie polskie w szkołach parafjalnych, które uczyć muszą po angielsku według programów szkół amerykańskich, a tylko w kilku godzinach tygodniowo mogą udzielać nauki języka polskiego. Amerykanizacja szybko postępuje naprzód w pokoleniach, zrodzonych już w „nowym kraju“. Zamierzony zakaz imigracji nowych przybyszów do Stanów Zjednoczonych przyspieszy wynarodowienie Polaków, jeśli świeże zastępy przybywające z Ojczyzny, nie będą odnawiać i odświeżać związków z krajem rodzinnym. Jedynym „rozwiązaniem“ problemu emigracji zamorskiej mógłby stać się tylko powrót do Ojczyzny możliwie największej liczby naszych „Amerykanów“, z odpowiednim funduszem do założenia samodzielnych warsztatów pracy w rzemiośle, handlu, przemyśle lub na roli. Pożądani są oni jako pionierzy postępu, a nadto będą dla nas przykładem wytrwałej i wydatnej pracy.

W Kanadzie żyje około 20.000 Polaków w osadach rolniczych i po miastach, najwięcej w francusko-katolickiej prowincji Quebec. W szkółkach parafjalnych uczą się dzieci katechizmu po polsku. Poza tem uczęszcza młodzież do szkół publicznych.

W Ameryce Południowej.

W Brazylii mieszka zgórą 100.000 Polaków, przeważnie stale osiedlonych na roli, w warunkach dosyć pomyślnych. Pierwsze kolonie powstały na początku drugiej połowy XIX wieku w stanie Santa Catharina, skąd jednak klimat niezdrowy wypłoszył osadników na północ do stanu Parana, gdzie skupili się najwięcej dokoła Kurytyby, i na południe do stanu Rio Grando do Sul. W Paranie ludność polska stanowi $\frac{1}{3}$ całego zaludnienia, posunęła się też daleko nad rzekę Iguassu. Żyzna ziemia i klimat łagodny sprzyjały rozwojowi rolniczych osad polskich.

W początkach walczyli wychodźcy nasi z wielkimi trudnościami; ciemni i nieporadni dawali się wyzyskiwać dawniej osiadłym i wskutek tego lepiej zorganizowanym Niemcom i Włochom. Zczasem jednak przystosowali się do warunków miejscowych. Wielu kolonistów osiągnęło znaczny stopień dobrobytu. Uprawiają różne zboża, drzewa owocowe, warzywa (fasolę brazylijską). Artykułem wywozowym jest roślina *Herva mate* (rodzaj herbaty), dziko rosnąca i uprawiana. Pewne znaczenie ma hodowla bydła i przemysł tartaczny. Wypadki wynarodowienia i tutaj zdarzają się, jednak

niebezpieczeństwo to naogół jest mniejsze niż w Stanach Zjednoczonych. Duże skupienia w zamożnych osadach rolniczych, ekonomicznie niezależnych, nie dopuszczają do szybkiej zraty narodowości; społeczeństwo brazylijskie w kraju rzadko zaludnionym nie przygnała osadników wyższością organizacji. W szkołach świeckich i parafjalnych pobiera naukę kilka tysięcy dzieci polskich. Kilkaset uczęszcza do szkół publicznych brazylijskich, w których nauka odbywa się w języku portugalskim. W ostatnich latach i tutaj zaznaczył się prąd nacjonalistyczny utrudnianiem swobodnego istnienia osobnych szkół polskich. W Kurytybie wychodzi kilka czasopism polskich, istnieją związki kulturalne, towarzystwa oświatowe, gniazda sokole i drużyny harcerskie. Osadnictwo polskie w Brazylii mogłoby się stać niejako kolonją zamorską Rzeczypospolitej, daje mu się jednak odczuwać dotkliwie brak warstwy inteligentnej i ruchliwego życia gospodarczego.

W Argentynie mieszka około 16.000 Polaków, osiedlonych na roli i po miastach.

W innych krajach Ameryki, w Australji, w Afryce żyją Polacy w rozprószeniu, gdzie nigdzie tylko skupieni w drobne gromadki.

Ogółem oblicza się dzisiaj (w przybliżeniu) liczbę Polaków, mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej na 6 milionów osób, z których mniej więcej połowa przypada na ziemie Polski historycznej, odcięte od dzisiejszego państwa naszego, połowa zaś rozprószona jest na obszarach różnych państw europejskich, w Ameryce i w innych częściach świata.

Opieka nad Polakami na obczyźnie.

Jest prawem i obowiązkiem każdego państwa, każdego narodu — roztaczać opiekę nad rodakami, zamieszkałymi na obczyźnie. W krajach zachodnich współdziałają z władzami państwowymi organizacje społeczne w spełnianiu tej powinności. Dla Polski niepodległej rozciągnięcie najtroskliwszej opieki nad ludnością polską, przebywającą poza granicami państwa, jest sprawą niezmiernie doniosłości.

W roku 1922 powstało Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą imienia Adama Mickiewicza. Wspierać stowarzyszenie to w jego pracach jest obowiązkiem całego społeczeństwa polskiego.



76093